ANTE PORTAS

ANTE PORTAS

Studia nad Bezpieczeństwem

ISSN 2353 – 6306
ROK 2014
NR 1(3)

Rada Naukowa:
Andrej KREUTZ (University of Calgary), Pavel NEČAS (Vysoká škola bezpečnostného manažérstva v Košiciach), Artur PATEK (UJ), Józef SMOLIŃSKI (UJK), Vojtech JURČÁK **(**Akadémia ozbrojených síl generála Milana Rastislava Štefánika), Miroslav KELEMEN (Vysoká škola bezpečnostného manažérstva v Košiciach), Romuald SZEREMIETIEW (AON), Andrzej ŚWIDERSKI (WAT)

Redakcja:
Redaktor naczelny: Przemysław Łukasik
Zastępca redaktora naczelnego: Paweł Gotowiecki
Sekretarz: Jakub Żak
Członkowie: Tomasz Góra, Mieszko Oziębłowski
Redaktor statystyczny: Arkadiusz Kłusek
Redaktorzy językowi: język polski – Barbara Bakalarz-Kowalska, język angielski – Marta Dobrowolska-Wesołowska
Redaktor techniczny: Agnieszka Batóg
Redaktorzy tematyczni: Anna Doliwa-Klepacka (prawo), Paweł Dziekański (ekonomia), Janusz Falecki (nauki o obronności), Przemysław Furgacz (ekonomia, nauki o polityce), AntoniOlak (nauki o bezpieczeństwie), Andrzej Pietrzyk (nauki o obronności), Leszek Sykulski (nauki o polityce, stosunki międzynarodowe),

Kontakt z redakcją:
e-mail: redakcja@anteportas.pl

CZASOPISMO RECENZOWANE
Strona internetowa: www.anteportas.pl

ISSN 2353-6306

© Wyższa Szkoła Biznesu i Przedsiębiorczości w Ostrowcu Świętokrzyskim, Ostrowiec Świętokrzyski 2014

Wersją pierwotną czasopisma jest wersja elektroniczna.
Czasopismo ukazuje się jako rocznik.

Projekt okładki: Mateusz Lomber

Redakcja techniczna, korekta i adjustacja: Zespół

Wydawca:
Wyższa Szkoła Biznesu i Przedsiębiorczości w Ostrowcu Świętokrzyskim
ul. Akademicka 12, 27-400 Ostrowiec Świętokrzyski
tel. 041 260-40-41, e-mail: info@wsbip.edu.pl / redakcja@anteportas.pl

„NATO w XXI wieku. Nowe wyzwania”

W 1999 roku Sojusz Północnoatlantycki obchodził 50. rocznicę powstania. Była to również 10. rocznica Jesieni Narodów, która zapoczątkowała proces upadku komunizmu w krajach Europy Środkowo-Wschodniej. Po rozpadzie ZSRR podstawowy cel istnienia organizacji był mocno dyskutowany. Początkowe wątpliwości dotyczące przyszłości NATO w rzeczywistości post-zimnowojennej okazały się być nieuzasadnione. W ciągu dekady NATO udowodniło, że jest czołową organizacją bezpieczeństwa w Europie, dystansując w tym względzie Unię Europejską, Organizację Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie a nawet Organizację Narodów Zjednoczonych. Pakt uzyskał ten status wyprzedzając inne organizacje w przynoszeniu pokoju, choć z pewnym opóźnieniem, na Bałkanach: w Bośni oraz w Kosowie. Stało się tak również ze względu na większą otwartość Paktu, który we wspomnianym 1999 roku zaprosił do swego grona 3 państwa zza dawnej „żelaznej kurtyny”: Czechy, Polskę i Węgry.

Pierwsza dekada XXI wieku postawiła przed Sojuszem szereg zupełnie nowych wyzwań. Były one przede wszystkim następstwem ataku terrorystycznego z 11 września 2001 roku oraz interwencji zbrojnych w Afganistanie i Iraku. NATO odpowiedziało na te wyzwania wprowadzając nowe koncepcje strategiczne i dostosowując się do zachodzących zmian. Na przestrzeni ostatniego ćwierćwiecza Sojusz zaangażowany był m.in. we wsparcie dla demokratycznego rządu Afganistanu w jego walce z ekstremizmem, zwalczanie piractwa w Zatoce Adeńskiej, pomoc w zapewnieniu bezpieczeństwa na Morzu Śródziemnym, szkolenie i ekwipowanie sił bezpieczeństwa Iraku, pomoc w budowie stabilnych struktur społecznych w Bośni i Hercegowinie.

Trzeci numer „AntePortas” pragniemy zadedykować analizie ewolucji koncepcji strategicznych sojuszu oraz wyzwaniom, które przed Paktem postawił XXI wiek. Numer podzielony jest na dwie części. Pierwsza z nich dotyczy strategii bezpieczeństwa Sojuszu oraz wyzwań, które stoją przed Sojuszem.

Tekstem otwierającym numer jest artykuł płk. dr. Janusza Faleckiego *Zapewnienie bezpieczeństwa w świetle koncepcji strategicznych NATO*. Artykuł wprowadza czytelników w historię ewolucji strategii bezpieczeństwa Sojuszu od koncepcji zmasowanego odwetu i elastycznego reagowania, po koncepcje strategiczne z 1999 oraz 2010 roku. Tekst pozwala przeanalizować jak strategie umożliwiały przekształcenia Sojuszu i pozwalały wnosić istotny wkład w rozwój międzynarodowego bezpieczeństwa i stabilizacji.

Kolejnym artykułem jest tekst Beaty Belicy *Strategia NATO wobec konfliktu w Afganistanie: wyzwanie na miarę XXI wieku.* Autorka podjęła próbę opisu udziału sił Sojuszu w konflikcie asymetrycznym, jakim jest wojna (misja stabilizacyjna) w Afganistanie. Artykuł ukazuje zmianę strategii afgańskich Talibów (ataki terrorystyczne-walki partyzanckie-powstanie zbrojne), który wymusił zmianę strategii sił ISAF (ang. *International Security Assistance Forces in Afganistan*).

Płk prof. dr hab. Ryszard Jakubczak w swoim artykule *Czy konieczna aktywność NATO w Europie?* zwraca uwagę na ciąg uwarunkowań militarnych, gospodarczych i geopolitycznych, w których znalazły się państwa Europy Środkowo-Wschodniej w drugiej dekadzie XXI wieku. Artykuł podkreśla znaczenie umiejętnie

zawieranych sojuszy, które ochronią Polskę przed „demonami przeszłości", czyli uzależnieniem od wielkich sąsiadów oraz zapewnią bezpieczeństwo we współpracy z USA w ramach sojuszu euroatlantyckiego.

Artykuł *Zasada odpowiedzialności za ochronę w stosunkach międzynarodowych a działania NATO – uwagi na tle współczesnej koncepcji ochrony praw człowieka* autorstwa dr Iwony Wrońskiej dotyczy przyjętej przez ONZ doktryny odpowiedzialności za ochronę (Responsibility to Protect) i jej zastosowania w konfliktach zbrojnych prowadzonych przez wojska NATO, zwłaszcza w świetle działań w Libii.

Druga cześć numeru poświęcona jest wpływowi konfliktu rosyjsko-ukraińskiego na postawę strategiczną NATO. Otwierającym tekstem tej części jest artykuł Łukasza Muszyńskiego *Integracja z Ukrainą wyzwaniem dla NATO w Europie Wschodniej*, który pozwala czytelnikowi przyjrzeć się genezie konfliktu rosyjsko-ukraińskiego. Tematem artykułu jest stan obecny i perspektywy integracji Ukrainy z NATO. Tekst pozwala prześledzić ewolucje koncepcji bezpieczeństwa strategicznego Ukrainy od momentu ogłoszenia niepodległości przez to państwo w 1991 roku, przy uwzględnieniu zwrotnych momentów jak polityka wielosektorowości prezydenta Janukowycza.

Artykułem podejmującym kwestie relacji NATO-Ukraina jest tekst dr. Vadyma Zheltovsky'ego *First 100 Days Of President Poroshenko: NATO Issue In Presidential Agenda.* Artykuł analizuje główne tendencje i zmiany we współpracy wojskowej i politycznej między NATO a Ukrainą w ciągu pierwszych 100 dni kadencji prezydenckiej Petra Poroszenki. Punktem wyjścia artykułu są relacje i czynniki wewnętrzne i zewnętrzne w momencie objęcia urzędu przez Poroszenkę. Autor analizuje również debatę publiczną i badania naukowe dotyczące perspektywy członkostwa w NATO oraz ewentualnych konsekwencji dla pozycji międzynarodowej i możliwych zagrożeń będących następstwem tej decyzji.

Kolejnym artykułem podejmującym tematykę rosyjsko-ukraińską jest tekst płk. dr. Krzysztofa Surdyka *Znaczenie analiz wywiadowczych NATO i UE dla właściwej oceny rozwoju sytuacji kryzysowych. Przykład konfliktu ukraińskiego.* Na przykładzie dotychczasowych doświadczeń związanych z kryzysem ukraińskim autor ocenia współpracę służb wywiadowczych NATO i UE w zakresie rozpoznania sytuacji społecznej i polityczno-wojskowej w tym kraju. Autor zwraca uwagę na trudności i bariery - nie tylko natury politycznej - występujące we współpracy, które mogą zaważyć na skuteczności działania wywiadu.

Konsekwencje konfliktu na Ukrainie dla relacji NATO-Rosja są tematem tekstu dr. Przemysława Furgacza *NATO po agresji Rosji przeciwko Ukrainie – kierunki reformy sojuszu i perspektywy na przyszłość,* który jest ostatnim artykułem w numerze.

Uzupełnieniem numeru są recenzje i polemiki wokół dwóchksiążek: prof. dr. hab. Mirosława Sułka: *Potęga państw. Modele i zastosowania*, oraz dr. Tomasza R. Aleksandrowicza: *Świat w sieci. Państwa, społeczeństwa, ludzie. W poszukiwaniu nowego paradygmatu bezpieczeństwa narodowego.*

Trzeci numer „Ante Portas" zamykają sprawozdaniadr. Jakuba Żaka: *„Siła w Europie". Konferencja towarzysząca XXII Międzynarodowemu Salonowi Przemysłu Obronnego (3 września 2014 r.)* oraz Grzegorza Matyasika: *Ogólnopolskie Ćwi-*

czenia Organizacji Proobronnych "Kompania w Działaniach Nieregularnych w Terenie Zurbanizowanym OSTROWIEC ŚWIĘTOKRZYSKI 2014" – relacja z ćwiczeń (27-28 września 2014 r.).

gen. dyw. mgr inż. Andrzej Pietrzyk
redaktor numeru

Spis treści

I. Artykuły naukowe

Janusz Falecki
Zapewnienie bezpieczeństwa w świetle koncepcji strategicznych NATO..... 11

Beata Belica
Strategia NATO wobec konfliktu w Afganistanie: wyzwanie na miarę XXI wieku.... 27

Ryszard Jakubczak
Czy konieczna aktywność NATO w Europie?..... 43

Iwona Wrońska
Zasada odpowiedzialności za ochronę w stosunkach międzynarodowych a działania NATO – uwagi na tle współczesnej koncepcji ochrony praw człowieka..... 63

Łukasz Muszyński
Integracja z Ukrainą wyzwaniem dla NATO w Europie Wschodniej..... 75

Vadym Zheltovskyy
First 100 Days of President Poroshenko: NATO Issue in Presidential Agenda..... 87

Krzysztof Surdyk
Znaczenie analiz wywiadowczych NATO i UE dla właściwej oceny rozwoju sytuacji kryzysowych..... 101

Przemysław Furgacz
NATO po agresji Rosji przeciwko Ukrainie – kierunki reformy sojuszu i perspektywy na przyszłość..... 113

II. Recenzje i polemiki

Mirosław Sułek, *Potęga państw. Modele i zastosowania*, Wydawnictwo Rambler, Warszawa 2013, ss. 380 (recenzent: Leszek Sykulski)..... 133

Odpowiedź na recenzję Pana dr. Leszka Sykulskiego (Mirosław Sułek)..... 139

Tomasz R. Aleksandrowicz, *Świat w sieci. Państwa, społeczeństwa, ludzie. W poszukiwaniu nowego paradygmatu bezpieczeństwa narodowego*, Warszawa 2014, ss. 257 (recenzent: Mieszko Oziębłowski)..... 143

III. Sprawozdania

Jakub Żak
„Siła w Europie”. Konferencja towarzysząca XXII Międzynarodowemu Salonowi Przemysłu Obronnego, 3 września 2014 r. 151

Grzegorz Matyasik
Sprawozdanie: Ogólnopolskie Ćwiczenia Organizacji Proobronnych "Kompania w Działaniach Nieregularnych w Terenie Zurbanizowanym »OSTROWIEC ŚWIĘTOKRZYSKI 2014«" – relacja z ćwiczeń 153

IV. Z żałobnej karty

Śp. doc. dr Tadeusz Grudniewski 171

V. Bezpieczeństwo Narodowe WSBiP

Kalendarium 2014..... 173

Katedra BN w roku akademickim 2014/15..... 174

I. ARTYKUŁY NAUKOWE

„ANTE PORTAS – Studia nad Bezpieczeństwem" 2014, nr 1(3)

płk dr Janusz Falecki
Wyższa Szkoła Biznesu i Przedsiębiorczości
w Ostrowcu Świętokrzyskim

ZAPEWNIENIE BEZPIECZEŃSTWA W ŚWIETLE KONCEPCJI STRATEGICZNYCH NATO

ENSURING SAFETY IN THE LIGHT OF NATO STRATEGIC CONCEPTS

Streszczenie:

W ciągu swojej historii istnienia, Sojusz Północnoatlantycki zawsze musiał sprostać wyzwaniom zmieniającego się środowiska bezpieczeństwa. Wszystkie koncepcje strategiczne Sojuszu zawsze niezmiennie potwierdzały cel Sojuszu i wytyczały jego podstawowe zadania w zakresie bezpieczeństwa. Umożliwiały przekształcenia Sojuszu i pozwalały wnosić istotny wkład w rozwój międzynarodowego bezpieczeństwa i stabilizacji. Koncepcje strategiczne Sojuszu zawsze stanowiły podstawę polityki bezpieczeństwa i obrony Sojuszu, jego koncepcji operacyjnych, kształtu sił zbrojnych oraz wspólnych uzgodnień w dziedzinie obrony.

Summary:

During its history of existence, NATO has always had to face the challenges of a changing security environment. All NATO strategic concepts always consistently confirmed the target alliance and charted its basic tasks in the field of security. Enable the transformation of the Alliance and allowed to make an important contribution to the development of international security and stability. Concepts of Strategic Alliance has always formed the basis of the security and defense of the Alliance, its operational concepts, the shape of the armed forces and joint arrangements in the field of defense.

Słowa kluczowe:

NATO, Koncepcja Strategiczna NATO, bezpieczeństwo**,** zagrożenia, państwa członkowskie, współpraca, obrona.

Key words:

NATO, NATO's Strategic Concept, safety, threats, Member States, cooperation, defense.

Niemal od chwili założenia, NATO posługuje się nadrzędnym dokumentem strategicznym, który przedstawia cele Sojuszu, jego zadania oraz sposoby, siły i środki ich realizacji, jakim jest koncepcja strategiczna. Pierwsza Koncepcja Strate-

giczna Sojuszu[1] została sformułowana w dokumencie *Koncepcja strategiczna obrony obszaru Północnoatlantyckiego*[2], który został uzgodniony w 1950 roku. Dokument ten zawierał strategię zakrojonych na szeroką skalę operacji związanych z obroną terytorialną[3]. Od tego czasu, dokument ten był rewidowany w 1957, 1967, 1991, 1999 i obecnie obowiązujący w 2010 roku. Koncepcja Strategiczna Sojuszu służy do wyznaczania szerokich ram politycznych dla prac Sojuszu i jej okresowe rewizje odzwierciedlały konieczność dostosowania przez NATO swoich planów i metod tak, aby sprostać ewoluującym wyzwaniom[4]. Wprowadzane zmiany odzwierciedlały rozwój zagrożeń w międzynarodowej polityce mających wpływ na środowisko bezpieczeństwa. Koncepcje strategiczne z 1957 r. oraz 1968 r. były niejawne, wydawane przez Komitet Wojskowy NATO tylko dla upoważnionych osób w państwach członkowskich i strukturach NATO. Koncepcje te były bardziej adresowane do dowódców wojskowych niż do przywódców politycznych. Natomiast pierwszą koncepcją, która została opublikowana i adresowana do opinii publicznej była Koncepcja z 1991 r.

Pierwsza spójna koncepcja strategiczna – tzw. ***Strategia zmasowanego odwetu*** – została opracowana przez amerykańskiego Sekretarza Stanu Johna Fostera Dulles'a. Na początku lat 50. została przyjęta przez Departament Obrony Stanów Zjednoczonych, a następnie oficjalnie zaadaptowana przez NATO w 1957 roku[5]. Zakładała ona zmasowany odwet państw Sojuszu, z użyciem wszelkich dostępnych środków z wykorzystaniem broni nuklearnej włącznie, w odpowiedzi na każdy poważniejszy atak militarny i polityczny ze strony państw Układu Warszawskiego. Koncepcja ta była skuteczną metodą odstraszania, dopóki Związek Radziecki nie mógł przeprowadzić równie niszczycielskiego ataku jądrowego jak Stany Zjednoczone. Natomiast od połowy lat 50. Związek Radziecki dysponował już wystarczającym potencjałem i środkami przenoszenia, aby przeprowadzić dotkliwy atak jądrowy na Europę Zachodnią, a wysłanie w 1957 r. pierwszego satelity na orbitę

[1] W dokumentach normatywnych Sojuszu nie ma definicji "Koncepcji Strategicznej Sojuszu". Nigdzie nie określono jaki powinien być jej zakres i co powinna zawierać. Koncepcja Strategiczna Sojuszu jest drugim po *Traktacie Północnoatlantyckim z* 4 kwietnia 1949 r. dokumentem określającym politykę Sojuszu. Jest ona uzupełniana przez inne dokumenty, jak: komunikaty ze szczytów Sojuszu Północnoatlantyckiego i spotkań ministerialnych.

[2] Można przyjąć, że bardzo lakoniczny zapis koncepcji strategicznej ujęto w Traktacie Waszyngtońskim, który wyraża podstawowe zasady funkcjonowania wspólnoty obronnej, rozwinięte w późniejszych fazach rozwoju organizacji. Dokument ten wymienia takie kwestie jak: obronny charakter sojuszu, znaczenie działań zapobiegających konfliktom zbrojnym, współpraca sojuszników, odstraszająca rola broni nuklearnej oraz zasada solidarności w obliczu agresji zbrojnej. Por.: R. Kupiecki, *NATO 1949-2002 – zarys problematyki*, [w:] *Polska w NATO*, CODN, Warszawa 2002, s. 9-36, podaję za B. Madej, *Ewolucja strategii militarnej NATO* http://www.kwsm.uni.wroc.pl, (14.09.2014).

[3] *Vademecum NATO*, Office of Information and Press, Brussels 2001, s. 48.

[4] L. Ronsard, D. S. Yost, *Czy przyszedł już właściwy czas, aby zaktualizować Koncepcję Strategiczną NATO? Debata*, Przegląd NATO, Jesień 2005, s. 4.

[5] Wprawdzie strategia zmasowanego odwetu została oficjalnie zaadaptowana przez NATO dopiero w 1957 roku, ale od początku lat 50. funkcjonowała w doktrynie obronnej USA, a przez pozostałe państwa NATO była traktowana jako gwarancja bezpieczeństwa dla Europy Zachodniej.

Ziemi oznaczało, że posiada rakietę balistyczną zdolną dostarczyć ładunek jądrowy nawet na terytorium Stanów Zjednoczonych. Ponadto, mankamentem tej koncepcji był brak elastyczności, co czyniło z niej nieefektywne narzędzie polityki zagranicznej[6]. W przypadku jakiegokolwiek aktu lub agresji Sojusz Północnoatlantycki miał tylko dwa wyjścia – nie robić nic, lub zdecydować się na nuklearną odpowiedź przeciwko Związkowi Radzieckiemu[7].

Po kilkuletniej dyskusji, w **1961** roku powstała nowa koncepcja strategiczna – tzw. ***Strategia elastycznej odpowiedzi***, która została oficjalnie zaadaptowana przez NATO w 1967 roku. Koncepcja ta kładła nacisk na posiadanie środków konwencjonalnych, które mogłyby być wykorzystane na wypadek kryzysu i pozwalały kontrolować jego eskalację, zakładając wykorzystanie strategicznej broni nuklearnej, jako ostateczność. Koncepcja elastycznej odpowiedzi przewidywała trzy fazy eskalacji konfliktu:

1. Pierwsza faza była przewidziana na wypadek konwencjonalnego ataku ze strony Układu Warszawskiego, który prawdopodobnie rozpocząłby się od agresji na Niemcy Zachodnie. Zadanie powstrzymania wojsk nieprzyjaciela miało spocząć na konwencjonalnych siłach zbrojnych NATO, stacjonujących w Europie;
2. W wypadku przewagi sił bloku wschodniego nad wojskami Sojuszu bardzo prawdopodobne było przejście do fazy drugiej, czyli zwiększenia zaangażowania sił konwencjonalnych w konflikt i ograniczonego wykorzystania taktycznej broni nuklearnej, jaką była artyleria strzelająca pociskami z ładunkiem jądrowym. Poprzez zamierzoną eskalację konfliktu państwa Paktu Północnoatlantyckiego chciały osłabić wolę walki agresora, uświadomić koszty, jakie będzie musiał ponieść w przypadku kontynuacji konfliktu, i w ten sposób zmusić go do wycofania się;
3. Trzecia faza, czyli zmasowany atak z wykorzystaniem broni nuklearnej na państwa komunistyczne miała zostać wprowadzona w życie jedynie wtedy, gdyby Związek Radziecki pierwszy zdecydował się na wykorzystanie strategicznej broni atomowej. Jako że użycie broni jądrowej miało być ostatecznością, wojska NATO musiały być zdolne do przeprowadzenia odwetowego uderzenia nuklearnego, w przypadku gdyby Związek Radziecki użył broni atomowej jako pierwszy[8].

Zakończenie zimnej wojny, upadek bloku komunistycznego oraz nowe wyzwania bezpieczeństwa międzynarodowego, przed jakimi świat stanął pod koniec XX wieku, zmusiły Sojusz do reformy strategii militarnej, czyniąc ją adekwatną do

[6] Związek Radziecki mógł prowokować napięcia we wzajemnych stosunkach przeprowadzając akcje, które nie wymagały zmasowanej odpowiedzi ze strony Zachodu, upokarzając NATO i obniżając wiarygodność Stanów Zjednoczonych jako gwaranta bezpieczeństwa Europy Zachodniej. Zbrojna odpowiedź NATO na stłumienie przez ZSRR zrywu antykomunistycznego na Węgrzech oznaczałaby początek kolejnej wojny światowej, na którą Zachód nie był gotowy.

[7] Por. B. Madej, *Ewolucja strategii militarnej NATO*, s. 2-3, http://www.kwsm.uni.wroc.pl, (01.10.2014).

[8] Por. Ibidem, s. 4-5.

nowej sytuacji politycznej. W 1990 roku podczas Szczytu w Londynie szefów państw i rządów NATO przedstawiono propozycję państwom Europy Środkowej i Wschodniej „budowania partnerskich stosunków" poprzez szeroki rozwój kontaktów politycznych i wojskowych z włączeniem stałych kontaktów dyplomatycznych pomiędzy tymi krajami a NATO. Porozumienie polityczne o reformie strategii militarnej zostało przyjęte, podczas spotkania szefów państw i rządów NATO w Rzymie, jako **Koncepcja Strategiczna z 1991 roku**. Nowa Koncepcja Strategiczna akcentowała współpracę z dawnymi przeciwnikami, która miała zastąpić dotychczasową konfrontację, zapobieganie konfliktom oraz zarządzanie kryzysowe w kontekście operacji pokojowych. Bezpieczeństwo państw członkowskich pozostało głównym celem NATO, ale połączono go z zobowiązaniem Sojuszu do podejmowania wysiłków do zapewnienia bezpieczeństwa w całej Europie[9]. Przyjęta w 1991 roku Koncepcja jednoznacznie określała zerwanie Sojuszu z przeszłością. Struktura NATO i jego wydatki finansowe zmieniły się radykalnie. Liczba broni nuklearnej w Europie została zmniejszona o 80 procent a wydatki budżetowe na obronność wśród krajów członkowskich spadły średnio o 25 procent. Zmniejszył się również poziom gotowości bojowej z 90 procent wojsk lądowych krajów członkowskich Sojuszu będących w 48-godzinnej i niższej gotowości bojowej przed 1990 rokiem do 35 procent w 30-dniowej i niższej gotowości bojowej w 1995 roku[10].

Pod koniec lat dziewięćdziesiątych przywódcy NATO postanowili o rewizji Koncepcji Strategicznej tak, aby odzwierciedlała zmiany, jakie miały miejsce od 1991 roku oraz potwierdzała główny cel Sojuszu do obrony zbiorowej, a jednocześnie zapewniała dostosowanie Sojuszu do wyzwań XXI wieku. Do tych zmian należały:

- zaproszenie Czech, Polski i Węgier do oficjalnych negocjacji w sprawie przystąpienia do NATO,
- współpraca z Rosją na forum Północnoatlantyckiej Rady Współpracy, w ramach Partnerstwa dla Pokoju czy Akt o Stosunkach Dwustronnych z 27 maja 1997 r.,
- współpraca z Ukrainą na forum Północnoatlantyckiej Rady Współpracy, w ramach Partnerstwa dla Pokoju czy poprzez "Kartę na rzecz Szczególnego Partnerstwa Pomiędzy NATO a Ukrainą",
- konflikt na Bałkanach w ramach którego zginęło 200 tysięcy osób, ponad 2 miliony ludzi utraciło swoje domy w wyniku czystek etnicznych, a interwencja NATO była niezgodna z obowiązującą wówczas koncepcją strategiczną NATO, bo żadne z państw Sojuszu nie zostało zaatakowane,
- pojawienie się nowych zagrożeń stwarzanych przez państwa zbójeckie i upadłe, proliferacja broni masowego rażenia oraz inne zagrożenia ponadnarodowe, takie jak spory etniczne lub religijne[11].

[9] Por. *Vademecum NATO…*, s. 49.
[10] Por. Course instructions for fundamentals of NATO, NATO Defence Collage, Rome 2007, s. 45.
[11] Por. K. Kołodziejczyk, *Nowa strategia na nowe stulecie– analiza przed szczytem waszyngtońskim*, „Rzeczypospolita" z 12.03.1999 r., Nr 60.

Kolejną **Koncepcję Strategiczną NATO** przyjęto po dwuletniej dyskusji podczas szczytu waszyngtońskiego w 1999 roku zwołanego z okazji 50-lecia NATO. Jak oświadczył Sekretarz Generalnego NATO Javier Solana po posiedzeniu Rady Północnoatlantyckiej, przyjęta Koncepcja Strategiczna Sojuszu będzie służyć, jako zbiór wytycznych pomagających przy stawianiu czoła wyzwaniom czekającym Sojusz w nadchodzącym półwieczu. Koncepcja jest oznaką przejścia od Sojuszu zajmującego się głównie obronnością zbiorową do Sojuszu, który będzie gwarancją bezpieczeństwa w Europie i podporą wartości demokratycznych zarówno w obrębie granic Sojuszu, jak i poza nimi. Ponadto, poszerzenie Sojuszu pozostaje sprawą priorytetową i NATO zdecydowane jest trzymać swoje drzwi otwarte[12].

Jedną z wyróżniających cech Koncepcji jest szerokie podejście do bezpieczeństwa obejmujące uzupełniające się polityczne i wojskowe środki oraz podkreślenie znaczenia współpracy z innymi państwami, które podzielają cele Sojuszu[13]. Koncepcja Strategiczna Sojuszu z 1999 r. precyzowała cele i zadania Sojuszu, przedstawiała wyzwania i zagrożenia w dziedzinie bezpieczeństwa, podejście Sojuszu do problemów bezpieczeństwa i określała wytyczne do dalszego dostosowywania sił zbrojnych Sojuszu.

Koncepcja potwierdzała główny cel Sojuszu, jakim jest zapewnienie bezpieczeństwa jego członkom, które łączy z zapewnieniem stabilizacji[14] w regionie oraz podkreślała, że bezpieczeństwo Ameryki Północnej jest związane z bezpieczeństwem Europy.

Wśród zasad działania wymieniała wspólne zaangażowanie, wzajemną współpracą państw Sojuszu oraz partnerską współpracę i dialog z każdym, kto podziela szeroko pojęte cele polityczne Sojuszu. Podkreślała również spójność i solidarność w zapewnieniu szeroko pojętego bezpieczeństwa, uwzględniając prawa państw członkowskich do suwerennych działań na rzecz bezpieczeństwa narodowego. Kolejną była zasada zbiorowego wysiłku, w obroniektórej podstawą określono: procedury konsultacyjne, zintegrowaną struktura wojskową, formacje wielonarodowe, zintegrowany system obrony przeciwlotniczej, wspólne finansowanie, planowanie obronne i operacyjne, wspólne doktryny, równowagę ról i odpowiedzialności, oraz wspólne standardy w dziedzinie wyposażenia, zaopatrzenia i infrastruktury[15].

W koncepcji podkreślono, że Sojusz działa w zmieniającym się otoczeniu, gdzie istotnym jest rozwój współpracy z innymi krajami w ramach Partnerstwa dla Pokoju, w tym z Rosją i Ukrainą oraz z krajami Dialogu Śródziemnomorskiego, a także prowadzenie polityki „otwartych drzwi" w celu przyjęcia nowych członków. Sojusz doceniał wkład w kształtowanie bezpieczeństwa oraz stabilności, jaki wnosi Organizacja Narodów Zjednoczonych, Organizacja Bezpieczeństwa i Współpracy

[12] Archiwum działalności Prezydenta RP w latach 1997-2005**,** Wydarzenia: 24.04.1999, http://www.prezydent.pl/x.

[13] *Vademecum NATO…*, s. 50.

[14] Zapewnienie przez Sojusz Północnoatlantycki stabilizacji obejmowało: kraje członkowskie Sojuszu, kraje partnerskie współpracujące w sposób sformalizowany oraz obszary, których stabilizacja leży w żywotnych interesach państw Sojuszu. Por.: B. Balcerowicz, *NATO - Sojusz czy inna struktura bezpieczeństwa* http://www.ism.uw.edu.pl/NATO.doc, (03.10.2014).

[15] Por. Document C-M (99) 21 The Alliance's Strategic Concept, 29 April 1999, s. 13.

w Europie oraz Unia Europejska i jednocześnie podkreślał, że wzajemnie uzupełniające się wsparcie organizacji jest zasadniczą cechą ogólnego bezpieczeństwa. W wypadku wystąpienia sytuacji kryzysowej, Sojusz deklarował wykorzystywanie partnerstwa i współpracy oraz powiązania z innymi organizacjami w celu jej zapobiegnięcia lub rozwiązania w początkowej fazie. W zależności od rodzaju tej sytuacji, Sojusz deklarował użycie stosownych środków zarówno politycznych, jak i militarnych.

Zgodnie z Koncepcją, cel główny Sojuszu miał być osiągnięty poprzez realizację następujących zadań:

- utrzymywanie gotowości do zapewnienie bezpieczeństwa zgodnie z postanowieniami art. 5 i 6 Traktatu Waszyngtońskiego,
- budowanie bezpieczeństwa obszaru euroatlantyckiego, opartego na rozwoju demokratycznych instytucji i zaangażowaniu w pokojowe rozwiązywanie sporów,
- służenie jako forum konsultacji we wszystkich istotnych zagadnieniach, włączając w to zdarzenia mogące stanowić zagrożenie dla bezpieczeństwa członków,
- utrzymywanie gotowości do aktywnego uczestnictwa w zapobieganiu konfliktom i udziału w zarządzaniu kryzysowym, poprzez, między innymi, stosowne działania operacyjne, w każdym przypadku, zgodnie z art. 7 Traktatu Waszyngtońskiego,
- poszanowanie słusznych interesów bezpieczeństwa innych państw i poszukiwanie sposobów pokojowego rozwiązywania sporów zgodnie z Kartą Narodów Zjednoczonych,
- propagowanie partnerstwa, współpracy i dialogu z innymi krajami obszaru euroatlantyckiego,
- promowanie pokojowych i przyjacielskich stosunków międzynarodowych i wspieranie demokratycznych instytucji[16].

W Koncepcji oceniono, że w bliższej perspektywie konwencjonalna agresja przeciwko NATO jest nieprawdopodobna. Jednocześnie stwierdzono, że istnieją trudne do przewidzenia militarne i niemilitarne zagrożenia, do których zaliczono:

- konflikty etniczne i religijne, rozpad państw, spory terytorialne, trudności ekonomiczne, nieprzestrzeganie praw człowieka oraz niepokoje społeczne mogące prowadzić do regionalnych kryzysów na obrzeżach Sojuszu, a nawet do regionalnej niestabilności,
- istnienie sił nuklearnych poza Sojuszem oraz prowadzenie przez niektóre państwa programów systemów rakietowych mogących stanowić zagrożenie dla bezpieczeństwa Sojuszu,
- proliferację broni masowego rażenia i środków jej przenoszenia,

[16] *Zbiór dokumentów: Dokumenty z zakresu polityki zagranicznej i stosunków międzynarodowych, Koncepcja Strategiczna Sojuszu zatwierdzona przez Szefów Państw i Rządów biorących udział w spotkaniu Rady Północnoatlantyckiej,* http://www.zbiordokumentow.pl/1999/1-2/27.

- możliwość dezorganizacji systemów informacyjnych Sojuszu i państw członkowskich,
- niekontrolowane migracje ludności, terroryzm, sabotaż oraz zorganizowaną przestępczość międzynarodową.

Do przeciwdziałania tym zagrożeniom i przyszłym wyzwaniom, zgodnie z Koncepcją Sojusz utrzymywał siły zbrojne zdolne do skutecznego odstraszania i obrony oraz prowadzenia operacji spoza Artykułu 5, w tym wspierania międzynarodowych organizacji w celu wzmocnienia ich politycznych działań w ramach zapewnienia szeroko rozumianego bezpieczeństwa. Wielkość, gotowość, dostępność oraz rozmieszczenie sil zbrojnych miało zapewnić Sojuszowi możliwość przeciwdziałania agresji, skierowanej przeciwko Sojuszowi oraz reagowanie na sytuacje kryzysowe poza terytorium Sojuszu. Siły zbrojne Sojuszu miały być interoperacyjne, posiadać zdolność do przemieszczenia oraz prowadzenia wspólnych sojuszniczych operacji połączonych. Ponadto, powinny posiadać doktryny i technologie odpowiednie do aktualnych zagrożeń. W ramach współpracy[17] i porozumienia z Partnerami NATO oraz innymi państwami nienależącymi do Sojuszu, powinny rozwijać zdolności do wspólnego uczestnictwa w operacjach reagowania kryzysowego[18].

W Koncepcji do podstawowych zadań sił zbrojnych Sojuszu zaliczono: kontrolę, ochronę i obronę terytorium, zapewnianie nieograniczonego wykorzystania morskich, powietrznych i lądowych linii komunikacyjnych, kontrolę morską i osłonę rozmieszczenia sił stacjonujących na morzu; prowadzenie samodzielnych i wspólnych operacji powietrznych, zapewnienie bezpieczeństwa w powietrzu i skutecznej obrony powietrznej, a także działania wywiadowcze, rozpoznanie i walkę elektroniczną, transport strategiczny i zapewnienie efektywnej i elastycznej infrastruktury dowodzenia i kontroli, w tym rozmieszczenie wspólnych i połączonych stanowisk dowodzenia. Strategia Sojuszu nie przewiduje możliwości walki chemicznej albo biologicznej, jednakże widzi potrzebę przygotowania odpowiednich defensywnych środków bezpieczeństwa w tych obszarach[19].

Siły zbrojne Sojuszu miały być transformowane, aby skutecznie realizować zadania Sojuszu w zmiennym środowisku bezpieczeństwa i aby sprostać przyszłym wyzwaniom. Struktura dowodzenia NATO miała posiadać zdolność przejęcia dowodzenia wielonarodowymi siłami zbrojnymi obejmującymi różne rodzaje wojsk w zakresie wszelkich operacji realizowanych przez Sojusz. Strukturę sił zbrojnych zamierzano zorganizować tak, aby odzwierciedlała ona wielonarodowy charakter połączonych operacji Sojuszu. Zgodnie z Koncepcją dążył on do osiągnięcia równowagi pomiędzy siłami niezbędnymi do działania w ramach Artykułu 5 oraz operacji antykryzysowych spoza Artykułu 5, włącznie z niesieniem pomocy humanitarnej. Siły zbrojne Sojuszu posiadały wg potrzeb zróżnicowane stopnie gotowości bojo-

[17] Główne obszary współpracy obejmowały: szkolenie, rozwój koncepcji i doktryn, ćwiczenia, interoperacyjność, współpracę cywilno-wojskową, planowanie obronne oraz zarządzanie kryzysowe.
[18] Por. Document C-M(99)21 *The Alliance's...*, s. 15.
[19] Por. *Zbiór dokumentów: Dokumenty z zakresu polityki...*, pkt. 55 , 57.

wej, co w połączeniu z możliwością ich mobilizacji zapewniałorotację podczas długotrwałych operacji prowadzonych zarówno na terytorium Sojuszu, jak i poza nim.

Koncepcja precyzowała, że Sojusz będzie utrzymywał siły nuklearne na najniższym możliwym poziomie, jako wiarygodny i skuteczny element strategii zapobiegania wojnie i traktuje je jako gwarancję bezpieczeństwa Sojuszu. Podkreślała, że potencjał nuklearny nie jest wymierzony przeciwko żadnemu państwu. Siły te oparto na arsenale nuklearnym Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji. Obejmowały one samoloty wielozadaniowe oraz ograniczoną ilość głowic jądrowych, umieszczonych w brytyjskich rakietach Trident. Przyjęto, że w normalnych okolicznościach taktyczne głowice nuklearne nie będą rozmieszczone na okrętach ani łodziach podwodnych[20].

Zgodnie z przyjętymi założeniami, Koncepcja Strategiczna Sojuszu z 1999 roku umożliwiała takie przekształcenia i dawała podstawy do działań, które pozwalały NATO na realizację jego misji w zmieniającym się środowisku bezpieczeństwa. Jednakże w wielu środowiskach politycznych i wojskowych Sojuszu oraz wśród państw członkowskich po kilku latach od przyjęcia Koncepcji Strategicznej Sojuszu zaczęła toczyć się dyskusja czy nie należałoby ją zmienić. **Rewizja Koncepcji Strategicznej Sojuszu** miała zarówno zwolenników jak i przeciwników.

Wśród argumentów jej zwolenników rewizji wymieniano, że została uzgodniona i przyjęta przed tragicznymi wydarzeniami w USA z 11 września 2001 roku, w Hiszpanii z 11 marca 2004 r., w Wielkiej Brytanii z 7 lipca 2005 r., czy przed wojną w Iraku lub zaangażowaniem się NATO w Afganistanie. Od tych wydarzeń większość podmiotów międzynarodowych dokonała rewizji swoich koncepcji strategicznych, w tym Stany Zjednoczone dwukrotnie. Zwolennicy argumentowali, że nowa Koncepcja Strategiczna głębiej potraktowałaby zagrożenia terrorystyczne i sposoby przeciwdziałania terroryzmowi. Kolejną kwestią był stosunek NATO wobec ONZ, a konkretnie problem autoryzacji przez Radę Bezpieczeństwa ONZ operacji NATO. Wg zwolenników zmiany, nowa Koncepcja powinna precyzyjnie zdefiniować ramy prawne Sojuszu odnoszące się do użycia siły. Powinna także odzwierciedlać strategię wojskową obejmującą rozliczne inicjatywy, jakie Sojusz podjął w ostatnich latach, a zwłaszcza koncepcję „transformacji". Ponadto uważali za niezwykle pilną konieczność zaktualizowania zagrożeń w dziedzinie bezpieczeństwa oraz dostosowanie zdolności i strategii koniecznych do tego, aby im sprostać. Kolejnym obszarem określali stosunki z ONZ i UE w oparciu o sprawiedliwy podział obciążeń i odpowiedzialności[21]. Nowa Koncepcja Strategiczna pomogłaby jeszcze bardziej zwiększyć efektywność NATO w odniesieniu do mierzenia się z nowymi wyzwaniami w dziedzinie bezpieczeństwa.

Natomiast przeciwnicy argumentowali, że proces rewizji Koncepcji Strategicznej z 1999 r. mógłby przynieść rozdźwięki i kontrowersje wśród państw członkowskich Sojuszu oraz wskrzesić kontrowersje dotyczące wojny w Iraku z okresu 2002 – 2003. Podkreślali, że osiągnięty kompromis mógłby doprowadzić do przyję-

[20] Por. Document C-M(99)21 *The Alliance's...*, s. 18.

[21] Por. *Czy przyszedł już właściwy czas, aby zaktualizować Koncepcję Strategiczną NATO? Debata – P. Jakobsen kontra D. Lightburn*, „Przegląd NATO", Jesień 2005, http://www.nato.int/docu/review/2005.

cia słabego i nieprecyzyjnego dokumentu, który byłby mniej użyteczny od Koncepcji Strategicznej z 1999 r.[22]. Dowodzili, że obowiązująca Koncepcja jest elastyczna, ujmuje najważniejsze sprawy w sposób, który nie utrudniła efektywnego działania lub tworzenia polityki bezpieczeństwa. Ponadto, wskazywali na brak jakichkolwiek niepowodzeń lub brak skuteczności Sojuszu, które wynikałyby z braku zaktualizowanej Koncepcji Strategicznej[23].

Po kilku latach dyskusji podjęto decyzję o rozpoczęciu prac nad nową Koncepcją Strategiczną NATO. Decyzja ta zapadła podczas szczytu Sojuszu w Strasburgu i Kehl w kwietniu 2009 r. Powołano grupę 12 niezależnych ekspertów pochodzących z różnych państw członkowskich, tzw. Grupę Mędrców, w celu prowadzenia konsultacji i opracowywania raportu, który miałby wpływ na kształt i treść nowej Koncepcji Strategicznej. Członkami grupy byli eksperci związani nie tylko z dziedziną bezpieczeństwa międzynarodowego, ale specjalizujący się m.in. w biznesie, prawach człowieka, promocji demokracji czy kultury, co oznaczało, że nowa Koncepcja Strategiczna nie powinna ograniczać się jedynie do kwestii militarno-politycznych, ale powinna posiadać szerszą wizję działania Sojuszu, wyrażającego postulaty i interesy całego demokratycznego świata. Harmonogram prac obejmował 3 fazy: refleksji, konsultacji oraz prac końcowych i negocjacji. Założenia nowej Koncepcji Strategicznej Sojuszu zostały przedstawione sekretarzowi generalnemu NATO, który na ich podstawie opracował własny raport na temat założeń koncepcji, a następnie skonsultował go z państwami członkowskimi. Zredagował wstępny projekt koncepcji, który omówił ze Stałymi Przedstawicielami państw członkowskich przy NATO i tak opracowany dokument został przyjęty przez członków Sojuszu podczas Szczytu w Lizbonie, w listopadzie 2010 r.

Koncepcja Strategiczna NATO 2010 przyjęta przez szefów państw i rządów jest dokumentem przekonującym o obronnym charakterze Sojuszu, określającym jego główne zadania we współczesnym środowisku bezpieczeństwa. Koncepcja składa się ze wstępu i części dotyczących głównych zadań i zasad Sojuszu, analizy środowiska bezpieczeństwa, obrony i odstraszania, zarządzania kryzysowego, współpracy w zakresie zapewniania międzynarodowego bezpieczeństwa, reformy i transformacji Sojuszu oraz zakończenia.

We wstępie potwierdzono zobowiązanie do: wzajemnej obrony przed atakiem z uwzględnieniem nowych zagrożeń, zapobiegania powstawania kryzysów, konfliktów i stabilizowania sytuacji pokonfliktowych, współpracy z ONZ, UE i innymi partnerami w celu zapewniania bezpieczeństwa międzynarodowego. Zapisano zobowiązanie NATO do poparcia świata bez broni nuklearnej – ale potwierdzono, że tak długo jak broń nuklearna istnieje, NATO pozostanie Sojuszem nuklearnym. Ponadto potwierdzono politykę otwartych drzwi do przyjęcia nowych członków, kontynuację transformacji Sojuszu oraz zapewniono, że misja NATO pozostaje

[22] D. S. Yost, *NATO's 1999 Strategic Concept,* NATO Defense College Occasional Paper - Security Strategies: NATO, the United States, and the European Union, Rome – March 2005 s. 32.
[23] Por. *Czy przyszedł już właściwy czas…*, wyd. cyt., http://www.nato.int/docu/review/2005, (12.10.2014).

taka sama, tzn. Sojusz będzie wspólnotą wolności, pokoju, bezpieczeństwa i wspólnych wartości.

Do trzech głównych zadań NATO, które zapewniają bezpieczeństwo państwom członkowskim zaliczono:

- obronę zbiorową – państwa będą zawsze udzielać sobie pomocy w wypadku ataku, zgodnie z Art. 5 Traktatu Waszyngtońskiego,
- zarządzanie kryzysowe poprzez wykorzystanie zarówno politycznych i wojskowych narzędzi w celu niedopuszczenia do rozwoju kryzysów, wygaszania trwających konfliktów oraz zapewnienia stabilności w rejonach pokonfliktowych mogących wpływać na bezpieczeństwo Sojuszu,
- bezpieczeństwo kooperatywne w ramach uczestnictwa Sojuszu w działaniach na rzecz umocnienia partnerstwa z właściwymi państwami i organizacjami międzynarodowymi, poprzez aktywne wnoszenie wkładu do kontroli zbrojeń, nieproliferacji i rozbrojenia oraz politykę otwartych drzwi dla nowych członków NATO.

W części Koncepcji poświęconej środowisku bezpieczeństwa potwierdzono, że zagrożenie terytorium NATO atakiem konwencjonalnym jest niewielkie. Stwierdzono natomiast, że obszar euroatlantycki nie jest wolny od m.in. terroryzmu, ekstremizmu, proliferacji broni nuklearnej i innej broni masowego rażenia oraz środków jej przenoszenia, przemytu broni, narkotyków i ludzi. Zwrócono uwagę na zagrożenia atakami cybernetycznymi, które mogą być wykonane przez obce siły wojskowe, służby wywiadowcze czy grupy terrorystyczne, ekstremistyczne lub przestępcze. Podkreślono również zagrożenia dla dróg tranzytowych i sieci dostaw nośników energii, od których zależna jest gospodarka niektórych państw NATO. Ważnym wyzwaniem dla NATO określono zmiany klimatu, niedobory wody i wzrastające potrzeby energetyczne.

W celu wykonania zadań związanych z obroną i odstraszaniem w Koncepcji przewiduje się, że Sojusz będzie:

- utrzymywał odpowiedni poziom sił konwencjonalnych i nuklearnych,
- miał zdolność prowadzenia operacji połączonych oraz operacji mniejszych (w tym także prowadzonych w odległości strategicznej),
- rozwijał i utrzymywał solidne, mobilne i gotowe do przerzutu siły konwencjonalne, aby wywiązywać się z zobowiązań wynikających z obrony kolektywnej oraz przeprowadzać operacje ekspedycyjne, w tym z wykorzystaniem Sił Odpowiedzi NATO,
- prowadził niezbędne ćwiczenia, wymianę informacji oraz planowanie alternatywne,
- zapewniał jak najszerszy udział państw członkowskich we wspólnym planowaniu obronnym, szczególnie w aspekcie jądrowym (dowodzenie, kontrola i mechanizmy konsultacji),
- rozwijał zdolności do obrony przed atakiem rakiet balistycznych oraz dążył do współpracy w sprawie tarczy antyrakietowej z Rosją i innymi partnerami euroatlantyckimi,

- rozwijał zdolności do obrony przed bronią chemiczną, biologiczną, radiologiczną i jądrową masowego rażenia, do zapobiegania, wykrywania i obrony przed cyberatakami (scentralizowana ochrona cyberprzestrzeni NATO),
- wzmacniał zdolności wykrywania i obrony przed międzynarodowym terroryzmem,
- przyczyniał się do budowania bezpieczeństwa energetycznego, w tym ochrony energetycznej infrastruktury krytycznej i obszarów tranzytu,
- zapewniał właściwą ocenę wpływu nowych technologii na bezpieczeństwo i aktualizował wiedzę na temat nowych zagrożeń,
- utrzymywał niezbędny poziom wydatków na obronność[24].

W Koncepcji Strategicznej NATO 2010 ogromną rangę nadano promowaniu bezpieczeństwa międzynarodowego poprzez wzajemną współpracę. Ma ona polegać na kontroli zbrojeń, rozbrojeniu i nieproliferacji broni masowego rażenia, kontynuowaniu polityki otwartych drzwi Sojuszu dla państw spełniających standardy demokratyczne oraz partnerstwie z państwami i organizacjami międzynarodowymi na całym świecie. Szczególną uwagę przywiązuje się do relacji Sojuszu z Organizacją Narodów Zjednoczonych, zwłaszcza w likwidowaniu konfliktów zbrojnych i organizowaniu operacji wojskowych. Partnerstwo w dziedzinie bezpieczeństwa obszaru euroatlantyckiego, to główna dziedzina współpracy z Unią Europejską. Strategiczne znaczenie mają stosunki NATO-Rosja. Istotą ich jest likwidowanie wszelkiego rodzaju uprzedzeń i budowa prawdziwego strategicznego partnerstwa. Euroatlantycka Rada Partnerstwa i Partnerstwo dla Pokoju to kolejne dziedziny współpracy. W ich ramach kontynuowane ma być partnerstwo z Ukrainą i Gruzją, ułatwianie euroatlantyckiej integracji państw na zachodzie Bałkanów, pogłębianie współpracy z członkami Dialogu Śródziemnomorskiego oraz państwami Stambulskiej Inicjatywy Współpracy i rozwijanie głębszego partnerstwa w dziedzinie bezpieczeństwa z partnerami znad Zatoki Perskiej[25].

Swoistym podsumowaniem Koncepcji Strategicznej NATO 2010 są dwie zasady, jakie mają towarzyszyć funkcjonowaniu NATO: nieustanna reforma i transformacja, aby sprostać wyzwaniom XXI wieku. Opierają się one na przekonaniu, że NATO może kontrolować operacje w dowolnym miejscu przez zintegrowaną strukturę dowodzenia i ma do dyspozycji takie siły i zdolności, na które niewielu członków sojuszu stać indywidualnie. NATO musi posiadać także wystarczające środki – finansowe, militarne i ludzkie, które powinny być wykorzystywane efektywnie. Taki stan Sojusz zamierza osiągnąć przez:

- maksymalizację zdolności sił do przerzutu,
- zapewnienie spójności w planowaniu obronnym,
- wspólne wzmacnianie zdolności, standardów, struktur i środków finansowych,
- zaangażowanie się w proces ciągłej reformy, aby upraszczać struktury, po-

[24] Por. A. Antczak, *Nowa koncepcja strategiczna czy deklaracja polityczna?*, „Kwartalnik Bellona" 3/2011.
[25] Por. D. Mierzejewski, *Bezpieczeństwo europejskie w warunkach przemian globalizacyjnych*, Wyd. A. Marszałek, Toruń 2011, s. 194-195.

prawiać metody działania i maksymalizować efektywność[26].

W ciągu swojej historii, NATO zawsze wykazywało zdolność przystosowania się do zmian w euroatlantyckim środowisku bezpieczeństwa. Sojusz zawsze wypełniał zadania, jakie przed nim stawiano, a każda Koncepcja bez wątpienia była kluczowym dokumentem strategicznym Sojuszu będącym podstawą realizacji tych zadań. Kolejne rewizje Koncepcji wynikały ze zmian w międzynarodowym środowisku bezpieczeństwa, pojawiających się nowych rodzajów zagrożeń, praktycznych wniosków z prowadzonych operacji przez siły NATO czy prowadzonych eksperymentów. Wszystkie Koncepcje potwierdzały cele Sojuszu, więzy łączące jego członków oraz wartości i zasady jakimi się kierują. Ponadto stanowiły i stanowią podstawę do transformacji Sojuszu w celu przeciwstawienia aktualnym wyzwaniom bezpieczeństwa.

Sytuacja po czterech latach funkcjonowania Koncepcji Strategicznej NATO 2010

W przyjętej w Lizbonie koncepcji strategicznej określono, że „współpraca NATO – Rosja ma znaczenie strategiczne, ponieważ przyczynia się do tworzenia wspólnego obszaru pokoju, stabilizacji i bezpieczeństwa." Jednakże na naradzie ministrów spraw zagranicznych Sojuszu Północnoatlantyckiego w Brukseli, w kwietniu 2014 zdecydowano o zawieszeniu współpracy cywilnej i wojskowej z Rosją. Jednocześnie zachowano możliwość konsultacji w ramach Rady NATO-Rosja na szczeblu ambasadorów i wyższym, aby w razie konieczności umożliwić wymianę poglądów, zwłaszcza w sprawie kryzysu na Ukrainie.

Jednocześnie NATO, zgodnie z zapisami Koncepcji Strategicznej NATO 2010, nie traktuje żadnego państwa jako wroga, natomiast Rosja w swojej doktrynie wojskowej określiła NATO jako przeciwnika.

Ponadto, w ostatniej Koncepcji oceniono zagrożenie terytorium NATO atakiem konwencjonalnym jako niewielkie, natomiast przyjęto szeroki katalog zagrożeń, do których zaliczono: proliferację broni nuklearnej i innej broni masowego rażenia oraz środków jej przenoszenia, terroryzm, zagrożenia w cyberprzestrzeni, brak stabilności lub konflikt poza granicami NATO, zagrożenia bezpieczeństwa energetycznego, zagrożenia wynikające z rozwoju nowoczesnych technologii oraz ograniczenia w dziedzinie środowiska naturalnego i zasobów. Nie przewidziano zagrożenia działalnością tzw. "zielonych ludzików", to jest żołnierzy kraju agresora występujących w mundurach bez dystynkcji i oznaczeń państwa, do którego przynależą, jednocześnie posługujących się sprzętem wojskowym również bez narodowych symboli i oznaczeń. Stosowanie elementów strategii tzw. „wojny hybrydowej", czyli połączenie nieregularnych działań zbrojnych (partyzanci, siły specjalne, najemnicy, terroryści) z wykorzystaniem najnowszych osiągnięć techniki, co pozwala z powodzeniem walczyć z regularnymi oddziałami wojska. To również wykorzystywanie mniejszości narodowych dla paraliżowania administracji, destabilizowania funkcjonowania państwa lub presja ekonomiczna, energetyczna czy ataki cybernetyczne.

[26] Por. A. Antczak, *Nowa koncepcja strategiczna czy deklaracja polityczna?*, „Kwartalnik Bellona" 3/2011.

W opinii wielu ekspertów i polityków działania Rosji na Krymie i pozostałej części Ukrainy w Naddniestrzu i Mołdawii[27], po raz pierwszy od czasów zimnej wojny zaczęły stanowić poważne zagrożenie dla pokoju na świecie. Twarda presja polityczno-militarna na Ukrainę, z jednoczesnym ostentacyjnym lekceważeniem stanowiska i ostrzeżeń Zachodu – to dowody konfrontacyjnej polityki Rosji – polityki imperialnej, polityki budowania potęgi kosztem innych, zwłaszcza sąsiadów na swojej zachodniej granicy, co pozostaje w strategicznej sprzeczności z NATO[28].

Imperialne ambicje Rosji, jej potencjał zarówno konwencjonalny jak i nuklearny, zwiększające się nakłady na rozwój tego potencjału[29] w połączeniu z polityczną i ekonomiczną presją na inne kraje oraz działaniami na Ukrainie, budzi uzasadnione obawy w wielu krajach natowskich, zwłaszcza Europy Środkowo-Wschodniej. Na Litwie, Łotwie i w Estonii, gdzie żyją liczne mniejszości rosyjskie istnieją obawy, że Rosja może wykorzystać ich obecność, jako pretekst do działań podobnych jak na Ukrainie. Obawy również budzą rosyjskie ćwiczenia z wojskami, prowadzone z dużą częstotliwością i na szeroką skalę, w tym z udziałem strategicznych wojsk rakietowych, na uzbrojeniu których są rakiety dalekiego zasięgu z głowicami jądrowymi - również w pobliżu granicy z krajami bałtyckimi i Polską.

W Obwodzie Kaliningradzkim w marcu 2014 r. ćwiczyło 3,5 tys. żołnierzy wspartych 450 pojazdami w tym ciężkimi, tj. transporterami opancerzonymi i czołgami. Pod koniec czerwca 2014 r. żołnierze Centralnego Okręgu Wojskowego prowadzili manewry wojskowe, w których brało udział około 65 tysięcy żołnierzy, 5 tys. pojazdów i 200 samolotów. Ćwiczono zgrywanie wielu rodzajów wojsk w czasie ataku m.in. na kraje nadbałtyckie[30]. Na przełomie września i października 2014 r. na Dalekim Wschodzie Rosji odbyły się strategiczne ćwiczenia wojskowe „Wschód-2014" w których udział wzięło ok. 155 tys. żołnierzy (w tym również rezerwiści), 1,5 tys. czołgów, 632 samoloty i śmigłowce oraz 80 okrętów[31].

Ocenia się, że Rosja będzie dążyła do dalszej militaryzacji polityki, która będzie miała konsekwencje zarówno dla Europy, jak i Azji, a zwłaszcza dla państw byłego ZSRR. Dzięki silnej armii Rosja zyskała bardzo istotny pozagospodarczy instrument wpływu na państwa ościenne. Będzie on coraz częściej wykorzystywany

[27] Dowódca sił Sojuszu Północnoatlantyckiego w Europie generał Phillip Breedlove stwierdził, że w Naddniestrzu i Mołdawii zauważane są oznaki „wojny hybrydowej", pojawiają się „zielone ludziki", których głównym zadaniem jest prowadzenie aktów dywersji na tym terytorium, tak jak to stosowano na Ukrainie w roku 2014, J. Palowski, *Dowódca sił NATO w Europie: „Hybrydowa" wojna w Mołdawii?*, źródło, http://www.defence24.pl, (10.11.2014).

[28] S. Koziej, *Adaptacja NATO do nowych warunków bezpieczeństwa,* Wystąpienie szefa BBN na posiedzeniu podkomisji ds. potencjału obronnego i bezpieczeństwa Zgromadzenia Parlamentarnego NATO, w Sejmie RP w dniu 16 października 2014 r.

[29] W 2015 roku mają one osiągnąć wartość 4,0% PKB (wobec 3,5% PKB w 2014 r.), zwiększając się realnie o ponad 10% (do poziomu co najmniej 84 mld USD), źródło: A. Wilk, *Rosyjskie przygotowania do wielkiej wojny?* Analizy, Ośrodek Studiów Wschodnich, publikacje, http://www.osw.waw.pl, (10.11.2014).

[30] T. Tezeusz, *Rosyjskie wojska ćwiczą atak na Polskę?*http://interia360.pl, (15.11.2014).

[31] A. M. Dyner, *Rosja demonstruje siłę także na Wschodzie,* Polski Instytut Spraw Międzynarodowych, Biuletyn nr 111 (1223), 10 październik 2014.

w rosyjskich planach integracyjnych na obszarze postradzieckim, a w skrajnym tylko wypadku, jako ważna część tzw. wojny hybrydowej, na którą narażona jest Ukraina, ale także Mołdawia oraz państwa Kaukazu Południowego i Azji Centralnej. Zwiększone zdolności rosyjskiej armii przyczynią się też do neutralizowania presji zewnętrznej lub wymuszania ustępstw ze strony państw i organizacji, w tym NATO, które jest postrzegane jako gwarant stabilności[32].

Jednakże w 2008 r. NATO nie przewidziało wybuchu wojny rosyjsko-gruzińskiej i ograniczyło się jedynie do wydania oświadczenia. W 2014 r. nie zapobiegnięto np. na forum Rady NATO–Rosja, aneksji Krymu czy działań we wschodniej Ukrainie. To budzi wątpliwości dotyczące skuteczności NATO. Powyższe obawy oraz zmiany w środowisku bezpieczeństwa międzynarodowego, generują pytanie: Czy zapisy zawarte w Koncepcji Strategicznej Sojuszu z 2010 roku wymagają korekty lub uaktualnienia, czy też NATO potrzebuje nowej Koncepcji Strategicznej? Jak Sojusz powinien reagować na konkretne sytuacje i wyzwania?

W Polsce podejmowanych jest szereg starań, których celem jest zapewnienie bezpieczeństwa i trwałej stabilności, zwłaszcza w Europie Środkowo-Wschodniej. Jedną z nich jest inicjatywa dotycząca rozpoczęcia prac nadnowelizacją Koncepcji Strategicznej przyjętej w Lizbonie w 2010 r.

Prezydent RP Bronisław Komorowski, podczas wykładu w październiku 2014 r. w Akademii Obrony NATO w Rzymie, poświęconemu strategicznej adaptacji NATO do nowych warunków bezpieczeństwa podkreślił, iż „pełna adaptacja Sojuszu będzie musiała w przyszłości wyrazić się także w opracowaniu nowej koncepcji strategicznej Sojuszu Północnoatlantyckiego. Dobrym momentem uruchomienia tego procesu byłby szczyt NATO w Warszawie w 2016 r., z możliwością przyjęcia nowej koncepcji na kolejnym szczycie w 2018 r.". Podobnie wyraził się szef BBN prof. Stanisław Koziej na posiedzeniu podkomisji ds. potencjału obronnego i bezpieczeństwa Zgromadzenia Parlamentarnego NATO, jakie odbyło się w Sejmie RP w dniu 16 października br.

Również połączone Komisje Spraw Zagranicznych i Komisji Obrony Narodowej w kwietniu 2014 przedstawiły opinię ws. jakościowej zmiany środowiska bezpieczeństwa Sojuszu Północnoatlantyckiego, w której uważają za niezbędne, by władze wykonawcze RP podjęły działania,by w deklaracji szefów rządów i głów państw ze Szczytu NATO w Newport„uznano potrzebę opracowania nowej koncepcji strategicznej Sojuszu, gdyż obecna, przyjęta w 2010 roku odwołuje się do diagnozy, że d*zisiaj obszar euroatlantycki jest spokojny i zagrożenie terytorium NATO atakiem konwencjonalnym jest niewielkie,* a zatem została zdezaktualizowana w wyniku jakościowej zmiany środowiska bezpieczeństwa". Niestety podczas przedmiotowego szczytu nie było dyskusji na temat zmiany Koncepcji Strategicznej NATO z 2010 r.

Jednakże opinie nt. nowelizacji koncepcji są podzielone, również wśród polskich elit politycznych i tak na przykład Robert Kupiecki, podsekretarz stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej ocenia, że nie ma potrzeby nowelizacji Koncepcji Strategicznej NATO z 2010 r., która w jego ocenie zawiera wszystkie nie-

[32] Por. Ibidem.

zbędne priorytety, mechanizmy działania, percepcję zagrożeń, czy sposób uzgadniania zagrożeń przez Sojusz, by działać w sposób sprawny[33].

Podsumowując rozważania dotyczące zapewnienie bezpieczeństwa w świetle koncepcji strategicznych NATO podkreślić należy, że nawet najbardziej słuszne zapisy w Koncepcji Strategicznej Sojuszu nie będą znaczyć wiele, jeśli nie zostaną poparte czynami państw członkowskich i zdolnościami koniecznymi do realizacji ujętych w niej zadań.

Bibliografia

Antczak A., *Nowa koncepcja strategiczna czy deklaracja polityczna?,* „Kwartalnik Bellona" 3/2011.

Balcerowicz B., *NATO - Sojusz czy inna struktura bezpieczeństwa* http://www.ism.uw.edu.pl/NATO.doc.

Course instructions for fundamentals of NATO, NATO Defence Collage, Rome 2007.

Document C-M (99) 21 The Alliance's Strategic Concept, 29 April 1999.

Koncepcja Strategiczna NATO – 2010, tłumaczenie: A. Juszczak.

Kupiecki R., *NATO 1949-2002 – zarys problematyki*, [w:]*Polska w NATO*, CODN, Warszawa 2002.

Madej B.,*Ewolucja strategii militarnej NATO*, http://www.kwsm.uni.wroc.pl.

Mierzejewski D., *Bezpieczeństwo europejskie w warunkach przemian globalizacyjnych*, Wyd. A. Marszałek, Toruń 2011.

Ronsard L., Yost D. S., *Czy przyszedł już właściwy czas, aby zaktualizować koncepcję Strategiczną NATO?Debata*, "Przegląd NATO", Jesień 2005.

Vademecum NATO, Office of Information and Press, Brussels 2001.

Yost D. S., *NATO's 1999 Strategic Concept*, NATO Defense College Occasional Paper - Security Strategies: NATO, the United States, and the European Union, Rome – March 2005.

Dyner A. M., *Rosja demonstruje siłę także na Wschodzie*, Polski Instytut Spraw Międzynarodowych, Biuletyn nr 111 (1223), 10 październik 2014.

Koziej S., *Adaptacja NATO do nowych warunków bezpieczeństwa*, Wystąpienie szefa BBN na posiedzeniu podkomisji ds. potencjału obronnego i bezpieczeństwa Zgromadzenia Parlamentarnego NATO, w Sejmie RP w dniu 16 października 2014 r.

Zapis przebiegu posiedzenia Komisji Obrony Narodowej (nr 95) z 11 września 2014 r. http://www.sejm.gov.pl.

[33] Zapis przebiegu posiedzenia Komisji Obrony Narodowej (nr 95) z 11 września 2014 r. http://www.sejm.gov.pl, (19.11.2014).

mgr Beata Belica
Uniwersytet Gdański

STRATEGIA NATO WOBEC KONFLIKTU W AFGANISTANIE: WYZWANIE NA MIARĘ XXI WIEKU

(NATO'S STRATEGY TOWARDS THE CONFLICT IN AFGHANISTAN: CHALLENGE OF THE XXI CENTURY)

Streszczenie:

Wojska Sojuszu od 2001 roku są obecne w Afganistanie. Przez 13 lat sytuacja wewnętrzna w kraju uległa zdecydowanej zmianie, przede wszystkim z uwagi na zmianę *modus operandi* afgańskich Talibów. Z tego względu również strategia NATO dla Afganistanu powinna ulec zmianie. Przez ten czas siły ISAF (ang. *International Security Assistance Forces in Afganistan*) przeprowadziły szereg operacji przeciwko Talibom.

Celem niniejszego artykułu jest wskazanie, jaką rolę pełniły wojska Sojuszu Północnoatlantyckiego w konflikcie asymetrycznym, jakim jest wojna (misja stabilizacyjna) w Afganistanie. Autorka wskaże też na zależności pomiędzy misjami ISAF i *Enduring Freedom*. Ponadto, chce ukazać jak, na przestrzeni lat zmieniała się strategia wojsk sojuszniczych w Afganistanie oraz strategia afgańskich Talibów: początkowo wojska NATO zmagały się z zagrożeniem terrorystycznym, które z biegiem czasu przerodziło się w działania partyzanckie. Obecnie zaś obserwuje się przekształcenie tych działań w powstanie zbrojne, skierowane przeciwko władzom centralnym oraz siłom międzynarodowym.

Artykuł ukaże zmieniającą się rolę NATO w XXI wieku, które obecnie stoi przed wyzwaniem sprostania nowym zagrożeniom.

Summary:

The army of NATO countries since 2001 are present in Afghanistan. For 13 years, the internal situation in the country has vast change, primarily due to the change in the *modus operandi* of the Afghan Taliban. For this reason, the NATO strategy for Afghanistan should change. During this time, ISAF carried out a series of operations against the Taliban.

The purpose of this article is to identify the role played by the army of NATO in asymmetric conflict, which is a war (stabilization mission) in Afghanistan. The author also shows the relationship between the missions of the ISAF and Enduring Freedom. In addition, he wants to show how, over the years evolved a strategy of allied forces in Afghanistan and the Afghan Taliban strategy: NATO troops initially struggled with the terrorist threat, which over time turned into guerilla warfare. Currently, the observed conversion of these activities in an armed uprising against the central authorities and international forces.

Article will show the changing role of NATO in the twenty-first century, which now faces the challenge to meet new threats.

Słowa kluczowe:
ISAF, EnduringFreedom, Talibowie, Afganistan, NATO

Key words:
ISAF, Enduring Freedom, Taliban, Afghanistan, NATO

Wprowadzenie

Przez ostatnie trzy dekady wielokrotnie podejmowano się rozmów służących stabilizacji afgańskiej sceny politycznej, jednak nie przyniosły one oczekiwanego rezultatu z uwagi na rozbieżność interesów negocjujących stron[1].

Po zerwaniu porozumienia z Islamabadu w 1993 roku (jednego z kilku zawartych po wycofaniu się sił radzieckich z Afganistanu) oraz udzieleniu wsparcia przez Pakistan, w siłę zaczął rosnąć nowy ruch – ruch Talibów, który zdobywał coraz większą popularność w Afganistanie[2]. Próby zażegnania konfliktu wewnątrzafgańskiego nie przyniosły skutku, zaś główny negocjator zawieszenia broni z ramienia ONZ – LakhdarBrahimi – zrezygnował w 1999 roku.

Po 2001 roku podejmowano się prób rozmów z Talibami od samego początku interwencji amerykańskiej w tym kraju. Polityka ówczesnego rządu afgańskiego, złożonego z zaciekłych przeciwników Talibów, nie sprzyjała jednak kontynuacji rozmów. Sytuacja taka miała miejsce do 2010 roku[3]. Główną słabością negocjacji była niespójność oraz niska reprezentatywność ówczesnych afgańskich władz. Nie bez znaczenia było też amerykańskie przekonanie o słuszności wykorzystywania siły militarnej w tego typu konfliktach[4]. W 2009 roku, podczas wyborów prezydenckich oraz w 2010 roku, podczas wyborów parlamentarnych Afganistan udowodnił, że nie jest w stanie wyłonić reprezentanta zdolnego ponieść ciężar rozmów ze zbrojną opozycją[5].

Od samego początku interwencji Sojuszu Północnoatlantyckiego w Afganistanie wiadomym było, że nie będzie to misja łatwa, przede wszystkim z uwagi na fakt, że była to pierwsza operacja NATO poza tradycyjnym, euroatlantyckim obszarem działania tej organizacji[6]. Prędko okazało się również, że obalenie sprzyjającego Talibom reżimu Saddama Husseina nie przełożyło się na ustabilizzwanie sytuacji w kraju[7]. Ponadto pojawiły się zarzuty o przekształcanie NATO w swoistego „globalnego policjanta”[8].

---

[1] P. Łukasiewicz, *Negocjacje z afgańską zbrojną opozycją*, „Bezpieczeństwo Narodowe” 2013, nr 26, s. 91.
[2] Ibidem, s. 93.
[3] Ibidem, s. 97.
[4] Ibidem.
[5] Ibidem, s. 97.
[6] M. Trzpil, *Afganistan jako największe współczesne wyzwanie dla NATO*, „Bezpieczeństwo Narodowe” 2009, nr 11, s. 50.
[7] J. Kiwerska, *Stany Zjednoczone wobec kryzysów regionalnych – aspekt transatlantycki*, „IZ Policy Papers” 2013, nr 7(I), s. 13.
[8] P. Pacuła, *NATO przyszłości – wyzwania duże i większe*, „Bezpieczeństwo Narodowe” 2009, nr 11, s. 43.

Misja ISAF (ang. *International Security Assistance Forces in Afganistan*) została powołana na mocy rezolucji Rady Bezpieczeństwa ONZ nr 1386 z 20 grudnia 2001 roku. Początkowo dowództwo nad misją sprawowali Amerykanie, później zaś, w 2003 roku, przeszło ono w ręce Sojuszu Północnoatlantyckiego (na mocy rezolucji Rady Bezpieczeństwa ONZ nr 1510 z 16 października 2003 roku). Jednocześnie mandat misji rozszerzył się z obszaru Kabulu i okolic, na całe terytorium Afganistanu[9]. Za główny cel misji uznano wsparcie władz afgańskich w odzyskaniu kontroli nad całym obszarem państwa oraz pomoc w procesach rozbrajania, demobilizacji oraz rozwiązywania lokalnych grup zbrojnych watażków. Misja miała zatem uczestniczyć w tworzeniu i w szkoleniu afgańskich struktur władzy, policji oraz armii, zaś jej cele i zadania potwierdzają tzw. Porozumienia z Bonn z 2001 roku[10]. Wówczas, 22 grudnia 2001 roku, w niemieckim Bonn, w dwa dni po ustanowieniu misji ISAF, podpisano porozumienie o utworzeniu rządu Hamida Karzaja[11].

Powodem interwencji amerykańskiej w Afganistanie była chęć zniszczenia siatki al-Quaidy, funkcjonującej w Afganistanie, oraz jej lidera – Osamy bin Ladena, po zamachach terrorystycznych na *World Trade Center* z 11 września 2001 roku. Celem operacji było również usunięcie nieuznawanego przez społeczność międzynarodową, Islamskiego Emiratu Afganistanu[12].W wyniku fiaska rozmów pomiędzy dyplomacją amerykańską a afgańską, atak z 11 września 2001 roku został uznany przez NATO za atak na jednego ze swoich członków i w wyniku tego, Sojusz po raz pierwszy w historii zdecydował się na wykorzystanie artykułu piątego Traktatu Waszyngtońskiego. Dla Stanów Zjednoczonych operacja ta była zatem elementem globalnej wojny z terroryzmem (ang. *global war on terror*)[13].

Kolejnym dokumentem określającym status misji w Afganistanie jest rezolucja Rady Bezpieczeństwa ONZ nr 1833 z 22 września 2008 roku. Uprawnienia oraz zadania misji zostały wówczas poszerzone o udzielanie władzom Afganistanu pomocy w stabilizacji sytuacji w kraju w stopniu umożliwiającym przeprowadzenie wyborów prezydenckich i municypalnych w 2009 roku[14]. Proces przejmowania odpowiedzialności za cały obszar Afganistanu został podzielony na cztery etapy, kiedy to odpowiedzialność za sytuację w poszczególnych prowincjach przejmowano kolejno w prowincjach północnych, zachodnich, południowych i wschodnich. Z uwagi

[9] M. Trzpil, *Afganistan jako największe…*, s. 51-52; A. Wesołowska-Maciejewska, *Wyjście z kryzysu – proces stabilizacji oraz odbudowa państwa afgańskiego*, „Refleksje" 2012, nr 5, s. 160.
[10] M. Trzpil, *Afganistan jako największe...*, s. 52.
[11] T. Pawłuszko, *Afganistan w polityce Stanów Zjednoczonych*, [w:] *Stracona dekada? Polityka bezpieczeństwa Stanów Zjednoczonych wobec „globalnych obszarów niestabilności" (Iraku, Iranu, KRL-D oraz Afganistanu) w latach 2001–2011*, red. Ł. Smalca, Warszawa 2012, s. 32.
[12] W. Biernikowicz, *Transport wojskowy wobec wyzwań współczesnego pola walki na przykładzie misji w Afganistanie*, „Zeszyty Naukowe WSOWL" 2010, nr 4 (158), s. 30; T. Pawłuszko, *op. cit.*, s. 31-32; M. Pytel M., B. Pytel, *Bezpieczeństwo w Afganistanie*, „Zeszyty Naukowe WSOWL", Nr 3 (169) 2013, s. 21.
[13] A. Michta, *NATO po 2014 roku – jakie priorytety?*, „Bezpieczeństwo Narodowe", 2014, nr 29, s. 123.
[14] M. Trzpil, *Afganistan jako największe...*, s. 53.

na dużą aktywność rebeliantów w dwóch ostatnich obszarach, proces ten uległ wydłużeniu w stosunku do pierwotnie zakładanego czasu. Aż do 2006 roku walczono bowiem o kontrolę nad tymi terytoriami. Dopiero w październiku 2006 roku zakończył się proces konsolidacji odpowiedzialności NATO na całym obszarze Afganistanu i możliwe były dalsze działania[15].

Brak porozumienia

Mimo że misja trwała od 2001 roku, najwięcej problemów w Afganistanie ujawniło się w połowie dekady. Wówczas zaobserwowano wzrost obszarów hodowli narkotyków, ataki na cywilów, brak środków na odbudowę kraju oraz rozwój partyzantki talibańskiej[16]. Po 2006 roku wzrost niestabilności w Afganistanie można tłumaczyć nieskuteczną polityką amerykańskiego rządu (jednostronne działania na arenie międzynarodowej, okupacja Iraku, projekt tarczy antyrakietowej). Niepopularna polityka George'a W. Busha nie sprzyjała bowiem działaniom na arenie międzynarodowej: USA zaczęły tracić zdolność oddziaływania na arenie międzynarodowej. Funkcjonująca w Afganistanie partyzantka talibska, która przybyła tam z Iraku, zaczęła posługiwać się typowymi metodami zaczerpniętymi stamtąd, np. atakami samobójczymi. Polityka George'a W. Busha wpłynęła więc na wzrost niestabilności w regionie szerszego Bliskiego Wschodu[17]. Ratunkiem wydawała się Narodowa Strategia Rozwoju Afganistanu, zaprezentowana w 2008 roku, przewidująca powstanie silnego, stabilnego państwa afgańskiego najpóźniej do 2020 roku[18].

Koncepcja zaangażowania się sił NATO w Afganistanie wymagała określenia czasu trwania poszczególnych jej faz, o czym wspomniano wyżej. Zaangażowane siły nie przewidziały jednak pogorszenia się sytuacji po 2006 roku, po zakończeniu konsolidacji władzy nad całym obszarem państwa. W kwietniu 2008 roku, podczas szczytu NATO w Bukareszcie poddano ten problem pod dyskusję, jednak kroki, jakie należało podjąć, zamknięto w ogólnikach.

Bardziej szczegółowe propozycje zmian przyjęto dopiero na szczycie w Strasburgu, w kwietniu 2009 roku, wskazując na konieczność szkolenia afgańskich sił bezpieczeństwa i armii oraz na kroki niezbędne do realizacji tego celu. Na mocy podjętych na szczycie decyzji, zdecydowano się powołać Misję Szkoleniową NATO (ang. *NATO Training Mission in Afghanistan*, NTM-A) oraz zwiększyć fundusze przeznaczone na rozbudowę afgańskich sił zbrojnych (ang. *Afghan National Army*, ANA). Dodatkowe fundusze zostały przeznaczone także na program cywilnej rekonstrukcji państwa[19]. Tym samym za priorytet uznano misję ISAF. Wyrazem akceptacji przez przywódców państw europejskich strategii NATO wobec Afganistanu było wysłanie tam dodatkowej ilości personelu (zarówno żołnierzy, policjantów, jak i pracowników administracyjnych)[20].

---

[15] Ibidem.
[16] T. Pawłuszko, *op. cit.*, s. 33-34; M. Pytel, B. Pytel, *op. cit.*, s. 23.
[17] T. Pawłuszko, *op. cit.*, s. 35-36.
[18] Ibidem.
[19] M. Trzpil, *Afganistan jako największe...*, s. 57-58.
[20] Ibidem, s. 58.

Jak już wspomniano, misja ISAF od samego początku była narażona na trudności. Pierwsza taka operacja poza tradycyjnym obszarem działania NATO wywołała kontrowersje wśród członków tej organizacji. Część państw była niechętna do angażowania swoich sił zbrojnych w działania podejmowane w ramach misji[21]. Nakładane przez poszczególne państwa tzw. ograniczenia narodowe (ang. *national-caveats*) uniemożliwiały bowiem podejmowanie konkretnych działań w części obszarów Afganistanu, z uwagi na niemożność włączenia wojsk niektórych krajów do operacji ofensywnych[22]. Stało się to szczególnie uciążliwe w momencie rozszerzenia zwierzchności NATO nad całym terytorium Afganistanu[23].

Podejście poszczególnych państw do kwestii odbudowy Afganistanu w sposób znaczący wpływało na stabilizację kraju. Każde z państw zaangażowanych w ten proces, prowadzące Zespoły Odbudowy Prowincji, ustalało własne zasady, którymi rządziła się owa „odbudowa" oraz sposoby ich wdrażania[24]. Skutkiem tego był brak koordynacji oraz wymiany informacji przez poszczególne Zespoły Odbudowy Prowincji. Kolejnym mankamentem tych projektów było założenie o finansowaniu ich z budżetów narodowych; utrudniło to zaangażowanie się państw mniej zamożnych w stabilizację podległego im w ramach misji obszaru[25].

Brak zgody pomiędzy państwami zaangażowanymi w operację ujawniał się także w odniesieniu do priorytetów omawianej misji. Stany Zjednoczone, Kanada oraz Wielka Brytania wskazywały na konieczność wzmacniania kontyngentów w celu skuteczniejszego zwalczania zbrojnych grup oraz zwiększenia zaangażowania w najbardziej niestabilnych rejonach Afganistanu. Inne państwa (m.in. Niemcy i Francja) uważały zaś, że priorytetem powinno być wzmacnianie władz afgańskich[26]. Te dwie, wzajemnie sprzeczne wizje, ścierały się ze sobą i widoczne były w trakcie trwania całej misji.

[21] Ibidem, s. 61.
[22] Ograniczenia takie nałożone były m.in. na Niemcy i Francję; *vide*: J. Kiwerska, *op. cit., s. 13;* M. Trzpil, *Afganistan jako największe...*, s. 62-63.
[23] Ibidem, s. 63.
[24] T. Pawłuszko, *op. cit.*, s. 33.
[25] P. Pacuła, *op. cit.*, s. 44; M. Trzpil, *Afganistan jako największe...*, s. 64-65.
[26] Ibidem, s. 65.

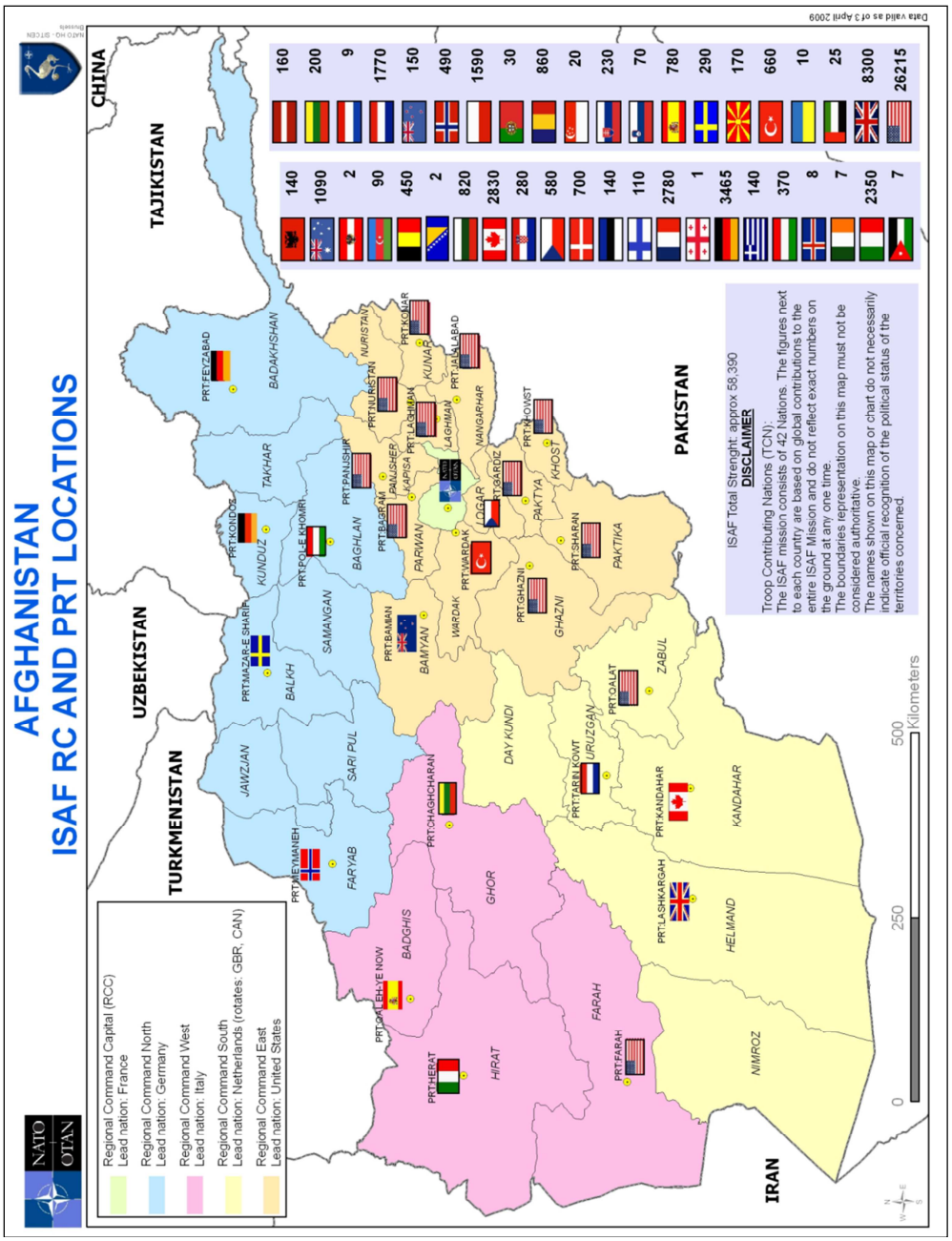

Rys. 1. ***Siły międzynarodowe w Afganistanie podczas operacji ISAF***

Mapa przedstawia regionalne dowództwa misji ISAF w Afganistanie, wraz ze składem narodowościowym oraz liczebnością poszczególnych kontyngentów oraz Zespoły Odbudowy Prowincji w poszczególnych regionach.

Źródło: http://nato.int/isaf/docu/epub/maps/graphics/afganistan_prt_rc.jpg (27.11.2014).

Od końca 2008 roku siły koalicji zmagały się z nowym zagrożeniem. Wówczas ujawniły się trudności w zapewnieniu bezpieczeństwa dostaw dla sił koalicyjnych. Wynikały one ze wzrostu aktywności Talibów w ramach podjętej przez nich rebelii na pograniczu afgańsko-pakistańskim. Rebelia plemienna spowodowała konieczność zamknięcia głównej trasy zaopatrzeniowej dla wojsk NATO - Przełęczy Chejberskiej - oraz poszukiwania alternatywnego szlaku dostaw[27]. Talibowie zaczęli bowiem wykorzystywać terytorium Pakistanu jako bazę wypadową do ataków na Afganistan[28]. Z tego też względu kluczową rolę w procesie stabilizacji Afganistanu zaczął odgrywać Pakistan (na terytorium którego również ma miejsce rebelia talibska, rozszerzająca się na obszar Afganistanu). W tym kontekście Afganistan stał się zatem areną walk o dominację sił w regionie[29].

Wyzwania koalicji

Strategicznym celem Talibów po 2006 roku było zatem odzyskanie władzy w Afganistanie. Zamiar ten chcieli osiągnąć poprzez wytworzenie swoistej próżni wśród elit polityczno-społecznych w kraju, co w efekcie miało doprowadzić do osłabienia i demobilizacji działań lokalnych struktur władzy[30].

W tradycyjnie plemiennym, niechętnym Talibom społeczeństwie, zabicie lokalnych przywódców mogło zachwiać fundamentami władzy lokalnej, co przyczynić się mogło do wzrostu podatności społeczeństwa na ideologiczną demagogię Talibów[31]. Paraliż władz na szczeblu poszczególnych dystryktów mógł doprowadzić do zmiany polityki władz centralnych. Mogło się to przełożyć na opóźnienia w procesie przekazywania władzy z rąk NATO w ręce władz afgańskich[32]. W myśl głoszonej przez NATO strategii, władza w Afganistanie miała być przekazywana Afgańczykom najpierw w regionach mniej stabilnych, o większej aktywności Talibów[33]. Było to niezasadne, głównie z uwagi na fakt, że mogło zahamować bądź wręcz uniemożliwić tzw. proces *transition* (przekazywania władzy w ręce sił afgańskich). O skuteczności procesu *transition* świadczyć może w przyszłości kontynuacja procesu pojednania narodowego w Afganistanie, co stworzy ramy dla politycznych możliwości uregulowania konfliktu wewnętrznego w Afganistanie[34].

Przez prawie cały okres interwencji NATO, aż do 2012 roku, Talibowie głosili hasło procesu pokojowego pod warunkiem wycofania się NATO z kraju[35]. Jed-

---

[27] B. Kruszyński, *Nowa strategia USA w Afganistanie i Pakistanie a potencjalne zagrożenia*, „Colloquium" 2010, nr II/2010, s. 45-46; M. Trzpil, *Afganistan jako największe...*, s. 65.

[28] J. Tomaszewski, *Zmiany w polityce bezpieczeństwa USA*, „Bezpieczeństwo Narodowe" 2012, nr 23-24, s. 108.

[29] Ibidem; M. Trzpil, *Afganistan jako największe...*, s. 70.

[30] T. Otłowski, *Nowa strategia afgańskich Talibów i jej konsekwencje dla wdrażania procesu transition*, „Analiza BBN", Warszawa, 14 października 2011 r., s. 3.

[31] Ibidem, s. 4.

[32] Ibidem.

[33] Ibidem, s. 5.

[34] Ibidem, s. 5.

[35] P. Łukasiewicz, *op. cit.*, s. 103.

nocześnie głosili oni chęć przywrócenia Islamskiego Emiratu Afganistanu[36]. Talibowie podjęli strategię zastraszania lojalnych wobec USA władz, co pozwoliło im na odzyskiwanie obszarów wpływu. Ofensywa Talibów została powstrzymana za pomocą wprowadzenia do Afganistanu wojsk *surge* (2009-2012). Opuszczanie poszczególnych prowincji przez siły ISAF oraz słabość ANA pozwalały jednak Talibom na umacnianie swoich wpływów w tych rejonach[37].

Talibowie jednak obrali taktykę eliminowania z życia publicznego swoich oponentów, co nakazuje postawić pod znakiem zapytania możliwość włączenia Talibów w proces budowania ładu politycznego w kraju po 2014 roku[38]. Można więc przyjąć, że Talibowie nie są zainteresowani pokojowym podziałem władzy z obecnym reżimem, a dążą do przejęcia samodzielnych rządów po wyjściu wojsk koalicyjnych z Afganistanu w 2014 roku[39].

Na poziomie strategicznym działania NATO w Afganistanie cechowały się częstymi zmianami koncepcji oraz brakiem ciągłości prowadzonych działań. Do 2004 roku w ramach prowadzonych operacji nie prowadzono działań przeciwpartyzanckich, a jedynie przeciwterrorystyczne[40]. Główny nacisk kładziony był na zwalczanie al-Quaidy, przez co zaniedbywano działania sprzyjające poprawie funkcjonowania władz centralnych oraz polepszeniu sytuacji bytowej społeczności lokalnych. Nie sprzyjało temu również przyjęte przez USA przekonanie, by na operację przeznaczać środki finansowe na jak najniższym poziomie, przy założeniu wykorzystywania zasobów lokalnych[41].

Największym wyzwaniem NATO podczas operacji była stabilizacja bezpieczeństwa w kraju przed wyborami prezydenckimi w 2009 roku. Zadaniem koalicji miało być zapewnienie możliwości sprawnego głosowania w świetle zwiększającej się aktywności Talibów[42]. W samym tylko pierwszym półroczu 2009 roku liczba ataków wzrosła bowiem o 60% w stosunku do końca 2008 roku. W kontekście wyborów prezydenckich oraz celu, jakim było zapewnienie sprawnego ich przeprowadzenia, najważniejsza wydawała się zmiana taktyki operacyjnej sił koalicyjnych. W ówczesnym czasie główną część działań misji stanowiły ataki konwencjonalne z powietrza, które narażały koalicję NATO na duże straty w ludziach oraz koszty materialne.

W tym aspekcie działania Talibów były jednak o wiele bardziej skoordynowane niż działania sił koalicji. Sposób działania afgańskich Talibów zmieniał się od połowy 2011 roku[43]. W stosunku do wcześniejszych działań zmniejszono skalę oraz ilość operacji wymierzonych w wojska koalicyjne. Główny nacisk zaczęto kłaść na

[36] Ibidem.
[37] Ibidem, s. 104.
[38] T. Otłowski, *op. cit.*, s. 5.
[39] Ibidem.
[40] M. Madej, *Czy w tym tunelu jest światło? Operacja ISAF na tle klasycznych koncepcji zwalczania partyzantki*, [w:] *Asymetria i hybrydowość – stare armie wobec nowych konfliktów*, red. W. Sokała, A. Zapała, Kielce 2011, s. 31.
[41] Ibidem, s. 32.
[42] *Confer:* B. Kruszyński, *op. cit.*, s. 25; M. Trzpil, *Afganistan jako największe*..., s. 68.
[43] Jest to też okres rozpoczynający opuszczanie poszczególnych prowincji Afganistanu przez siły koalicyjne; *vide*: J. Kiwerska, *op. cit.*, s. 21.

atakowanie lokalnych liderów - politycznych, religijnych bądź społecznych - sprzyjających koalicji międzynarodowej oraz proamerykańskim władzom w Kabulu. Celem ataków Talibów były również osoby z kręgu struktur „siłowych" rządu afgańskiego, np. komendanci policji, oficerowie itp. Podejmowane działania odnosiły się w głównej mierze do liderów średniego i wyższego szczebla, jednak nie wykluczało to ataków na szeregowych urzędników oraz wojskowych. Talibowie swoje cele realizowali zatem poprzez fizyczną eliminację osób niesprzyjających podejmowanym przez nich działaniom oraz poprzez zastraszanie ich w celu rezygnacji z podejmowania działalności wrogiej Talibom[44].

Podejmowane przez Talibów działania obejmowały również ataki samobójcze, cechujące się wysokim zaawansowaniem operacyjnym, niemające jednak znaczenia strategicznego dla relacjach koalicji międzynarodowej z Talibami[45]. Ataki samobójcze stanowiły jednak ważny element walki psychologicznej Talibów z siłami międzynarodowymi, gdyż ukazywały możliwości wnikania w przestrzeń przeciwnika i podejmowania tam działań na szeroką skalę. Mimo tego, spersonalizowane ataki Talibów (z j. ang. *high-profile attacks*, HPA) mogły świadczyć o słabości ruchu, gdyż – być może – nie był on już w stanie podejmować działań bojowych w klasycznym rozumieniu. Z drugiej strony mogło to jednak świadczyć o chęci ograniczenia strat w ludziach i sprzęcie[46].

Strategia Talibów okazała się, zgodnie z zamierzeniem, skuteczna z punktu widzenia psychologicznego. Działania Talibów oraz zaangażowanie koalicji międzynarodowej w konflikt wywołało „zmęczenie" społeczeństwa afgańskiego oraz społeczności państw wysyłających kontyngenty do Afganistanu. Tym samym, polityka krajów NATO zmierzała do określenia sztywnych ram czasowych zaangażowania militarnego w Afganistanie[47].

NATO wobec strategii Talibów

Po 2004 roku doszło do modyfikacji strategii operacji w Afganistanie. Wpływ na to miało zaangażowanie sił amerykańskich w Iraku od 2003 roku oraz nieskuteczność dotychczasowej strategii. Wówczas strategię uzupełniono o pozyskiwanie kontroli nad ludnością afgańską poprzez obecność wojsk na tych kontrolowanych terenach i współpracę ze społecznością lokalną. Ponadto, na terenach najbardziej niestabilnych chciano przyspieszyć procesy odbudowy infrastruktury oraz włączyć do współpracy partnerów regionalnych, m.in. Pakistanu[48]. Modyfikacja owej strategii nie sprzyjała jednak poprawie sytuacji, z uwagi na relatywnie niewielką ilość sił i środków zaangażowanych w Afganistanie.

W połowie 2005 roku ponownie zmodyfikowano strategię, głównie z uwagi na coraz większą ilość ataków ze strony rebeliantów. By wesprzeć siły USA, zdecydowano się na rozszerzenie odpowiedzialności wojsk ISAF na dzielnice południowe

[44] T. Otłowski, *op. cit.*, s. 2.
[45] Ibidem.
[46] Ibidem, s. 3.
[47] Ibidem, s. 3.
[48] M. Madej, *op. cit.*, s. 32.

oraz wschodnie Afganistanu[49]. Wywołało to jednak trudności w procesie podejmowania decyzji w trakcie kampanii antypartyzanckich w Afganistanie. Ujawniło też rozbieżności w ocenie celów misji w Afganistanie oraz charakteru owej misji przez państwa w niej uczestniczące. Na obszarach, w których dochodziło do największych starć z partyzantami (południe i wschód Afganistanu) dochodziło do sporów, co do zasadności stosowania poszczególnych technik walk z bojówkami. Wojska brytyjskie, kanadyjskie oraz holenderskie skłonne były stosować technikę tzw. „plam atramentu" (ang. *ink spots*), która polegała na rozszerzaniu „ośrodków stabilności" w kontrolowanych rejonach za pomocą obecności wojskowej i programów rozwojowych. Koncepcja ta oznaczała jednocześnie ograniczanie działań przeciwpartyzanckich na rzecz akceptacji współpracy z niektórymi grupami rebeliantów. Przeciwni temu byli Amerykanie, stanowczo sprzeciwiający się jakiejkolwiek formie współpracy z Talibami. W myśl koncepcji amerykańskich, jedyną słuszną metodą walki z partyzantami były militarne uderzenia na grupy stanowiące ogniwa przemysłu narkotykowego (bardziej cierpieli na tym jednak zwykli rolnicy niż szefowie lokalnych grup narkotykowych)[50]. Starcie obu tych podejść ograniczało więc skuteczność działań misji ISAF.

Należy zwrócić uwagę na mankamenty strategii NATO wobec Afganistanu. Mimo że jest ona niezwykle kompleksowa (zawiera szereg postulatów, od stabilizacji poszczególnych prowincji, poprzez odbudowę wojska i sił bezpieczeństwa, aż po stabilizację ekonomiczną kraju), to skala podejmowanych działań uniemożliwiła całościową realizację wszystkich zawartych w niej celów. Również koordynacja działań przez poszczególne kontyngenty narodowe pozostawia wiele do życzenia, głównie z uwagi na problemy finansowe państw oraz ograniczone środki przeznaczane z budżetów narodowych na działania w Afganistanie[51].

Wszystko to doprowadziło do spowolnienia procesu decyzyjnego oraz wynikających z niego działań[52].

Największym problemem były jednak wspomniane już wcześniej ograniczenia narodowe, które nie pozwalały na efektywne wykorzystanie przebywających w Afganistanie sił. Dysproporcja sił w poszczególnych regionach doprowadziła do spadku poziomu bezpieczeństwa oraz zaufania społecznego do sił koalicyjnych przez społeczeństwo afgańskie[53].

Łatwe zwycięstwo wojsk amerykańskich nad Saddamem Husseinem spowodowało, że nie dostrzeżono w porę zagrożenia, jakie niósł za sobą wzrost siły Talibów. Ponadto, od 2003 roku Amerykanie byli zajęci przygotowaniami do ataku na Irak oraz zapewnieniem kontroli nad ogarniętym wojną Irakiem[54]. W tym czasie Talibowie podejmowali już kroki zmierzające do wojny partyzanckiej, zagrażając tym samym prozachodnim rządom Hamida Karzaja. Pięć lat zaniedbań spowodowało, że sprawa Afganistanu już od 2006 roku stała się sprawą pierwszorzędnej wagi.

[49] Ibidem, s. 33.
[50] Ibidem.
[51] M. Trzpil, *Afganistan jako największe...*,s. 72.
[52] Ibidem.
[53] Ibidem, s. 73.
[54] J. Kiwerska, *op. cit.*, s. 13.

Zaangażowanie w Iraku oraz niemożność kierowania wszystkich sił i środków na front afgański spowodowały, że afgańscy Talibowie stawali się coraz groźniejsi[55]. Ponadto, w wyniku działań generała Davida Petraeusa[56] w Iraku, to właśnie do Afganistanu zaczęli się przenosić bojownicy oraz fundamentaliści iraccy.

Niepowodzenia kampanii przeciwpartyzanckiej w Afganistanie zmusiły jej dowodzących do ponownej redefinicji strategii, co nastąpiło pod koniec 2009 roku. Wówczas zadecydowano o konieczności radykalnego podniesienia efektywności działań sił koalicji, poprzez zwiększenie zaangażowania i poprawę koordynacji działań. W strategii tej przewidywano wzrost nakładów finansowych oraz ludzkich na odbudowę i stabilizację Afganistanu (nie tylko w aspekcie militarnym). Postanowiono o zwiększeniu liczebności wojsk do 120 tysięcy żołnierzy. Jednocześnie podjęto decyzję o redukcji zadań sił koalicji międzynarodowej. Za główny cel misji uznano zwalczanie grup terrorystycznych współpracujących z Talibami, których działania są wymierzone przeciwko światu zachodniemu, nie zaś zwalczanie partyzantki jako takiej. Dla realizacji tego celu duże znaczenie miał rozwój afgańskich sił bezpieczeństwa, które miały być narzędziem pomagającym w stabilizacji kraju oraz utrzymującym stabilność kraju po opuszczeniu go przez siły ISAF[57].

Strategia zaprezentowana pod koniec 2009 roku miała połączyć obydwa zaprezentowane wcześniej modele działań przeciwpartyzanckich. Koncentrując się na realizacji celów społecznych oraz budowaniu wokół nich stabilności, miała przygotować USA i innych partnerów do opuszczenia Afganistanu. Strategia ta przyniosła o wiele większe efekty, niż poprzednie koncepcje prezentowane przez koalicjantów. Przychodziły one jednak wolniej niż zakładano. Niemniej jednak, udało się powstrzymać tendencję wzrostu ataków partyzanckich. Należy jednak zaznaczyć, że lokalne siły bezpieczeństwa nie będą w stanie samodzielnie utrzymać bezpieczeństwa na poziomie zapewnianym przez koalicjantów[58], dlatego niezbędnym wydaje się obecność misji szkoleniowej w Afganistanie również po 2014 roku.

Wnioski

Misja ISAF stanowiła jedno z największych wyzwań Sojuszu Północnoatlantyckiego. Miała pokazać, że NATO jest zdolne do organizowania operacji wojskowych na dużą skalę oraz do reagowania na nowe zagrożenie, jakim są konflikty asymetryczne[59].

Na skuteczność misji NATO w Afganistanie wpływały zarówno czynniki wewnętrzne (takie jak brak konsensusu wśród członków Sojuszu co do podejmowanych działań), jak i zewnętrzne.

---

[55] Ibidem.

[56] Generał David Petraeus od 2003 roku brał udział w walkach w Iraku. Prowadził dywizję podczas walk w Karbali, Hilli i Nadżafie. Dowodził również atakiem śmigłowcowym podczas walk o Niniwę.

[57] M. Madej, *op. cit.*, s. 35; *confer:* M. Trzpil, *Afganistan A.D. 2010. Nowa strategia koalicji międzynarodowej szansą na przełom?*, „Bezpieczeństwo Narodowe" 2010, nr 12-13, s. 27.

[58] Ibidem, s. 35.

[59] Idem, *Afganistan jako największe...*, s. 72.

Główną przyczyną niepowodzeń misji ISAF były ograniczone siły i środki zaangażowane w misję. Nie odpowiadały one potrzebom misji stabilizacyjnej, związanym ze zwiększającą się aktywnością partyzantów[60]. Brak koordynacji działań w trakcie misji oraz mnogość prezentowanych przez członków koalicji podejść wpływały na to, że trudno było zachować konsekwencję w działaniu. Stopniowo forsowano więc wykorzystanie przewagi technologicznej, w tym w powietrzu, i tą przewagę wykorzystywano, mimo braku poparcia przez społeczność afgańską[61].

W wymiarze wojskowym NATO zauważyło konieczność rozwoju afgańskich sił zbrojnych i porządkowych. Równocześnie nie sposób nie dostrzec, że należy zrezygnować z walki z partyzantką jako taką, na rzecz zwalczania grup *stricte* terrorystycznych, wymierzonych przeciwko bezpieczeństwu świata zachodniego[62]. Jak pokazał czas, konieczny był do zaakceptowania plan „A minus", polegający na przekazaniu władzom afgańskim odpowiedzialności za bezpieczeństwo, mimo utrzymującej się niestabilności w kraju[63], by uniknąć długoletniego zaangażowania Sojuszu, na wzór amerykańskiego zaangażowania w Wietnamie w drugiej połowie XX wieku.

Operacja w Afganistanie ukazała słabość NATO. Głównym mankamentem, który został uwidoczniony podczas misji, był brak „stałych sił i środków działania militarnego"[64]. NATO działało w oparciu o siły i środki będące w dyspozycji państw członkowskich. Brak porozumienia pomiędzy członkami koalicji oraz konieczność samodzielnego finansowania operacji spowodowały, że napotykała ona na znaczące trudności w realizacji[65].

Początek wycofywania się wojsk NATO z Afganistanu w lipcu 2011 roku oznaczał, że kraj został osłabiony w momencie zwiększonej ilości ataków, co powodowało niestabilność rządów Hamida Karzaja oraz niosło za sobą ryzyko ich obalenia[66]. Krok taki mógł więc zniweczyć podejmowany przez ponad dekadę trud koalicji międzynarodowej. Stany Zjednoczone podejmowały jednak kroki zmierzające do jak najszybszego wycofania swych wojsk, mając w pamięci doświadczenia z Wietnamu[67] i długotrwałe tam zaangażowanie oraz nie chcąc powtarzać poczynionego w Wietnamie błędu.

Bilans operacji w Afganistanie był więc dla Stanów Zjednoczonych, a także dla całej koalicji, ujemny. Olbrzymia przewaga militarna nie pomogła wygrać Sojuszowi przez ponad dekadę w konflikcie z bojownikami talibskimi. Spowodowało to konieczność podjęcia rozmów pomiędzy dyplomacją afgańską i amerykańską, na temat pozostawienia, także po 2014 roku, baz wojskowych i utrzymywania tam ok.

---

[60] M. Madej, *op. cit.*, s. 34.
[61] Ibidem, s. 34.
[62] Ibidem, s. 36; M. Trzpil, *Afganistan A.D. 2010…*, s. 32.
[63] M. Pytel, B. Pytel, *op. cit.*, s. 25; *confer:* J. Tomaszewski, *op. cit.*, s. 106-107.
[64] J. Kiwerska, *op. cit.*, s. 14.
[65] M.in. państwa stały pod presją opinii publicznej, niechętnej do angażowania się w długotrwałą misję, co wywołało ich sprzeciw wobec pomysłu zwiększenia kontyngentów; *vide:* Ibidem, s. 14.
[66] Ibidem, s. 21; *confer:* J. Tomaszewski, *op. cit.*, s. 92; M. Trzpil, *Afganistan A.D. 2010…*, s. 28.
[67] J. Kiwerska, *op. cit.*, s. 21. M. Trzpil, *Afganistan A.D. 2010…*, s. 29.

30-40 tysięcy żołnierzy. Taka umowa strategiczna podpisana została w maju 2012 roku[68]. Dla stabilizacji Afganistanu równie istotna, co zaangażowanie Sojuszu, jest chińska obecność w regionie, która może pomóc w stabilizacji sytuacji wewnątrz kraju[69].

Powodem intensywnych działań grup talibańskich może być działalność kontyngentów wojskowych na terytoriach uznanych przez Talibów za własne strefy wpływów (działalność kontyngentów może być uznana za ingerencję w tę strefę). Może to skutkować dyskredytacją przez te grupy legalnych władz państwa[70].

Strategia ISAF, polegająca na zwiększaniu liczebności wojsk i policji, mogła zatem doprowadzić, z uwagi na panującą sytuację w kraju, do obniżenia wymogów bezpieczeństwa w procesie rekrutacji tych służb. Tym samym, można zakładać intensyfikację działań Talibów w celu pozyskania zwolenników i współpracowników w szeregach *Afghan National Army* (ANA) i *Afghan National Policy* (ANP)[71]. Zdanie to potwierdza obecna sytuacja w kraju, zaś wpływ na nią mają „nieodpowiednia rekrutacja i brak wystarczających zasobów kadrowych"[72]. Zaangażowanie w Afganistanie ukazało zatem proces desolidaryzacji Sojuszu, gdyż państwa koalicji nie miały wspólnego celu oraz poczucia konieczności poświęcenia się temu celowi[73]. Zaistniała w Afganistanie sytuacja rodzi tym samym obawy o nieprawidłowy proces tranzycji władzy po zakończeniu kadencji Karzaja w 2014 roku.

Zakończenie interwencji w Afganistanie oraz przejście do operacji *ResoluteSupport* wskazują więc nowe kierunki dla funkcjonowania Sojuszu. Głównymi dokumentami wytyczającymi będą: dwustronne porozumienie o bezpieczeństwie (ang. *Bilateral Security Agreement*, BSA) i porozumienie z rządem prezydenta Hamida Karzaja o statusie wojsk (ang. *Status of Forces Agreement*, SOFA)[74]. Misja ISAF była bowiem „najdłuższą, najbardziej intensywną i kosztowną kampanią militarną w historii Sojuszu i przez to definiującą priorytety NATO w ciągu ostatniej dekady"[75]. Nic więc dziwnego, że Sojusz wyszedł z tej operacji osłabiony.

Co operacja ISAF pozwoliła zyskać Sojuszowi? Państwa członkowskie NATO dokonały adaptacji do różnych faz konfliktu, pokazując jednocześnie, że NATO jest zdolne do pracy w odległych regionach i w trudnych warunkach. Dobrze rokuje fakt, że mimo wielu niepowodzeń oraz strat ludzkich, Afgańska Armia Narodowa nadal funkcjonuje i jest w stanie stawiać opór Talibom[76]. Niemniej jednak, w dalszym ciągu konieczne jest szkolenie oraz wsparcie finansowe afgańskich sił zbrojnych.

---

[68] J. Kiwerska, *op. cit.*, s. 24. J. Tomaszewski, *op. cit.*, s. 107.
[69] W. Zaborowski, *Polityka Chin wobec Afganistanu w kontekście zakończenia misji ISAF*, „Bezpieczeństwo Narodowe" 2012, nr 23-24, s. *passim*.
[70] M. Pytel, B. Pytel, *op. cit.*, s. 25.
[71] Ibidem, s. 25.
[72] Ibidem, s. 25.
[73] J. Kiwerska, *op. cit.*, s. 25.
[74] A. Michta, *op. cit.*, s. 117.
[75] Ibidem, s. 121.
[76] Ibidem, s. 122.

Zakończenie operacji jest zatem punktem zwrotnym dla NATO. Przede wszystkim koniec operacji oznacza złagodzenie dotychczasowego finansowego obciążenia Sojuszu. Otwiera także dyskusję co do przyszłości Sojuszu. Tym bardziej, że zakończenie misji zmienia optykę spojrzenia na bezpieczeństwo pomiędzy USA a Unią Europejską. Od zakończenia misji nie będzie tych dwóch podmiotów łączyć wspólny cel[77].

Należy zwrócić także uwagę na zaniedbania po stronie sił koalicyjnych. W 2008 roku, przed wyborami parlamentarnymi i prezydenckimi istniała szansa na wyłonienie reprezentacji politycznej, zdolnej stawić czoła Talibom. Zaniechanie doprowadzenia do reform politycznych sprawia obecnie, że część środowisk czuje się wykluczona z rządzenia krajem, co powoduje, że władza posiada ograniczoną legitymację do podejmowania działań[78]. Ponadto społeczeństwo afgańskie odczuwa niepokój co do przyszłości kraju po 2014 roku w związku z przyszłym udziałem Talibów we władzy. Społeczeństwo nie jest bowiem pewne, czy Talibowie zmienili metody osiągania celów politycznych, natomiast niezaprzeczalnym jest, że nawet jakakolwiek forma udziału Talibów we władzach, może zapobiec trwaniu rebelii[79].

Bibliografia

Biernikowicz W., *Transport wojskowy wobec wyzwań współczesnego pola walki na przykładzie misji w Afganistanie*, „Zeszyty Naukowe WSOWL", 2010, nr 4 (158).

Kiwerska J., *Stany Zjednoczone wobec kryzysów regionalnych – aspekt transatlantycki*, „IZ Policy Papers" 2013, nr 7(I).

Kruszyński B., *Nowa strategia USA w Afganistanie i Pakistanie a potencjalne zagrożenia*, „Colloquium" 2010, nrII/2010.

Łukasiewicz P., *Negocjacje z afgańską zbrojną opozycją*, „Bezpieczeństwo Narodowe" 2013, nr 26.

Madej M., *Czy w tym tunelu jest światło? Operacja ISAF na tle klasycznych koncepcji zwalczania partyzantki*, [w:] *Asymetria i hybrydowość – stare armie wobec nowych konfliktów*, red. W. Sokała, A. Zapała, Kielce 2011.

Michta A., *NATO po 2014 roku – jakie priorytety?*, „Bezpieczeństwo Narodowe", 2014, nr 29.

Otłowski T., *Nowa strategia afgańskich Talibów i jej konsekwencje dla wdrażania procesu transition*, „Analiza BBN", Warszawa, 14 października 2011 r.

Pacuła P., *NATO przyszłości – wyzwania duże i większe*, „Bezpieczeństwo Narodowe" 2009, nr 11.

Pawłuszko T., *Afganistan w polityce Stanów Zjednoczonych*, [w:] *Stracona dekada? Polityka bezpieczeństwa Stanów Zjednoczonych wobec „globalnych obszarów niestabilności" (Iraku, Iranu, KRL-D oraz Afganistanu) w latach 2001–2011*, red. Ł. Smalec, Warszawa 2012.

Pytel M., Pytel B., *Bezpieczeństwo w Afganistanie*, „Zeszyty Naukowe WSOWL", nr 3 (169) 2013.

[77] Ibidem, s. 122-123.
[78] P. Ł u k a s i e w i c z, *op. cit.*, s. 109.
[79] Ibidem, s. 109.

Tomaszewski J., *Zmiany w polityce bezpieczeństwa USA*, „Bezpieczeństwo Narodowe" 2012, nr 23-24.
Trzpil M., *Afganistan A.D. 2010. Nowa strategia koalicji międzynarodowej szansą na przełom?*, „Bezpieczeństwo Narodowe" 2010, nr 12-13.
Trzpil M., *Afganistan jako największe współczesne wyzwanie dla NATO*, „Bezpieczeństwo Narodowe", 2009, nr 11.
Wesołowska-Maciejewska A., *Wyjście z kryzysu – proces stabilizacji oraz odbudowa państwa afgańskiego*, „Refleksje" 2012, nr 5.
Zaborowski W., *Polityka Chin wobec Afganistanu w kontekście zakończenia misji ISAF*, „Bezpieczeństwo Narodowe" 2012, nr 23-24.

płk prof. dr hab. Ryszard Jakubczak
Wyższa Szkoła Policji w Szczytnie

CZY KONIECZNA AKTYWNOŚĆ NATO W EUROPIE?

(DO THE NATO ACTIVITY IS REALLY NECESSARY IN EUROPE?)

Streszczenie:

Temat artykułu dotyczy ogólnej problematyki potrzeby obecności i aktywności NATO na Starym Kontynencie w perspektywie dotychczasowych działań i zmieniającego się układu geopolitycznego. Artykuł podnosi kwestię zmian uwarunkowań militarnych, politycznych i gospodarczych, jakie zaszły w krajach Europy Środkowo-Wschodniej od początku XXI wieku w dużo szerszym, historycznym kontekście. Podejmowane problemy dotyczą również rolę wiarygodnych i odpowiednio zawieranych sojuszy militarno-politycznych w perspektywie zapewnienia bezpieczeństwa Polski.

Summary:

The main thesis of the article applies to the general issues of NATO's presence and activity in Europe in the perspective of previous activities and the changing of the geopolitical system. The article raises the issue of the changes of the military, political and economic considerations that have taken place in the Central and Eastern Europe countries since the beginning of the 21st Century in a much broader historical context. The problems issued in the article concern the role of reliable and properly concluded military-political alliances in view of ensuring the security of Poland.

Słowa kluczowe:
NATO, Europa, bezpieczeństwo, Memorandum Budapeszteńskie

Key words:
NATO, Europe, security, Budapest Memorandum on Security Assurances

W nauce chodzi między innymi o stawianie pytań w kontekście okoliczności i poszukiwanie na nie odpowiedzi. Wiele pytań, które ostatnio się rodzą obejmuje swym zasięgiem temat związany z funkcjonowaniem NATO w Europie.

Od kilku lat politycy ze Stanów Zjednoczonych sygnalizowali, że w latach zimnej wojny USA ponosiły około 50% kosztów funkcjonowania NATO, a drugą połowę pokrywali jego europejscy członkowie. Teraz zaś, kiedy Europejczyków jest więcej w Sojuszu, bo NATO powiększyło się o państwa Europy Środkowej, to wydawałoby się, że koszty te w większości będą po stronie państw członkowskich Starego Kontynentu. Tymczasem jest inaczej, bo 75% kosztów związanych z funkcjonowaniem Paktu ponoszą Stany Zjednoczone, a Europejczycy zaledwie

25%. Dodatkowo zaś tworzą oszczędności w swoich budżetach narodowych przeznaczanych na obronność. Wynika z tego, że Amerykanie zapewniają Europie bezpieczeństwo militarne i polityczne, podczas gdy ona, jednocząc się w ramach Unii Europejskiej, rozwija się gospodarczo i zaczyna nawiązywać coraz ściślejsze stosunki z Rosją, przez co wymyka się spod kontroli ekonomicznej (przede wszystkim) i politycznej (mniej, ale jednak) najważniejszego (najsilniejszego i dominującego) członka-przywódcy paktu.

Wpływ na to ma m.in. sytuacja Niemiec jako hegemona ekonomicznego w Unii, które rozwijając się gospodarczo stały się trzecim[1] największym eksporterem w świecie (drugim pośród zachodnich państw demokratycznych), przez co zalewają inne państwa unijne swoją produkcją. Niemcy nie weszły na drogę zamykania swoich zakładów pracy w myśl globalnych zaleceń (amerykańskich), które w konsekwencji torowały rynki zbytu dla ponadnarodowych korporacji spoza Unii Europejskiej.

W dwu minionych wojnach światowych XX wieku, wywołanych przez Niemcy, chodziło przecież o rynki zbytu dla niemieckiej produkcji poza Europą. Obecnie tamten problem ekspansji produkcji przemysłowej rozwiązały eksportując w ramach Unii do innych krajów Europy, w tym do tych, które kiedyś – będąc imperiami kolonialnymi (takie jak Francja, Wielka Brytania, Hiszpania, Portugalia, Belgia, Holandia) przeciwstawiały się eksportowi pruskiemu (potem niemieckiemu) do ich kolonii, co w konsekwencji powodowało wojny w wymiarze globalnym, bowiem kolonializm państw europejskich miał skalę globalną, światową.

Teraz, kiedy zachodnie państwa europejskie utraciły dawne kolonie, Europa stała się głównym rynkiem zbytu dla towarów niemieckich. Ta sytuacja, wspierana procesami globalizacji kreowanymi w Stanach Zjednoczonych, gdzie stawia się na rozwój wielkich korporacji amerykańskich, kosztem słabszych rynków innych państw funkcjonujących na zasadach wolnego rynku, faworyzuje silne koncerny i gospodarkę niemiecką w Starej Unii Europejskiej.

Proces zmian ustrojowych i transformacji krajów Europy Środkowej wchodzących niegdyś w skład bloku wschodniego dodatkowo wytworzył nowy obszar dla eksportu produkcji niemieckiej. Tym samym wzmocnił gospodarkę Niemiec, bez ich oddziaływania militarnego na sąsiadów, czy też na inne państwa w świecie. W ten sposób Amerykanie, wprowadzając poniekąd własną wersję globalizacji[2], stworzyli także korzystne warunki dla sojuszników europejskich, gdzie ich silne gospodarki mogły skorzystać na nowej (bardziej wysublimowanej) kolonizacji świata.

Jednak gospodarki te nie były sobie równe, gdyż powodowane swoistą gnuśnością i zarozumialstwem, odziedziczonym po okresie kolonialnym, nie doceniały sytuacji w Europie powstałej po wojnie i niedostatecznie podjęły wyzwanie, jakie

[1] Wartość eksportu w mld dolarów w 2011 r.: Chiny 1898, USA 1480, Niemcy 1478. Wg WTO, http://wyborcza.biz/biznes/51,100896,13524396.html?i=1, (07.03.2013).

[2] *Globalizacja jest swoistą ideologią gospodarczą – propagowaną ideą bogatego świata kapitału – pod której szyldem ukrywa się działanie czysto komercyjne i zorientowane na istotnie wyskoki zysk.* Por. W. Jakubczak, *Bezpieczeństwo narodowe Rzeczypospolitej Polskiej w warunkach globalizacji początku XXI wieku*, „Bellona", Warszawa 2013, s. 13.

stworzyli im Amerykanie. Stan ten promował aktywnych i sprawnych gospodarczo Niemców do tego stopnia, że obecnie *państwa wokół Niemiec nie mogą się rozwijać normalnie, bo zawsze będą miały negatywny bilans handlowy z nimi*[3]. Niemcy skorzystały gospodarczo zarówno z szansy, jaką otrzymały w ramach amerykańskiego Planu Marshalla[4], jak i amerykańskiej wersji globalizacji – stając się ponownie potęgą gospodarczą w Europie. A to powoduje pustoszenie gospodarcze państw wokół nich, które stają się swoistymi koloniami nowego typu w Europie.

Amerykanie nazywają je „państwami upadłymi" (a elitę polityczną takich państw – „Indianami"[5]), które doprowadzane są do poziomu gospodarczego w układzie międzynarodowym niegdysiejszych kolonii, będących głównie rynkiem zbytu dla obcych (w tym wypadku przede wszystkim niemieckich) towarów i dostarczycielem nisko opłacanych robotników na rynek głównego kreatora stosunków produkcji, jakim stały się w Unii Europejskiej korporacje ponadnarodowe – niezależnie, czy to ma miejsce wobec osób po opuszczeniu przez nie (za chlebem) kraju rodzinnego, czy też wobec pozostających w nim (za pensje śmieciowe i warunki niegwarantujące godnego życia).

Stany Zjednoczone a Niemcy i Rosja

Stany Zjednoczone zdają sobie sprawę z tego, że Niemcy – w ramach rosnącego przywództwa polityczno-gospodarczego – budują konkurencyjną gospodarkę światową w postaci Unii Europejskiej i w dodatku silnie wiążącą się z Rosją. Niemcy widzą w Rosji ogromny rynek zbytu, ale także swoisty elewator polityczno-gospodarczy, który może ich wydźwignąć spod amerykańsko-brytyjskiej dominacji, którą sobie „zaskarbili" wskutek przegranej II wojny światowej. Amerykanie na „niemiecką" Unię się nie godzą, bowiem może ona spowodować wiele kłopotów w ich urządzaniu w ryzach świata w ramach amerykańskiej wersji globalizacji, tym bardziej, że Rosjanie kładą silny akcent gospodarczy na współpracę w ramach BRICS[6], co nie jest także niekorzystne dla USA.

---

[3] *George Friedman: Zacieśnianie stosunków niemiecko-rosyjskich to koszmar dla Polski*, http://wsieci.rp.pl/artykul/891378,900424-George-Friedman--Zaciesnianie-stosunkow-niemiecko-rosyjskich-to-koszmar-dla-Polski.html?referer=redpol, (31.11.2011).

[4] Plan Marshalla**,** czyli Program Odbudowy Europy (*European Recovery Program*, 1948-1952) był ukierunkowany na pomoc krajom zniszczonych działaniami wojennymi, gdzie w ramach pomocy technicznej i ekonomicznej przekazano ponad 13 mld dolarów (obecnie - 107 mld). Znaczną część otrzymała gospodarka Niemiec. Plan ten adresowano także wobec Polski, ale przyjęcie go zablokował Stalin.

[5] Nie odnosi się to w żadnym stopniu do Indian, jako ludów Ameryki, lecz współczesnych pseudopolityków i pseudointelektualistów, którzy zaspokajają swoje (bo nie narodowe) potrzeby doraźnymi błahostkami, nie myśląc strategicznie w perspektywie długofalowej na rzecz rozwoju reprezentowanych narodów. Stąd zaprzedają całe reprezentowane przez nich państwa na rzecz nowokolonialnej eksploatacji.

[6] BRICS – określenie grupy państw takich jak Brazylia, Rosja, Indie, Chiny i Republika Południowej Afryki (South Africa). Celem funkcjonalnym krajów tworzących to zrzeszenie jest utworzenie nowego systemu walutowego i powiększenie roli państw rozwijających się w światowych instytucjach walutowych oraz zreformowanie ONZ.

W świetle powyższego widać, że od pewnego czasu wyjątkowo małą solidarność do sojuszniczego funkcjonowania przywiązują ważne kraje NATO z Europy (głównie Niemcy oraz będąca pod ich wpływem gospodarczym Francja – także zręcznie umizgująca się do Rosjan), które okazały ją szczególnie wyraziście podczas angażowania się Sojuszu na Bliskim Wschodzie w Iraku, w 2003 r. Było to pokłosie coraz owocniejszego gospodarczego sojuszu z Rosją, które stało się powodem tego, że Niemcy usztywniały swoje polityczne stanowisko wobec USA w istotnych dla Stanów sprawach polityczno-militarnych, co miało miejsce właśnie wtedy. Trzeba jednak dodać, że Niemcy wówczas stanęły po stronie Rosji, mimo że Amerykanie działali koalicyjnie w Iraku[7] i z wyrazistego nadania ONZ.

Z podobną sytuacją mamy do czynienia w 2011 roku[8] na okoliczność angażowania się militarnego USA, Francji i Wielkiej Brytanii w Libii przeciwko Kaddafiemu (poniekąd sojusznika Rosji, a z pewnością przeciwnika Stanów Zjednoczonych). Wtedy też Niemcy zdecydowanie odcięły się od bezpośredniego przyłączenia się do tej operacji[9], przy okazji istotnie blokując lądowe przedsięwzięcia logistyczne Sojuszu, do których były zobowiązane razem z Francją. Jako że skuteczność tych przedsięwzięć była warunkowana działaniem komplementarnym Francji z Niemcami, więc przypadek nieprzystąpienia do nich Niemiec istotnie zablokował działanie Francji (na lądzie) na rzecz tego przedsięwzięcia w Afryce.

Ostatnie trzy kwartały roku 2014 upłynęły pod szyldem rosyjskiej ekspansji na wschodzie Europy – aneksji ukraińskiego Krymu i wspieraniu ruchów separatystycznych w obwodach wschodniej Ukrainy. Działo się to wbrew memorandum (zał. 1), jakie podjęto w kontekście pozbywania się przez Ukrainę broni jądrowej.

Z początkiem lat dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku Ukraina odziedziczyła po upadku Rosji radzieckiej trzeci w rankingu światowym arsenał nuklearny. Przekazywano go stopniowo Rosji w okresie od marca 1994 r. do 1 czerwca 1996 r. W zamian za to, wysoce naiwne, jak się teraz okazuje przedsięwzięcie Ukraińców

---

[7] *W dniu 20 marca 2003 r. (...), Stany Zjednoczone oraz ich sojusznicy przystąpili do kolejnej fazy „wojny z terroryzmem". (...) Do utworzonej przez Stany Zjednoczone koalicji na rzecz bezzwłocznego rozbrojenia Iraku dołączyło 30 państw (Afganistan, Albania, Australia, Azerbejdżan, Rep. Czeska, Dania, Erytrea, Estonia, Etiopia, Filipiny, Gruzja, Hiszpania, Holandia, Islandia, Japonia, Kolumbia, Korea Płd., Litwa, Łotwa, Macedonia, Nikaragua, Polska, Rumunia, Salwador, Słowacja, Turcja, Uzbekistan, Węgry, Wielka Brytania, Włochy). Ponadto ponad 15 państw zgłosiło wolę współpracy z koalicją, ale bez podawania tego faktu do wiadomości publicznej.* B. Górka-Winter, *Interwencja w Iraku - kolejna faza "wojny z terroryzmem"*, http://www.pism.pl/index/?id=84f7e69969dea92a925508f7c1f9579a, (20.03.2013).

[8] Por. Spotkanie (Paryż 20.03.2011 r.) po uchwaleniu przez Radę Bezpieczeństwa ONZ rezolucji 1973 zezwalającej na użycie siły w celu obrony ludności cywilnej przed atakami sił wiernych Muammarowi Kadafiemu.

[9] *Niemcy wstrzymały się od głosu podczas głosowania RB ONZ nad rezolucją w sprawie zablokowania przestrzeni powietrznej nad Libią. Berlin uważa operację przeciw Kadafiemu za "ryzykowną"*. Niemcy nie wezmą udziału w interwencji w Libii, http://www.rmf24.pl/raport-rewolucja-w-libii/fakty/news-niemcy-nie-wezma-udzialu-w-interwencji-w-libii,nId,329903#utm_source=paste&utm_medium=paste&utm_campaign=firefox, (8.03.2011).

(bo kosztuje ich to ogromne straty materialne i gospodarcze oraz utratę terytorium i cierpienia milionów obywateli, a także wiele śmiertelnych ofiar), światowe potęgi[10] dwukrotnie udzieliły Kijowowi gwarancji bezpieczeństwa. *14 stycznia 1994 r. prezydenci USA Bill Clinton, Rosji Borys Jelcyn oraz Ukrainy Leonid Krawczuk wydali w Moskwie trójstronne oświadczenie, w którym zapewnili m.in. o poszanowaniu niepodległości, suwerenności i integralności terytorialnej każdego z państw*[11]. *Z* kolei *5 grudnia 1994 r. w Budapeszcie podpisano memorandum w sprawie gwarancji bezpieczeństwa w związku z przystąpieniem Ukrainy do traktatu o nierozprzestrzenianiu broni nuklearnej. Podpisy pod nim złożyli Jelcyn, Clinton oraz nowy prezydent Ukrainy Leonid Kuczma i premier Wielkiej Brytanii John Major. Żaden z tych dokumentów nie jest ratyfikowaną umową międzynarodową. To dokumenty dyplomatyczne, które mają znaczenie tylko jako wspólne deklaracje w sprawach polityki międzynarodowej*[12].

W tej sytuacji widać, że Fryderyk Wielki (1712-1786) miał rację przyjmując, że *dyplomacja bez siły jest jak muzyka (orkiestra) bez instrumentów*[13], a wtórował mu znacznie później w tym względzie także marszałek John Slessor, który twierdził, iż *polityka zagraniczna, niepoparta siłą, stajesię bezsilna*[14]. Józef Piłsudski puentował ten stan następująco:... *kto siły nie ma, ten się w historii nie liczy*[15]. W wydarzeniach na Ukrainie obserwujemy dobitnie potwierdzenie ponadczasowej trafności tych tez. Współcześnie Leopold Unger mówi, że *dyplomacja bez siły to farsa*[16].

W kontekście memorandum budapesztańskiego warto wiedzieć, że „Słownik języka polskiego PWN", przyjmuje, że memorandum jest *pismem dyplomatycznym bez adresu, podpisu i pieczęci, przedstawiającym najczęściej poglądy rządu na sprawy będące przedmiotem rokowań*[17], czyli jest to *pismo dyplomatyczne o nieformalnym charakterze*[18]. Wynika z tego, że Ukraina dała się rozbroić z głównego argumentu jej siły polityczno-militarnej w XX i XXI wieku otrzymując „gwarancję bez gwarancji", a w zamian za to nawet nie objęto jej poważną umową międzynarodową, ponieważ Zachód nie miał jeszcze pomysłu na to, jak ją traktować – czy mieć w potencjalnych zasobach, czy też oddać znów Rosjanom. Powstał stan zakłopotania, który wykorzystali Rosjanie – głównie po to, aby pozbyć się broni jądrowej, do której klucz posiadali inni – ponieważ zdawali sobie sprawę z tego, jak

[10] W kwestiach europejskich nadal dominuje filozofia z Jałty, że o Starym Kontynencie wciąż rozstrzygają Stany Zjednoczone, Wieka Brytania i Rosja.
[11] M. Czarnecki, *Memorandum budapeszteńskie 1994,*
http://wyborcza.pl/1,75477,15554127,
Memorandum_budapesztenskie_1994.html#ixzz3OZjQtVBF, (03.03.2014)
[12] Ibidem.
[13] „Nowe drogi" nr 9/1985, s. 174.
[14] J. Slessor, *Strategia Zachodu*, Warszawa 1958, s. 29.
[15] R. Jakubczak, *Wojska Obrony Terytorialnej. Militarne bezpieczeństwo Rzeczypospolitej polskiej u progu trzeciego tysiąclecia*, Bellona, Warszawa 2001, s. 18.
[16] L. Unger, *Siła w służbie dobrej woli,* http://www.tygodnik.com.pl/kontrapunkt/28-29/unger.html, (03.09.2014).
[17] http://sjp.pwn.pl/sjp/memorandum;2567463.html, (12.11.2014).
[18] http://sjp.pl/memorandum, (12.11.2014).

może być kłopotliwy potencjalny i biedny sąsiad dysponujący taką bronią, czego przykładem są stosunki amerykańskie (także japońskie i południowokoreańskie) z Koreą Północną.

Trzeba mieć świadomość i tego, że inną moc niż memorandum mają dokumenty podpisane w trybie układu międzynarodowego, jak chociażby te dotyczące postanowień wobec europejskich krajów środkowej Europy, które jeszcze kilkadziesiąt lat temu były sferą wpływów politycznych Rosji. Zawarty wtedy i podpisany w Paryżu w 1997 roku układ NATO-Rosja wyklucza stałe stacjonowanie znacznych sił Sojuszu na terytorium państw byłego Układu Warszawskiego.

Ukraińcy na tak niekonkretne i nic im niegwarantujące rozwiązanie przystali, bo międzynarodowo nie stwarzano im innego wyjścia, ale przez to stawali się poniekąd swoistą próżnią polityczno-gospodarczą, na którą ostrzyli sobie zęby głównie Rosjanie i nieśmiało Unia Europejska, przede wszystkim za sprawą Polski, która chętnie wydobyłaby byłe ziemie Rzeczypospolitej spod władztwa współczesnej Moskwy. Państwo ukraińskie w takiej sytuacji stało się swoistą „Rzeczpospolitą tuż przedrozbiorową", gdzie centralne władze niewiele gwarantowały sobie, obywatelom i samej państwowości, ponieważ zawiadywali nim (nawet nie zarządzali) oligarchowie, jakby współcześni odpowiednicy niegdysiejszych magnatów polskich, których do rozbicia Rzeczypospolitej „obojga narodów" (faktycznie trzech narodów) skrzętnie wykorzystała dyplomacja rosyjska (przeciwstawiając wtedy Ukraińców władztwu Polaków i Litwinów). W konsekwencji skończyło się to upadkiem Rzeczypospolitej i włączeniem ogromnej większości ziem zamieszkałych przez Ukraińców do Rosji. Obecnie Rosjanie również zastosowali, wtedy sprawdzony, wariant z historii i prawie im się udało.

Stało to trochę w sprzeczności ze strategią Niemiec, które wolą „podbijać gospodarczo" Rosję, ponieważ oferowała im ona ogromny rynek zbytu na produkty *made in Germany*, niezależnie pod jakim szyldem je do niej eksportowano. To ostatecznie przecież przekładało się na stabilny obszar produkcji niemieckiej, dla którego Rosja stała się ważnym partnerem, a ponadto wzmacniało istotnie gospodarkę niemiecką (w coraz większej jej dominacji w ramach Unii Europejskiej) na tle innych krajów kontynentu i w ich nieco komplikujących się relacjach ze Stanami Zjednoczonymi.

Ukraina w stanie państwa jeszcze nieupadłego

Po podpisaniu memorandum budapesztańskiego na Ukrainie zapanowała postępująca anarchia polityczna i gospodarcza, umiejętnie podsycana i sterowana przez Moskwę, zmierzająca do roztrwonienia nowo odradzającej się państwowości ukraińskiej. Zamierzeniem Rosji było zapewne, aby terytorium Ukrainy z czasem stało się faktycznie upadłym państwem, które targane nieprzewidywalnością polityczną i gospodarczą (oraz częściowo militarną) stanie się na tyle nieprzystawalne dla Zachodu (Unii Europejskiej i NATO – które to organizacje międzynarodowe przyjmują na swoich członków jedynie te nieskonfliktowane z sąsiadami i przewidywalne państwa), że w naturalny sposób dostanie się w ręce Rosjan. Rosjanie w swojej historii bardzo chętnie stosowali politykę siły do zaprowadzania porządku u swoich sąsiadów, kiedy państwa te przeżywały stan rozchwiania, do którego często przyczyniała się Moskwa.

Rosjanie przez wieki uprawiali i w dalszym ciągu uprawiają zręczną politykę odwrotną do założeń koalicji zachodniej, bo głównie zagospodarowywali (włączali do swojego „zasobu" państwowości) państwa niestabilne wewnętrznie i „niebezpieczne" (jak to określali) dla sąsiadów, czyli dla siebie samych.

Świadczy to jednak o ich zręczności i wyjątkowej skuteczności, skoro – niezależnie od ideologicznych pobudek różnych władz (feudalnych, komunistycznych, demokratycznych) – wciąż terytorialnie powiększali swoje państwo i strefę wpływów wokół niego.

W tym właśnie kontekście trzeba sobie zdawać sprawę, że do kwestii ukraińsko-rosyjskiej nie można podchodzić w sposób prozaiczny i dziennikarski (sensacyjny), lecz wielce wyrafinowany i subtelny, ponieważ jeden z graczy, jakim jest w tym wypadku Rosja, jest nie tylko miejscem narodzin wspaniałych szachistów o światowej renomie, ale także kontynuatorem wielowiekowej zręczności dyplomatycznej i sprawności militarnej, jaką wielokroć Rosja wykazywała w dziejach historii nowożytnej. Rosjanie, będąc w niewoli mongolskiej, nauczyli się wiele od Azjatów, którzy swego czasu (1270) utworzyli największe imperium świata, liczące pod względem liczby mieszkańców 25,6 % ówczesnej populacji ludzkiej (110 mln na 429 mln w XIII w.).

Polacy jednak nie okazali się zdolnymi uczniami, gdyż – „terminując" 123 lata w niewoli kolonialnej u Austriaków, Prusaków i Rosjan – nie posiedli ani austriackiej zdolności do politycznego tworzenia federacji europejskiej, czy też regionalnej (teraz odzwierciedlonej w konstrukcji Unii Europejskiej), ani nie zdobyli umiejętności pruskiej do szybkiego tworzenia sprawnego systemu wojskowego (nie tylko do skutecznej obrony, ale wielce użytecznego do agresji na państwa dalece większe od ich własnego). Nie wykazują także rosyjskich skłonności do wysoce państwowych potrzeb w tworzeniu lub odtworzeniu własnego państwa. Tak się zasiedzieliśmy w tym systemie różnego pokroju kolonializmu stosowanego wobec Polski, że jedyne, co potrafimy, to narzekać na innych i rozbijać koalicje większe niż rodzinne, które powstają niezależnie od nas i nie są możliwe do rozbicia, bo wiążą je więzy naturalne (pierwotne), a nie cywilizacyjne – wymagające czegoś więcej, bo przede wszystkim trwałego i wielostronnego wysiłku koalicyjnego. My potrafimy takie koalicje zręcznie rozbijać, chociażby dla nowej koalicji – zatracając państwo, wyłamując się z zawartych układów; po to chyba, żeby wprowadzić się w jeszcze gorsze położenie międzynarodowe.

Pokrętne to i perfidne postępowanie wobec siebie, gdzie elity przywództwa państwa wyjątkowo krwawo przetrzebione przez sąsiadów, są tak przetrącone moralnie, że potrafią głównie dalej zaprzedawać państwo gospodarczo u obcych i upajać się historią kolejnych przegranych w starciu cywilizacyjnym z sąsiadami. A przecież lud mieszkający w dorzeczach Odry i Wisły jest pracowity i zaradny, kiedy trzeba zadbać o własne gospodarstwo. Jednak do większego organizmu – jakim jest coś społecznego, narodowego – serca nie ma, bo nie potrafi spośród siebie wygenerować przywódców wielkiego charakteru oddanych państwowości polskiej. Na tym szczeblu wciąż panuje prywata i zaprzedanie się w podobny sposób, jak to

czynił kiedyś król Stanisław Poniatowski[19] u carycy Katarzyny lub przysłowiowy stryjek zamieniający siekierkę na kijek.

Czasami można odnieść wrażenie, że moralnie przetrącone i wyniszczone przez negatywną selekcję biologiczną – za sprawą sił zewnętrznych – przywództwo narodu, ograbione z własnych majątków wskutek przemian społecznych płynących także z zewnątrz, sprawuje wyprzedaż komisaryczną zasobów państwa pod dowolnymi hasłami: czy to prywatyzacji gospodarki, czy też wypłacania odszkodowań (poszkodowanym przez wojny narzucane nam) wybranym Polakom. Robi to tak, jakby reszta społeczeństwa tych okropieństw wojny nie doświadczyła i nie musiała okrojonego i zrujnowanego państwa odbudowywać.

Wydaje się, że niektórzy przywódcy narodu – jakby w odwecie za upokorzenie ustrojowe w poprzednim okresie i to, że utracili bezpowrotnie własne, kiedyś posiadane włości – wyprzedają za bezcen (na drodze celowego bankructwa – w ramach prywatyzacji[20]) obcemu kapitałowi całą infrastrukturę produkcyjną (z takim mozołem przez okres powojenny budowaną przez Polaków). *Państwo Polskie w roku 1990 było właścicielem około 8,5 tysiąca zakładów. W latach 1990-2010, według raportu Ministerstwa Skarbu Państwa, przekształceniami objęto 5 tys. 992 państwowe przedsiębiorstwa*[21].

Na okoliczność takiej naiwności w działaniu gospodarczym pozyskano nowych zewnętrznych sojuszników, którzy pomagali usilnie we wprowadzaniu nowego ładu gospodarczego[22] – stymulując nie tylko zmiany ustrojowe. Przy okazji wy-

[19] Niektóre źródła historyczne podają, że Katarzyna spowodowała poprzez kanclerza A. Bestużewa, aby ten wymógł na dworze saskim powrót Stanisława Poniatowskiego do dyplomacji [*Powitanie Najjaśniejszego Pana powracającego do stolicy z podróży kaniowskiej, przez JOXciaImci Prymasa w kościele kolegiaty warszawskiej d. 22 lipca r. 1787* (Warszawa 1787)], w wyniku czego w 1757 roku S. Poniatowski przybył do Petersburga w randze posła saskiego, a tam romansował z przyszłą carycą, czego owocem była ich córka Anna Piotrowna.

[20] Lista poszczególnych rządów prywatyzujących polską gospodarkę (dane do 2010 roku): *rząd Mazowieckiego (UW) przygotował ustawę o restrukturyzacji i prywatyzacji, na której mocy rząd Bieleckiego (KLD) sprzedał 1208 zakładów, rząd Olszewskiego (ROP) – jeden zakład i wstrzymał prywatyzację. Rząd Suchockiej (UW) sprzedał obcym 21 zakładów, a rząd Pawlaka (PSL) -2269 zakładów, zaś rząd Oleksego (SLD) - 598 zakładów. Za rządu Cimoszewicza (SLD) sprzedano 992 zakładów, pod rządem Buzka (AWS) - 1311 zakładów, a z kolei pod rządem Millera (SLD) dalszych 548 zakładów. Rząd Belki (SLD) sprzedał obcym 477 zakładów, rząd Marcinkiewicza (PIS) - 271 zakładów, rząd Kaczyńskiego (PIS) - 18 zakładów.Tuska (PO) sprzedał 724 zakłady do 31.12.2010 r.* Sporządzono w oparciu o dane zawarte w:
http://www.historycy.org/index.php?showtopic=103502&st=0, (21.01.2015).

[21] Lista poszczególnych rządów prywatyzujących polską gospodarkę, *op. cit.*

[22] *Pierwsze skrzypce przy wyprzedaży za bezcen majątku polskiego grał Leszek Balcerowicz, wicepremier i minister finansów w rządzie Tadeusza Mazowieckiego. Kolejnymi (...) byli Jan Krzysztof Bielecki, Jerzy Buzek, wdrażający na gruncie polskim pomysły (...) George'a Sorosa i (...) Jeffreya Sachsa, jak i Międzynarodowego Funduszu Walutowego czy Banku Światowego. Balcerowicz naciskał na jak najszybszą prywatyzację, zaś osoby, które krytykowały wyprzedaż majątku, czy pokazywały oszustwa przy prywatyzacji, nazywał populistami i szkodnikami*. Lista poszczególnych rządów..., *op. cit*.

dziedziczono społeczeństwo z posiadanych dóbr przemysłowych (przy pomocy obligacji) i zadłużono w bankach zagranicznych[23] – cynicznie wskazując, jak to inni o nas nie dbają – jak chociażby Niemcy, Rosjanie, Francuzi, Włosi, Belgowie, Holendrzy, czy Amerykanie, albo Brytyjczycy.

Z tego też powodu w Polsce zlikwidowano lub poważnie ograniczono funkcjonowanie przemysłu cukrowniczego i tytoniowego, wielkie gospodarstwa rolne (PGR-y), przemysł stoczniowy, przemysł wydobywczy, czy też usiłowano wyprzedawać lasy państwowe[24] i kopalnie surowców energetycznych oraz elektrociepłownie albo budować autostrady po cenach większych niż autostarty budowane w Alpach.

Samodowartościowanie

W Polsce przy okazji inwazji rosyjskiej na Ukrainę wywołano wrzawę medialno-polityczną, aby wysunąć oczekiwanie wobec NATO o wsparcie militarne, w postaci budowy na terytorium Polski baz sojuszniczych, zdolnych do przyjęcia

---

[23] *Szacunkowa wielkość jawnego długu publicznego, po uwzględnieniu wahań kursu złotego, rośnie obecnie z 976,8 mld zł na koniec marca 2014 r. do 1032,3 mld zł na koniec grudnia 2014 r. (...)Na dziś licznik wskazuje około 1,002 bln zł, czyli niecałe 27 tys. zł na statystycznego Polaka. (...) ... dług ukryty. Zawiera on kwoty, jakie państwo będzie musiało w przyszłości wydać na świadczenia dla przyszłych emerytów. Na dziś wynosi on 3,127 bln zł co oznacza, że na jednego mieszkańca wypada nieco ponad 84 tys. zł.* Dług liczony już w bilionach, http://finanse.wp.pl/kat,1036117,title,Dlug-liczony-juz-w-bilionach,wid,16802731,wiadomosc. html ?ticaid=11439a, (07.08.2014).

[24] *Donald Tusk i Bronisław Komorowski chcieli sprywatyzować Polskie Lasy Państwowe, a pieniądze z ich sprzedaży przeznaczyć na wypłatę odszkodowań za mienie odebrane Żydom przez Niemców i Sowietów – ujawnia tygodnik „W Sieci". Gazeta informuje, że pod koniec grudnia 2014 r. na ostatnim posiedzeniu Sejmu, podjęto pod osłoną nocy, nieudaną próbę zmiany Konstytucji RP i wprowadzenia zapisu, który umożliwi sprzedaż Lasów Państwowych w sytuacji, gdy rząd uzna, iż wymaga tego „interes państwa". „W Sieci" przypomina doniesienia portalu Wpolityce.pl, który 25 grudnia 2014 r. opublikował notatkę, ujawnioną dzięki WikiLeaks. Chodzi o dokument sporządzony przez ówczesnego ambasadora USA w Warszawie, Victora Asha. Dyplomata w komunikacie skierowanym do swoich zwierzchników napisał, że Bronisław Komorowski obiecał mu pozyskanie środków i załatwienie sprawy restytucji mienia pożydowskiego w Polsce. Ash przekazał ponadto, że także i Donald Tusk „zmusi niepokornych ministrów m.in. rolnictwa i ochrony środowiska", aby „dołożyli się do rekompensat" wyprzedając nieruchomości skarbu państwa i Lasy Państwowe. Z informacji „W Sieci" wynika, że w 2013 r. przyleciał do Warszawy Robert Brown, dyrektor izraelskiego zespołu HEART, powołanego na początku 2011 r. w celu odzyskiwania mienia żydowskiego w Europie Środkowej. Gazeta podaje, że w rozmowach z Brownem uczestniczył Donald Tusk i sześciu innych ministrów polskiego rządu, m.in. Radosław Sikorski, Jan Vincent Rostowski i Jarosław Gowin. Były minister ochrony środowiska prof. Jan Szyszko powiedział tygodnikowi, że Polskie Lasy Państwowe to nie tylko drewno warte ok. 400 mld zł, ale również grunty bogate w żwir i piasek oraz zasoby strategiczne – węgiel brunatny, węgiel kamienny i gaz łupkowy, które przy odpowiednich zmianach w prawie, szybko mogą trafić w prywatne ręce. Szacuje się, że roszczenia strony żydowskiej mogą wynieść ok. 60 mld dolarów*. Por. "Komorowski i Tusk chcieli sprzedać polskie lasy, by spłacić Żydów", http://wmeritum.pl/w-sieci-komorowski-tusk-chcieli-sprzedac-polskie-lasy-splacic-zydow/ (19.01.2015).

wsparcia innych państw. Zachowano się tak, jakbyśmy mieli decydujący wpływ na rozwój stosunków międzynarodowych w środkowej Europie. A tymczasem fakty, od z górą wieku, dowodzą czegoś innego, bo już przy odzyskiwaniu państwowości polskiej po pierwszej wojnie światowej mieliśmy tego dowody, ponieważ pokonane Prusy traciły na rzecz odradzającej się Polski jedynie część ziem zajętych przez nie w I i II rozbiorze (część Wielkopolski, część byłych Prus Królewskich z niewielkim jednak dostępem do morza –144 km), zaś w odniesieniu do Górnego Śląska zdecydowano się na plebiscyt (1921 r.), faworyzujący dokonania kolonialnej germanizacji. Dopiero powstania śląskie rozstrzygnęły, że część górnośląskiego zagłębia przemysłowego z Katowicami i Chorzowem przyznano Polsce.

Anglicy wtedy zdecydowanie trzymali stronę przegranych Prus. Zresztą nie pierwszy raz działali przeciw nam w XX wieku. Po II wojnie światowej nie było inaczej, bowiem zarówno Amerykanie, jak i Anglicy oddali stronie rosyjskiej sprawę niepodległości Polski już w Jałcie (4-11.02.1945 r.), przekazując Rzeczpospolitą w strefę wpływów Stalina. Toteż mimo wielkiego wysiłku, bo walki na trzech frontach przeciw Niemcom, nie dostąpiliśmy zasiadania przy stole w Poczdamie, gdzie wielcy (USA, Wielka Brytania, Rosja Sowiecka) rozstrzygali także o Polsce.

Przy jednoczeniu się Niemiec (*Deutsche Wiedervereinigung)* 3 października 1990 roku również zabrakło miejsca dla Polski, mimo że zrzekła się otrzymania kontrybucji od strony niemieckiej. A przecież Polska wskutek ekspansyjnego „parcia na wschód" *utraciła 1/3 terytorium (...) na rzecz Rosji; 12,2 mln – poległych, zamordowanych, deportowanych (1/3 ludności), inwalidzi – 590 000. Straty majątku narodowego – 38 % (10 200 przedszkoli, 2 677 szpitali, 30% mieszkań, 65 % wyposażenia produkcyjnego, 75 mln m^3 drewna). Wielkość strat i rabunku majątku w okresie 1939 – 45, a w cenach z 1999 r. – 284,6 mld $ USA*[25]. Układ ten podpisały, obok dwóch państw niemieckich (NRD, RFN) państwa okupacyjne, tj. Stany Zjednoczone, Wielka Brytania, Francja i Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich (ówczesna Rosja). Mimo ogromnego wysiłku militarnego w sile żywej w trakcie wojny na rzecz sojuszników na południu i zachodzie oraz wschodzie Europy, a także w działaniach partyzanckich na ziemiach Rzeczypospolitej, nie byliśmy też brani pod uwagę po wojnie jako państwo okupacyjne, jak to było w wypadku Francji.

Współcześnie pomimo tego, że jesteśmy państwem frontowym Unii Europejskiej i NATO z Rosją, Białorusią i Ukrainą, też nie wchodzimy w skład forum, które spotyka się w sprawie aneksji rosyjskiej na terytorium naszego sąsiada, ponieważ zarówno w wypadku konferencji pojałtańskich, jak i obecnie nie życzyła i nie życzy sobie tego Rosja. Zresztą USA i Wielkiej Brytanii też to wtedy pasowało, tak jak teraz jest to zgodne z oczekiwaniami Francji i Niemiec – jakże ochoczo poszukujących dróg dalszej współpracy z Rosją, pomimo embarga Unii Europejskiej wobec tego państwa. Będąc stroną w rozmowach ukraińsko-rosyjskich, zachowują się podobnie, jakby nie istniał Trójkąt Weimarski.

W kontekście konfliktu ukraińsko-rosyjskiego sprzyjał nam do pewnego czasu sekretarz generalny NATO Anders Fogh Rasmussen, który wypowiedział się,

[25] R. Jakubczak, J. Marczak, *Bezpieczeństwo narodowe Polski w XXI wieku. Wyzwania i strategie*, Bellona 2011, zał. 2 (*Cena bezbronności Polski w okresie XVII – XXI w.*).

że *chce wzmocnić obecność na wschodzie, utworzyć bazy logistyczne, do których w razie potrzeby będzie można szybko przerzucić większe siły*[26]. Pomysł ten ostudziła kanclerz Niemiec Angela Merkel, wyrażając jedynie zrozumie dla obaw państw bałtyckich, *które chcą wiedzieć, jak w razie potrzeby Sojusz Północnoatlantycki wywiąże się z obowiązku przyjścia im z pomocą*[27]. Niemcy na tę okoliczność zakomunikowały, że nie są w stanie wywiązać się ze zobowiązań sojuszniczych[28], co dla Polski i państw bałtyckich oznaczało, iż nie mogą liczyć na niemieckie wsparcie w wypadku ekspansji Rosji na te kraje.

Ta przykra dla zwolenników gwarancji, płynących ponoć z art. 5 Traktatu Północnoatlantyckiego, którym tak się zachwycali, rzeczywistość, okazała się – jak zwykle – prozaiczna. Jesteśmy bowiem sami w położeniu, gdy zagraża nam Rosja. Mamy sytuację podobną do roku 1920, kiedy Rosjanie podchodzili pod Warszawę i podjęliśmy wtedy wysiłek sprowadzenia broni z Francji. Czesi *10 sierpnia, gdy wojska bolszewickie stały już pod Radzyminem i Płockiem, (...) nadal nie przepuszczali francuskich transportów kolejowych z bronią i zaopatrzeniem dla walczącej armii polskiej, podobnie jak Niemcy i Wolne Miasto Gdańsk*[29]. Dzisiaj, kiedy Unia Europejska nakłada sankcje na Rosję, za jej agresję na Ukrainę, Czesi umizgują się do Rosji[30], a Niemcy, pomimo że stali się naszymi sojusznikami, nie są – dziwnym sposobem – w stanie wywiązywać się ze zobowiązań w tym względzie wobec Polski i innych państw na wschód od nich. Czyżby dlatego, że podobnie, jak kiedyś, zamieszana jest w to Rosja, wciąż sympatycznie odbierana nad Renem i Sprewą? Wtedy – w 1920 roku – Niemcy blokowali dostawę broni do Polski, sprzyjając tym samym agresji Rosji Sowieckiej na II RP (bo tyle wówczas mogli). Dzisiaj zaś wyhamowują

---

[26] B. Dudek, *NATO chce zwiększyć swoją obecność w Polsce i krajach bałtyckich*, http://www.dw.de/nato-chce-zwi%C4%99kszy%C4%87-swoj%C4%85-obecno%C5%9B%C4%87-w-polsce-i-krajach-ba%C5%82tyckich/a-17887590, (29.08.2014).

[27] E. Stasik, *Merkel chce sił natychmiastowego reagowania NATO*, http://fakty.interia.pl/deutsche-welle/news-merkel-chce-sil-natychmiastowego-reagowania-nato,nId,1494992, (4.09.2014).

[28] Minister obrony Niemiec Ursula von der Leyen powiedziała w wywiadzie dla niedzielnego wydania gazety "Bild", że ze względu na trudności w zaopatrzeniu w sprzęt wojskowy jej kraj nie będzie mógł wykonać wszystkich zobowiązań wobec NATO. - *Nie zrealizowaliśmy założonych rok temu celów w zakresie liczby sprzętu lotniczego, który w sytuacji alarmowej w ciągu 180 dni ma być dostarczony (sojuszowi)* - powiedziała von der Leyen "Bild am Sonntag". Por. Minister obrony Niemiec: nie możemy wykonać zobowiązań wobec NATO, http://wiadomosci.wp.pl/kat,1356,title,Minister-obrony-Niemiec-nie-mozemy-wykonac-zobowiazan-wobec-NATO,wid,16915866,wiadomosc.html, (27.09.2014).

[29] T. Mysłek, *Jak Węgry pomogły Polsce wygrać wojnę z bolszewikami*, http://nczas.com/wiadomosci/polska/jak-wegry-pomogly-polsce-wygrac-wojne-z-bolszewikami/, (15.08.2012).

[30] *Prezydent Czech Milosz Zeman postanowił zaprosić prezydenta Rosji Władimira Putina na obchody 70. rocznicy wyzwolenia obozu koncentracyjnego Auschwitz. (...) Jeżeli Władimir Putin zdecyduje się wziąć udział w uroczystościach, będzie to jego czwarta wizyta w kraju Unii Europejskiej, od czasu rosyjskiej agresji na Ukrainę.*„Prezydent Czech zaprasza Putina do Pragi”, http://www.stefczyk.info/wiadomosci/swiat/prezydent-czech-zaprasza-putina-do-pragi,12255604830#ixzz3Oj3akDeI, (11.12.2014).

reakcję NATO na rzecz wzmocnienia sojuszniczego Rzeczypospolitej, zasłaniając się postanowieniami międzynarodowymi (Paryż 1997) i brakiem technicznego przygotowania do wywiązania się ze zobowiązań sojuszniczych, aby tym samym znów wyraźnie sprzyjać Rosji kosztem Polski.

Dzisiaj mamy do czynienia ze ściśle skoordynowanym strategicznie wspólnym działaniem Niemiec i Rosji w zakresie dostaw gazu do Europy przy pomocy gazociągu Nord Stream po dnie Bałtyku, omijającym naturalne do jego ułożenia terytorium RP. Zresztą plany poprowadzenia kolejnego gazociągu z Rosji dostarczającego surowiec do Europy Zachodniej, South Stream, są tak pomyślane, żeby w konsekwencji eliminować (faktycznie odciąć) od dostaw gazu poprowadzonych drogą morską gazociągów (Bałtyk i Morze Czarne) takie państwa jak Łotwa, Estonia, Litwa, Polska, Białoruś, Ukraina, Mołdawia i Rumunia. Przez to odcina się je od bezpośredniego związku energetyki wewnątrz Unii Europejskiej, aby Rosja miała możliwość wywierania różnych form nacisku (zmiękczania i uzależniania w ramach polityki „bliskiej zagranicy") na okrążone w ramach jej zagranicznej polityki energetycznej państwa, kiedyś należące do jej sfery wpływów w ramach Układu Warszawskiego – przy jednoczesnym ubezwłasnowolnianiu od reakcji gospodarczej i politycznej reszty Unii, na jej poczynania, jak to ma już miejsce wobec Ukrainy w wypadku aneksji Krymu.

Nie jest to pierwsza inicjatywa rosyjsko-niemiecka, szybko realizowana przez te kraje przeciw Polsce, w dziejach nowożytnej historii. Podobne sytuacje miały miejsce wcześniej – oprócz roku 1920 można tu wymienić okres zaborów, czy też powstania kościuszkowskiego lub pakt Ribbentrop-Mołotow (niekiedy rozumiany jako IV rozbiór Polski).

Znane są przykłady, które w polityce bezpieczeństwa narodowego Polski powinny generować wnioski nie tylko ograniczające się do funkcjonowania *strategicznego przeglądu bezpieczeństwa narodowego*. Miejmy tego świadomość, że NATO nie gwarantuje nam bezpieczeństwa sojuszniczego. Musimy liczyć przede wszystkim na siebie. Znane są także zdarzenia z historii Paktu, że jedno państwo-członek Sojuszu (Turcja) dokonało agresji na inne państwo członkowskie (Grecję) – przy całkowitej bezradności reszty państw członkowskich, bo ważniejszym było mieć w składzie NATO silną Turcję, niż zadbać o interes mniej atrakcyjniejszej strategicznie Grecji.

Członkostwo w NATO istotnie wzmacnia narodowe zdolności obronne, jednakże samo uczestnictwo w Sojuszu, bez wielkiego narodowego wysiłku modernizacji i zwiększania polskiego potencjału obronnego jest złudne, zwłaszcza wobec możliwych zmian w samym Pakcie i środowisku międzynarodowym[31]. Wykorzystanie szansy, jaką jest uczestnictwo w NATO, polega na skorzystaniu z dostępu do najnowszych technologii wojskowych dla modernizacji i zwiększenia zdolności bojowych polskich sił zbrojnych, a także na tworzeniu trwałych powiązań obron-

[31] Były premier brytyjski lord Palmerston: „byłoby krótkowzrocznym sądzić, że ten czy tamten kraj może być wiecznym sojusznikiem lub wiecznym wrogiem Anglii. Nie uznajemy ani odwiecznych wrogów, ani odwiecznych sojuszników. Wieczyste są tylko nasze interesy i obowiązek ich obrony", cyt. za A. Bocheński, *Rozmyślania o polityce polskiej*, Warszawa 1987, s. 78.

nych z innymi państwami sojuszu i chociażby na porozumieniach także sojuszniczych ze Skandynawami, którzy podobnie jak Polska, są zagrożeni ekspansją ze strony Rosji, a dysponują światowej klasy systemami obronnymi, których nam brakuje.

Członkostwo sojusznicze w NATO powinno wykorzystywać się do wielopłaszczyznowej platformy współpracy w regionie środkowej Europy, nie tylko na rzecz dalszego poszerzenia sojuszu o wschodnich sąsiadów Polski. Leży to w żywotnych interesach naszego bezpieczeństwa.

Trzeba też pamiętać, że kiedy odzyskiwaliśmy niepodległość po pierwszej wojnie światowej, to głównie ze względu na to, że posiadaliśmy wtedy największa armię w Europie – liczącą 1,35 miliona żołnierzy (największą w historii polskiej państwowości), wyszkolonych przez zaborców na własne potrzeby imperialnych podbojów.

Rządzącym Polską, już od kilku wieków motłoch polityczny, sterowany przez agenturę sąsiadów, nie dawał przyzwolenia na to, aby o losach Polski rozstrzygać z aktywnym udziałem sił zbrojnych. Nawet każe się nam szczycić tym, że tak mało używaliśmy siły zbrojnej do obrony i poszerzania granic państwa, podczas gdy wielcy i mądrzy tego świata intensywnie angażują siłę zbrojną do gwarantowania sobie bezpieczeństwa. Warto w tym miejscu porównać politykę współczesnych interwencji militarnych Wielkiej Brytanii (m.in. Falklandy, Bliski Wschód. Libia, Irak), Stanów Zjednoczonych (m.in. Irak, Afganistan, Jemen, Libia, „państwo islamskie"), Rosja (m.in. Afganistan, Czeczenia, Gruzja, Krym) i Francji (Afryka[32]) oraz Izraela.

Istotnym środkiem bezpieczeństwa narodowego jest proces tworzenia przyjaznych stosunków współpracy z sąsiadami Polski oraz współdziałanie z nimi w tworzeniu przygranicznych i regionalnych warunków bezpieczeństwa. W tym kontekście strategicznie ważna dla bezpieczeństwa Polski oraz całej Europy jest współpraca sąsiedzka z Ukrainą, ukierunkowana na wzmocnienie jej niepodległości i włączenie do struktur NATO i UE. Wynika to z faktu, że „bez Ukrainy Rosja przestaje być imperium i na odwrót – podporządkowawszy sobie Ukrainę, automatycznie staje się imperium"[33] - jak to określił prof. Zbigniew Brzeziński.

W tym też kontekście warto poznać kilka myśli uznanych strategów:

- Donald Rumsfeld, były sekretarz obrony USA: *Słabość prowokuje... słabość zachęca* (rywali - przyp. RJ) *do działań, które w przeciwnym wypadku nie przyszłyby im do głowy*,
- Napoleon Bonaparte: *Słabość nigdy na nic się nie zda. (…) słabość prowadzi do wojen. (...) Polska winna raczej polegać na własnych siłach niż na*

[32] Rok 1964 Gabon; w latach 1968 – 1972 północny Czad; 1978 r. Zair (dziś Demokratyczna Republika Konga); 1979 r. Republika Środkowoafrykańska; w latach 1983-1984 Czad; 1989 r. Komory; 1990 r. Gabon i Port-Gentil; 1991 r. Zairy 1991 r. Dżibuti; 1994 r. Zair i wschodnia Rwanda; 1995 r. Komory; 1996 r. Republika Środkowoafrykańska; 1997 r. Demokratyczna Republika Konga; 2002 r. Wybrzeże Kości Słoniowej; 2003 r. Demokratyczna Republika Konga; 2004 r. Wybrzeże Kości Słoniowej; 2008 r. Czad; 2011 r. Libia i Wybrzeże Kości Słoniowej; 2013 r. Mali i Somalia; 2013 r. „państwo islamskie".

[33] R. Kuźniar, (red.), *Między polityką a strategią*, Warszawa 1994, s. 146.

pomocy (…) Polacy powinni uważać tę pomoc jedynie tylko jako wzmocnienie własnych wysiłków i środków działania,

- Tadeusz Kościuszko: *Słabość, brak stałości, zwątpienie o sobie samych – to uważam za najsroższego nieprzyjaciela, za najokropniejszą dla Polski klęskę*,
- Helmut von Moltke: *Biada temu narodowi, którego byt ma zależeć od układu gwarancji, którego on w swej własnej sile nie posiada*,
- Gen. Władysław Sikorski: *Polska pomimo niekorzystnych warunków, liczyć musi w pierwszym rzędzie w razie konfliktu na siły własne*,
- Carl von Clausewitz: *Obrońca w ogólności więcej może liczyć na pomoc z zewnątrz niż nacierający. Będzie on mógł tym pewniej na to liczyć, im ważniejsze jest jego istnienie dla wszystkich innych, to znaczy im zdrowszy i silniejszy jest jego stan polityczny i wojskowy*.

Przy tej okazji warto wskazać na pewną prawidłowość. Otóż kiedy w obronie państwa byliśmy osamotnieni, to dziwnym zbiegiem okoliczności sięgaliśmy po działania nieregularne, nie bacząc na potencjalne straty. A były to sytuacje, takie jak:

- działania zbrojne prowadzone przez pierwszych Piastów (Mieszka I i Bolesława Chrobrego),
- wojny okresu potopu (działania urywcze, szarpane),
- powstania narodowe (konfederacja barska, powstanie kościuszkowskie, powstanie listopadowe, powstanie styczniowe, powstanie wielkopolskie, wiosna ludów, trzy powstania śląskie, powstanie w getcie warszawskim, powstanie warszawskie).

Natomiast wtedy, kiedy mieliśmy sojuszników (którzy w dziejach 2 tys. lat historii Europy pomogli słabszym jedynie w 2% zdarzeń, a w wypadku RP – niemal nigdy), zawsze doradza się nam, że podejmowanie działań nieregularnych jest wielce szkodliwe dla Polski. Stąd też w kolejnych strategiach bezpieczeństwa narodowego (gdy Polska jest członkiem Sojuszu), brak odniesień do tej najskuteczniejszej formy działań, którą uprawiają w obronie państwa terytorialne formacje zbrojne (Wojsk Obrony Terytorialnej) – tak skrupulatnie, dyskretnie i pospiesznie zlikwidowane (w 2008 r. przez ministra ON Bogdana Klicha), kiedy w demokratycznych państwach odpowiedzialnie podchodzących do spraw obrony terytorium narodowego utrzymuje się je ze względu na ich ekonomicznie korzystny wymiar zbrojny (np. Gwardia Narodowa – Stany Zjednoczone).

Czy to nie dziwne? A może jednak zbyt wielki jest wpływ ośrodków zewnętrznych na strategów w Polsce? Czy ci stratedzy są aż tak naiwni, czy też może nie należy ich uważać za strategów, lecz za sabotażystów bezpieczeństwa Polski?

Nagminnie pomija się fakt, że głównie przy pomocy działań nieregularnych w ciągu XX wieku zlikwidowano światowy system kolonialny. W wyniku tego z 30 państw z początku tegoż wieku powstało w świecie około 200. Mimo iż współczesny terroryzm to przecież działania nieregularne, to jednak w strategii bezpieczeństwa narodowego (z 2014 r.) nie wspomina się o takich działaniach – chociaż zamie-

rzamy zwalczać je aktywnie nawet w ramach wspólnoty międzynarodowej. Przecież art. 3 Koncepcji Strategicznej Sojuszu (1999) zakłada, że „sojusz, poprzez wspólne działanie, umożliwia swym członkom realizację podstawowych narodowych celów bezpieczeństwa, nie pozbawiając ich jednocześnie suwerenności w dziedzinie obrony". Strategia bezpieczeństwa narodowego RP powinna być więc dokumentem polskim, a nie wypadkową ściągania cząstkowych pomysłów od innych oraz zbiorem dyplomatycznych ukłonów.

Stany Zjednoczone i Rosja

Przed dwoma laty Amerykanie postanowili zwiększyć swoją aktywność militarną w rejonie Oceanu Spokojnego i powoli rozpoczęli wycofywanie jednostek operacyjnych z Europy. Niektórym, znaczącym w Unii przywódcom zdawało się więc, że nadchodzi chwila, aby wzmocnić swoją współpracę z Rosją „bo Amerykanie wyprowadzają się do Azji". Nie wyciągnęli wniosków z „kryzysu-ostrzeżenia" roku 2008[34], kiedy to za przyczyną właśnie USA proces ten został wywołany i wyjątkowo boleśnie uderzył w strefę euro – czego odpryski mamy do dzisiaj w postaci postępującej destabilizacji gospodarczej w niektórych państwach Unii, jak chociażby Grecji. Było to po tym, jak Niemcy bardzo zaangażowali się w budowę Nord Streamu przesyłającego do nich gaz z Rosji.

Ostatecznie gazociąg wybudowano, nie bacząc na koszty, które były siedmiokrotnie wyższe niż gdyby zbudowano go na lądzie. Wkrótce po tym sukcesie tranzytowym z Rosją zaczęto rozważać budowę South Streamu, tyle że do południowych granic Niemiec – faktycznie do rejonu stolicy Austrii. Oba gazociągi (South Stream, Nord Stream) omijają naturalne kraje tranzytowe dla rosyjskiego gazu do Europy (Białoruś, Czechy, Estonię, Litwę, Łotwę, Mołdawię, Polskę, Rumunię, Słowację i Ukrainę). W przyszłości pozwoli to Rosji oddziaływać na te kraje szantażem w dostawach gazu (jak to już czyniła wobec Ukrainy), bez szkody dla reszty państw Unii Europejskiej.

W tej sytuacji rodzi się pytanie, kto doradził prezydentowi Władimirowi Putinowi, aby zdobył się na interwencję zbrojną na Krymie i włączył go w zasób państwa rosyjskiego, a nadto zaangażował się w rewoltę obwodów wschodnich Ukrainy?

Przecież to jest międzynarodowe samobójstwo polityczne dla niego i Rosji. Posiadał już bazy wojskowe na Krymie, więc po co przedsięwziął te awanturnicze kroki? Mógł przecież współpracować z Zachodem tak aktywnie, że w końcu sami Ukraińcy poprosiliby go, aby wziął od nich Krym! Po głębszej analizie widać, że zastosowano wobec niego wariant iracki. Niegdysiejszemu przywódcy irackiemu Saddamowi Husajnowi też podpowiedziano, aby upomniał się zbrojnie o Kuwejt, który kiedyś należał do Iraku. W ten sposób wystawił się na krytykę świata, nawet

[34] Wtedy Niemcy (firmy E.ON Ruhrgas i BASF) przystąpiły do realizacji z rosyjską firmą Gazprom porozumienia o budowie Gazociągu Północnego (podpisanego w Moskwie, 29.08.2006 r.) i utworzenia konsorcjum *NordStream* (10.06.2008 r.). Do konsorcjum przystąpiła także holenderska firma N.V. Nederlandse Gasunie. W Nord Stream 51% udziałów mają Rosjanie, zaś Niemcy 40%, a Holendrzy – 9. 9.04.2010 r. nastąpiło oficjalne otwarcie budowy gazociągu.

arabskiego, za co społeczność międzynarodowa go ukarała – stracił życie i terytorium oraz wprowadził państwo w kłopoty gospodarcze, a w dodatku postawił je w stan okupacji ekonomicznej na długie lata.

Czy zatem obecny prezydent Rosji myśli, że w jego wypadku będzie inaczej? Chyba że za ten błąd zapłaci wysoką cenę, która zapewne będzie bardzo bolesna. Stał się bowiem nieprzewidywalnym agresorem, któremu nawet Niemcy nie bardzo mogą pomóc, ponieważ zachował się tak, jak kiedyś Adolf Hitler, na co nad Renem są wyjątkowo uczuleni. W skali świata obniżono (za sugestią USA) cenę za sprzedawane surowce energetyczne (ze 110 na 50[35] dolarów za baryłkę ropy – przy opłacalności eksportu rosyjskiego surowca po 90 dolarów za baryłkę), co w prostej drodze prowadzi do narastania długów z tytułu sprzedaży gazu. Zakłada się nawet, że w związku z tym, iż Stany Zjednoczone zamierzają stać się światowym eksporterem surowców energetycznych, to cena ropy za baryłkę może spaść do25 dolarów za baryłkę[36]. Nie trzeba dużej wyobraźni, aby stwierdzić, że to nie będzie sprzyjać gospodarce rosyjskiej i sprawom społecznym tego państwa.

Inwestycja rosyjsko-niemiecka na dnie Bałtyku też może splajtować, a więź gospodarcza między naszymi sąsiadami (wschodnim i zachodnim) być istotnie zredukowana, kiedy okaże się, że trzeba do niej dużo dokładać. Chociaż dzisiaj można odnieść wrażenie, że w niektórych kręgach nad Renem tak się usiłują przypodobać Rosji, że gdyby mogli to staliby się republiką w ramach Federacji. Na przeszkodzie stoi im jedynie Polska oraz niejasna polityka Amerykanów, którzy mimo wyprowadzania zasobu militarnego z Niemiec, wciąż niemilitarnie oddziałują na Unię.

Konkluzje

Co by nie powiedzieć, to – za Romanem Dmowskim – należy stwierdzić, że *miejsca (między Niemcami a Rosją) na małe i słabe państewko nie ma.* Postrzegając współczesność w świetle pytania postawionego w tytule można przyjąć, że odpowiedzią na tak sformułowane pytanie powinna być intencja polityczna, a nie jedynie merytoryczna. Powinna ona również mieć dwie wersje, a mianowicie:

1. Trzeba popierać te rozwiązania, które utrzymają Niemcy w sferze wspólnoty europejskiej i cywilizacji zachodniej, jak chociażby NATO, ponieważ one – mimo silnego procesu demokratyzowania się na wzór europejski – wciąż

[35] *48,64 USD/baryłka*. Bankier. pl, http://www.bankier.pl/inwestowanie/profile/quote.html?symbol=ROPA, (23.01.2014).

[36] *Biorąc pod uwagę najnowsze zapewnienia władz Arabii Saudyjskiej, nie można wykluczyć, że cena ropy na światowym rynku spadnie nawet do 25 dolarów za baryłkę - powiedział dziennikarzom Wagit Alekpierow, prezes rosyjskiego koncernu Lukoil. (...) Firma badawcza Facts Global Energy poinformowała w swoim styczniowym raporcie dla klientów, że ropa w cenie rzędu 20 dolarów za baryłkę jest mało prawdopodobna. Jej zdaniem cena może na krótki czas zbliżyć się do poziomu 30 dolarów.* Por.Szef Lukoila: ropa może spaść nawet do 25 dolarów, http://nafta.wnp.pl/szef-lukoila-ropa-moze-spasc-nawet-do-25-dolarow,242671_1 _0_0.html, (19.01.2015).

mają te cechy cywilizacyjne, które są dla nich wspólne z Rosją – cywilizacja turańska[37];

2. Należy też mieć na względzie takie rozwiązania, gdzie Polska wiążąc się przede wszystkim ze Stanami Zjednoczonymi (bo stawianie jedynie na Rosję lub Niemcy okazuje się pod wieloma względami wysoce ryzykowne, na co wyraźnie wskazuje doświadczenie historyczne[38] i współczesność) powinna mieć na względzie także inny układ sojuszniczy, oparty na krajach skandynawskich, Ukrainie, Rumunii, Bułgarii i Turcji.

W wariancie drugim NATO w obecnej formie nie ma sensu istnieć, gdyż już teraz się nie sprawdza. Amerykański politolog George Friedman przyjmuje bowiem, że jest możliwe zawarcie wielu dwustronnych porozumień, gdzie kluczowymi będą te z Polską, Rumunią i Turcją, a sytuacja dojrzewa do tego, ponieważ Niemcy nie spełniają wymogów liczącego się sojusznika, a Francja do końca nie wie, jakie zająć stanowisko.

Wydaje się, że w tej sytuacji nie bez znaczenia dla Niemiec i Francji jest coraz trudniejsza sytuacja wewnętrzna w tych krajach, jak protesty antyislamskie, zamachy terrorystyczne. Także zamiar wyjścia z Unii Wielkiej Brytanii i potencjalnie Grecji nie może nastrajać optymistycznie Niemców podejmujących próby ratowania zbudowanego dla siebie imperium gospodarczego Europy.

Bibliografia

„Nowe drogi" nr 9/1985.

48,64 USD/baryłka, „Bankier.pl", http://www.bankier.pl/inwestowanie/profile/quote.html?symbol=ROPA.

Bocheński A., *Rozmyślania o polityce polskiej*, Warszawa 1987.

Czarnecki M., *Memorandum budapeszteńskie 1994*,

Dług liczony już w bilionach, http://finanse.wp.pl/kat,1036117,title,Dlug-liczony-juz-w-bilionach,wid,16802731,wiadomosc. html?ticaid=11439a.

Dudek B., *NATO chce zwiększyć swoją obecność w Polsce i krajach bałtyckich*, http://www.dw.de/nato-chce-zwi%C4%99kszy%C4%87-swoj%C4%85-obecno%C5%9B%C4%87-w-polsce-i-krajach-ba%C5%82tyckich/a-17887590.

Friedman G., *Zacieśnianie stosunków niemiecko-rosyjskich to koszmar dla Polski*, http://wsieci.rp.pl/artykul/891378,900424-George-Friedman--Zaciesnianie-stosunkow-niemiecko-rosyjskich-to-koszmar-dla-Polski.html?referer=redpol.

Górka-Winter B., *Interwencja w Iraku – kolejna faza „wojny z terroryzmem"*, http://www.pism.pl/index/?id=84f7e69969dea92a925508f7c1f9579a.

http://nafta.wnp.pl/szef-lukoila-ropa-moze-spasc-nawet-do-25-dolarow,242671_1_0_0.html.

[37] F. Koneczny: *aktywność polityczna w ramach tej cywilizacji ma charakter wojskowy* (...), gdzie*religia była w jej ramach wykorzystywana, jako przyczyna wojen, nie miała natomiast nigdy wpływu na moralność publiczną czy stosunki społeczne.*

[38] Możliwe istnienie Polski – wg Rosji – to jedynie, jako wasala politycznego i ideologicznego w ograniczonym terytorialnie obszarze, co miało bezpośredni wymiar w postaci PRL.

http://sjp.pl/memorandum
http://sjp.pwn.pl/sjp/memorandum;2567463.html
http://wmeritum.pl/w-sieci-komorowski-tusk-chcieli-sprzedac-polskie-lasy-splacic-zydow/
http://wyborcza.pl/1,75477,15554127, Memorandum_budapesztenskie_1994.html #ixzz3OZjQtVBF
http://wyborcza.pl/1,75477,15554127,Memorandum_budapesztenskie_1994.html
Jakubczak R., Marczak J. (red.), *Bezpieczeństwo narodowe Polski w XXI wieku. Wyzwania i strategie*, Bellona 2011.
Jakubczak R., *Wojska Obrony Terytorialnej. Militarne bezpieczeństwo Rzeczypospolitej polskiej u progu trzeciego tysiąclecia*, Bellona, Warszawa 2001.
Jakubczak W., *Bezpieczeństwo narodowe Rzeczypospolitej Polskiej w warunkach globalizacji początku XXI wieku, Bellon*a Warszawa 2013, s.13.
Lista poszczególnych rządów prywatyzujących polską gospodarkę, http://www.historycy.org/index.php?showtopic=103502&st=0
Minister obrony Niemiec: nie możemy wykonać zobowiązań wobec NATO, http://wiadomosci.wp.pl/kat,1356,title,Minister-obrony-Niemiec-nie-mozemy-wykonac-zobowiazan-wobec-NATO,wid,16915866,wiadomosc.html.
Mysłek T., *Jak Węgry pomogły Polsce wygrać wojnę z bolszewikami*, http://nczas.com/wiadomosci/polska/jak-wegry-pomogly-polsce-wygrac-wojne-z-bolszewikami/.
Niemcy nie wezmą udziału w interwencji w Libii, http://www.rmf24.pl/raport-rewolucja-w-libii/fakty/news-niemcy-nie-wezma-udzialu-w-interwencji-w-libii,nId,329903#utm_source=paste&utm_medium=paste&utm_campaign= firefox.
Powitanie Najjaśniejszego Pana powracającego do stolicy z podróży kaniowskiej, przez JOXciaImci Prymasa w kościele kolegiaty warszawskiej d. 22 lipca r. 1787, Warszawa 1787.
Prezydent Czech zaprasza Putina do Pragi, http://www.stefczyk.info/wiadomosci/swiat/prezydent-czech-zaprasza-putina-do-pragi,12255604830#ixzz3Oj3akDeI.
Slessor J., *Strategia Zachodu*, Warszawa 1958.
Stasik E.,*Merkel chce sił natychmiastowego reagowania NATO*, http://fakty.interia.pl /deutsche-welle/news-merkel-chce-sil-natychmiastowego-reagowania-nato,nId,1494992.
Unger L., *Siła w służbie dobrej woli*, http://www.tygodnik.com.pl/kontrapunkt/28-29/unger.html.

Zał. 1
MEMORANDUM BUDAPESZTEŃSKIE[39]

Memorandum Budapeszteńskie o Gwarancjach Bezpieczeństwa – porozumienie międzynarodowe niemające statusu traktatu[40] podpisane w grudniu 1994 roku[41] w Budapeszcie, na mocy którego Stany Zjednoczone, Rosja i Wielka Brytania zobowiązały się do respektowania suwerenności i integralności terytorialnej Ukrainy, oraz powstrzymania się od wszelkich gróźb użycia siły przeciwko jej niepodległości i integralności terytorialnej[42], a Ukraina zobowiązała się do przekazania strategicznej broni nuklearnej Rosji i przystąpienia do układu o nierozprzestrzenianiu broni jądrowej.

Tekst Memorandum Budapeszteńskiego[43]

Witając przystąpienie Ukrainy do Układu o Nierozprzestrzenianiu Broni Jądrowej jako Państwa Nienuklearnego,

Mając na uwadze zaangażowanie Ukrainy w eliminacje broni jądrowej z jej terytorium w określonym okresie czasu,

Zauważając zmiany w sytuacji bezpieczeństwa światowego, obejmujące zakończenie zimnej wojny, które doprowadziły do powstania warunków do głębokiej redukcji sił nuklearnych,

Potwierdzają co następuje:

1. Federacja Rosyjska, Zjednoczone Królestwo Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej oraz Stany Zjednoczone Ameryki potwierdzają swoje zaangażowanie, zgodnie z zasadami Aktu Końcowego Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie, w poszanowanie niezależności i suwerenności istniejących granic Ukrainy;

2. Federacja Rosyjska, Zjednoczone Królestwo Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej oraz Stany Zjednoczone Ameryki potwierdzają swoje zobowiązanie do powstrzymania się od stosowania groźby lub użycia siły przeciw integralności terytorialnej bądź politycznej niezależności Ukrainy, i że żadna broń w ich posiadaniu nigdy nie zostanie użyta przeciw Ukrainie, chyba że w samoobronie lub w przypadkach zgodnych z Kartą Narodów Zjednoczonych;

3. Federacja Rosyjska, Zjednoczone Królestwo Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej oraz Stany Zjednoczone Ameryki potwierdzają swoje zaangażowanie, zgodnie z zasadami Aktu Końcowego Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie, w powstrzymanie się od przymusów ekonomicznych zmierzających do

[39] http://wyborcza.pl/1,75477,15554127,Memorandum_budapesztenskie_1994.html, (12.10.2014)

[40] Explainer: The Budapest Memorandum And Its Relevance To Crimea (ang.). Radio Free Europe/Radio Liberty, 2014-03-01. (2014-03-01).

[41]MSZ Ukrainy: Rosja odmawia konsultacji ws. Memorandum Budapeszteńskiego (pol.). INTERIA.PL, 2014-03-01 (2014-03-01).

[42] Ukraina: parlament apeluje do sygnatariuszy memorandum z Budapesztu (pol.). PolskaAgencjaPrasowa SA. (2014-03-01).

[43] Budapest Memorandums on Security Assurances, 1994 Published December 5, 1994 (ang.). The Council on Foreign Relations (CFR), 1994-12-05. (2014-03-07).

podporządkowania swoim własnym interesom realizacji przez Ukrainę praw nieodłącznie związanych z jej suwerennością aby w ten sposób osiągnąć korzyści jakiegokolwiek rodzaju;

4. Federacja Rosyjska, Zjednoczone Królestwo Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej oraz Stany Zjednoczone Ameryki potwierdzają swoje zaangażowanie w poszukiwanie natychmiastowych działań Rady Bezpieczeństwa Narodów Zjednoczonych celem dostarczenia pomocy Ukrainie, jako Państwu Nienuklearnemu stronie Układu o Nierozprzestrzenianiu Broni Jądrowej, gdyby Ukraina stała się ofiarą aktu agresji lub obiektem groźby agresji, w których stosowana jest broń jądrowa;

5. Federacja Rosyjska, Zjednoczone Królestwo Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej oraz Stany Zjednoczone Ameryki potwierdzają, w przypadku Ukrainy, swoje zaangażowanie do nie stosowania broni jądrowej przeciw jakiemukolwiek Państwu Nienuklearnemu stronie Układu o Nierozprzestrzenianiu Broni Jądrowej, chyba że w przypadku zaatakowania ich, ich terytoriów zależnych, ich sił zbrojnych lub ich sojuszników przez takie państwo w połączeniu lub w sprzymierzeniu z Państwem Nuklearnym;

6 Ukraina, Federacja Rosyjska, Zjednoczone Królestwo Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej oraz Stany Zjednoczone Ameryki będą się konsultowały w przypadku powstania sytuacji, w której pojawiłyby się wątpliwości dotyczące powyższych zobowiązań.

Memorandum wchodzi w życie po jego podpisaniu.

Podpisano w czterech kopiach o równej ważności w językach ukraińskim, angielskim i rosyjskim.

Za Ukrainę:
(podpis) Łeonid D. KUCZMA
Za Federację Rosyjską:
(podpis) Borys N. JELCYN
Za Zjednoczone Królestwo Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej:
(podpis) John MAJOR
Za Stany Zjednoczone Ameryki:
(podpis) William J. CLINTON

dr Iwona Wrońska
Uniwersytet w Białymstoku

ZASADA ODPOWIEDZIALNOŚCI ZA OCHRONĘ W STOSUNKACH MIĘDZYNARODOWYCH A DZIAŁANIA NATO – UWAGI NA TLE WSPÓŁCZESNEJ KONCEPCJI OCHRONY PRAW CZŁOWIEKA

THE PRINCIPLE OF THE RESPONSIBILITY TO PROTECT IN INTERNATIONAL RELATIONS AND ACTIVITIES OF NATO- MENTION OF THE MODERN CONCEPT OF HUMAN RIGHTS PROTECTION

Streszczenie:

Przedmiotem niniejszych rozważań jest próba wskazania roli jaką odgrywa współcześnie w międzynarodowej ochronie praw człowieka przyjęta przez ONZ zasada odpowiedzialności za ochronę (ang. Responsibility to Protect, dalej jako: R2P lub RtoP). Celem artykułu jest omówienie najważniejszych aspektów R2P również w kontekście podstawowych zasad, tj. suwerenność, związanych z funkcjonowaniem państw w stosunkach międzynarodowych. Jak pokazuje rzeczywistość, wciąż daleka jest droga do harmonizacji instrumentów prawnych i faktycznych w zakresie wspólnego rozumienia i stosowania RtoP na arenie międzynarodowej w konfliktach zbrojnych i sytuacjach kryzysowych. Z pewnością nie można ich określić mianem spójnego i zdolnego do efektywnego działania mechanizmu. ONZ i NATO, jak i inne organizacje regionalne (w tym Unia Europejska) posiadają z pewnością wielki potencjał polityczny w możliwościach rozwoju zasady odpowiedzialności za ochronę, a realizacja omawianej tu R2P pozostaje na pewno projektem długoterminowym. Z tego powodu omawiane zagadnienie jest doniosłe praktycznie i zasługuje na refleksję.

Summary:

The creation of the international regulatory framework for the full protection of human rights and relevant to the challenges of the modern world is an extremely difficult task. Its implementation is, however, necessary if the fight against threats such as gross violations of human rights, including genocide has to be not only effective, but also consistent with the principles that the modern states are considered to be the most important values. Yet the protection of human rights is one of the priorities of international relations. Their non-compliance, as well as the lack of response to violations of human rights is itself one of the greatest dangers confronting the international community, especially the international organizations. An expression of the principle of solidarity in international relations is the concept of responsibility to protect. The aim of the article is to show how established by the UN in 2005 the principle responsibility to protect is applied insituations of armed conflict, and what is relevant to respect and enforce human rights in the activities of NATO. An attempt was made to indicate the legal, and political-economic factors which hinder the full implementation of R2P. It was also noted contemporary

changed the concept of state sovereignty as a result of international relations principle of responsibility to protect.

Słowa kluczowe:
Odpowiedzialność za ochronę, konflikt, NATO

Key words:
Responsibility to protect, conflict, NATO

Pojęcie suwerenności państwa we współczesnych stosunkach międzynarodowych a realizacja celów narodowych

Współczesne relacje międzynarodowe charakteryzują się istnieniem wzajemnych zobowiązań międzynarodowych między państwami, które w ten sposób ograniczają swobodę swojego działania. Procesy globalizacyjne wymuszają wzajemne, prawno międzynarodowe zależności pomiędzy podmiotami państwowymi na całym świecie. Dlatego też, to co należy do kompetencji własnej państwa określone jest przez aktualny stan jego zobowiązań prawnomiędzynarodowych[1].

Koncepcja suwerenności państwa uległa na przestrzenie ostatnich kilkudziesięciu lat znacznej ewolucji. Jak wskazuje Jerzy Kranz, wraz z ewolucją prawa międzynarodowego ulega zmianie postrzeganie suwerenności państwa i jego funkcji, a także roli państwa na arenie międzynarodowej[2]. „Prawo międzynarodowe wkracza we wszystkie właściwie dziedziny życia. Włącznie z regulowaniem zagadnień, które znajdują się jednocześnie w kompetencji ustawodawcy krajowego, tzn. i takich, które do niedawna zgodnie były uznawane za jego wyłączną domenę"[3]. Nie zmienia to jednak faktu, że suwerenność państwa nadal jest jego podstawowym atrybutem w stosunkach międzynarodowych, jednak klasyczne pojmowanie suwerenności jako samowładności i całowładności zostało współcześnie ograniczone[4]. Zatem suwerenność państwa w prawie międzynarodowym jest niepodzielna i niestopniowalna, jednak może podlegać określonym ograniczeniom[5].

Państwa jako podmioty prawa międzynarodowego, korzystając z atrybutu suwerenności realizują określone cele, określane mianem celów narodowych[6]. Wy-

[1] W. Góralczyk, *Prawo międzynarodowe publiczne w zarysie*, Warszawa 2000, s. 125.
[2] J. Kranz, *Państwo i jego suwerenność*, „Państwo i Prawo" 1996, z. 7, s. 5.
[3] A. Wasilkowski, *Uczestnictwo w strukturach europejskich a suwerenność państwowa*, „Państwo i Prawo" 1996, z. 4-5, s. 18.
[4] A. Łazowski, A. Zawidzka-Łojek, *Prawo międzynarodowe publiczne*, Warszawa 2011, s. 89.
[5] J. Białocerkiewicz, *Prawo międzynarodowe publiczne. Zarys wykładu*, Toruń 2007, s. 113. Zob. szerzej na temat suwerenności państwa w prawie międzynarodowym: T. Kwieciński, *Suwerenność państwa*, Warszawa 2004; S. Sadowski, *Suwerenność państwa we współczesnych stosunkach międzynarodowych*, Warszawa 2005.
[6] Zob. szerzej: R. Zięba, *Cele polityki zagranicznej państwa*, [w:] *Wstęp do teorii polityki zagranicznej państwa*, red. nauk. R. Zięba, Toruń 2004, s. 38; A. F. K. Organski, *The Power Transition*, [w:] *Global Changes and Theoretical Challenges. Approaches to World Politics for the 1990's*, eds. by E. O. Czempiel, J. N. Rosenau, Lexington, Toronto 1989, s. 367-375.

różnia się tu: „cele uniwersalne (ogólnie właściwe państwu, jak w szczególności: zapewnienie bezpieczeństwa, wzrostu jego siły oraz pozycji międzynarodowej i prestiżu) oraz cele specyficzne (określane przez typ państwa, jego ustrój społeczno-polityczny, formę rządów, atrybuty siły, położenie geograficzne i geopolityczne, doświadczenia historyczne, kulturę, potencjał możliwości oddziaływania międzynarodowego, stosunki sąsiedzkie, zobowiązania zagraniczne itd.)”[7]. Wśród celów narodowych, ważne miejsce zajmują cele realizowane w ramach aktywności państwa w stosunkach międzynarodowych. Zdaniem Józefa Kukułki zalicza się do nich[8]:

1. „cele egzystencjalne (obejmujące maksymalizację szans przetrwania) – odnoszą się do potrzeb egzystencji: materialnych i świadomościowych, ekonomicznych i organizacyjnych, przetrwania i bezpieczeństwa, identyczności i osobowości uczestników stosunków międzynarodowych;
2. cele koegzystencjalne (zapewniające odpowiednią rolę w środowisku międzynarodowym) – mają zastosowanie do potrzeb koegzystencji: przynależności i współżycia, łączności i zorganizowania (wręcz normatywizacji), współpracy i współzawodnictwa, suwerenności i roli (prestiżu);
3. cele funkcjonalne (determinujące wysoką efektywność osiągania dwóch pierwszych typów celów) – realizowane są w zakresie właściwych tzw. potrzeb aktywności: funkcjonowania i rozwoju, informacyjnych i regulacyjnych, sprawności i innowacji, sytuacyjnych i skuteczności”.

Wskazana typologia, bez względu gdzie umieści się punkt ciężkości w zakresie priorytetowych działań państwa, zawsze w mniejszym lub większym stopniu będzie nawiązywać do ochrony praw człowieka, która ma charakter wszechobecny, bez względu na dziedzinę, rodzaj działań czy interesów realizowanych przez państwo, zarówno w aspekcie polityki wewnętrznej, jak i zewnętrznej.

Pojawia się zatem pytanie, co jest wartością czy celem szczególnym współczesnych relacji międzynarodowych? Wydaje się, że bezpieczeństwo, a więc pokój, który daje możliwość nie tylko prawidłowej egzystencji państwa, ale przede wszystkim rozwoju. Bezpieczeństwo jest nadrzędnym do osiągnięcia celem we współczesnych stosunkach międzynarodowych, bowiem nakierowane jest w pierwszej kolejności na zachowanie wartości szczególnie chronionych, jakimi są prawa człowieka. We współczesnej doktrynie prawa międzynarodowego dość stanowczo wypowiada się opinie, że przestrzeganie praw człowieka jest jednym z podstawowych warunków zapewnienia bezpieczeństwa powszechnego na świecie.

Należy zauważyć, że pojmowanie wartości związanych z ochroną praw jednostki jest w poważnym stopniu determinowane poziomem rozwoju cywilizacyjnego oraz specyficznymi uwarunkowaniami społeczno-kulturowymi, które jednak nie negują konieczności ich powszechnej ochrony. Bez względu na różnice pojmowania, istnieje zawsze jeden, niepodważalny wspólny mianownik ochrony praw człowieka – godność osobowa, jako wartość przyrodzona każdemu człowiekowi. To powoduje, że dyskurs na temat celów działalności państwa, w tym działań między-

[7] J. Stańczyk, *Usytuowanie bezpieczeństwa pośród celów uczestników stosunków międzynarodowych*, „Rocznik Bezpieczeństwa Międzynarodowego” 2012/2013, s. 111.
[8] J. Kukułka, *Problemy teorii stosunków międzynarodowych*, Warszawa 2000, s. 262-263.

narodowych jest zawsze aktualny i determinowany dążeniem państw do sprawowania stałego nadzoru w zakresie ochrony praw człowieka.

Współcześnie prawa człowieka zostały umocnione dzięki uniwersalizacji i rozszerzeniu kontroli międzynarodowej. Pierwotnie, na gruncie Karty Narodów Zjednoczonych z 26.06.1945 r. (dalej jako: Karta NZ), prawa człowieka były domeną kompetencji wewnętrznej państw. Jednak rozwój międzynarodowego prawa praw człowieka, międzynarodowego prawa humanitarnego i międzynarodowo-instytucjonalnej ochrony praw jednostki, spowodował znaczące zawężenie tych kompetencji[9]. Jest to efekt powstania w tym zakresie nie tylko licznych umów międzynarodowych między państwami, ale również tworzenie się powszechnie uznawanych norm zwyczajowych[10].

Na gruncie prawa międzynarodowego współczesny model ochrony praw człowieka przyjął więc dwutorowy wymiar: krajowy, oparty o system prawa wewnętrznego oraz międzynarodowy, działający subsydiarnie (pomocniczo) w stosunku do norm prawa państwowego. Tym samym jednostki uzyskały możliwość dochodzenia swoich praw i wolności w dwóch reżimach prawnych: krajowym i międzynarodowym. Zatem gdy państwo dopuszcza się naruszeń praw człowieka, w tym okrucieństw i prześladowań w stosunku do własnej ludności, łamie przynależne im fundamentalne prawa, to przestaje to być wyłączną sprawą tego państwa, a staje się przedmiotem międzynarodowego zainteresowania[11].

Koncepcja odpowiedzialności państw za ochronę

Międzynarodowe prace nad obowiązkiem ochrony praw człowieka rozpoczęto jeszcze pod koniec XX wieku. Określenie obowiązku ochrony zostało wprowadzone przez Międzynarodową Komisję Interwencji i Suwerenności Państwa (ang. *ICISS*), która powstała w następstwie działań wojskowych NATO podczas kryzysu w Kosowie w 1999[12]. Dokumentem o zasadniczym znaczeniu dla tej materii było Sprawozdanie z 2001 r. ICISS[13] w sprawie obowiązku ochrony, gdzie po raz pierwszy dokonano kompleksowej analizy obowiązku ochrony pod względem przedmiotowym i podmiotowym. Ostatecznie zasada odpowiedzialności państwa za ochronę została ustanowiona w Dokumencie końcowym ze światowego szczytu ONZ z 2005 r. Przedstawiono tam po raz pierwszy wspólną definicję zasady obowiązku ochrony (ust. 138 i 140). Stanowiło to ważny krok zarówno w kierunku zwiększenia pokoju na świecie, ale przede wszystkim poszanowania praw człowieka.

Zgodnie z Dokumentem końcowym ze światowego szczytu ONZ, podstawę zasady obowiązku ochrony stanowią trzy filary: pierwszy - państwo ponosi główną

[9] L. Łukaszuk, *Humanitaryzacja współczesnych stosunków międzynarodowych – z problemów teorii i praktyki*, „Toruński Rocznik Praw Człowieka i Pokoju" 1995, z. 3, s. 103.

[10] L. Łukaszuk, *op.cit.*, s. 98.

[11] A. Szpak, *Niektóre aspekty prawne interwencji humanitarnej*, „Studia IuridicaToruniensia" 2006, t. 6, s. 205.

[12] International Commission on Intervention and State Sovereignty, *The responsibility to protect. Report of the Commission on Intervention and State Sovereignty (ICISS)*", Ottawa: International Development Research Center 2001, s. VII.

[13] Ibidem., s. XI.

odpowiedzialność za ochronę ludności przed ludobójstwem, zbrodniami wojennymi, zbrodniami przeciw ludzkości i czystkami etnicznymi: drugi - społeczność międzynarodowa powinna pomagać państwom w wywiązywaniu się z zobowiązań w zakresie ochrony: trzeci - w przypadku, gdy państwo nie jest w stanie zapewnić swojej ludności ochrony lub w rzeczywistości popełnia te zbrodnie, społeczność międzynarodowa ma obowiązek podjęcia działań zbiorowych[14]. Wąskie, a zarazem pogłębione podejście do realizacji obowiązku ochrony ograniczatym samym stosowanie tej zasady jedynie do czterech wskazanych rodzajów masowych i bestialskich zbrodni oraz naruszeń.

Koncepcja „odpowiedzialności za ochronę" posiada doniosłe znaczenie w stosunkach międzynarodowych, ponieważ precyzuje i wzmacnia istniejące zobowiązania państw w zakresie zapewnienia ochrony ludności cywilnej, zwłaszcza podczas konfliktów zbrojnych, a sformułowana została nie bez przyczyny, bowiem na skutek licznych humanitarnych porażek społeczności międzynarodowej[15]. Kwestia niepowodzeń w kontekście naruszeń prawa humanitarnego była przedmiotem niezliczonych debat, zarówno krajowych jak i międzynarodowych w całej dekadzie lat 90. i początku XXI w., w tym również w strukturach NATO. Całkowite fiasko międzynarodowej interwencji w Somalii w 1993 r., niezdecydowana i mało skuteczna reakcja na ludobójstwo w Rwandzie w 1994 r., bezradna obecność sił pokojowych ONZ, które nie zapobiegły czystkom etnicznym w Srebrenicy w Bośni i Hercegowinie w 1995 r., interwencja NATO w Kosowie w 1999 r. podjęta bez zgody Rady Bezpieczeństwa ONZ – czyli najważniejsze przypadki – zarówno takie, gdy interwencja w celu ochrony praw człowieka miała miejsce, jak i te, gdy jej nie było, stanowiły przedmiot wielu analiz międzynarodowych. Stąd też z pewnością R2P jest istotnym rozwiązaniem, które zmienia rozumienie pojęcia „suwerenności" i może wpływać na zwiększenie standardu ochrony praw człowieka przed rażącymi naruszeniami. Zmiana koncepcji suwerenności jest kluczowa dla nowego porządku międzynarodowego, jednakpóki co, jak pokazuje praktyka międzynarodowa, R2P ma bardziej wymiar polityczny niż prawny.

Z punktu widzenia polskiego stanowiska, według Raportu „The Responsibility to Protect (R2P). Polish and German Perspectives" wskazuje się na poparcie zarówno Polski, jak i Niemiec dla zasady RtoP, choć to strona niemiecka jest aktywniejsza w jej promowaniu na forum międzynarodowym[16]. Polska uważa natomiast, że promowanie jej stanowiska w zakresie R2P jest rolą Unii Europejskiej. „W Niemczech, podobnie jak w Polsce, temat R2P nie jest traktowany priorytetowo, co

[14] United Nations, 2005 World Summit Outcome Document (24 October 2005). A/RES/60/1, ust. 138 139.

Warto podkreślić, że wbrew powszechnej opinii, koncepcja zasady R2P nie jest nowa. Zanim została przyjęta przez ONZ w 2005 roku, jej zwolennikiem był charyzmatyczny Sekretarz Generalny ONZ Dag Hammarskjöld, który zginął w tajemniczej katastrofie lotniczej w 1961 roku.

[15] Zob.szerzej: C. Stahn, *Responsibility to Protect: Political Rhetoric or Emerging Legal Norm?*, „The American Journal of International Law" 2007, n. (101) 1.

[16] B. Nowak, *Report: The Resposibility to Protect (R2P). Polish and German Perspectives"*, „Report and Analyses" 2013 n. 1, Centrum Stosunków Międzynarodowych, Warszawa 2013, s. 11 i nast.

wynika z większego skoncentrowania się na sytuacjach kryzysowych, ważnych z punktu widzenia narodowych interesów obu państw" – czytamy w Raporcie[17]. Ponadto w Polsce i Niemczech mamy obecnie do czynienia z niechętnym stosunkiem do wysyłania misji wojskowych za granicę. W Niemczech wiąże się to z trudnymi doświadczeniami historycznymi, w Polsce natomiast wynika z rozczarowania sytuacją bezpieczeństwa w Europie, gdzie w konsekwencji kryzysu finansowego, w kwestiach dotyczących bezpieczeństwa, Unia Europejska jest nieobecna, a NATO słabnie[18].

NATO a koncepcja odpowiedzialności za ochronę

Rozwój koncepcji odpowiedzialności za ochronę w dużym stopniu opierał się i nadal opiera na działaniach międzynarodowych NATO (dalej: Sojusz), który w znaczący sposób doprowadził do sprecyzowania reguł R2P w praktyce międzynarodowej. W wyniku redefinicji roli NATO w latach dziewięćdziesiątych XX w., Sojusz stał się najważniejszym stabilizatorem bezpieczeństwa w regionie euroatlantyckim. Ewolucja uczestnictwa NATO w operacjach pokojowych, która rozpoczęła się od 1992 r.[19], doprowadziła do przyjęcia przez Sojusz obowiązków wychodzących poza ramy konstytuującego organizację Traktatu Waszyngtońskiego[20]. W efekcie rozszerzenia zadań oraz zgody Sojuszu na prowadzenie misji poza terytorium państw członkowskich, wyrażonej w Rzymskiej deklaracji o pokoju i współpracy z 8 listopada 1991 r., NATO zdecydowanie wykroczyło poza typową działalność organizacji zbiorowej samoobrony, zaczynając przyjmować rolę organizacji bezpieczeństwa zbiorowego[21]. Uwidoczniło się to w zaangażowaniu NATO w operacje pokojowe na przykładzie regionu byłej Jugosławii, szczególnie Bośni i Hercegowiny. NATO podczas konfliktu w Bośni i Hercegowinie było podmiotem, który nie tylko doprowadził do zakończenia walk, ale przede wszystkim stanął na straży ochrony ludności cywilnej, jako gwarant podstawowych praw i wolności człowieka.

Kolejnym ważnym krokiem w działalności Sojuszu w kontekście realizacji odpowiedzialności i obowiązku za ochronę praw człowieka była decyzja o rozpoczęciu 24.03.1999 r. interwencji humanitarnej w Kosowie. Interwencja ta w zasadniczy sposób wpłynęła na ukształtowanie dziś obowiązującej zasady odpowiedzialności za ochronę. Podjęte przez NATO kroki miały na celu bezpośrednią ochronę ludności jako wyraz obowiązku ochrony praw człowieka. Nie uzyskały jednak autoryzacji Rady Bezpieczeństwa ONZ, łamiąc tym samym postanowienia prawa międzynarodowego. W opinii wielu prawników międzynarodowych, podjęcie przez NATO jednostronnej operacji humanitarnej przeciwko suwerennemu państwu,

[17] Ibidem.
[18] *Ibidem.*
[19] Ministerial Meeting of the North Atlantic Council, Oslo 4 June 1992. Final Communiqué, informacja dla prasy z 4 czerwca 1992 r., NATO Doc. M-NAC-1 (92)105, s. 2 oraz Ministerial Meeting of the North Atlantic Council, Brussels 17 December 1992. FinalCommuniqué, informacja dla prasy z 17 grudnia 1992 r., NATO Doc. M-NAC-2(92)109, s. 2.
[20] J. Dobrowolska-Polak, *Międzynarodowa solidarność. Operacje pokojowe ONZ, NATO i UE*, „IZ Policy Papers" 2008 nr 3(1), Instytut Zachodni, s. 30.
[21] Ibidem.

jakim była Federalna Republika Jugosławii, stanowiło naruszenie bezwzględnego zakazu groźby użycia siły lub użycia siły zbrojnej w stosunkach międzynarodowych (art. 2 ust. 4 Karty NZ), od którego wyjątek stanowi jedynie zasada realizacji prawa do samoobrony (art. 51 Karty NZ) albo prowadzenie interwencji na podstawie właściwego upoważnienia Rady Bezpieczeństwa ONZ (art. 53 ust. 1 Karty NZ)[22]. Brak wyraźnej autoryzacji działań NATO w Kosowie można ponadto uważać za ingerencję w sprawy wewnętrzne Jugosławii, naruszenie suwerenności i integralności terytorialnej, czyli zasad określonych w art. 2 ust. 7 Karty NZ[23]. Mimo negatywnej reakcji ONZ, państwa członkowskie NATO jednogłośnie wyraziły poparcie dla działań Sojuszu. Wydana później przez Radę Bezpieczeństwa ONZ Rezolucja określająca warunki przywrócenia pokoju, nie była autoryzacją *post fatum* interwencji NATO w Kosowie. Nie potępiła co prawda interwencji, uznając jednocześnie sytuację powstałą w regionie za zagrażającą pokojowi i bezpieczeństwu międzynarodowemu, dając tym samym podstawę do zaangażowania NATO w utrwalanie pokoju w Kosowie[24] (Rezolucja „upoważnia Państwa Członkowskie oraz odpowiednie organizacje międzynarodowe do ustanowienia międzynarodowej obecności w celu zapewnienia bezpieczeństwa w Kosowie”[25]). Zadania realizowane przez KFOR, określone we wspomnianej Rezolucji Rady Bezpieczeństwa ONZ, były bezpośrednim wykonywaniem obowiązku ochrony ludzi[26],np. „Stworzenie bezpiecznych warunków umożliwiających: powrót do domu uchodźców i osób wysiedlonych, obecność i działanie międzynarodowych organizacji cywilnych, ustanowienie tymczasowych struktur administracyjnych, dostarczanie pomocy humanitarnej”[27].

Interwencja NATO w Kosowie wywołała międzynarodową dyskusję nad dopuszczalnością jednostronnych działań państw lub organizacji międzynarodowych w celu realizacji obowiązku ochrony praw człowieka, zwłaszcza po interwencji w Afganistanie i Iraku, co doprowadziło ostatecznie w 2005 r. do ustanowienia na Światowym Szczycie ONZ międzynarodowo uznanej zasady odpowiedzialności za ochronę. Zdaniem badacza stosunków międzynarodowych Włodzimierza Malendowskiego, wiosną 1999 r. doszło do pierwszej w dziejach ludzkości „wojny w obronie praw człowieka”, gdzie społeczność międzynarodowa zastosowała: „prewencję szczególną”, wyrażająca się w ukaraniu bezpośredniego sprawcy, za którego uznano Jugosławię oraz „prewencję ogólną”, czyli działania odstraszające poten-

[22] Karta Narodów Zjednoczonych z 26.06.1945 r., Dz.U.z 1947 r., nr 23, poz. 90.
[23] Ibidem.
[24] J. Zajadło, *Dylematy humanitarnej interwencji*, Gdańsk 2005, s. 181.
[25] Rezolucja Rady Bezpieczeństwa ONZ z 10.6.1999 r., UN Doc. S/RES/1999/1244.
[26] „NATO udzieliło organizacyjnego i logistycznego wsparcia organizacjom humanitarnym, które dzięki niemu, reagując na gigantyczny napływ uchodźców do państw i regionów sąsiadujących z Kosowem, w większości zdołały zapewnić przybywającej ludności schronienie oraz wystarczającą ilość żywności, wody i innej pomocy. W Albanii, gdzie schroniło się około 445 tys. uchodźców, logistyczne wsparcie NATO w ramach operacji Allied Harbour i misji AFOR zdecydowało o powodzeniu pomocy humanitarnej”. J. Dobrowolska-Polak, *op.cit.*, s. 33.
[27] Ibidem.

cjalnych przestępców[28]. Interwencja ta została zdefiniowana jako działania o charakterze wymuszenia, obejmujące użycie komponentu wojskowego w innym państwie, bez zgody jego rządu, w celu zapobieżenia karygodnemu i masowemu łamaniu praw człowieka lub międzynarodowego prawa humanitarnego. Serbskie czystki etniczne w Kosowie sprawiły, że pojawiła się potrzeba ponownego zinterpretowania obrony praw człowieka przez postawienie ich ponad zasadą suwerenności państwa.

XXI wiek rozpoczął się dla NATO redefinicją jego głównych założeń strategicznych. Z Sojuszu *stricte* realizującego funkcję samoobrony jego członków, przeformował się w organizację stojącą również na straży poszanowania praw człowieka, co ukazują kolejne interwencje, a zwłaszcza interwencja w Libii w 2011 r.

Jednomyślna zgoda Rady Bezpieczeństwa ONZ co do konieczności przeprowadzenia interwencji w Libii, zapewniła spełnienie wszystkich legalnych wymogów warunkujących jej rozpoczęcie. Następnie przyjęcie przez Radę Bezpieczeństwa ONZ Rezolucji 1973[29] dało podstawę do zasadniczych i efektywnych działań międzynarodowych NATO. Na mocy rezolucji wprowadzono strefę zakazu lotów nad Libią, zwiększono embarga na broń, zablokowano aktywa posiadane przez władze libijskie, powołano zespół ekspertów w celu monitorowania i promowania wdrażania sankcji oraz upoważniono do użycia wszelkich środkównie zbędnych do ochrony ludności cywilnej[30]. Zdaniem Spencera Zifcak libijska interwencja może być uznana zaskuteczne stosowanie R2P, ponieważ udało się uchronić ludność przed popełnianiem kolejnych rażących naruszeń praw człowieka[31]. W opinii amerykańskiej „Libia nie zabiła R2P. Ale podniosła szereg nowych i skomplikowanych politycznie pytań. A więc mamy dużo do zrobienia jako społeczność międzynarodowa" (komentarz autorki)[32].

Wśród opinii prawników międzynarodowych na temat interwencji NATO w Libii można znaleźć pogląd, iż zapoczątkowała nowy rodzaj zbrojnej interwencji humanitarnej realizowanej w ramach R2P – tzw. "demokratycznej interwencji". Ochrona praw człowieka była prowadzona jednocześnie na dwóch płaszczyznach: z jednej strony było to obalenie rządów autorytarnych, zaś z drugiej szerzenie demokracji poprzez wspieranie prodemokratycznej opozycji[33]. Stanowiło to istotny

---

[28] W. Malendowski, *Nowa Jakość konfliktów zbrojnych na przełomie XX i XXI wieku. Przyczyny – uwarunkowania – skutki*,[w:] *Zbrojne konflikty i spory międzynarodowe u progu XXI wieku*, red. W. Malendowski,Wrocław 2003, s. 17 i nast.

[29]UN Security Council, Resolution 1973 (2011) Adopted by the Security Council atits 6498th meeting, on 17 March 2011.
<http://www.nato.int/nato_static/assets/pdf/pdf_2011_03/20110927_110311-UNSCR-1973.pdf> (02.01.2015).

[30] *Ibidem*.

[31] S. Zifcak, *The responsibility to protect after Libya and Syria*, „Melbourne Journal of International Law" 2012, Vol 13-1, s.14.

[32] J.Welsh, *Civilian Protection in Libya: Putting Coercion and Controversy Back into RtoP*, (2011) 25, „Ethics& International Affairs" 2011, n.25, s. 255 i 261.

[33] E.Westervelt, *NATO's Intervention In Libya: A New Model?*,
<http://www.npr.org/2011/09/12/140292920/natos-intervention-in-libya-a-new-model> (02.02.2015).

przyczynek do zbudowania w świadomości opinii publicznej przekonania, że społeczność międzynarodowa jest zdolna do przeprowadzenia kolektywnych działań w celu ochrony praw człowieka przed ich masowymi i rażącymi naruszeniami[34]. Jednak czy rzeczywiście takie przekonanie jest właściwe? Warto tu pochylić się nad konfliktem w Syrii, trwającym od marca 2011 r.

W wyniku konfliktu wewnętrznego w Syrii dochodzi do masowych mordów ludności cywilnej, dokonywanych przez wojsko lojalne wobec prezydenta Baszara al-Assada. Potępienia sytuacji w Syrii dokonała oficjalnie Rada Praw Człowieka ONZ[35]. Mimo iż konflikt ten posiada wiele cech wspólnych z konfliktem libijskim, reakcja społeczności międzynarodowej ogranicza się tylko do stosowania środków dyplomatycznych i sankcji ekonomicznych. Czy w tym przypadku brak jest przesłanek do zastosowania R2P? Jeśli tak, to jakie jest tego uzasadnienie?

Ponad dziesięć lat po pojawieniu się zasady obowiązku ochrony oraz dziesięć lat po jej przyjęciu przez społeczność międzynarodową na szczycie światowym ONZ w 2005 r., wydarzenia w Syrii znowu zwracają uwagę na znaczenie oraz na wyzwania wynikające z zapewnienia bieżącej i zdecydowanej reakcji na zbrodnie objęte zasadą odpowiedzialności za ochronę. Co ważne, bez względu na indywidualne interesy poszczególnych państw w regionach objętych konfliktami.Patrząc przez pryzmat stałych członków Rady Bezpieczeństwa ONZ, którzy tak naprawdę decydują o ewentualnej operacji militarnej w Syrii, widać tu niestety interesy polityczno-gospodarcze Rosji i Chin. Rosja ma długoletnie kontakty handlowe, zwłaszcza w odniesieniu do przemysłu zbrojeniowego, gdzie Syria stanowi ważny rynek sprzedaży[36]. Ponadto dla prezydenta Putina niekorzystne są demokratyczne wpływy zachodnie i amerykańskie w tym regionie.

W przypadku Chin umotywowanie jest bardzo podobne, państwo Wielkiego Muru jest największym eksporterem towarów na rynek syryjski. Dodatkowo Pekin obawia się „efektu domina" – jaki miał miejsce w „arabskiej wiośnie" czyli przeniesienia do Chin prodemokratycznych inspiracji i dążeń (szczególnie w aspekcie problemów z ruchami separatystycznymi w Tybecie i Xinjiangu).

Z pewnością trwający kryzys humanitarny w Syrii stanowi poważne wyzwanie dla doktryny, ram prawnych i norm instytucjonalnych w zakresie moralnego imperatywu możliwości czy konieczności interwencji w przypadku rażących naruszeń praw człowieka. W centrum tego wyzwania jest debata wokół reguł stosowania odpowiedzialności za ochronę. Od pierwszego jej sformułowania w 2001 r. była uważana za triumf ochrony praw człowieka nad przestarzałymi koncepcjami państwa czy bezpieczeństwa narodowego i znacząco przyczyniła się do wzrostu poziomu ochrony humanitarnej, zmieniając podstawowe składniki międzynarodowego systemu politycznego, w szczególności suwerenności państwowej. Z drugiej strony,

[34] Zob.szerzej: J. Pattison, *The Ethics of Humanitarian Intervention in Libya*, 25 „Ethics& International Affairs" 2011, n. 25(271), s. 273 i nast.

[35] Human Rights Council, Report of the Independent International Commission of Inquiry on the Syrian Arab Republic, UN GAOR 17thspec.sess, UN Doc A/HRC/S-17/2/Add.1 (23 November 2011)

[36] E. Barry, *As Nations Line Up against Syrian Government, Russia Sides Firmly with Assad*, „The New York Times", 28 January 2012, s. 8.

zasady R2P są intensywnie badane przez obserwatorów na podstawie przypadków wybiórczego egzekwowania spornych znaczeń podstawowych wartości RtoP, pytań czy istnieje w rzeczywistości odpowiedzialność za ochronę dla wszystkich.

Zakończenie

Rozwój zasady obowiązku ochrony stanowi ważny krok w kierunku zwiększenia zdolności państw do zwalczania jak i przewidywania ludobójstwa, zbrodni wojennych, czystek etnicznych i zbrodni przeciw ludzkości oraz zapobiegania im i reagowania na nie, a także ochrony podstawowych zasad prawa międzynarodowego, w szczególności międzynarodowego prawa humanitarnego, prawa dotyczącego uchodźców oraz praw człowieka. Zasady te powinny być stosowane w sposób jak najbardziej spójny i jednolity.

Interwencja wojskowa w 2011 r. w Libii zwróciła uwagę między innymi na potrzebę wyjaśnienia roli organizacji szczebla uniwersalnego i regionalnego w stosowaniu obowiązku ochrony. Takie organizacje mogą być zarówno podmiotami sankcjonującymi obowiązek ochrony, jak i podmiotami zajmującymi się wdrażaniem zasady. Rozwój R2P – w szczególności jej elementu prewencyjnego – może przyspieszyć światowe wysiłki zmierzające do zwiększenia pokoju na świecie, ponieważ wiele masowych aktów okrucieństwa następuje w okresach gwałtownych konfliktów i wymaga utworzenia skutecznego potencjału w zakresie zapobiegania konfliktom pod względem strukturalnym i operacyjnym, zmniejszając tym samym potrzebę wykorzystania siły jako środka stosowanego w ostateczności.

R2P jest ważną oraz zyskującą na znaczeniu zasadą we współczesnych stosunkach międzynarodowych. Brakuje jednak prawdziwych liderów życia politycznego, którzy potrafiliby dostosować statyczny system ONZ do dynamicznego środowiska międzynarodowego, bowiem nieskuteczność ONZ wynika z traktowania jej przez niektóre państwa w sposób instrumentalny, często służący tylko realizacji interesów politycznych i gospodarczych.

W rozwoju zasady odpowiedzialności za ochronę wydaje się, że szczególne miejsce przypada NATO. Organizacja przeszła zasadniczą zmianę w zakresie roli jaka odgrywa we współczesnych stosunkach międzynarodowych. Wydaje się, że mogłaby być strażnikiem i jednocześnie egzekutorem przestrzegania R2P. Jednak zbyt kontrowersyjne stanowiska państw co do zasad stosowania RtoP uniemożliwiają wybudowanie skutecznego mechanizmu stosowania w praktyce R2P, gdzie czołową rolę odgrywałby Sojusz[37].

Bibliografia

Dokumenty

Dokument Końcowy Szczytu ONZ z 20.09.2005, A/60/L.1.

International Commission on Intervention and State Sovereignty, *The responsibility to protect. Report of the Commission on Intervention and State Sovereignty (ICISS)*", Ottawa: International Development Research Center 2001.

[37] I. Davis, *Libya: NATO must stick to the R2P script*, "NATO Watch" 31 March 2011, s.4.

Human Rights Council, *Report of the Independent International Commission of Inquiry on the Syrian Arab Republic*,UN GAOR 17thspec. sess, UN Doc A/HRC/S-17/2/Add.1 (23 November 2011).
Karta Narodów Zjednoczonych z 26.06.1945 r., Dz.U.z 1947 r., nr 23, poz. 90.
Ministerial Meeting of the North Atlantic Council, Oslo 4 June 1992. FinalCommuniqué, informacja dla prasy z 4 czerwca 1992 r., NATO Doc. M-NAC-1 (92)105.
Ministerial Meeting of the North Atlantic Council, Brussels 17 December 1992. FinalCommuniqué, informacja dla prasy z 17 grudnia 1992 r., NATO Doc. M-NAC-2(92)109.
Rezolucja Rady Bezpieczeństwa ONZ z 10.6.1999 r., UN Doc. S/RES/1999/1244.
United Nations, 2005 World Summit Outcome Document (24 October 2005). A/RES/60/1
UN Security Council, Resolution 1973 (2011) Adopted by the Security Council at its 6498th meeting, on 17 March 2011
<http://www.nato.int/nato_static/assets/pdf/pdf_2011_03/20110927_110311-UNSCR-1973.pdf> (02.01.2015).

Portale internetowe

http://www.nato.int

Książki

Białocerkiewicz J., *Prawo międzynarodowe publiczne. Zarys wykładu*, Toruń 2007.
Góralczyk W., *Prawo międzynarodowe publiczne w zarysie*, Warszawa 2000.
Kukułka J., *Problemy teorii stosunków międzynarodowych*, Warszawa 2000.
Kwieciński T.,*Suwerenność państwa*, Warszawa 2004.
Łazowski A., Zawidzka-Łojek A., *Prawo międzynarodowe publiczne*, Warszawa 2011.
Sadowski S., *Suwerenność państwa we współczesnych stosunkach międzynarodowych*, Warszawa 2005.
Zajadło J., *Dylematy humanitarnej interwencji*, Gdańsk 2005.

Rozdziały w pracach zbiorowych

Malendowski W., *Nowa Jakość konfliktów zbrojnych na przełomie XX i XXI wieku. Przyczyny – uwarunkowania – skutki*, [w:] *Zbrojne konflikty i spory międzynarodowe u progu XXI wieku*, red. W. Malendowski,Wrocław 2003.
Organski A.F.K., *The Power Transition*, [w:] *Global Changes and Theoretical Challenges. Approaches to World Politics for the 1990's*, eds. by E. O. Czempiel, J. N. Rosenau, Lexington., Toronto 1989.
Zięba R., *Cele polityki zagranicznej państwa*, [w:] *Wstęp do teorii polityki zagranicznej państwa*, red.nauk. R. Zięba, Toruń 2004.

Artykuły

Barry E., *As Nations Line Up against Syrian Government, Russia Sides Firmly with Assad*, „The New York Times", 28 January 2012.

Davis I., *Libya: NATO must stick to the R2P script*, "NATO Watch" 31 March 2011.
Dobrowolska-Polak J., *Międzynarodowa solidarność. Operacje pokojowe ONZ, NATO i UE*, „IZ Policy Papers" 2008 nr 3(1), Instytut Zachodni.
Kranz J., *Państwo i jego suwerenność*, „Państwo i Prawo" 1996, z.7.
Łukaszuk L., *Humanitaryzacja współczesnych stosunków międzynarodowych – z problemów teorii i praktyki*, „Toruński Rocznik Praw Człowieka i Pokoju" 1995, z.3.
Nowak B., *Report: The Responsibility to Protect (R2P). Polish and German Perspectives"*, „Report and Analyses" 2013 n.1, Centrum Stosunków Międzynarodowych, Warszawa 2013.
Pattison J., *The Ethics of Humanitarian Intervention in Libya*, Ethics & International Affairs 2011, n. 25(271)
Stahn C., *Responsibility to Protect: Political Rhetoric or Emerging Legal Norm?*,„The American Journal of International Law" 2007, n.(101) 1.
Stańczyk J., *Usytuowanie bezpieczeństwa pośród celów uczestników stosunków międzynarodowych*, „Rocznik Bezpieczeństwa Międzynarodowego" 2012/2013.
Szpak A., *Niektóre aspekty prawne interwencji humanitarnej*, „Studia IuridicaToruniensia" 2006, t.6.
Wasilkowski A., *Uczestnictwo w strukturach europejskich a suwerenność państwowa*, „Państwo i Prawo" 1996, z. 4-5.
Welsh J., *Civilian Protection in Libya: Putting Coercion and Controversy Back into RtoP*, ' (2011) 25
„Ethics & International Affairs" 2011, n.25.
Westervelt E., *NATO's Intervention In Libya: A New Model?*,<http://www.npr.org/2011/09/12/140292920/natos-intervention-in-libya-a-new-model> (02.02.2015)
Zifcak S., *The responsibility to protect after Libya and Syria*, „Melbourne Journal of International Law" 2012, Vol 13-1.

Łukasz Muszyński
Uniwersytet Łódzki

INTEGRACJA Z UKRAINĄ WYZWANIEM DLA NATO W EUROPIE WSCHODNIEJ

INTEGRATION WITH UKRAINE AS A CHALLENGE FOR THE NATO IN EASTERN EUROPE

Streszczenie:

Tematem artykułu jest kwestia integracji Ukrainy z NATO zarówno w aspekcie dzisiejszych starań rządu w Kijowie jak i przyszłych możliwości. Pierwsza część artykułu dotyczy politycznych koncepcji zapewnienia bezpieczeństwa państwa proponowanych przez władze ukraińskie po upadku Związku Radzieckiego. Analiza skupia się na ogólnych koncepcjach bezpieczeństwa w Europie Środkowej. Ponadto w artykule przedstawiono obecny poziom współpracy Ukrainy z NATO, w tym kwestii członkowstwa w programie Partnerstwo dla pokoju, oferty indywidualnego programu współpracy Sojuszu z Ukrainą i zaangażowania wojska ukraińskiego w natowskich operacjach. Dalsza część artykułu dotyczy problemu przewartościowania polityki zagranicznej Ukrainy w konsekwencji zmiany władz oraz trwającego obecnie konfliktu między Kijowem a Moskwą. Kolejne fragmenty artykułu wskazują na główne czynniki wpływające na możliwości integracyjne NATO z Ukrainą. Przeanalizowano również kwestię integralności terytorialnej Ukrainy w kontekście obecnego konfliktu i pozycji Federacji Rosyjskiej. Ponadto artykuł zawiera zagadnienia dotyczące Morza Czarnego jako obszaru wzmocnionej aktywności NATO.

Summary:

The theme of the article is the current level and future opportunities for Ukraine's integration with NATO. First part of the article, presented political concepts proposed by the authorities in Kiev after the collapse of the Soviet Union, in order to guarantee the security of the state. The analysis concerns the concept of security in Eastern Europe. Moreover article presented the current level of cooperation of Ukraine with NATO, including the idea of membership in the Partnership for Peace, the offer of an individual program of partnership with Ukraine, and the involvement of Ukraine in NATO’s operations. Part of the article contains problems related to the overvaluation of Ukrainian foreign policy, which is a consequence of the change of authorities, and the current conflict between Kiev and Moscow. Next fragments include the main issues that affect the integration of NATO and Ukraine. The analysis has been devoted to the issue of territorial integrity of Ukraine in the context of the current conflict, and the position of the Russian Federation. Additionally, this article contains issues related to the Black Sea, as an area of NATO’s increased activity.

Słowa kluczowe:
NATO, Ukraina, współpraca, bezpieczeństwo międzynarodowe

Keywords
NATO, Ukraine, cooperation, international security

Konsekwencje rozpadu dwubiegunowego ładu międzynarodowego okazały się dla Sojuszu Północnoatlantyckiego niezwykle złożone. W 1991 roku rozwiązaniu uległy struktury Układu Warszawskiego oraz Związku Sowieckiego. Zagrożenie ze strony głównych, dotychczasowych przeciwników, skoncentrowanych w ramach bloku wschodniego zostało zniwelowane. Należy jednak wskazać, że kształtujący się wówczas system międzynarodowy wygenerował procesy oraz problemy, które w wielu przypadkach wymagały nowego zdefiniowania w prawie międzynarodowym lub naukach o polityce. Konieczne okazało się przewartościowanie dotychczasowych celów, a także koncepcji funkcjonowania Sojuszu. Wyzwania dotyczące m.in. konfliktów regionalnych oraz rozprzestrzeniania zjawiska terroryzmu, pozostają pośród głównych czynników determinujących określenie nowej roli dla NATO we współczesnym świecie. Istotnym wyznacznikiem działalności Sojuszu Północnoatlantyckiego jest również stosunek do rozszerzenia o nowych członków oraz współpracy z państwami partnerskimi. Warto zauważyć, że integracja z poszczególnymi krajami wiąże się z koniecznością zaangażowania w problemy, które ze względu na swoją lokalną specyfikę wymagają znaczących kosztów politycznych. Dla państw partnerskich, a także aspirujących do pełnoprawnego członkostwa w Sojuszu, dwustronna współpraca stanowi istotny komponent w koncepcji zapewnienia bezpieczeństwa. Ponadto integracja z NATO pozwala uwiarygodnić dane państwo, jako stabilnego partnera w relacjach międzynarodowych.

Krajem, który pozostaje na etapie prób kształtowania koncepcji własnego bezpieczeństwa jest Ukraina. Począwszy od uzyskania niepodległości w 1991 roku, wygenerowane projekty polityczne zawierały rozmaite założenia, dotyczące roli państwa ukraińskiego na arenie międzynarodowej. W pierwszej połowie lat 90. ubiegłego wieku, inicjatywy proponowane przez władze w Kijowie opracowywane były w oparciu o stabilizację na poziomie regionalnym, bez uwzględnienia bliskiej integracji z NATO. Należy podkreślić, iż stanowi to znaczącą różnicę względem państw Europy Centralnej (np. Polska, Węgry), które w analogicznym okresie czasu ukierunkowały wektor polityki zagranicznej na proces akcesyjny do Sojuszu.

Jednym z pierwszych ukraińskich projektów politycznych, istotnych dla bezpieczeństwa kraju był wariant pozablokowości. Koncepcja opracowana przez Dmytra Pawłyczkę, przewodniczącego komisji spraw zagranicznych ukraińskiego parlamentu w latach 1990-1994, zakładała neutralny charakter państwa[1]. Inicjatywa wykluczała członkostwo Ukrainy w sojuszach militarnych, a ponadto przewidywała rezygnację z posiadania arsenału nuklearnego. Według zwolenników projektu, neutralność państwa ukraińskiego umożliwiała utrzymywanie kontaktów międzynaro-

[1] K. Fedorowicz, *Białoruś, Mołdawia i Ukraina w poszukiwaniu nowych koncepcji bezpieczeństwa* [w:] *Białoruś, Mołdawia i Ukraina wobec wyzwań współczesnego świata*, red. T. Kapuśniak, K. Fedorowicz, M. Gołoś, Lublin 2009, s. 76.

dowych ze wszystkimi partnerami, natomiast w wymiarze regionalnym stanowiłaby czynnik stabilizujący w Europie Środkowo-Wschodniej[2]. Założenia „doktryny Pawłyczki" mogły zostać przyjęte z aprobatą głównie przez polityków amerykańskich i zachodnioeuropejskich. Proces zjednoczenia Niemiec, rozpad Związku Sowieckiego oraz Czechosłowacji, postrzegane były przez opinię publiczną w USA i krajach Europy Zachodniej jako czynniki mogące wywołać serię długotrwałych konfliktów regionalnych o podłożu etnicznym lub przyczynić się do groźby rewizjonizmu terytorialnego. Neutralność Ukrainy mogła zatem wówczas wydawać się najprostszym rozwiązaniem na zwiększenie stabilności w regionie. Poważnym problemem analizowanej koncepcji pozostaje kwestia uznania neutralnego charakteru państwa ukraińskiego przez partnerów zewnętrznych. Warto również zadać pytanie, czy kraj posiadający strategiczne położenie na obszarze czarnomorsko-kaspijskim i znajdujący się pomiędzy Federacją Rosyjską, a strukturami Sojuszu Północnoatlantyckiego jest w stanie zachować równowagę w prowadzonej polityce zagranicznej?

Kolejną ukraińską inicjatywą, mającą wzmocnić bezpieczeństwo państwa, była propozycja rozszerzenia Grupy Wyszehradzkiej. W maju 1992 roku, podczas wizyty w Polsce, ówczesny prezydent Ukrainy Leonid Krawczuk zwrócił sięo poparcie dla możliwości zaangażowania w działalność organizacji[3]. Ośrodki decyzyjne w Pradze i Budapeszcie sprzeciwiły się koncepcji poszerzenia struktury, postrzegając Grupę Wyszehradzką jako instrument wzajemnej koordynacji działań w celu akcesji do NATO[4]. Współpraca z Ukrainą, wyrażającą odmienne priorytety w polityce zagranicznej, mogła co najmniej oddalić perspektywę członkostwa w Sojuszu.

Próby konstruowania idei bezpieczeństwa w oparciu o poziom regionalny, wymagały od władz w Kijowie pozyskania politycznego wsparcia przynajmniej jednego z państw Europy Środkowo-Wschodniej. W 1992 roku ówczesny wiceminister spraw zagranicznych Ukrainy Borys Tarasiuk zaproponował zainicjowanie „osi polsko-ukraińskiej"[5]. Głównym założeniem projektu była wspólna realizacja wytyczonych celów, w tym utrwalanie procesów demokratyzacji oraz integracji w regionie. Ponadto dwustronny sojusz miałby stanowić podstawę do utworzenia w przyszłości liczniejszej koalicji państw. Na uwagę zasługuje fakt, iż proponowana idea uwzględniała ewentualną akcesję Polski do NATO oraz Wspólnot Europejskich[6]. Według ukraińskich deklaracji, polskie członkostwo w wymienionych organizacjach wzmocniłoby rangę dwustronnego porozumienia[7]. Pomimo znaczącego politycznego potencjału analizowanego partnerstwa, władze w Warszawie nie wykazywały wobec niego wymiernego zainteresowania. Najbardziej prawdopodobnym powodem takiego stanowiska było jednoznaczne ukierunkowanie polskiej polityki

[2] Ibidem.
[3] Ibidem, s. 77.
[4] A. Majewski, *Proces przygotowywania Polski do wstąpienia do NATO jako element transformacji polskiej polityki zagranicznej na przełomie lat 80.i 90. XX wieku* [w:] *Meandry procesów demokratyzacji i transformacji systemowej*, red. M. Rączkiewicz, Łódź 2013, s. 110.
[5] K. Fedorowicz, *op. cit.*, s. 79.
[6] S. Tołstow, *Ukraina geopolityczna: najważniejsze pytania*, „Eurazja", 1995, nr 1, s. 8.
[7] Ibidem.

zagranicznej na integrację z NATO, wspierane poprzez zaangażowanie w działalność Grupy Wyszehradzkiej. Sytuacja, w której Polska podjęłaby dodatkowe zobowiązania w ramach politycznego sojuszu z Ukrainą, próbującą budować swoje bezpieczeństwo w oparciu o powiązania regionalne, mogło stworzyć wrażenie braku zdecydowania władz w Warszawie względem integracji z NATO.

Pomimo wyraźnego deficytu poparcia krajów Europy Środkowej dla inicjowania koncepcji bezpieczeństwa, których podstawą miałyby być nowe sojusze lokalne, ukraińscy politycy nadal proponowali kolejne projekty. 28 kwietnia 1993 roku, podczas sesji Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie, odbywającej się w Pradze, Leonid Krawczuk zaprezentował ideę strefy bezpieczeństwa zbiorowego dla regionu Europy Środkowo-Wschodniej[8]. Zasięg terytorialny nowej inicjatywy obejmowałby państwa byłego Układu Warszawskiego, Ukrainę, Białoruś, Mołdawię, Litwę, Łotwę, Estonię oraz Austrię. Podstawowymi założeniami proponowanej koncepcji było:

- zinstytucjonalizowanie procesu wzajemnych konsultacji w sferze bezpieczeństwa,
- utworzenie wspólnego sztabu antykryzysowego,
- wykorzystanie ukraińskiego parasola nuklearnego[9].

Warto wskazać, że projekt współpracy zaprezentowany przez ówczesnego prezydenta Ukrainy, tworzył *de facto* nowy ośrodek potencjału polityczno-militarnego, zlokalizowany pomiędzy obszarem traktatowym Sojuszu Północnoatlantyckiego i Federacją Rosyjską. Co więcej, planowana struktura dysponowałaby bronią nuklearną. Z tej perspektywy realny jest wniosek, iż wdrożenie koncepcji Leonida Krawczuka wywołałoby sprzeciw zarówno przywódców NATO, jak i władz w Moskwie. Negatywny stosunek krajów członkowskich Sojuszu, mógł skutkować wstrzymaniem procesu akcesyjnego partnerów z Europy Centralnej.

Poddając analizie problematykę ukraińskich koncepcji bezpieczeństwa, wygenerowanych w pierwszej połowie lat 90. XX wieku, należy wskazać na próby budowania przez władze w Kijowie alternatywy względem integracji z Sojuszem Północnoatlantyckim. Podstawą kreowania bezpieczeństwa w oparciu o poziom regionalny, miały być partnerskie relacje z państwami Europy Centralnej. Dla ośrodków decyzyjnych w Warszawie, Pradze i Budapeszcie, priorytetem była jednak współpraca z NATO, a w dalszej perspektywie pełnoprawne członkostwo. Zaangażowanie w budowę nowych struktur politycznych proponowanych przez Ukrainę, mogło wiązać się z ryzykiem wstrzymania procesu akcesyjnego do Sojuszu. W tym kontekście istotne wydaje się pytanie o uzasadnienie dla kolejnych regionalnych koncepcji bezpieczeństwa przedstawianych przez władze w Kijowie, które nie uwzględniały kooperacji z NATO. Prawdopodobnym czynnikiem mogła być obawa, iż bliższa integracja Ukrainy z Sojuszem będzie równoznaczna z utratą części suwerenności na rzecz USA lub państw zachodnioeuropejskich. Ważną kwestią pozostaje także posiadanie przez Ukrainę arsenału nuklearnego, odziedziczonego po Związku Sowieckim. Potencjał tego typu uzbrojenia mógł determinować przeświadczenie

[8] K. Fedorowicz, *op. cit.*, s. 79-80.
[9] Ibidem.

ukraińskich polityków o zdolności do wygenerowania nowego ośrodka siły w Europie, równorzędnego względem NATO i Federacji Rosyjskiej.

Stosunek Ukrainy do współpracy z Sojuszem Północnoatlantyckim zmienił się w połowie lat 90. ubiegłego wieku. Władze Paktu natomiast, próbowały nawiązać relacje tuż po ogłoszeniu ukraińskiej niepodległości. 23 lutego 1992 roku, podczas wizyty w Kijowie, ówczesny sekretarz generalny NATO Manfred Werner oświadczył, iż Sojusz „uznaje suwerenność Ukrainy i wita jej wejście do rodziny wolnych narodów"[10]. Z perspektywy Paktu, zainicjowanie współpracy determinowane było przez dwa główne czynniki. Pierwszy z nich klasyfikował państwo ukraińskie, jako nowy obszar zainteresowania oraz potencjalnego wpływu. Należało uwzględnić, iż w przyszłości władze w Kijowie będą dążyć do zacieśniania wzajemnej kooperacji lub wyrażą wolę pełnoprawnego członkostwa w Sojuszu. Druga kwestia dotyczyła potencjału arsenału nuklearnego, pozostawionego na terytorium Ukrainy po rozpadzie Związku Sowieckiego. Posiadane uzbrojenie stanowiło ok. 12% całości militarnych zasobów nuklearnych na obszarze postsowieckim[11]. Sytuowało to Ukrainę na trzecim miejscu pod względem wielkości posiadanego arsenału, spośród wszystkich państw świata[12]. Zainteresowanie Sojuszu Północnoatlantyckiego neutralizacją broni nuklearnej na Ukrainie, zostało wykorzystane przez władze w Kijowie. Leonid Krawczuk podczas swojej pierwszej wizyty w Kwaterze Głównej NATO w Brukseli, zagroził rezygnacją z uczestnictwa w projektach mających zapewnić bezpieczeństwo w Europie, jeżeli Sojusz nie uwzględni Ukrainy w inicjatywach współpracy, głównie programach pomocowych[13]. Postawione ultimatum mogło mieć na celu wynegocjowanie możliwie największych korzyści politycznych, w zamian za neutralizację posiadanego arsenału. Ostatecznie Ukraina zdecydowała o przekazaniu broni nuklearnej Federacji Rosyjskiej, na podstawie podpisanego w 1994 roku Memorandum Budapesztańskiego[14]. Oprócz Ukrainy i Rosji, sygnatariuszami dokumentu była Wielka Brytania oraz USA. W zamian za rezygnację z arsenału, władze w Kijowie otrzymały gwarancje dla bezpieczeństwa państwa. Najważniejszym postanowieniem porozumienia wydaje się zapis, w którym „Federacja Rosyjska, Zjednoczone Królestwo Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej oraz Stany Zjednoczone Ameryki potwierdzają swoje zobowiązanie do powstrzymania się od stosowania groźby lub użycia siły przeciw integralności terytorialnej bądź politycznej niezależności Ukrainy i że żadna broń w ich posiadaniu nigdy nie zostanie użyta przeciw Ukrainie, chyba że w samoobronie lub

[10] A. Sawicz, *Białoruś, Mołdawia i Ukraina wobec Paktu Północnoatlantyckiego* [w:] *Białoruś, Mołdawia i Ukraina wobec wyzwań współczesnego świata*, red. T. Kapuśniak, K. Fedorowicz, M. Gołoś, Lublin 2009, s. 107.

[11] P. Świeżak, *Broń atomowa na Ukrainie*, Portal Spraw Zagranicznych, 21.09.2005, http://www.psz.pl/tekst-7322/Pawel-Swiezak-Bron-atomowa-na-Ukrainie (03.12.2014).

[12] Ibidem.

[13] A. Sawicz, *op. cit.*

[14] Oficjalna nazwa dokumentu to *Memorandum Budapesztańskie o Gwarancjach Bezpieczeństwa*.

w przypadkach zgodnych z Kartą Narodów Zjednoczonych”[15]. Analiza postanowień Memorandum Budapesztańskiego odgrywa istotną rolę w kontekście obecnego konfliktu rosyjsko-ukraińskiego.

Urzeczywistnieniem czynników determinujących nawiązanie współpracy pomiędzy Sojuszem Północnoatlantyckim i Ukrainą była implementacja dwóch podstawowych inicjatyw. 8 lutego 1994 roku ukraińscy politycy podpisali dokument ramowy umożliwiający członkostwo w programie Partnerstwa dla Pokoju. Instrument Sojuszu pozwalał m.in. na udział we wspólnych ćwiczeniach oraz planowanie operacji pokojowych[16]. Należy jednak podkreślić, że uczestnictwo w inicjatywie nie gwarantuje kolektywnej pomocy militarnej dla państw partnerskich w przypadku konfliktu[17]. Akcesja Ukrainy do programu Partnerstwa dla Pokoju odzwierciedlała zainteresowanie tym krajem, jako nowym obszarem działalności lub możliwego wpływu Sojuszu. Kolejnym istotnym dokumentem dotyczącym wzajemnej kooperacji był Indywidualny Program Partnerstwa, podpisany 14 września 1995 roku. Tego typu porozumienia zawierane są z krajami partnerskimi, określając bardziej szczegółowe płaszczyzny współpracy. W przypadku Ukrainy, jednym z najważniejszych postanowień było umożliwienie ekspertom z NATO dostępu do kontroli posiadanego arsenału nuklearnego[18]. Dokument z września 1995 roku odnosił się zatem do drugiego głównego czynnika determinującego nawiązanie współpracy z Ukrainą.

Dążąc do usystematyzowania dotychczasowych relacji, podczas szczytu Sojuszu w Madrycie w dniach 8-9 lipca 1997 roku, podpisana została Karta o Szczególnym Partnerstwie między Organizacją Traktatu Północnoatlantyckiego i Ukrainą. Dokument określał najważniejsze obszary wzajemnej współpracy, które dotyczyły m.in. nieproliferacji broni masowego rażenia, zwalczania terroryzmu oraz nielegalnego handlu bronią[19]. Ponadto Ukraina zobowiązała się do kontynuacji reform w zakresie cywilnej kontroli nad armią i obronności państwa przy współudziale partnerów z NATO[20]. Sojusz potwierdzał uznanie dla suwerenności Ukrainy oraz podkreślał szczególne znaczenie integralności terytorialnej tego państwa dla stabilizacji na kontynencie europejskim[21]. Pomimo wskazania najistotniejszych płaszczyzn współpracy, jak również uwzględnienia wielu politycznych deklaracji, w dokumencie nie znalazło się jednoznaczne sformułowanie dotyczące ewentualnej akcesji Ukrainy do NATO. W przyjętej umowie określono natomiast, że „wzmoc-

[15] *Budapest Memorandum on Security Assurances*, Council on Foreign Relations, http://www.cfr.org/arms-control-disarmament-and-nonproliferation/budapest-memorandums-security-assurances-1994/p32484 (03.12.2014).

[16] *Współpraca NATO z państwami trzecimi*, Portal Internetowy Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP, http://www.msz.gov.pl/pl/polityka_zagraniczna/polityka_bezpieczenstwa/nato/wspolpraca_nato_z_panstwami_trzecimi/ (03.12.2014).

[17] Ibidem.

[18] A. Sawicz, *op. cit.*, s. 107-108.

[19] *Karta o Szczególnym Partnerstwie między Organizacją Traktatu Północnoamerykańskiego i Ukrainą*, Strona Internetowa Biblioteki Sejmowej, http://libr.sejm.gov.pl/tek01/txt/nato/z4s32.html (03.12.2014).

[20] Ibidem.

[21] Ibidem.

niona współpraca Ukrainy z NATO zwiększy i pogłębi dialog polityczny pomiędzy Ukrainą i członkami Sojuszu, dotyczący szerokiego zakresu spraw bezpieczeństwa, w tym zagadnień nuklearnych. Przyczyni się do poprawy ogólnych warunków bezpieczeństwa w Europie"[22]. Warto zauważyć, że podpisanie przez Ukrainę analizowanego dokumentu oznaczało ewolucję stosunku do współpracy z NATO. Jednocześnie była to różnica względem koncepcji bezpieczeństwa, konstruowanych na podstawie relacji regionalnych w pierwszej połowie lat 90. ubiegłego wieku.

W kolejnych latach zainicjowana została działalność wielu instytucji odpowiedzialnych za rozwój wzajemnych stosunków, głównie na poziomie doradczym i eksperckim. Pośród najważniejszych należy wymienić: komisję NATO-Ukraina, Centrum Informacji i Dokumentacji NATO w Kijowie, Misję Ukrainy przy Kwaterze Głównej w Brukseli oraz komitety wojskowe i grupy robocze podejmujące szczegółową problematykę dwustronnych zainteresowań[23]. Ponadto 2 marca 2000 roku w ramach programu Partnerstwa dla Pokoju, ratyfikowano porozumienie *Status of Forces Agreement* (*SOFA*). Dokument umożliwiał wykorzystanie ukraińskich poligonów do przeprowadzania wspólnych ćwiczeń wojskowych.

Postęp w relacjach Ukrainy z Sojuszem Północnoatlantyckim został wstrzymany przez działania polityków Partii Regionów, którzy uzyskali możliwość sprawowania częściowej władzy centralnej od listopada 2002 roku. Wówczas premierem Ukrainy został Wiktor Janukowycz. W lipcu 2004 roku zmianie uległy kluczowe zapisy ukraińskiej doktryny wojennej. Z dokumentu usunięta została deklaracja o dążeniu do pełnoprawnego członkostwa w NATO[24]. Modyfikacje w podstawowych dokumentach, określających wyznaczniki polityki zagranicznej państwa były pierwszym etapem implementacji wielowektorowości ukraińskich działań wobec partnerów zewnętrznych. Sytuację komplikował również wysoki poziom polaryzacji politycznej, zarówno wśród obywateli, jak i polityków. Brak porozumienia pomiędzy Wiktorem Juszczenką i Julią Tymoszenko, liderami Pomarańczowej Rewolucji, okazał się głównym czynnikiem umożliwiającym zwiększenie politycznych wpływów Wiktora Janukowycza. Kolejnym, niezwykle istotnym, wydarzeniem skutkującym ograniczeniem integracji Ukrainy z NATO, była wizyta lidera Partii Regionów w Kwaterze Głównej Sojuszu 14 września 2006 roku. Podczas spotkania z władzami Paktu, premier Janukowycz zadeklarował, że Ukraina nie będzie zabiegać o przyjęcie Planu Działań na rzecz Członkostwa (*Membership Action Plan*, *MAP*)[25]. Podjęta decyzja skutkowała pogłębieniem kryzysu politycznego wewnątrz państwa ukraińskiego, głównie w aspekcie sporu kompetencyjnego z prezydentem Wiktorem Juszczenką. Dla władz Sojuszu natomiast, oświadczenie Janukowycza stanowiło wymierny przejaw braku zainteresowania dla dalszej integracji. Szanse na poprawę relacji NATO-Ukraina, związane były z oczekiwaniami

[22] Ibidem.
[23] J. Makar, *Polityka zagraniczna Ukrainy – czynniki wewnętrzne i zewnętrzne* [w:] *Międzynarodowe wyzwania bezpieczeństwa*, red. K. Budzowski, Kraków 2010, s. 172.
[24] P. Andrusieczko, *Problemy integracji Ukrainy z NATO (2004-2008)* [w:] *NATO w pozimnowojennym środowisku (nie)bezpieczeństwa*, red. M. Pietraś, J. Olchowski, Lublin 2011, s. 380.
[25] Ibidem, s. 382.

wobec postanowień szczytu Sojuszu, który odbył się w Bukareszcie w dniach 2-4 kwietnia 2008 roku. Częścią agendy były negocjacje nad przyznaniem Ukrainie i Gruzji Planu Działań na rzecz Członkostwa. Jednak ze względu na sprzeciw Francji i Niemiec, decyzję w tym zakresie przełożono na kolejny szczyt, który miał odbyć się w drugiej połowie roku[26]. Z perspektywy Federacji Rosyjskiej, kraju postrzegającego rozszerzanie wpływów NATO jako zagrożenie dla własnych interesów, odroczenie w czasie przyznania Ukrainie i Gruzji *MAP* mogło determinować podjęcie określonych działań. Wojna rosyjsko-gruzińska z sierpnia 2008 roku oraz jej skutki, wydają się jednymi z głównych czynników, które wstrzymują nowy etap integracji NATO zarówno z Gruzją, jak i Ukrainą[27].

Równolegle względem politycznego wymiaru wzajemnych relacji, Ukraina zaangażowana była w poszczególne operacje Sojuszu Północnoatlantyckiego. W latach 2000-2010 ukraińscy żołnierze, sformowani w ramach Polsko-Ukraińskiego Batalionu Sił Pokojowych, brali udział w operacji *Joint Guardian*. Do głównych zadań formacji należało zapewnienie bezpieczeństwa i porządku publicznego na terytorium Kosowa. W czasie całego okresu stacjonowania, w działania zaangażowanych było ponad tysiąc ukraińskich żołnierzy[28]. Oprócz wsparcia Sojuszu na Bałkanach, władze w Kijowie zdecydowały o udziale kontyngentu wojskowego liczącego 1700 osób w operacji stabilizacyjnej w Iraku[29]. Od 2003 roku Ukraińcy stacjonowali w środkowo-południowej strefie stabilizacyjnej, znajdującej się pod polskim dowództwem. Warto również wskazać na ukraińskie zaangażowanie w operację *Active Endeavour*, prowadzonej na Morzu Śródziemnym, która została zainicjowana po atakach terrorystycznych na *World Trade Center* i *Pentagon* z 11 września 2001 roku. Głównym zadaniem realizowanym w ramach inicjatywy była ochrona statków cywilnych. W latach 2007-2008 w operacji brały udział trzy ukraińskie korwety[30]. Porównując zaangażowanie Ukrainy z innymi państwami uczestniczącymi w poszczególnych operacjach Sojuszu, można dojść do wniosku, iż nie miało ono znaczenia strategicznego. Należy jednak pamiętać, że Ukraina pozostaje krajem partnerskim i jej zaangażowanie wynika z woli politycznej władz centralnych. Dodatkowym uwarunkowaniem jest brak stabilności ośrodków decyzyjnych, wynikający z częstych zmian kadrowych na stanowiskach państwowych. Wydaje się, że ukraiński udział w operacjach Sojuszu ma przede wszystkim znaczenie polityczne, a także odgrywa istotną rolę w podnoszeniu zdolności operacyjnych na poziomie pojedynczego żołnierza.

Rozpatrując ideę integracji NATO z Ukrainą, należy podkreślić istotę rosyjskiego zaangażowania w ochronę własnych interesów narodowych. Władze w Moskwie postrzegają współpracę byłych republik sowieckich z Sojuszem, jako próbę osłabienia pozycji międzynarodowej Federacji Rosyjskiej. Działania podej-

[26] R. Grodzki, *Wojna gruzińsko-rosyjska 2008: przyczyny – przebieg – skutki*, Poznań 2009, s. 51.
[27] Szerzej na temat wojny rosyjsko-gruzińskiej 2008 roku oraz jej skutków: *Konflikt kaukaski w 2008 roku*, red. R. Potocki, M. Domagała, P. Sieradzan, Warszawa 2012.
[28] *NATO's relations with Ukraine*, Portal Internetowy Sojuszu Północnoatlantyckiego, http://www.nato.int/cps/en/natohq/topics_37750.htm? (05.12.2014).
[29] Ibidem.
[30] Ibidem.

mowane przez Rosję w wielu przypadkach rzutują na relacje państwa ukraińskiego z NATO. Podstawę w tym zakresie stanowi polityczne stanowisko władz w Moskwie względem rozszerzania wpływów Sojuszu na całym obszarze postsowieckim. Jednoznacznym przykładem określającym stosunek Rosji do ewentualnej akcesji Ukrainy do NATO, może być wypowiedź Dmitrija Pieskowa, rzecznika prasowego rosyjskiego prezydenta, który 19 listopada 2014 roku oświadczył, że „Rosja zażądała od władz Sojuszu stuprocentowej gwarancji, że nikt nawet nie pomyśli, iż Ukraina wejdzie do NATO”[31]. Tego typu deklaracje mają na celu oddziaływanie na opinię publiczną, głównie w państwach Europy Zachodniej, kreując przeświadczenie o możliwej, stanowczej reakcji Rosji, która wiązałaby się z wysokimi kosztami politycznymi dla krajów członkowskich Sojuszu w przypadku ich integracji z Ukrainą. Ewentualnym działaniem Federacji Rosyjskiej może być np. groźba nałożenia sankcji na dany produkt importowy, rozmieszczenie dodatkowego uzbrojenia na terytorium graniczącym z krajem członkowskim Sojuszu lub próba naruszenia jego przestrzeni powietrznej[32].

Kolejnym istotnym wyzwaniem dla współpracy NATO z Ukrainą pozostaje obecny konflikt rosyjsko-ukraiński oraz kwestia integralności terytorialnej państwa. Militarna obecność Federacji Rosyjskiej na Ukrainie oddziałuje w dwóch głównych aspektach. W pierwszej kolejności umożliwia destabilizację sytuacji wewnętrznej kraju, której długoterminowe konsekwencje mogą być trudne do prognozowania. Wydaje się jednak, że z perspektywy władz w Moskwie trwałość niepokojów społecznych na Ukrainie może być jedynie korzystna. Drugim istotnym aspektem rosyjskiej obecności militarnej na Krymie i w Donbasie, jest możliwość wpływu na poziom integracji państwa ukraińskiego z Sojuszem. Bezprawne stacjonowanie obcych wojsk na terytorium danego kraju, może być postrzegane jako wystarczający czynnik determinujący brak możliwości akcesji do NATO lub kontynuowania bliższej kooperacji.

W kontekście obecnego konfliktu rosyjsko-ukraińskiego ważną rolę odgrywa skala zaangażowania Sojuszu. Warto zadać pytanie, czy dotychczasowe deklaracje wzywające Rosję do zaprzestania działań zbrojnych i poszanowania integralności terytorialnej Ukrainy, stanowią adekwatną postawę najsilniejszego sojuszu militarnego na świecie wobec otwartego konfliktu w jego bezpośrednim sąsiedztwie? Podczas minionego szczytu NATO w Newport, który odbył się w dniach 4-5 września 2014 roku, władze Paktu nie zdecydowały się na kolektywne wsparcie militarne Ukrainy[33]. Jednocześnie nie zabroniły żadnemu z krajów członkowskich sprzedaży uzbrojenia państwu partnerskiemu[34]. Dotychczas (grudzień 2014) jedynie Litwa

[31] *Rzecznik Putina: zażądaliśmy gwarancji, że Ukraina nigdy nie wejdzie do NATO*, tvn24, 19.11.2014, http://www.tvn24.pl/wiadomosci-ze-swiata,2/rzecznik-putina-zazadalismy-gwarancji-ze-ukraina-nigdy-nie-wejdzie-do-nato,490099.html (05.12.2014).

[32] *Norweski F-16 prawie zderzył się z rosyjskim myśliwcem*, Onet.pl, 02.12.2014, http://wiadomosci.onet.pl/swiat/norweski-f-16-prawie-zderzyl-sie-z-rosyjskim-mysliwcem/f27pn (05.12.2014).

[33] *Szczyt NATO o Ukrainie i Afganistanie*, polska-zbrojna.pl, 04.09.2014, http://polska-zbrojna.pl/home/articleshow/13601?t=Szczyt-NATO-o-Ukrainie-i-Afganistanie (06.12.2014).

[34] Ibidem.

zaoferowała przekazanie sprzętu wojskowego na Ukrainę. Nie podano jednak informacji dotyczącej rodzaju uzbrojenia[35]. Ponadto 18 grudnia prezydent USA Barack Obama złożył podpis pod ustawą *Ukraine Freedom Support Act of 2014.* Dokument przyjęty wcześniej przez Kongres, pozwala m.in. na dostarczenie Ukrainie sprzętu wojskowego, w tym przede wszystkim „broni śmiercionośnej"[36]. Ewentualne wsparcie militarne państwa ukraińskiego przez USA, może skutkować analogicznym działaniem ze strony przynajmniej części pozostałych członków Sojuszu. Należy jednak wskazać na prawdopodobną konsekwencję pogłębienia kryzysu w relacjach z Rosją. 22 grudnia premier Federacji Rosyjskiej Dmitrij Miedwiediew oświadczył, iż podpisanie przez Baracka Obamę omawianej ustawy „daje prawo zastosowania siły przeciw Rosji przez każdego amerykańskiego prezydenta w dowolnym momencie. Nasze stosunki z Ameryką zostaną zatrute na dziesięciolecia"[37].

Oprócz zaangażowania Sojuszu Północnoatlantyckiego w konflikt rosyjsko-ukraiński, należy uwzględnić, że integracja z Ukrainą będzie wymagać większej obecności NATO na obszarze Morza Czarnego. W tym aspekcie problemem pozostaje stosunek do dwóch głównych rosyjskich baz morskich zlokalizowanych w akwenie – Noworosyjsk oraz przejęty w czasie konfliktu z Ukrainą Sewastopol. Co więcej aneksja przez Rosję Półwyspu Krymskiego, oznacza konieczność wyznaczenia nowego, przynajmniej umownego podziału wód terytorialnych. Brak uregulowań stwarza ryzyko pojawienia się incydentów z udziałem sił morskich Rosji i Sojuszu.

Częścią rosyjskiej koncepcji utrzymywania relacji z NATO są próby poddawania w wątpliwość jedności Paktu, poprzez realizację wspólnych projektów z wybranymi krajami członkowskimi. Na tle konfliktu na terytorium południowowschodniej Ukrainy, szczególnie kontrowersyjna wydaje się kooperacja władz w Moskwie z Francją i Niemcami w zakresie modernizacji rosyjskich sił zbrojnych. Od 2011 roku niemieckie firmy zbrojeniowe zaangażowane są w budowę kompleksu szkoleniowego w Mulino, położonego w pobliżu Niżnego Nowogrodu. Wartość projektu szacowana jest na około 250 mln euro[38]. Po zakończeniu inwestycji, ośrodek ma być zdolny do przeszkolenia 30 tys. żołnierzy rocznie[39]. Rosyjsko-francuska współpraca w kwestiach militarnych dotyczy przede wszystkim sprzedaży Federacji Rosyjskiej okrętów desantowych typu *Mistral*, a także termowizorów *Catherine-FC*,

[35] A. Poczobut, M. Kokot, *Wilno obiecuje broń dla Kijowa*, wyborcza.pl, 25.11.2014, http://wyborcza.pl/1,75477,17022343,Wilno_obiecuje_bron_dla_Kijowa.html (06.12.2014).
[36] *Barack Obama podpisał ustawę nakładającą nowe sankcje na Rosję*, gazeta prawna.pl, 18.12.2014, http://www.gazetaprawna.pl/artykuly/842867,barack-obama-podpisal-ustawe-nakladajaca-nowe-sankcje-na-rosje.html (22.12.2014).
[37] *Ukraina w NATO? Miedwiediew ostrzega*, Money.pl, 23.12.2014, http://prawo.money.pl/aktualnosci/wiadomosci/artykul/ukraina-w-nato-miedwiediew-ostrzega,229,0,1682149.html (23.12.2014).
[38] *Niemcy pomagają rosyjskiemu wojsku dogonić NATO. Za miliony euro*, tvn24, 19.03.2014, http://www.tvn24.pl/wiadomosci-ze-swiata,2/niemcy-pomagaja-rosyjskiemu-wojsku-dogonic-nato-za-miliony-euro,409374.html (08.12.2014).
[39] Ibidem.

które znalazły się na wyposażeniu czołgów T-90 oraz T-72B3[40]. Przekazanie pierwszych francuskich jednostek zostało wstrzymane na czas nieokreślony, głównie ze względu na możliwość wykorzystania ich przez władze w Moskwie w konflikcie z Ukrainą[41].

Podsumowując kwestie problematyki integracji Sojuszu Północnoatlantyckiego z państwem ukraińskim, należy wskazać na ciągłą ewolucję wzajemnego poziomu relacji. Po rozpadzie Związku Sowieckiego i uzyskaniu niepodległości, władze w Kijowie podejmowały starania na rzecz budowy bezpieczeństwa państwa, w oparciu o koncepcje na poziomie regionalnym. Można odnieść wrażenie, że na początku lat 90. ubiegłego wieku, kooperacja z NATO nie była dla Ukrainy tak istotna, jak dla państw Europy Środkowej. Sytuacja uległa zmianie w kolejnych latach, które doprowadziły do członkostwa w programie Partnerstwa dla Pokoju oraz określenia najważniejszych obszarów wzajemnej współpracy. Intensyfikacja relacji z NATO w drugiej połowie lat 90. mogła być determinowana zrzeczeniem się przez Ukrainę arsenału nuklearnego i poszukiwaniem substytutu gwarancji bezpieczeństwa. Wydaje się, że największe ograniczenie integracji z Sojuszem nastąpiło w wyniku polityki wielowektorowości, będącej udziałem Wiktora Janukowycza. Próby balansowania pomiędzy beneficjami oferowanymi przez NATO, Unię Europejską i Federację Rosyjską przyczyniły się do obecnego ukraińsko-rosyjskiego konfliktu zbrojnego. W wyniku zmiany władzy na Ukrainie w 2014 roku, koncepcja integracji z Sojuszem Północnoatlantyckim uległa kolejnemu przewartościowaniu. 23 grudnia parlament ukraiński dokonał zmiany ustawy, w której państwo zrezygnowało ze statusu pozablokowego[42]. Pod względem prawnym możliwe stało się rozpoczęcie procesu akcesyjnego do NATO.

Brak stabilności z relacjach Ukrainy z Sojuszem, jest wynikiem częstych zmian na centralnych stanowiskach władzy państwowej oraz niskiego poziomu kultury politycznej. Zapewnienie bezpieczeństwa kraju pozostaje jednym z najważniejszych obowiązków władz. Niezdolność do określenia i zapewnienia realizacji podstawowych wyznaczników polityki zewnętrznej, prowadzi do kryzysu państwa.

Z perspektywy NATO, integracja z Ukrainą generuje podstawowe pytanie, czy celem współpracy jest rozszerzenie Paktu? Konflikt na Ukrainie oraz kryzys w relacjach z Rosją może determinować Sojusz do aktywniejszego zaangażowania w regionie Europy Wschodniej. Należy jednak pamiętać, że każde działanie wywoła trudną do prognozowania kontrakcję Federacji Rosyjskiej. Na tym jednak polega specyfika wyzwań międzynarodowych, które określą przyszłą tożsamość Sojuszu Północnoatlantyckiego.

---

[40] M. Cielma, *Mistrale nie powinny nas obchodzić, inaczej francuskie termowizory w rosyjskich czołgach*, dziennik zbrojny.pl, 14.12.2014, http://dziennikzbrojny.pl/artykuly/art,10,51,8464,komentarze,1,mistrale-nie-powinny-nas-obchodzic-inaczej-francuskie-termowizory-w-rosyjskich-czolgach (08.12.2014).

[41] Ibidem.

[42] *Ukraina zrezygnowała ze statusu państwa pozablokowego*, kresy.pl, 23.12.2014, http://www.kresy.pl/wydarzenia,wojskowosc?zobacz%2Fukraina-zrezygnowala-ze-statusu-panstwa-pozablokowego (23.12.2014).

Bibliografia

Materiały źródłowe – portale internetowe:

Portal internetowy dziennikzbrojny.pl
Portal internetowy gazetaprawna.pl
Portal internetowy kresy.pl
Portal internetowy Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP msz.gov.pl
Portal internetowy money.pl
Portal internetowy onet.pl
Portal internetowy polska-zbrojna.pl
Portal internetowy Sojuszu Północnoatlantyckiego nato.int
Portal internetowy tvn24.pl
Portal internetowy wyborcza.pl
Portal Spraw Zagranicznych psz.pl

Materiały źródłowe – dokumenty:

Budapest Memorandum on Security Assurances
Karta o Szczególnym Partnerstwie między Organizacją Traktatu Północnoatlantyckiego i Ukrainą

Opracowania – Książki:

Domagała S., Potocki R., Sieradzan P. (red.), *Konflikt kaukaski w 2008 roku*, Warszawa 2012.
Grodzki R., *Wojna gruzińsko-rosyjska 2008: przyczyny – przebieg – skutki*, Poznań 2009.

Opracowania – Artykuły:

Andrusieczko P., *Problemy integracji Ukrainy z NATO (2004-2008)* [w:] *NATO w pozimnowojennym środowisku (nie)bezpieczeństwa*, red. M. Pietraś, J. Olchowski, Lublin 2011.
Fedorowicz K., *Białoruś, Mołdawia i Ukraina w poszukiwaniu nowych koncepcji bezpieczeństwa* [w:] *Białoruś, Mołdawia i Ukraina wobec wyzwań współczesnego świata*, red. T. Kapuśniak, K. Fedorowicz, M. Gołoś, Lublin 2009.
Majewski A., *Proces przygotowywania Polski do wstąpienia do NATO jako element transformacji polskiej polityki zagranicznej na przełomie lat 80.i 90. XX wieku* [w:] *Meandry procesów demokratyzacji i transformacji systemowej*, red. M. Rączkiewicz, Łódź 2013.
Makar J., *Polityka zagraniczna Ukrainy – czynniki wewnętrzne i zewnętrzne* [w:] *Międzynarodowe wyzwania bezpieczeństwa*, red. K. Budzowski, Kraków 2010.
Sawicz A., *Białoruś, Mołdawia i Ukraina wobec Paktu Północnoatlantyckiego* [w:] *Białoruś, Mołdawia i Ukraina wobec wyzwań współczesnego świata*, red. T. Kapuśniak, K. Fedorowicz, M. Gołoś, Lublin 2009.
Tołstow S., *Ukraina geopolityczna: najważniejsze pytania*, „Eurazja" 1995, nr 1.

Vadym Zheltovskyy, PhD
Pultusk Academy of Humanities

FIRST 100 DAYS OF PRESIDENT POROSHENKO: NATO ISSUE IN PRESIDENTIAL AGENDA

Summary:

The article analyses main tendencies and changes in NATO-Ukrainian military and political cooperation during the first 100 days of Petro Poroshenko's presidential term. The purpose of the article is threefold. First, to analyse the existing Ukrainian – NATO relationships and main political factors (domestic and international) that influenced them at the beginning of Poroshenko's term in office. Second, to present main outcomes of scientific research and political debate on Ukrainian perspectives for NATO membership. Finally, to define and analyse aspects that might put impact on Ukrainian and International position on possible forms of Ukrainian cooperation with NATO in the nearest future. Last but not least, the author summarises the role of NATO issue in President Poroshenko's agenda during his first months in office and perspectives for Ukraine that appeared during this time period.

Key words:

NATO-Ukrainian Cooperation, 100-Day Benchmark, Ukrainian Security Policy, Public Influence

Introduction

Time Magazine gives brief history of the 100-day benchmark stating that the 100-day timeline can be traced back to Napoleon Bonaparte, because that is how long it took him to return from exile, reinstate himself as the ruler of France and wage war against the English and Prussian armies before his final defeat at the Battle of Waterloo[1]. Americans, in turn, did not start assessing their Presidents in 100-day achievements until Franklin Delano Roosevelt came in power more than a century later[2]. Krzysztof Michałek asserts that FDR administration and U.S. Congress managed to prepare a legal framework that made it possible to instigate a complex anti-crisis program known as the New Deal in only 100 days. That, in turn, led to further Americans' expectations for FDR successors to begin their terms in office in an equally effective manner[3].

[1] It actually took 111 days.
[2] http://content.time.com/time/nation/article/0,8599,1894531,00.html (25.07.2014).
[3] K. Michałek, *The Power of Change vs. the Power of Continuity: What Might be Achieved by the U.S. President in the First 100 Days of His Presidency? (On George W. Bush and Barack Obama's Examples)* [in:] *The United States and the World: from Imitation to Challenge*, eds. Andrzej Mania, ŁukaszWordliczek, Jagiellonian University Press 2009, p. 323.

The article poses and simultaneously tries to answer the question whether the hundred days' deadline can be justified in reference to Ukraine and to President Poroshenko. The main question, however, is what changes (if any) appeared in NATO-Ukrainian military and political cooperation during the first 100 days of Poroshenko's presidential term and whether one might expect positive perspectives for Ukrainian-NATO cooperation or Ukrainian membership in the Alliance.

An attempt to answer the above questions can be made by analyzing the circumstances of assuming office along with the activities undertaken during the first hundred days by President Poroshenko. To some extent, one might compare the gravity of challenges faced by Poroshenko at the very beginning of his term with those faced by FDR in 1930s. Thus, it seems logical to analyze whether the fifth Ukrainian president proved to be equally effective at the outset of his term. Should the analysis show negative results, the reasons are worth defining as well. Taking into account dramatic and crucial for Ukrainian independence events happening in Eastern part of the country, to be effective meant to be successful in making security decisions. Therefore, the analysis is focused on presidential security policies and place of NATO, as well as the Ukrainian cooperation with NATO structures in the decision-making process.

Already in his inaugural address Poroshenko stressed that there came the time of positive changes for the Ukrainian society. To implement these positive changes, however, there must be peace, security and unity[4]. In fact peace and instruments how to reach peace were central topics of the inaugural address. President-elect Poroshenko defined the following points as regards security issue:

- to obtain peace and, what is more important, to keep it, the security improvement must be achieved in the first place,
- to modernize the Ukrainian army with the help of the Ukrainian industry,
- to use every diplomatic opportunity to sign international treaty that would substitute Budapest Memorandum[5],
- to normalize relations with the Russian Federation[6].

The points given above gave grounds for ambivalent expectations as regards future presidential politics on the Ukrainian movement towards NATO. On the one hand, the accent is put on self-organization of the Ukrainian army by its own means. Additionally, one should keep in mind low rates of NATO support in Eastern parts of Ukraine. On the other hand, the need for international military guaranties was

[4] http://pravda.if.ua/news-56605.html (22.08.2014).

[5] Budapest Memorandum on Security Assurances confirmed the commitment of signatories to respect the independence and sovereignty and the existing borders of Ukraine and what is more, their obligation to refrain from the threat or use of force against the territorial integrity or political independence of Ukraine, and that none of their weapons will ever be used against Ukraine except in self-defence or otherwise in accordance with the Charter of the United Nations, see: http://www.cfr.org/arms-control-disarmament-and-nonproliferation/budapest-memorandums-security-assurances-1994/p32484.

[6] http://pravda.if.ua/news-56605.html (22.08.2014).

clearly emphasised that might lead to the conclusion that closer cooperation with NATO was on top place of Poroshenko's agenda.

The key moment, however, is that President said nothing about possible NATO membership for Ukraine on the contrary to his firm declaration on readiness to sign economic part of Association Agreement with the European Union.

To follow presidential deeds regarding military aspect, one should start with the analysis of presidential nominees for key positions in military sphere of Ukraine. Traditionally, public attention is paid to new political figures appearing in national politics after the election. In the Ukrainian case, it seems important to remind that in accordance with Ukrainian Constitution, it is the President of Ukraine who is responsible for military block. According to article 106, "*President is the Commander-in-Chief of the Armed Forces of Ukraine; appoints to office and dismisses from office the high command of the Armed Forces of Ukraine and other military formations; administers in the spheres of national security and defence of the State*"[7].

Therefore, President appoints Minister of Defense, Secretary of National Security Council, Head of Security Service of Ukraine, etc. These officials, in fact, are expected to form national security policy and meet the security challenges and threats. As far as the Ukrainian case is concerned, these positions were taken by representatives of new Ukrainian authorities right after the escape of Yanukovych at the end February 2014, almost three months before presidential elections. Meanwhile, one might have expected changes in given fields after presidential victory of Poroshenko.

Appointments in Military Sector

As far as the appointments in Ministry of Defence are concerned, they might be described as controversial. At first, Poroshenko did not change former minister Myhailo Koval. However, on 3rd July 2014 he was dismissed and at the same time appointed as a Deputy Secretary of National Security Council. The very same day, after President Poroshenko submitted the candidacy of Valeriy Geletei to Ukrainian Parliament for deliberation he was appointed as a new Minister of Defence. Colonel General Geletei is known for his super fast career movement during presidency of Yushchenko[8]. Similar appointments illustrated that newly elected president concentrated on creating his own team of reliable players. It became clear that any military or security strategy would not be accepted unless it was agreed by Commander-in-Chief.

In terms of NATO perspectives for Ukraine, President himself remained a mystery. If in June 2005 Poroshenko as a Secretary of the Ukrainian Security Council confidently stated that NATO membership was "*a key element in the construction of the national security system of Ukraine*"[9], in April 2014 Poroshenko as

[7] http://zakon4.rada.gov.ua/laws/show/254%D0%BA/96-%D0%B2%D1%80/page2 (22.08.2014).

[8] More on Valeriy Geletei career see: http://file.liga.net/person/401-valerii-geletei.html.

[9] http://www.kommersant.com/p587850/r_1/Petr_Poroshenko_Accession_to_NATO_Is_Like_a_Flicker_of_Light_at_the_End_of_the_Tunnel/ (23.08.2014). On 12 October 2014 Minis-

a candidate for presidency said it would split the Ukrainian society[10]. However, the possibility of the Ukrainian accession to NATO was never officially excluded. A statement that "*unless the idea of NATO membership is supported by at least 50 percent of Ukrainians it cannot be used*"[11], might be understood differently by different audiences. NATO opponents might be satisfied that for the time being the NATO discussion is off the table. NATO proponents, in turn, might be encouraged to increase the amount of their allies to reach the 50 percent rate. In the meantime, the real question remained what real intentions for NATO Poroshenko as President would have and whether his optimism from 2005 would influence the decision-making process in 2014.

To answer these questions, three major aspects should be taken into consideration:

1. debate among NATO members on Ukraine and possibility of reaching consensus on the issue;
2. the Russian opposition to the Ukrainian membership in NATO;
3. dramatic changes of situation in Eastern Ukraine and its influence on public views on the Ukrainian movement towards the European Union and NATO.

In terms of American scholarship's position on the issue of the Ukrainian crisis and possible solutions, latest comments vividly illustrate that agreement has yet to be reached. In their research for Brookings Institution, Clifford G. Gaddy and Barry W. Ickes raise the topic of new international world order and its possible form. According to the authors, there are a few options for U.S. Government in current situation in Ukraine. The first option is to make Ukraine the West Germany of the New Cold War. That would not only mean Ukraine's admission to NATO but making it economically independent from Russia which would lead to "*gigantic costs*". The second option is to abandon all NATO commitments and allow Russia to impose any conditions it chooses in the region. At the same time, Gaddy and Ickes assert that both options are "*beyond unrealistic and unrealizable*" because of their cost. In the first case, the cost would be monetary, while in the second, the cost would be unthinkable damage of U.S. reputation on international arena.

Therefore, the authors see a feasible solution balancing the two kinds of costs. That would mean compromise with Russia by respecting some of its perceptions of threats to its interests and simultaneously by drawing some red lines for Moscow. In the authors' point of view, the Geithner doctrine would bring results acceptable for both sides. That would mean economical and political stabilization in Ukraine with the help of Russia. However, doing that would mean stopping insisting on the Russian isolation and punishment for Putin. What is more, the question of NATO enlargement would have to be postponed. Finally, scholars agree that making

---

ter Geletei handed in his notice, which was accepted by President Poroshenko, see: http://www.president.gov.ua/news/31380.html.

[10] more on this topic see: http://www.strategic-culture.org/news/2014/04/03/ukraine-presidential-candidate-poroshenko-tamps-down-nato-membership-hopes.html.

[11] Ibidem.

similar concessions would be regarded by people as unprincipled and distasteful, however, that is the reality[12].

Zbigniew Brzezinski in his turn also points out the three levels on which the West must address the Ukrainian problem. First is to deter the use of force. Second, to obtain the termination of Russia's efforts at the destabilization of parts of Ukraine. Third, to promote and then discuss with the Russians a formula of an eventual compromise. It is important to emphasise that Brzezinski considers that U.S. support to Ukraine is possible only if it is to resist. In that case, Ukraine will get defensive weapons necessary to fight the threat from Russia.

Simultaneously, the most important moment in Brzezinski's speech in terms of a given article is making clear that Ukraine will not be a member of NATO. Nor will it join any "*mythical*" Eurasian Union. Another important aspect Brzezinski mentions is that a country whose security NATO has an interest in, does not have to be a NATO member. NATO can have an interest in its security, but without having it in NATO[13].

Anne Applebaum in her turn is critical about the approach of some member states to the issue of NATO enlargement on the whole. The authoress states that "*any further enlargement is not charity work*", and that enlargement predicts that every current member would be ready to defend that state. Otherwise, Article 5 would be worthless. At the same time, Applebaum considers President Obama to be a politician who can relaunch the Western Alliance to meet two immediate threats for Europe: "*the threat from Russia in the east and the threat from Islamic fundamentalism to the south*"[14].

In all probability, Poroshenko as a former diplomat and his associates perfectly grasped the gravity of the situation and probability of scenarios given above. The real question is whether Poroshenko could influence somehow the West-Russian discussion on further situation in Ukraine or whether everything would be decided without him. Was he ready to continue resisting or did he decide to make concessions to Putin? To answer that question, one should take into account meetings with Angela Merkel on 23rd August 2014 and later with Vladimir Putin on 26th August 2014.

Poroshenko-Merkel Meeting in Kyiv

Poroshenko-Merkel meeting has brought controversial and, to some extent, unclear signals from both participants. On the one hand, there were promising statements on Merkel's plan for Donbas that was supposed to donate 500 mln Euros for infrastructure renovation in Donbas' region. What is more, presidential description of Germany as a trustworthy friend and powerful European advocate of

[12] http://www.brookings.edu/research/articles/2014/06/10-ukraine-nato-geithner-doctrine-gaddy-ickes (25.08.2014).

[13] http://www.the-american-interest.com/articles/2014/06/27/confronting-russian-chauvinism/ (25.08.2014).

[14] http://www.washingtonpost.com/opinions/anne-applebaum-obamas-legacy-could-be-a-revitalized-nato/2014/08/22/0f43da78-2a22-11e4-8593-da634b334390_story.html (23.08.2014).

Ukraine[15] made positive and optimistic picture not only for the Ukrainian but also for European TV channels. On the other hand, however, some remarks led to further discussion among diplomats and political scientists in Europe.

Generally, commentators saw the meeting results as the attempts to bring Russia back to the table of peace talks. Meantime, there were some controversial moments. Merkel stated that Ukraine is free to go to Eurasian Union if it decides to do so voluntarily. Given remark gave rise to a discussion among European diplomats who divided into those who saw Merkel's remarks as simply a rhetorical statement to underline independent foreign policy of Ukraine, and those who saw hidden deal between Berlin and Moscow over the heads of Kyiv and Brussels[16].

The thing that became clear is a continuous European unwillingness to admit Ukraine to NATO and continuous willingness to bring European (or at least German) – Russian relationship to business as usual. "*NATO membership for Ukraine is not on the agenda*" – this statement has been repeatedly declared by a range of European politicians during recent months[17]. The very same statement was declared by Chancellor Merkel after meeting with President Poroshenko. In fact, a planned participation of the Ukrainian President in 2014 NATO summit was presented as a part of NATO-Ukraine cooperation. Additionally, numerous statements during Poroshenko-Merkel meeting and later Merkel's statement for ARD TV channel on the need to normalize the relationship with Russia, and give Russia a chance to "save face", illustrated that the NATO issue is not likely to appear on the agenda in the nearest future[18]. It should be remembered that given statements were presented while the first Russian convoy of trucks, without the Ukrainian authorization, crossed the Ukrainian border. According to Moscow, it carried humanitarian aid[19].

All that might indicate the European readiness to implement the third option for crisis solution suggested above by Gaddy and Ickes. Option that, in all probability, was not the first choice for Poroshenko's administration.

Unsurprisingly, Merkel – Poroshenko meeting outcomes and, what is more, the Russian further escalation of the situation in Eastern part of Ukraine led to a number of critical comments on the Ukrainian domestic arena. Popular advice for Poroshenko was not to go to the meeting in Minsk and find ways to persuade Verhovna Rada (the Ukrainian Parliament) to vote for a resolution addressed to every nation to provide a full-scale assistance in the Ukrainian fight against terrorists sponsored by the Russian regime[20].

---

[15] http://president.gov.ua/news/31054.html (25.08.2014).

[16] http://euobserver.com/foreign/125331 (25.08.2014).

[17] http://www.msz.gov.pl/en/news/they_wrote_about_us/polish_press_agency_on_the_meeting_of_foreign_ministers_of_poland__germany_and_russia_in_st_petersburg__10_06_2014;jsessionid=F9C76A770A699F77B4D210F53B095432.cmsap2p (25.08.2014).

[18] More on Merkel's comments see: http://www.ardmediathek.de/tv/Bericht-aus-Berlin/bericht-aus-berlin/Das-Erste/Video?documentId=23110108&bcastId=340982.

[19] http://online.wsj.com/articles/russia-accuses-kiev-of-deliberately-halting-humanitarian-aid-convoy-1408697601 (25.08.2014).

[20] http://blogs.pravda.com.ua/authors/matvienko/53fb27cb058cf/ (25.08.2014).

Minsk Meeting

The meeting format expected three sides to participate: European Union – Custom Union – Ukraine. Interestingly enough, it was Putin who appeared in the most favourable position before the meeting. Ukraine, in fact, was expected to ask Russia to help normalize the situation in Doneck and Lugansk. One might have also expected to hear a declaration that NATO membership for Ukraine is not on the agenda as it was stated by Chancellor Merkel two days before.

However, the meeting itself brought no accents on Ukranian-NATO relationships. Meanwhile, a repeated message from the Russian side was its concern about a planned Ukrainian ratification of Association Agreement with European Union. According to Putin, Ukraine's orientation on EU would result in huge economical losses for Russia and that is why it will use every opportunity to protect its market[21]. In the light of Putin's comments and rhetoric, there can be drawn a parallel with Merkel's remark on the Ukrainian right to go to Eurasian Union.

All that put Poroshenko in more than tricky position. On the one hand, signing Association Agreement with the European Union was his top priority in election campaign and as a president. What is more, during his meeting with High Representative of the Union for Foreign Affairs and Security Policy Catherine Ashton the very same day in Minsk, Poroshenko declared the Ukrainian intentions to ratify Agreement in September. On the other hand, a normalization of the Ukrainian – Russian relations was a task number two. After Minsk meeting, however, it came to light that President Poroshenko would have to make difficult choices in the future.

Two events described above appeared to be crucial international factors for the Ukrainian security and foreign policy for the nearest future. Paradoxically, the results of two meetings brought more questions than answers in regards to both interlocutors. In particular, one might have witnessed pro-Russian sentiments in the position of German leadership, mentioned by Francis Fukuyama in one of his analysis[22].

Symbolism and Ukrainian – NATO relationships

Interestingly enough, the words of Brzezinski that "*In international politics, symbolism is as important as decisiveness and can avert the necessity for extreme measures*"[23] addressed at the need to reduce insecurity of such states as Estonia and Latvia where Russian nationals constitute 25% of their populations may be topical in regard to NATO-Ukrainian cooperation as well. In fact, to fully present the NATO issue in Poroshenko's politics, one should analyze the political outcomes of the presidential meetings with NATO representatives as well as political circumstances that led to particular discussions and decisions on both sides.

Particular attention should be paid to the results of NATO Secretary General Anders Fogh Rasmussen's "*very good meetings with President Poroshenko and*

[21] http://www.kremlin.ru/transcripts/46495 (28.08.2014).

[22]http://zik.ua/ua/analytics/2014/08/2./fukuyama_viyna_z_rf_bula_nemynucha_zupynyty_ii_mozhe_lyshe_svitove_spivtovarystvo_518129> (28.08.2014).

[23] http://www.the-american-interest.com/articles/2014/06/27/confronting-russian-chauvinism/ (26.08.2014).

other Ukrainian leaders"[24] that took place on 7th August 2014. In fact, these meetings were not widely discussed in media and among political commentators despite their important role for the future of the Ukrainian security policy and its cooperation with NATO.

The upshot of the meeting was reaching the agreement on a closer cooperation between Ukraine and NATO in terms of defence planning and defence reform as well as on technology and energy security. Another important aspect was the invitation for the Ukrainian president to attend 2014 NATO Summit in Wales. Last but not least, there was a statement on open doors similar to the one Hilary Clinton said to Yanukovych in 2010: "*Today Ukraine has a law that defines its neutral status. We respect it. If Ukraine decides to change this law, we will also respect it*". In response Petro Poroshenko drew attention of Anders Fogh Rasmussen that due to recent developments a significant growth is noticed among the Ukrainians in the number of supporters of the Euro-Atlantic course of Ukraine, and it cannot be ignored in the perspective.

2014 NATO summit

NATO summit in Newport on 4-5 September 2014 was another symbolic event for international perception of the Ukrainian state. The invitation for the Ukrainian president and his tight schedule consisting of important meetings with key NATO leaders[25] vividly illustrated the NATO willingness to have an influence on the Ukrainian crisis. Furthermore, NATO support for peace plan of Poroshenko sent another strong signal to all interested sides of the military conflict in Ukraine. As a head deputy of presidential administration, Valerii Chalyj noted after the summit that the Ukrainian "distinctive partnership" with NATO was being enhanced and was aimed at concrete tasks[26].

At the same time, the meeting in Newport might be regarded as an attempt of Poroshenko to create a new formula of cooperation with NATO block, the one which would guarantee a political and military support for Ukraine under the existed circumstances. The after summit declarations from both Ukrainian and NATO representatives led to positive and optimistic expectations in terms of the further development of Ukrainian-NATO cooperation. However, it remains to be seen whether the new formula will bring fruitful results on the ground in Ukraine.

NATO Issue and Public Support

Taking into account all factors stated above, one may pose the question on whether public opinion in Ukraine on NATO membership matters on a big scale and whether it may actually change the domestic and international official policies on the issue. Being NATO enthusiast in 2005, Poroshenko himself had to make difficult choices given existed situation. Having analysed his presidential program and presidential speeches, it came to light that during his first 100 days in office Poroshenko tried not to show his enthusiasm in public (if he has had any left). As a matter of

[24] http://www.nato.int/cps/en/natolive/opinions_111919.htm (27.08.2014).
[25] http://president.gov.ua/news/31157.html (07.09.2014).
[26] http://president.gov.ua/en/news/31173.html (07.09.2014).

fact, president Poroshenko has never used term NATO in his official speeches or programs[27]. In continuous manner, instead, the accent was put on the improvement of the Ukrainian military sector with the help of every citizen[28].

It should be remembered that, on 1st July 2010 the Ukrainian parliament voted for a new law on "The Fundamentals of Domestic and Foreign Policy" that declared Ukraine's decision to adopt a policy of non-bloc status and set a constructive cooperation with NATO rather than a membership. At that time, former foreign minister Borys Tarasiuk warned that by doing so Yanukovych started the transformation of Ukraine from the subject of a foreign policy to its object[29]. Paradoxically, as Taras Kuzio notices, "*the 1 July vote came exactly eight years after the contemporary President, Leonid Kuchma, issued a decree that first announced Ukraine's desire to join NATO*"[30].

Thus, Ukraine after the Revolution of Dignity found itself in a more distant place from NATO than it was in 2010. Is it possible to quickly come back on the road and reach the goal in the nearest future? Can the Ukrainian society "motivate" Ukrainian leadership to pursue this goal? Or maybe this discussion should be postponed for non-defined time. To answer these questions about the public influence on the Ukrainian road to NATO, at least three aspects should be taken into consideration.

Aspect 1. Power of Social Media

The Revolution of Dignity has vividly demonstrated that the Ukrainian people can be successful on reaching their objectives and can use social media to coordinate their actions, even in the circumstances of total opposition from authorities. As Marek Ilnicki underlines, the Ukrainian protest during the Revolution of Dignity was unprecedented in participants' amount as well as in its intensity, duration and territorial aspect[31]. Therefore, if there is, presumably, an initiative on the necessity to raise public awareness on NATO, its organization and functions, one might expect a successful NATO promotion campaign on a country scale. The upshot may be percentage increase of those who support the Ukrainian membership in NATO and what is more important, the push for Ukrainian authorities and Western leaders to raise this topic despite possible existing secretive agreements with Putin. Bright examples of social media power can be the Ukrainian text messages campaign "Help Your Army" when every citizen was encouraged to donate UAN 5 by sending sms on a given number or numerous cases of charity donations for the Ukrainian soldiers that were initiated by social media.

[27] Based on author's content-analysis of speeches delivered by President Petro Poroshenko. More information on speeches see: http://president.gov.ua/news/?cat=11

[28] http://programaporoshenka.com/Programa_Poroshenko.pdf (25.08.2014).

[29] http://blogs.pravda.com.ua/authors/tarasyuk/4c2ddd848042c/ (25.08.2014).

[30] http://www.jamestown.org/single/?tx_ttnews[tt_news]=36584&no_cache=1#.U_s9cWOWnpc (25.08.2014).

[31] M. Ilnicki, *Uwarunkowania ekonomiczne kryzysu politycznego na Ukrainie,* [in:] *Współczesne wyzwania polityki bezpieczeństwa – wybrane zagadnienia,* eds. Marek Ilnicki, Zdzisław Nowakowski, Warszawa, Towarzystwo Naukowe Powszechne 2014, p. 159.

In fact, there are various examples of social media power around the globe. In his article on *The Political Power of Social Media*, Clay Shirky reminds about the case from 2001 impeachment trial of Philippine President Joseph Estrada. The author asserts that Estrada's loyalists in the Philippine Congress voted to set aside the key evidence against him. However, less than two hours after the decision was announced, thousands of angry Filipinos emerged on major crossroads in Manila. Shirky pays attention to the fact that the protest was arranged by forwarded text messages reading, "*Go 2 EDSA. Wear BLK*." As a result, over a million people arrived in a few days and that finally led to a resignation of Estrada who later blamed "*the text-messaging generation*" for his downfall[32].

Taking into account the Ukrainian situation, there are odds that Poroshenko and other politicians will join the initiative to get political bonuses. In that case, one might be a witness of creating a new domestic policy that would influence foreign policy objectives.

Aspect 2. Power of Social Media and Diaspora

Another option might be the engagement of Ukrainian Diaspora in the process of a closer cooperation promotion with NATO structures. The active position of the Ukrainians living abroad has proved many times so far that it may be an effective tool of public influence on political leaders in particular countries as well as on public opinion inside every particular country. Marshes in many countries around the world devoted to the 23rd anniversary of the Ukrainian Independence have illustrated the growing level of public awareness and participation in the political processes. Therefore, the chances are high that the promotion campaign on the Ukrainian membership in NATO led by the Ukrainian citizens living abroad might give equally good results as the campaigns on helping Maidan during the Revolution of Dignity (or during the Orange Revolution as well), or current campaigns on helping the Ukrainian Army.

In this case, social media might serve as a perfect tool to coordinate the campaigns in Ukraine and around the world. The effect of similar actions might be an engagement of political elites in the discussion especially in countries mostly insecure against probable Russian aggression.

All that together with the ongoing debate on the need to review NATO's priorities and implement strong and serious NATO leadership in coming years might result in the review of a popular opinion among the American scholars that Ukraine must never become a NATO member as well. The idea of the Ukrainian perspectives for NATO may seem more realistic if one recalls the statements made by Hillary Clinton in 2010 after Yanukovych signed "The Fundamentals of Domestic and Foreign Policy" law mentioned above. It should be remembered that, the contemporary Secretary of State, Clinton, arrived in Kyiv the next day after the vote and declared that despite the decision of the Ukrainian leadership the door to NATO re-

[32] C. Shirky, *The Political Power of Social Media. Technology, the Public Sphere, and Political Change* [in:] "Foreign Affairs", Jan/Feb 2011, p. 28.

mains open[33]. Moreover, the situation might become even more probable if Mrs. Clinton, who is likely to run for presidency in 2016, wins the election.

Aspect 3. Early Parliamentary Election in Autumn 2014

The early parliamentary election was one of the key promises made by the presidential candidate Poroshenko during his campaign. Because of military actions in Eastern part of Ukraine, many commentators doubted that the President would keep his promise. However, the doubts were cleared on 25th August 2014 when Mr Poroshenko announced early parliamentary elections that were supposed to be on 26th October 2014[34].

According to July 2014 poll taken on public political preferences, if parliamentary election took place in July, the results would be as follows: the 1st place (23,3%) would be taken by the Solidarity party led by President Poroshenko, the 2nd place (13%) – Radical Party (Oleh Liashko), the 3rd place (11,1%) – Batkivshchyna (Yulia Tymoshenko). Additionally, among members of the new parliament might be the representatives of such political parties as UDAR (Vitaliy Klichko) – 7,3%, Gromadianskapozycia (Anatolii Grytsenko) – 4,9%, Communist Party – 3,7%, Svoboda (Oleh Tiahnybok) – 4,1%, Sylna Ukraina (Sergiy Tihibko) – 3,3%, Party of Regions (Myhailo Dobkin) – 3,2%[35].

One could have noticed a significant change in the electoral behaviour in July-October time period. As a result of political agreements, there happened to be a change in the political cooperation among the parties named above. Firstly, the Prime Minister Yatseniuk and the Speaker of the Ukrainian Parliament Oleksander Turchynov created a new political party called Narodnyi Front. Secondly, President Poroshenko and the Mayor of Kyiv, Klichko, decided to go together as one party named Petro Poroshenko Block. Finally, the representatives of Former Party of Regions created their own Opposition Block.

Consequently, after October elections, 6 political parties and formations gained seats in the Ukrainian Parliament: Narodnyi Front, Petro Poroshenko Block, Samopomich Party (that was not taken into account during the July poll taking), Opposition Block, Radical Party, and Batkivshchyna[36].

Therefore, one might have predicted that even if Poroshenko decides not to take road to NATO, there is a good chance that there will be enough voices to adopt necessary resolutions. It should be stressed that, such political leaders as Liashko, Tymoshenko, Sadovyj repeatedly expressed their pro-NATO views. What is more, the new initiative of the Cabinet of Ministers' to cancel the non-bloc status of Ukraine and renew Ukrainian NATO vector speaks for itself as regards the security policy of Yatseniuk and his associates[37]. What is more, it is difficult to predict the

[33] http://www.reuters.com/article/2010/07/03/us-usa-clinton-ukraine-idUSTRE6605IS20100703 (26.08.2014).
[34] http://president.gov.ua/news/31081.html (26.08.2014).
[35] http://www.ratinggroup.com.ua/products/politic/data/entry/14099/ (25.08.2014).
[36] More on final results of 2014 early elections in Ukraine see: http://www.cvk.gov.ua/pls/vnd2014/wp300pt001f01=910.html.
[37] http://www.kmu.gov.ua/control/uk/publish/article;jsessionid=E170A28905B0430B402432F382CFD7C0.vapp63?art_id=247560719&cat_id=244274130 (29.08.2014).

position of Poroshenko Block since some of its members are strongly pro-NATO. Another prediction was that Poroshenko himself may have encouraged his party members to support the course not to stay in opposition to the majority on NATO issue.

That in fact was proved by December 2014 presidential initiative concerning changes to Ukrainian laws as regards the non-bloc status of Ukraine[38]. As a result, on 23rd December 2014 through a constitutional two-thirds majority vote (303 votes) members of the Ukrainian parliament voted for the abolition of the given status[39]. Further symbolic and important step was a common initiative from Coalition leaders to define Russia as an "aggressor state". Moreover, the Ukrainian Parliament voted to define separatist self-styled "Republics" in east Ukraine as "terrorist organisations" and addressed the international community with the appeal to provide an additional non-lethal military aid and stronger sanctions against Russia. The bill was adopted by 271 MPs[40].

Finally, one thing that is clear now is that the majority of the 8th Ukrainian Parliament acts as pro-European (in fact or at the level of declarations) and, what is much more important, pro-Ukrainian. That might result in further or even total review of the Ukrainian security policy. Having said that, there is also a chance that the new Ukrainian parliament will not live up to people's expectations because of its diversity and ambitious players[41].

Summary:

The analysis above has illustrated that the current situation in Eastern Ukraine is a test not only for Poroshenko and his team, it is a test for U.S. and Europe, it is a test for the Ukrainian people. The NATO membership perspective for Ukraine in the light of current troubles inside the Alliance and traditional opposition from Russia is minimal. However, common efforts of the Ukrainian Government and the European allies may lead to a new solution that might be much more effective than the Ukrainian membership in the Alliance which in turn would cause further escalation of its relations with Russia. The key thing about the security solution must be its effectiveness towards the elimination of possible further Russian aggression. Therefore, not only Poroshenko must continue fulfilling his program by moving to European Union but European Union itself must materialize its declarations in political deeds.

For the time being, President Petro Poroshenko does not seem to be a President who will bring Ukraine into NATO. Good thing is that he understands that and concentrates on the objectives that can be reached during the next five years of his presidency, improving the professional level of military forces of Ukraine and

[38] http://w1.c1.rada.gov.ua/pls/zweb2/webproc4_1?pf3511=52994 (28.01.2015).
[39] http://w1.c1.rada.gov.ua/pls/site2/p_bills_stand_laws (28.01.2015).
[40] http://w1.c1.rada.gov.ua/pls/zweb2/webproc4_1?pf3511=53718 (28.01.2015). More on the topic see: http://in.reuters.com/article/2015/01/27/ukraine-crisis-parliament-idINKBN0L018F20150127
[41] More on Ukrainian parties see: O. Batishcheva, *Challenge and Perspectives of Ukrainian Political Parties Participation in the Policy Process*, "Społeczeństwo i polityka", Pultusk 2012, p.115-130.

close cooperation with NATO to prepare the Ukrainian Army for new challenges from the Eastern border. Therefore, President Poroshenko does seem to be a President who might enhance Ukrainian-NATO cooperation and prepare the ground for Ukrainian membership in the Alliance.

As a final comment it should be stressed that the NATO issue has been on Poroshenko's agenda during the first 100 days of his presidency even though it has not been officially announced. As a matter of fact, the issue of the Ukrainian membership in NATO has been substituted with the issue of new ways of the cooperation with the Alliance in order to improve the security and stop the Russian aggression. It remains to be seen whether the new solution would be effective and long lasting as well as time will tell whether NATO membership topic would officially appear on the agenda.

płk dr inż. Krzysztof Surdyk
Wyższa Szkoła Biznesu i Przedsiębiorczości
w Ostrowcu Świętokrzyskim

ZNACZENIE ANALIZ WYWIADOWCZYCH NATO I UE DLA WŁAŚCIWEJ OCENY ROZWOJU SYTUACJI KRYZYSOWYCH. PRZYKŁAD KONFLIKTU UKRAIŃSKIEGO.

SIGNIFICANCE OF THE INTELLIGENCE ANALYSES IN THE CORRECT EVELUATION OF THE CRISES SITUATIONS DEVELOPMENT. CASE OF THE UKRAINIAN CRISES.

Streszczenie:

We współczesnych uwarunkowaniach szerokiego dostępu do informacji oraz ich dużej ilości, szczególnego znaczenia nabiera proces analizy danych. Chodzi bowiem o to, aby przetworzone w wyniku tego procesu informacje miały rzeczywistą wartość. Przyjmowanie surowej i niepotwierdzonej informacji ma nie tylko małą wartość, ale prowadzi do dezinformacji, co w przypadku konieczności reagowania na kryzys może mieć daleko idące negatywne konsekwencje. Jakość oraz terminowe dostarczanie informacji przez państwa członkowskie NATO i UE, a także sprawność międzynarodowych struktur wywiadowczych będących w stanie szybko identyfikować potencjalne zagrożenia, dostarczać wartościowych informacji w czasie kryzysu i konfliktu, powinny być podstawowymi czynnikami pozwalającymi na pomyślne wykonanie zadań Sojuszu Północnoatlantyckiego i Unii Europejskiej w dziedzinie bezpieczeństwa. Poniżej[1] przedstawiono podstawowe struktury wywiadowcze NATO i UE.

Summary:

In the modern conditions of the wide information access and large amounts of the information the process of the data analyses gains a particular importance. The point is that the information processed as a result of the data analysis had a real value. Receiving a raw and unconfirmed information has not only a low value, but also leads to misinformation, which may have a far-reaching negative consequences while the necessity to respond for the crisis situation. The quality and timely provision of the information by the member states of NATO and the European Union, as well as the efficiency of international intelligence structures being able to quickly identify the potential threats, provide valuable information in times of crisis and conflict situation should be the key factors for a successful execution of the tasks of the NATO and the UE in the field of security.

[1] M. M i n k i n a, *Wywiad Sojuszu Północnoatlantyckiego i Unii Europejskiej*, „DOCTRINA Studia Społeczno-Polityczne” nr 5, 2008, s. 125 – 135.

Słowa kluczowe:
analiza wywiadowcza, NATO, Unia Europejska, kryzys ukraiński

Key words:
intelligence analyses, NATO, European Union, Ukrainian crisis

Wstęp

NATO i UE posiadają rozbudowane struktury wywiadowcze. Obie organizacje korzystają głównie z informacji uzyskiwanych przez wywiady państw członkowskich, ale UE posiada również struktury pozwalające na uzyskiwanie własnych informacji. Dostarczanie informacji wywiadowczych przez państwa członkowskie do struktur NATO i UE nie odbywa się jednak bez problemów. Istnieją obiektywne czynniki powodujące, że NATO i UE nie uzyskują wszystkich wartościowych informacji będących w posiadaniu państw członkowskich. Na podstawie przykładowej analizy wywiadowczej związanej z kryzysem ukraińskim podjęto próbę wykazania, że możliwe jest wcześniejsze określenie zachowań państwa będącego przedmiotem rozpoznania wywiadowczego, jego celów politycznych i sposobów, za pomocą których cele te zamierza osiągnąć. Przykład nie do końca rozpoznanych działań Federacji Rosyjskiej wobec kryzysu ukraińskiego wskazuje na potrzebę zmian w funkcjonowaniu struktur wywiadowczych NATO i UE, a w tym wytyczenia konkretnych obszarów zainteresowań wywiadów obu organizacji, a także usunięcie, a przynajmniej ograniczenie istniejących barier we współpracy wywiadowczej państw członkowskich.

Wywiad NATO

NATO nie posiada własnych struktur zdobywania informacji, polega w większości na materiałach i danych przekazywanych od państw sojuszniczych. Posiada także ograniczone możliwości ich przetwarzania. Struktury wywiadu NATO dysponują więc gotowymi informacjami instytucji wywiadowczych państw członkowskich, pochodzącymi ze źródeł otwartych oraz – w ograniczonym stopniu – z wywiadu satelitarnego.

Funkcjonowanie wywiadu w NATO jest domeną Komitetu Wojskowego (*Military Committee*). Problematykę tę koordynuje merytorycznie Rada Wywiadu NATO (*NATO Intelligence Board– NIB*). NIB wypracowuje koncepcje rozwoju wywiadu na szczeblu strategicznym, operacyjnym i taktycznym, wytyczne do efektywnego wykorzystania sił i środków państw sojuszniczych, a także planuje zapotrzebowanie na informacje wywiadowcze, niezbędne do planowania strategicznego i operacyjnego. Wszystkie dokumenty przyjęte przez NIB zatwierdza Komitet Wojskowy NATO.

Specjalistycznym, ale niższym rangą organem koordynacyjnym wywiadu NATO jest Doradczy Komitet ds. Wywiadu Specjalnego (*NATO Advisory Committee on Special Intelligence*), do którego kompetencji należy problematyka SIGINT - wywiadu radioelektronicznego /sygnałowego/. Komitet przygotowuje stosowne raporty dla: Komitetu Wojskowego, Międzynarodowego Sztabu Wojskowego oraz sojuszniczych dowództw strategicznych – Sojuszniczego Dowództwa Operacji (*Al-*

lied Command for Operations – ACO) oraz Sojuszniczego Dowództwa Transformacji (*Allied Command for Transformation – ACT*).

W procesie wypracowywania strategicznych ocen wywiadowczych, które są wykorzystywane do planowania obronnego i operacyjnego we wszystkich sztabach sił sojuszniczych oraz państw członkowskich uczestniczą wszystkie kraje członkowskie NATO.

Za codzienną wymianę informacji, monitorowanie sytuacji odpowiada Centrum Sytuacyjne (*NATO Situation Centre – SITCEN*). Centrum utrzymuje łączność wewnątrz kwatery głównej, z dowództwami, organizacjami współpracującymi oraz organami bezpieczeństwa i obrony poszczególnych państw. W czasie sytuacji kryzysowych umożliwia konsultacje oraz zapewnia bieżące informowanie.

Natomiast Zarząd Wywiadu (*Intelligence Division*) Międzynarodowego Sztabu Wojskowego – jest organem koordynującym działalność wywiadowczą oraz wypracowującym odpowiednie strategiczne dane dla Rady Północnoatlantyckiej (*North Atlantic Council – NAC*), Komitetu Planowania Obronnego (*Defence Planning Committee*), sekretarza generalnego oraz Komitetu Wojskowego.

Zarząd Wywiadu:

- przygotowuje codzienny raport wywiadowczy,
- organizuje i koordynuje opracowanie uzgodnionych ocen wywiadowczych,
- odpowiada za funkcjonowanie Wywiadowczego Systemu Ostrzegania NATO.

Poza tym we wszystkich sojuszniczych sztabach funkcjonują, w zależności od szczebla, organy rozpoznawcze (J2 lub G2), a mianowicie:

- J2 – w dowództwach strategicznych (ACO i ACT), Mons i Norfolk, regionalnych (AFNorth i AFSouth), Brunssum i Neapol oraz niektórych podregionalnych,
- G2 – w dowództwach podregionalnych i na niższych szczeblach.

Organy rozpoznawcze opracowują potrzebne dane dla dowódcy, bazując na informacjach z ogólnodostępnych źródeł oraz otrzymanych z państw sojuszniczych na podstawie złożonych zapotrzebowań na informacje. *W* tym celu m.in. przy sztabach sojuszniczych funkcjonują narodowe komórki wywiadu. Informacje dostarczane są także przez powietrzny system wczesnego ostrzegania i naprowadzania lotnictwa AWACS.

W 2006 przy dowództwie NATO w Europie utworzono Komórkę Analiz Wywiadowczych (*Intelligence Fusion Cell*), której rolą jest zbieranie, przetwarzanie, analiza informacji ze wszystkich źródeł. Zadaniem tej komórki jest informacyjne zabezpieczenie prowadzonych operacji wojskowych, a szczególnie wspieranie Sił Odpowiedzi NATO.

Wywiad UE

Struktury wywiadowcze UE posiadają strukturę i instrumentarium pozwalające na formułowanie zapotrzebowania na informacje, ich zdobywanie i analizę oraz dystrybucję informacji wywiadowczych do odbiorców. Formułowaniem zapotrzebowania na informację zajmuje się Wysoki Przedstawiciel UE ds. Polityki Zagra-

nicznej i Bezpieczeństwa oraz Komitet Polityczny i Bezpieczeństwa, natomiast w zakresie operacji wojskowych – Komitet Wojskowy Unii Europejskiej.

Unia posiada własne struktury wywiadowcze, do których można zaliczyć: Komórkę Polityki Planowania i Wczesnego Ostrzegania (*Policy Planning and Early Warning*), Centrum Sytuacyjne (*Joint Situation Centre*), Zarząd Wywiadu Sztabu Wojskowego, Centrum Satelitarne Unii Europejskiej, Instytut Studiów nad Bezpieczeństwem.

Komórka Polityki Planowania i Wczesnego Ostrzegania(*Policy Planning and Early Warning*), ulokowana jest w Sekretariacie Generalnym Rady UE. Jej zadaniem jest monitorowanie rozwoju wydarzeń w obszarach zaangażowania, ostrzeganie o sytuacjach, mogących wpływać na działalność Unii oraz przygotowywanie, na wniosek Rady UE bądź z własnej inicjatywy, alternatywnych propozycji zawierających analizy, zalecenia i strategie w zakresie polityki zagranicznej, bezpieczeństwa i obronnej.

Centrum Sytuacyjne (SITCENT), usytuowane w Sekretariacie Generalnym, składa się z przedstawicieli Zarządu Wywiadu, Komórki Planowania i Wczesnego Ostrzegania oraz analityków wywiadu państw członkowskich. Do zadań Centrum należy śledzenie sytuacji kryzysowych.

Zarząd Wywiadu Sztabu Wojskowego UE opracowuje i dostarcza instytucjom decyzyjnym informacje wywiadowcze o charakterze wojskowym (i nie tylko) oraz wspiera informacyjnie operacje prowadzone w ramach Europejskiej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony (*European Security and Defence Policy – ESDP*).

Centrum Satelitarne rozpoczęło swoją działalność w 1992 r., w czasach funkcjonowania Unii Zachodnioeuropejskiej (UZE). W lipcu 2001 r. Centrum Satelitarne podporządkowano Unii Europejskiej. Jest to najważniejsza struktura wywiadowcza UE, którą tworzy 5 departamentów i ok. 70 pracowników. Nie posiada ona jednak własnego sprzętu, wykorzystując do wykonywania zdjęć satelity państw członkowskich i nieczłonkowskich UE.

Instytut Studiów Bezpieczeństwa (ISB) został utworzony w celu naukowego i teoretycznego wsparcia Europejskiej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony. Jako instytucja naukowa inicjuje debaty na temat przyszłości bezpieczeństwa europejskiego, prowadzi analizy dotyczące polityki bezpieczeństwa oraz prace studyjne Rady UE, a w szczególnych przypadkach Zgromadzenia Parlamentarnego.

Ogólne potrzeby informacyjne są umieszczane na liście monitorowania *(EU Watchlist*). Zdobywanie informacji wywiadowczych na temat krajów oraz problemów wyspecyfikowanych na liście monitorowania, realizowane jest przez Centrum Sytuacyjne oraz Oddział Wywiadu Sztabu Wojskowego UE. Wykorzystywane są przy tym: źródła ogólnie dostępne, informacje wywiadowcze dostarczane przez wywiady państw członkowskich oraz informacje z własnych źródeł UE. Komisja Europejska posiada ponad 140 przedstawicielstw zagranicznych, a UE zaangażowana jest czynnie w kilkunastu misjach cywilnych i wojskowych, z których raportowanie o sytuacji i prognozy są nieodłącznym elementem ich funkcjonowania.

Bariery sojuszniczej współpracy wywiadowczej

Specyfika wywiadu jako instytucji, w których ochrona źródeł oraz technik i sposobów zbierania informacji jest świętością sprawia, że współpraca sojusznicza

napotyka niekiedy na bariery uniemożliwiające ujawnienie wszystkiego nawet największemu sojusznikowi. Wydaje się, że przyczyny tego stanu można sprowadzić do kilku obiektywnych czynników:

- Ograniczone zaufanie lub brak zaufania. Wszystkie instytucje wywiadu przykładają dużą wagę do bezpieczeństwa swoich działań, ochrony źródeł informacji oraz metod działania. Narażenie źródła na dekonspirację może mieć katastrofalne skutki dla bezpieczeństwa wywiadu, bezpieczeństwa źródła oraz interesu państwa. Ochrona informacji wynika także z obawy, że zostanie ona przekazana podmiotowi trzeciemu, z którym jedną stronę łączą stosunki przyjazne, ale niekoniecznie drugą,
- Bariera finansowa. Państwa ponoszące koszty zbierania informacji niechętnie dzielą się informacjami z państwem, które nie wydatkuje środków na wywiad. W organizacji sojuszniczej typu NATO czy UE istnieje ponadto różny poziom współpracy między jej członkami. Uprzywilejowanie jednego państwa lub grupy państw może powodować niezręczności,
- Ochrona interesów i wpływów swojego państwa. Informacje przekazywane do wymiany podlegają selekcji. Przekazywane są takie informacje, które nie zagrażają narodowym interesom. Wiele informacji wywiadowczych ma cechy „nowości" wpływających na decyzje polityczne. Przewaga informacyjna często decyduje o powodzeniu zamierzeń danego państwa, a także wzmacnia jego pozycję wśród sojuszników i koalicji,
- Bariera językowa. Informacje wywiadowcze tworzone są w języku kraju zdobywającego i opracowującego raporty wywiadowcze. Przekazanie ich sojusznikowi wymaga tłumaczenia, co jest procesem pracochłonnym,
- Bariera prawna. W niektórych państwach ograniczenia w przekazywaniu informacji wynikają z ograniczeń prawnych. Zmiana tego stanu wymaga zmian legislacyjnych oraz podpisywania porozumień o wymianie i ochronie informacji niejawnych,
- Obawa przed manipulacją. Informacje ze źródeł często nie mają charakteru pełnej wiarygodności. Mogą być klasyfikowane jako pewne, częściowo pewne lub prawdopodobne. Przekazanie informacji prawdopodobnej może zostać potraktowane przez partnera jako pewne, co w przypadku jej niepotwierdzenia lub negatywnej weryfikacji wprowadzi go w błąd.

Kryzys ukraiński – rozpoznanie sytuacji kryzysowej przez NATO i UE

Pomimo stosunkowo rozbudowanych struktur wywiadowczych w NATO i UE wiedza, jaką dysponowały obie te organizacje, dotycząca rozwoju sytuacji na Ukrainie okazała się niepełna i zniekształcona przez elementy propagandy politycznej co spowodowało, że główne państwa NATO i UE nie były przygotowane na:

- woltę Janukowycza i odmowę podpisania układu stowarzyszeniowego z UE,
- odrzucenie przez Majdan porozumienia z 21 lutego br., wynegocjowanego przez trzech ministrów SZ Unii,
- aneksję Krymu i separatystyczne działania w Donbasie.

Również wywiad najważniejszego państwa NATO, Stanów Zjednoczonych miał problemy z właściwą oceną rozwoju wydarzeń na Ukrainie. Dziennik „Wall

Street Journal" w artykule opublikowanym 24 marca 2014 roku, powołując się w nim na przedstawicieli amerykańskiej administracji zaznajomionych z ocenami wywiadu stwierdzał, że:

- W grudniu 2013 analitycy i dyplomaci USA ostrzegali, że w razie pogłębienia się kryzysu na Ukrainie, Moskwa może podjąć jakieś kroki, by bronić swoich interesów na Krymie. Jednak satelity wychwyciły tylko „typowe ruchy wojsk" w bazach rosyjskich na półwyspie,
- W momencie aneksji Krymu uwaga Amerykanów była skupiona na oddziałach znajdujących się na terytorium Rosji. Tymczasem operację poprowadziły siły już znajdujące się na półwyspie, „zanim agencje wywiadowcze USA zdały sobie w pełni sprawę z tego, co się dzieje",
- Przedstawiciele armii i wywiadu USA stwierdzili, że Rosjanie mogli, dzięki wiedzy o standardowych technikach inwigilacji stosowanych przez Amerykanów, zmienić swoje metody łączności. Amerykanie nie wiedzą, jak Rosja zdołała „ukryć swoje plany wojskowe przed podsłuchami USA".

Kryzys ukraiński – przykład analizy wywiadowczej danych ze źródeł otwartych

1. Kluczowe informacje ze źródeł otwartych mające wpływ na rozwój wydarzeń na Ukrainie.

Kluczowym dla właściwej oceny dalszego rozwoju wydarzeń na Ukrainie jest określenie zachowania Moskwy, jej motywacji w postępowaniu wobec zachodniego sąsiada, a także rozpoznanie przyjętych przez rosyjskie władze celów, jakie chcą uzyskać w związku z ukraińskim kryzysem oraz sposobów, jakimi te cele zamierza osiągnąć[2]. Brak informacji na temat doraźnych i perspektywicznych planów Rosji, wśród których kwestia Ukrainy stanowi jedynie pewien element większej układanki, jest główną przyczyną chaotycznych działań Unii Europejskiej, wobec kolejnych zawirowań u naszego wschodniego sąsiada.

Dlatego być może warto cofnąć się do przeanalizowania pewnych dokumentów i opinii eksperckich pojawiających się w rosyjskich mediach w okresie poprzedzającym kryzys ukraiński. Analiza ta nie zastąpi oczywiście źródłowych danych o charakterze wywiadowczym. Jednak tzw. OSINT (*Open Source Intelligence*), czyli „biały wywiad" na podstawie otwartych źródeł informacji, jest również bardzo cenionym źródłem wiedzy o potencjalny rywalu politycznym czy przeciwniku. Nie ma wątpliwości, że prowadzone systematycznie rozpoznanie rosyjskich mediów, materiałów konferencyjnych, wystąpień polityków, a także oficjalnych publikacji nt. ćwiczeń wojskowych, polityki kadrowej, umów gospodarczych itp., może wiele powiedzieć o planach rosyjskich władz.

Analizując niektóre dokumenty, a także wystąpienia głównych polityków i wojskowych, można postawić tezę, że Rosja przewidywała trudne sytuacje u swoich granic i się do nich przygotowywała. Mało tego, rosyjskie kierownictwo sygnalizowało podjęcie radykalnych działań politycznych, gospodarczych, nie wykluczając wojskowych, do realizacji wytyczonych celów. Wiele wskazuje również

[2] K. S u r d y k, *Kryzys ukraiński. Wojna nowego typu*, „Stosunki Międzynarodowe", <http://stosunki.pl/?q=content/kryzys-ukraiński-wojna-nowego-typu> (15.03.2014)

na to, że dokonano kalkulacji zysków i strat, jakie będą się wiązać z podjęciem konkretnych decyzji politycznych. Opracowano metody i sposoby dochodzenia do tych celów uwzględniając, a niekiedy adaptując współczesne metody działań polityczno-wojskowych stosowane przez Stany Zjednoczone i państwa NATO. Niżej przedstawiono kilka przykładów, które należy wziąć pod uwagę badając tą kwestię:

- Wystąpienie W. Putina z ubiegłego roku, który zwracając się do obu izb rosyjskiego parlamentu stwierdził: „Najbliższe lata będą decydującymi i być może przełomowymi, i to nie tylko dla nas, a praktycznie dla całego świata, który wstępuje w epokę kardynalnych zmian, a być może nawet wstrząsów",
- „Kolorowe rewolucje", jako praktyczna realizacja teorii tzw. „kierowanego chaosu" zostały uznaneza jedno z ważniejszych zagrożeń dla bezpieczeństwa Rosji, i zapisane w propozycjach do nowego „planu obrony", omawianego w Akademii Nauk Wojskowych, w styczniu 2013 roku. Kierownictwo rosyjskie uznało już w 2012 roku, że Stany Zjednoczone, wykorzystując swoich sojuszników z NATO i Unię Europejską, podejmują wobec państw wchodzących w skład WNP, a także wobec samej Rosji, działania oparte o ww. teorię „kierowanego chaosu". Wg Kremla, takie działania były organizowane w samej Rosji, ale udało się je skutecznie zneutralizować (procesy przeciwko organizatorom wieców na Placu Bołotnym, ustawa o „zagranicznych agentach" skierowana przeciwko organizacjom pozarządowym korzystającym z dotacji zagranicznych). W odniesieniu do wydarzeń w Kijowie, władze na Kremlu uznały, że obecne działania Zachodu wobec Ukrainy są „ulepszoną", bardziej radykalną kontynuacją „Pomarańczowej Rewolucji". O tym, że Rosja wiedziała i przygotowywała się do jakiejś formy przeciwdziałania organizowanej wg nich, kolejnej „kolorowej rewolucji" na Ukrainie, może świadczyć znaczna ilość publikacji eksperckich na ten temat na przełomie 2013 i 2014 roku, a także konferencje i spotkania z osobami odpowiedzialnymi za bezpieczeństwo, organizowane w Rosji i WNP, pod patronatem Organizacji Traktatu o Bezpieczeństwie Zbiorowym (*Collective Security Treaty Organization - CSTO*),
- Po niepokojach społecznych w Rosji, w latach 2011-12, kręgi rządzące na Kremlu stwierdziły, że podjęta współpraca z Zachodem (np. „sojusze modernizacyjne" Miedwiediewa, „pieriezagruzka" Baraka Obamy, nowe porozumienie o partnerstwie z Unią Europejską, wspólny system obrony przeciwrakietowej i dalsza redukcja zbrojeń jądrowych) pozwoli Stanom Zjednoczonym i ich sojusznikom rozmyć stworzony tu polityczny system „kierowanej demokracji". Dlatego postanowiono w sposób zasadniczy zmienić kierunek rozwoju państwa. Ster został przestawiony z tzw. „Europejskiego wyboru Rosji" na „Drogę Euroazjatycką" i jeszcze dalej na Wschód – na ekonomiczną, polityczną i wojskową współpracę z państwami regionu Azji i Pacyfiku, gdzie występuje znaczny wzrost ekonomiczny i rządzący nie mają problemów z demokracją i prawami człowieka. Oczywiście nie był to zwrot w kierunku konfrontacji w stylu zimnej wojny. Ale kurs na dystansowanie się od Zachodu i regularne przeciwstawianie się mu (przynajmniej werbalnie), zaznaczył się z całą ostrością. Na tle

pojawiającej się propagandy o zewnętrznym, militarnym zagrożeniu kraju, Rosja rozpoczęła realizację, bezprecedensowego od końca lat siedemdziesiątych, programu technicznego przezbrojenia wojsk do 2020 roku, o wartości 19 bilionów rubli,

- W rosyjskich analizach eksperckich z lat 2011-14 doszukać się można elementów dot. znaczenia Krymu i Ukrainy dla strategicznego bezpieczeństwa Rosji. Pierwszą i najważniejszą dla Rosji kwestią było utrzymanie *status quo* dotyczącego stacjonowania na Krymie Floty Czarnomorskiej (FCz otrzymała nowe zadania stworzenia trzonu grupy operacyjnej okrętów na Morzu Śródziemnym). Podkreślano również znaczenie Krymu dla sytemu obrony powietrznej, który Rosja próbowała stworzyć z krajami WNP (tymczasem Ukraina podjęła współpracę z NATO zakresie OP – Air Situation Data Exchange Program, inicjatywa „inteligentna obrona"). Poza tym na Ukrainie produkowane są części do znajdujących się ciągle na wyposażeniu rosyjskich strategicznych sił jądrowych - rakiet klasy „Wojewoda" (SS-18 Satan),
- Rosyjsko-amerykańska rywalizacja na poziomie zbrojeń strategicznych przechodzi obecnie kolejną próbę. Niepokoje rosyjskie związane są z nowymi amerykańskimi inicjatywami, które wg Rosji obliczone są na stworzenie warunków do wyeliminowania możliwości rosyjskich sił jądrowych, do naniesienia niszczącej odpowiedzi jądrowej, tj. z Tarczą Antyrakietową oraz programem tzw. Bezpośredniego Globalnego Uderzenia (*Prompt Global Strike*). Amerykański program PGS jest opracowywany już od kilku lat. Niespodziewanie w grudniu 2013 roku został wymieniony przez prezydenta Putina i wicepremiera Rogozina, jako jedno z ważniejszych zagrożeń dla Rosji w nadchodzących latach. PGS jest inicjatywą sił zbrojnych USA polegającą na stworzeniu konwencjonalnej (nie-jądrowej) broni rozmieszczonej na nosicielach o zasięgu międzykontynentalnym, za pomocą których można nanieść bardzo dokładne uderzenia w dowolnym miejscu kuli ziemskiej w ciągu zaledwie godziny. Środkami bojowymi tego systemu mogą być bojowe bloki dostarczane do celu z wykorzystaniem rakiet balistycznych lub hiperdźwiękowych pocisków rakietowych (np. FALCON, HTV-2) poruszających się w atmosferze z prędkością 20M. Rosyjscy eksperci obawiają się, że w rezultacie zastosowania przez USA konwencjonalnych (nie-jądrowych) środków strategicznych PGS, może powstać sytuacja, w której ocalały po tym ataku, rosyjski potencjał jądrowy, zostanie zneutralizowany przy pomocy systemu obrony przeciwrakietowej. Prawdopodobieństwo zaistnienia takiego scenariusza będzie tym większe, im mniej liczny będzie rosyjski potencjał jądrowy. Stąd następne amerykańskie propozycje kolejnych wzajemnych redukcji potencjałów jądrowych i rosyjskie uniki w tej kwestii. Umieszczenie elementów systemu PGS na Ukrainie zostałoby w Rosji uznane za „przystawienie pistoletu do skroni",
- Rosja i jej SZ wprowadzają do asortymentu swoich działań nowe rozwiązania w zakresie prowadzenia współczesnych wojen, m.in. w odpowiedzi na koncepcję rozwiązywania sytuacji kryzysowych

i prowadzenia wojen, opracowanej przez Biuro Reformowania Sił Zbrojnych USA (*Office of Force Transformation*) sekretarza obrony, nazwaną „wojną nowego typu". W koncepcji tej kluczowe miejsce przyznaje się przestrzeni informacyjnej, w której rozwijane są operacje – zarówno o charakterze wywiadowczym, jak i bojowym, a także ich zabezpieczenie medialne, dyplomatyczne, ekonomiczne i techniczne. Zgodnie z zasadami prowadzenia wojen nowego typu istotnie zmienia się priorytet zadań, realizowanych podczas prowadzenia działań bojowych. Siły zbrojne we współczesnym ich kształcie będą ważnym, ale nie kluczowym elementem składowym przy prowadzeniu wojny nowego typu. Główne znaczenie przyjmą ekonomiczne i informacyjne składowe kampanii wojennej. Natomiast wprowadzając do działań siły zbrojne, rezygnuje się z zajmowania dużych obszarów terytorium przeciwnika na rzecz operacji punktowych i zajęcia strategicznie ważnych kluczowych punktów, rejonów i obiektów (wojskowych, ekonomicznych, politycznych).

2. Co wynika z danych OSINT dla oceny rozwoju sytuacji na Ukrainie?

– Rosyjskie władze wiedziały o alternatywnych planach opozycji ukraińskiej w przypadku niepodpisania przez rząd Azarowa i Janukowycza umowy stowarzyszeniowej z UE i przygotowywały się do nich,
– Kreml wyciągnął wnioski ze stosowania wobec państw WNP różnych odmian kolorowych rewolucji (pomarańczowa rewolucja na Ukrainie, przewrót w Kirgistanie w 2010 r.) i świadomie wykorzystuje elementy teorii „kierowanego chaosu" w swojej rozgrywce politycznej na Ukrainie,
– W swojej rozgrywce z Zachodem m.in. o Ukrainę, Rosja brała i bierze pod uwagę konsekwencje natury ekonomicznej i politycznej,
– Opinie Moskwy o zagrożeniu dla rosyjskiego systemu obronnego ze strony nowych amerykańskich rodzajów broni strategicznych, takich jak system Bezpośredniego Globalnego Uderzenia (PGS) i Tarcza Antyrakietowa powodują, że Rosja nie jest zainteresowana lansowaną przez Amerykanów dalszą redukcją zbrojeń nuklearnych. Konflikt ukraiński odsuwa w czasie ewentualne negocjacje, co jest dla Rosji niewątpliwie korzystne,
– W działaniach państw, biorących udział w rozgrywce o wpływy na Ukrainie można odnaleźć elementy charakterystyczne dla prowadzenia wojny nowego typu, w której zasadniczym celem jest uzyskanie przewagi ekonomicznej i informacyjnej nad przeciwnikiem (RT, firmy PR, elementy działań militarnych).

3. Wnioski z analizy wywiadowczej dotyczące działań FR wobec Ukrainy.

– Rosja w swoich działaniach wobec Ukrainy, w zasadzie realizuje amerykańską koncepcję „wojny nowego typu",
– Zajęcie Krymu, ważnego strategicznie rejonu – mieści się w podstawowej zasadzie prowadzenia wspomnianych wyżej działań nowego typu, czyli rezygnacji z zajmowania dużych obszarów terytorium przeciwnika, na rzecz operacji punktowych i zajęcia strategicznie ważnych kluczowych punktów, rejonów i obiektów (wojskowych, ekonomicznych, politycznych),

– Z dużą dozą prawdopodobieństwa można więc stwierdzić, że w dalszym ciągu będzie bardziej skupiać się na rozgrywaniu konfliktu w sferze informacyjnej, dyplomatycznej i ekonomicznej niż wojskowej (presja ekonomiczna na Ukrainę i przeciwdziałanie sankcjom wobec siebie),
– Można wykluczyć wprowadzenie wojsk rosyjskich celem zajęcia Ukrainy lub większej części jej terytorium. Jako możliwe można przyjąć krótkotrwałe akcje zbrojne lub akcje demonstracji siły w pobliżu południowowschodnich granic Ukrainy, tłumaczone doraźną pomocą dla zagrożonej ludności rosyjskiej na Ukrainie.

Wnioski z kryzysu ukraińskiego dla funkcjonowania wywiadów NATO i UE

Biorąc pod uwagę dotychczasowe doświadczenia związane z kryzysem ukraińskim można postawić tezę, że służby wywiadowcze NATO i UE nie do końca rozpoznały sytuację społeczną i polityczno-wojskową w tym kraju. Nie potrafiły również w pełni przewidzieć zachowania Federacji Rosyjskiej w zaistniałej sytuacji geopolitycznej. Niewątpliwie na skuteczność działania obu tych wywiadów mają wpływ wymienione w artykule bariery sojuszniczej współpracy wywiadowczej.

W związku z powyższym można postawić tezę, że w obecnych uwarunkowaniach bezpieczeństwa międzynarodowego architektura wywiadowcza NATO i UE spełni właściwie swoje zadania jeśli jej struktury będą:

– w większym stopniu koncentrować się na czynnikach geopolitycznych, polityczno-ekonomicznych, socjologicznych oraz wojskowych,
– obejmować swoim zainteresowaniem obszary znajdujące się poza granicami UE i NATO, które mają znaczenie dla jej żywotnych interesów – monitorując i analizując rozwój sytuacji, w tym zagrożenia o charakterze militarnym i pozamilitarnym, mogących z czasem przerodzić się w konflikt regionalny,
– wzmocnić zdolność do współdziałania z wywiadami narodowymi poszczególnych państw, przy czym ważne są nie tylko wspólne procedury, ale wspólny poziom i kompatybilność technologii przekazywania i przetwarzania informacji,
– zawierać elementy wczesnego ostrzegania wynikające z wprowadzania nowych koncepcji, doktryn i strategii wojskowych w krajach zainteresowania wywiadowczego NATO i UE.

Bibliografia

Entous A., BarnesJ. E., GormanS., *U.S. Scurries to Shore Up Spying on Russia*, "Wall Street Journal", March 24, 2014.

McDermott R.,*Putin Considers New 'Defense Plan' as 'Reform' Dies*, "Jamestown Foundation - Eurasia Daily Monitor", Vol. 10, Issue 21, Feb 5, 2013 <jamestownfoundation@reply.bronto.com>

Ekton J., *"Неядерныйбыстрыйглобальныйудар" ироссийскиеядерныесилы*, "Niezavissimajagazieta", 04.10.2013.

Кулыгина О.,*Тенизавтрашнегоджихада*, "NiezavissimajaGazieta", 30.08.2013.

Буренок В., *Стратегическаястабильность – заблужденияиперспективы*, "Niezavissimaja Gazieta",07.03.2014.

Bugriy M., *Ukraine's Air Defense: Balancing Between CSTO and NATO*, "Jamestown Foundation - Eurasia Daily Monitor", Vol. 10, Issue 134, Mon, Jul 22, 2013<jamestownfoundation@reply.bronto.com>

Бартош А., *Цельимеханизмымоделиуправляемогохаоса,* "NiezavissimajaGazieta",27.09.2013.

Арбатов А., *Стратегическийдиалог: сменаприоритетов***,** **"**NiezavissimajaGazieta",29.11.2013.

dr Przemysław Furgacz
Wyższa Szkoła Biznesu i Przedsiębiorczości
w Ostrowcu Świętokrzyskim

NATO PO AGRESJI ROSJI PRZECIWKO UKRAINIE – KIERUNKI REFORMY SOJUSZU I PERSPEKTYWY NA PRZYSZŁOŚĆ

Streszczenie:

Temat artykułu dotyczy przeszłości i przyszłości Sojuszu Północnoatlantyckiego w kontekście coraz bardziej pogarszających się stosunków politycznych i dyplomatycznych między Zachodem a Federacją Rosyjską. Tekst składa się z czterech części. W pierwszej części autor opisuje pokrótce ewolucję NATO koncentrując się na najbardziej charakterystycznych procesach zachodzących w Sojuszu po zakończeniu zimnej wojny. W drugiej części artykułu wymieniono i scharakteryzowano najistotniejsze decyzje i uchwały podjęte na ostatnim szczycie NATO w Newport. Trzecia część tekstu prezentuje problematykę braku bezpieczeństwa państw bałtyckich oraz czynników powodujących ich narażenie na agresję rosyjską. Ostatnia część artykułu przedstawia wnioski i perspektywy wysunięte przez autora w kontekście przyszłej ewolucji NATO. Kwestia napiętych stosunków na linii Rosja-NATO podejmowana jest w różnych aspektach we wszystkich częściach artykułu.

Summary:

The article raises the subject-matter of the past and future evolution of the North Atlantic Treaty Organization in the context of increasingly worsening political and diplomatic relations between the West and the Russian Federation. The text consists of four parts. In the first part the author briefly describes the evolution of NATO focusing on the most characteristic processes that have taken place within the alliance after the end of the Cold War. In the second part of the article the most relevant decisions and resolutions taken at the last NATO summit in Newport have been enumerated and described. In the third part of the text an issue of the insecurity of the Baltic states has been presented and reasons why these states are the most vulnerable to potential Russian aggression have been outlined. The last part of the text presents author’s conclusions and prospects of future NATO evolution. The question of tense Russia-NATO relations is present in the whole text.

Słowa kluczowe:
NATO, Rosja, szczyt NATO w Newport 2014, państwa bałtyckie

Key words:
NATO, Russia, 2014 Newport summit, Baltic states,

Politycy, publicyści, dziennikarze dość często nadużywają słowa „przełomowy”. Jeśliby poważnie brać ich wypowiedzi, to musielibyśmy każdy kolejny szczyt NATO uważać za przełomowy. Tak się jednak składa, że ostatni szczyt NA-

TO, który odbył się w dniach 4-5 września 2014 roku w walijskiej miejscowości Newport przynajmniej pod jednym względem faktycznie należałoby uznać za, jeśli nie przełomowy, to wyjątkowy – po raz pierwszy od blisko ćwierćwiecza stosunki NATO z Rosją są tak napięte, że znalazło to odzwierciedlenie w postanowieniach powziętych na owym szczycie. Od czasu powstania Federacji Rosyjskiej nie mieliśmy do czynienia z gorszym stanem stosunków szeroko rozumianego Zachodu z tym euroazjatyckim mocarstwem. Aneksja Półwyspu Krymskiego – dokonana z rażącym naruszeniem prawa międzynarodowego i po sfałszowanym plebiscycie – jest pierwszym formalnym przyłączeniem nowego terytorium do Federacji Rosyjskiej[1]. Co gorsza, Rosja poza – na szczęście bezkrwawym – oderwaniem Krymu od Ukrainy, wywołała krwawą wojnę w Donbasie – przemysłowym sercu Ukrainy.O ile Ukraińcy nie zdobyli się na czynny opór w przypadku agresji rosyjskiej na Krym, o tyle zdecydowali się na zbrojną obronę „kontynentalnej" Ukrainy. W rezultacie zaborczych, agresywnych i wojowniczych posunięć Federacji Rosyjskiej na wschodzie Ukrainy wybuchła dziwna, nietypowa, niekonwencjonalna wojna – najczęściej nazywana wojną hybrydową. Jak dotąd pochłonęła ona przynajmniej kilka tysięcy ofiar śmiertelnych[2] i zmusiła kilkaset tysięcy mieszkańców Donbasu do ucieczki albo w inne nieogarnięte wojną części Ukrainy, albo do Rosji. Niektórzy generałowie państw członkowskich Sojuszu Północnoatlantyckiego – jak chociażby szef Biura Bezpieczeństwa Narodowego gen. Stanisław Koziej – przekonują, iż można już mówić o zaistnieniu nowej zimnej wojny między Rosją a Zachodem[3]. Z kolei gen. Adrian Bradshaw – zastępca głównodowodzącego NATO w Europie – stwierdził, że „Zagrożenie ze strony Rosji oraz ryzyko błędnej oceny może skutkować strategicznym konfliktem, zatem jest egzystencjalnym zagrożeniem dla całego istnienia"[4]. Takie wypowiedzi brzmią bardzo alarmistycznie,

[1] Osetia Południowa i Abchazja formalnie, *de iure* jak dotąd nie zostały włączone w skład Federacji Rosyjskiej, mimo że *de facto*, w praktyce są to terytoria niemal całkowicie podporządkowane Rosji. Nawet pomimo ostatnich posunięć Moskwy jeszcze bardziej zacieśniających jego kontrolę nad tymi separatystycznymi republikami, Kreml nie zdecydował się na oficjalną aneksję tych terytoriów. *Vide:* M. Falkowski, *„Rosyjska polityka sąsiedztwa": casus Abchazji*, osw.waw.pl, 26.11.2014, http://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/analizy/2014-11-26/rosyjska-polityka-sasiedztwa-casus-abchazji (27.12.2014).

[2] Wedle przecieków prasowych niemiecki wywiad BND ocenia, iż rzeczywista liczba ofiar wojny w Donbasie może być nawet dziesięciokrotnie wyższa, niż to przyznają władze ukraińskie i rosyjskie. Por. *Niemiecki wywiad: jest dziesięciokrotnie więcej zabitych na Ukrainie*, Dziennik.pl, 08.02.2015, http://wiadomosci.dziennik.pl/swiat/artykuly/482324,niemiecki-wywiad-dziesieciokrotnie-wiecej-zabitych-na-ukrainie.html (12.04.2015).

[3] *Gen. Stanisław Koziej: Weszliśmy w fazę nowej zimnej wojny*, tvp.info.pl, 11.11.2014, http://www.tvp.info/17610486/gen-stanislaw-koziej-weszlismy-w-faze-nowej-zimnej-wojny (27.12.2014).

[4] L. Brown, *The New Cold War: Putin issues chilling new threat as Nato chief says tension with Russia could end in 'all out conflict'*, Mail Online, 20.02.2015, http://www.dailymail.co.uk/news/article-2961643/Russia-tensions-trigger-war-Britain-s-NATO-commander-warns-Soviet-style-tactics-pose-existential-threat-being.html (12.04.2015).

chwilami wydają się nawet przejaskrawiać pewne niepokojące rzeczy. Niemniej jednak nawet jeżeli te opinie są przesadne, to wydaje się, że niewiele. Federacja Rosyjska liczy sobie już ćwierć wieku, ale dotąd nie była ona tak agresywna w stosunku do NATO i niektórych państw z nią sąsiadujących.

Sytuacja w Europie (zwłaszcza w jej wschodniej części) skłania do zastanowienia się nad tym, dokąd zmierza obecnie NATO, jak rosyjska napaść na Ukrainę wpłynęła na kierunki reformy sojuszu atlantyckiego, jak NATO (za)reaguje na zaborcze posunięcia Rosji, jaka przyszłość czeka Sojusz Północnoatlantycki. Niniejszy artykuł stanowi próbę możliwie zwięzłej odpowiedzi na powyższe pytania badawcze. Artykuł jest podzielony na cztery części. W części pierwszej krótko opisano ewolucję NATO od jego początków do chwili obecnej, skupiając się szczególnie na charakterystycznych tendencjach w pozimnowojennych dziejach sojuszu. W części drugiej przedstawione zostały najważniejsze postanowienia ostatniego szczytu NATO w Newport. W trzeciej części artykułu przedstawiono problematykę państw bałtyckich jako tych członków Sojuszu Północnoatlantyckiego, którzy najbardziej są narażeni na ewentualną agresję ze strony Federacji Rosyjskiej w przyszłości – jak się wydaje stanowi to jedno z głównym wyzwań dla organizacji. W ostatniej części artykułu dokonano podsumowania i omówiono najbardziej wyraziste i godne uwagi tendencje, kierunki, trendy, procesy, którym podlega aktualnie NATO.

Ewolucja NATO

NATO powstało w 1949 r. w odpowiedzi na zagrożenie najazdem Układu Warszawskiego na Europę Zachodnią. Jak ujął to w swoim słynnym bon mocie pierwszy sekretarz generalny NATO brytyjski generał Hastings Lionel Ismay: NATO powstało, „żeby Rosjan trzymać z daleka, Amerykanów przy sobie, a Niemców pod kontrolą”[5]. NATO miało za zadanie odstraszyć i powstrzymać Związek Sowiecki od agresji, a jeśli by się to nie udało, to miało ową agresję odeprzeć zbrojnie. Zakładano, iż siły wojskowe państw NATO rozmieszczone w Europie nie będą w stanie same dać sobie rady z gigantyczną i uzbrojoną po zęby Armią Czerwoną, dodatkowo wzmocnioną jeszcze potencjałem wojskowym podporządkowanych Moskwie państw satelickich. Wojskowi planiści liczyli jednak, że wojska Sojuszu Północnoatlantyckiego rozmieszczone w Europie będą w stanie na tyle spowolnić i opóźnić sowiecką agresję, iż zostanie utworzony bezpieczny swoisty „most logistyczny” między Europą a Ameryką Północną, przez który amerykańskie i kanadyjskie oddziały przybędą z odsieczą dla europejskich sojuszników[6].

W ciągu 65 lat swojego istnienia Sojusz Północnoatlantycki z początkowych 12 członków powiększył się do 28 państw. Rozszerzanie NATO miało miejsce w 6 etapach: 1952 r. (poszerzenie NATO o Turcję i Grecję), 1955 r. (wstąpienie do NATO Republiki Federalnej Niemiec), 1982 r. (przyjęcie Hiszpanii), 1999 r. (wstąpie-

[5] W oryginale “to keep the Russians out, the Americans in, and the Germans down”.Zob. J. Nye, *The Paradox of American Power*, Londyn 2007, s. 33.

[6] *NATO: The Evolution of the Alliance – I*, stratfor.com, (30.04.2014), http://www.irgamag.com/analysis/item/8720-nato-the-evolution-of-the-alliance-i (28.12.2014).

nie Polski, Czech i Węgier), 2004 r. (poszerzenie o państwa bałtyckie i Słowację) i 2009 r. (akcesja Chorwacji i Albanii). Ekspansja NATO z jednej strony wzmocniła pakt, lecz z drugiej przyczyniła się do jego osłabienia. W Sojuszu Północnoatlantyckim decyzje zapadają na zasadzie jednomyślności, toteż ponad dwukrotne zwiększenie liczby jego członków skutkuje utrudnieniem osiągnięcia takiego konsensusu. W większym gronie państw, ogólnie rzecz biorąc, trudniej wypracować wspólne stanowisko. Dopóki istniało realne niebezpieczeństwo napaści ze strony Układu Warszawskiego, dopóty państwa sojuszu potrafiły osiągać kompromis. Wspólny interes cementował więzy państw członkowskich. Jednak z chwilą, gdy zagrożenie najazdem ze wschodu zniknęło, równocześnie z większą mocą ujawniły się rozbieżne interesy państw natowskich. Bodaj najlepiej widoczne było to na szczycie NATO w Bukareszcie, kiedy to Berlin i Paryż zablokowały zaoferowanie Gruzji i Ukrainie Planu Działań na rzecz Członkostwa (tzw. MAP – Membership Action Plan), podczas gdy Polska, państwa bałtyckie i w mniejszym stopniu Stany Zjednoczone miały odmienne stanowisko.

Po zakończeniu zimnej wojny Sojusz Północnoatlantycki skupił się w większym stopniu nie na obronie swojego terytorium (choć słynny art. 5 Traktatu Północnoatlantyckiego pozostał niezmieniony i nadal obowiązuje), ale na ulepszaniu i poszerzaniu zdolności do wysyłania misji ekspedycyjnych poza terytorium NATO, szczególnie do państw rozwijających się. Już postanowienia szczytu NATO w Brukseli w 1994 r. przewidywały wysyłanie misji ekspedycyjnych państw Sojuszu poza granice państw NATO pod auspicjami Rady Bezpieczeństwa ONZ bądź OBWE[7]. W 1999 r. rozpoczęła się misja w Kosowie (KFOR). Jej deklarowanym celem było utrzymanie pokoju w Kosowie i umożliwienie uchodźcom powrotu do swoich domów[8]. Misja sił NATO w Afganistanie w ramach Międzynarodowych Sił Wsparcia Bezpieczeństwa w Afganistanie (ang. International Security Assistance Force in Afghanistan – ISAF) jest najbardziej dobitnym przykładem potwierdzającym zmianę priorytetów w planowaniu i działaniu sojuszu. Trwała ona aż 13 lat – rozpoczęła się w 2001 r. na mocy rezolucji Rady Bezpieczeństwa ONZ nr 1386 i zakończyła się w grudniu 2014 r. Jej deklarowanym celem było udzielenie wsparcia i pomocy rządowi Afganistanu w odbudowie zniszczonego wojną kraju, w utworzeniu sprawnych struktur siłowych – w tym armii – oraz poprawieniu ogólnego poziomu bezpieczeństwa w kraju[9]. Jednocześnie wraz z jej końcem rozpoczyna się nowa misja NATO o kryptonimie „Stanowcze wsparcie" (ang. Resolute Support) – ma być to misja typowo doradcza, szkoleniowa, a nie bojowa[10]. W ramach tej

[7] *Vide:*punkt 7. *Declaration of the Heads of State and Government*, NATO On-line library, 11.01.1994,
http://www.nato.int/docu/comm/49-95/c940111a.htm (12.04.2015).
[8] *Operacje NATO*, Ministerstwo Spraw Zagranicznych RP,
http://www.msz.gov.pl/pl/polityka_zagraniczna/polityka_bezpieczenstwa/operacje_nato_i_ue/operacje_nato/ (12.04.2015).
[9] A. Łydka, P. Glińska, *Misja ISAF przeszła dziś do historii*, polska-zbrojna.pl, 28.12.2014, http://www.polska-zbrojna.pl/home/articleshow/14612?t=Misja-ISAF-przeszla-dzis-do-historii (29.12.2014).
[10] *Zgoda rządu na misję w Afganistanie*, polska-zbrojna.pl, 12.11.2014, http://www.polska-zbrojna.pl/home/articleshow/14229?t=Zgoda-rzadu-na-misje-w-Afganistanie (29.12.2014).

misji na terenie Afganistanu nadal stacjonować ma 13,5 tys. żołnierzy przysłanych przez państwa członkowskie NATO, z tym, że aż 10,9 tys. z nich będą stanowili żołnierze amerykańscy. Żołnierze ci mają doradzać i szkolić afgańskie siły bezpieczeństwa, które wciąż zmagają się talibami[11].

W ostatnim ćwierćwieczu rzucają się w oczy trzy charakterystyczne trendy dotyczące NATO.

Po pierwsze, spadają wydatki wojskowe państw NATO w relacji do ich rocznego produktu krajowego brutto (PKB). O ile w 1990 r. wszystkie państwa sojuszu z wyjątkiem Hiszpanii i maleńkiego Luksemburga na obronność przeznaczały ponad 2% swojego rocznego PKB[12], o tyle w 2013 r. już tylko 4 kraje członkowskie NATO przeznaczały ponad 2% swojego rocznego PKB na wojsko – Stany Zjednoczone Ameryki (3,8%), Wielka Brytania (2,4%), Turcja (2,3%) i Grecja (2,3%)[13]. Spośród tych czterech państw Stany Zjednoczone i Wielka Brytania planują cięcia budżetu wojskowego w najbliższych latach, a bardzo trudna sytuacja ekonomiczna Grecji jest czynnikiem uprawdopodabniającym raczej spadek wydatków wojskowych tego państwa, niż jego wzrost. W latach 2009-13 NATO zmniejszyło swoje zagregowane wydatki wojskowe o 13%[14]. Zgodnie z danymi Sztokholmskiego Instytutu Badań nad Pokojem (SIPRI) w latach 2008-13 Rosja zwiększyła nominalnie swoje wydatki obronne dwukrotnie. Natomiast po uwzględnieniu inflacji i wahań kursu rubla w stosunku do dolara amerykańskiego te wydatki wzrosły o 38%. Według SIPRI udział wydatków obronnych w PKB Rosji w 2013 r. wyniósł 4,1%[15], aczkolwiek można natrafić na jeszcze wyższe szacunki. Przykładowo, Bońskie Międzynarodowe Centrum Przemiany (BCIC) wydatki wojskowe Rosji w 2013 r. oceniło na 4,8% PKB[16]. Dla porównania, w Polsce w sześcioleciu 2002-2007 średni udział wydatków obronnych w PKB zrealizowanych faktycznie wynosił 2,01%. Natomiast w sześcioleciu 2008-13 średni udział wydatków obronnych zrealizowa-

[11] *NATO wychodzi,* „Gazeta Wyborcza", 29.12.2014, s. 15.

[12] *NATO: The Evolution of the Alliance – I,* stratfor.com, 30.04.2014, http://www.irgamag.com/analysis/item/8720-nato-the-evolution-of-the-alliance-i (28.12.1014).

[13] *Vide:Państwa NATO tną wydatki wojskowe na potęgę. Polska wręcz przeciwnie,* wp.pl, 17.07.2014 http://wiadomosci.wp.pl/kat,1356,title,Panstwa-NATO-tna-wydatki-wojskowe-na-potege-Polska-wrecz-przeciwnie,wid,16753097,wiadomosc.html?ticaid=1140f5 (28.12.2014) i P. Pacuła, *Nakłady na obronność państw NATO – trendy i perspektywy,* „Komentarz Międzynarodowy Pułaskiego", 2014, nr 8, s. 4. Niektóre źródła oszacowują rokroczne wydatki wojskowe Turcji na poniżej 2% jej PKB, jednak za bardziej wiarygodne należy uznać szacunki oceniające wydatki obronne Turcji na powyżej 2% jej rocznego PKB.

[14] P. Pacuła, *Nakłady na obronność państw NATO – trendy i perspektywy,* „Komentarz Międzynarodowy Pułaskiego", 2014, nr 8, s. 2.

[15] J. Palowski, *Rosja zwiększy wydatki obronne o ponad 30%,* defence24.pl, 25.10.2014, http://www.defence24.pl/news_rosja-zwiekszy-wydatki-obronne-o-ponad-30# (28.12.2014).

[16] *Vide:Najbardziej zmilitaryzowane kraje świata,* 15.12.2014, polityka.pl, http://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/swiat/1603017,1,najbardziej-zmilitaryzowane-kraje-swiata.read (28.12.2014)i J. Grebe, *Global Militarisation Index 2014,* Bonn 2014, s. 5.

nych faktycznie w PKB wyniósł 1,81%[17]. Zatem w rzeczywistości wyniósł on poniżej poziomu 1,95% deklarowanego w Polsce za oficjalny ustawowo gwarantowany i zalecany przez NATO.

Po drugie, rośnie relatywny wkład Stanów Zjednoczonych w wydatkach na obronność wszystkich państw Sojuszu Północnoatlantyckiego. O ile w 1990 r. wydatki wojskowe USA stanowiły 61% wydatków wojskowych wszystkich ówczesnych członków NATO, to w 2012 r. stanowiły one już 71% wydatków obronnych państw natowskich. Jeśli weźmie się pod uwagę fakt, że po 1990 r. Sojusz Północnoatlantycki poszerzył się o 12 nowych członków z regionu Europy Środkowo-Wschodniej, to tym bardziej widać jak bardzo rośnie wkład Stanów Zjednoczonych w militarną potęgę Sojuszu Połnocnoatlantyckiego. Średnia ważona wydatków obronnych w relacji do PKB europejskich członków NATO w 2013 r. wyniosła 1,6% PKB. Ten sam wskaźnik dla północnoamerykańskich członków NATO (tj. USA i Kanady) wynosił w 2013 r. 4,1 % PKB[18]. Oznacza to, że Europa jako całość staje się w coraz większym stopniu konsumentem bezpieczeństwa (ang. *securityconsumer*), a w coraz mniejszym dostarczycielem bezpieczeństwa (ang. *securityprovider*). Owa tendencja nie umknęła uwadze decydentów zza Atlantyku. Już amerykański sekretarz obrony Robert Gates publicznie skarżył się na zbyt małe wydatki wojskowe europejskich członków NATO, zachęcając do ich podniesienia[19].

Po trzecie, liczba wojsk amerykańskich stacjonujących w Europie stale maleje. Przez większą część zimnej wojny tylko w Niemczech Zachodnich kwaterowało ok. 250 tys. amerykańskich żołnierzy, podczas gdy obecnie ich liczba spadła do niespełna 39 tys. Administracja Baracka Obamy zapowiedziała kilka lat temu „zwrot ku Azji"[20]. Według najnowszych dostępnych danych z jesieni 2014 r. w Europie obecnie stacjonuje ok. 64 tys. amerykańskich żołnierzy, podczas gdy w Azji (z wyłączeniem regionu Bliskiego Wschodu) stacjonuje ich ok. 79 tys. Można jednak dostrzec wyraźną różnicę w odniesieniu do rodzajów wojsk amerykańskich stacjonujących na tych dwóch kontynentach. Przede wszystkim w Azji stacjonuje znacznie więcej amerykańskich marynarzy (ok. 20 tys. w Azji, ok. 7 tys. w Europie) i żołnierzy piechoty morskiej (ok. 16 tys. w Azji, ok. 1 tys. w Europie), natomiast w Europie rozmieszczono nieco więcej żołnierzy wojsk lądowych (ok. 22 tys.

[17] J. Palowski, *MON nie wykorzystał 10 miliardów złotych. Większość spłat za F-16 w 2015 roku*, defence24.pl, 11.09.2014, http://www.defence24.pl/news_mon-nie-wykorzystal-10-miliardow-zlotych-wiekszosc-splat-za-f-16-w-2015-roku# (31.12.2014).

[18] *Financial and Economic Data Relating to NATO Defence*, nato.int, 24.02.2014, http://www.nato.int/nato_static_fl2014/assets/pdf/pdf_topics/20140224_140224-PR2014-028-Defence-exp.pdf (28.12.2014), s. 6.

[19] *Vide:* M. Birnbaum, *Gates rebukes European allied in farewell speech*, washingtonpost.com, 10.06.2011, http://www.washingtonpost.com/world/gates-rebukes-european-allies-in-farewell-speech/2011/06/10/AG9tKeOH_story.html (28.12.2014) i T. Shanker, *Defense Secretary Warns NATO of 'Dim' Future*, nytimes.com 10.06.2011, http://www.nytimes.com/2011/06/11/world/europe/11gates.html?_r=0 (28.12.2014).

[20] Więcej o wojskowych aspektach amerykańskiego „zwrotu ku Azji" (ang. „pivot to Asia") można przeczytać w: P. Furgacz, *The Military and Security Aspects of Obama's Pivot to Asia* w: *The Quandaries of China's Domestic and Foreign Development*, D. Mierzejewski, Łódź 2014, ss. 107-121.

w Azji, ok. 29 tys. w Europie) i sił powietrznych (ok. 20 tys. w Azji, ok. 27 tys. w Europie)[21]. Jeszcze do niedawna wśród amerykańskich polityków, decydentów, publicystów, analityków i wojskowych pojawiały się głosy wzywające do jeszcze większej redukcji amerykańskiej obecności wojskowej w Europie. Obecnie jednak wydaje się, że po wydarzeniach we wschodniej Europie, jakie miały miejsce w 2014 r. głosy te znacznie przycichły.

Szczyt NATO w Newport

W Newport zaakceptowano 18 dokumentów NATO, z czego zdecydowanie najistotniejszym jest tzw. Readiness Action Plan tłumaczony najczęściej na język polski jako Plan Wzmocnienia Sojuszu lub Plan Działań na rzecz Gotowości. Na walijskim szczycie Sojuszu Północnoatlantyckiego rozmowy koncentrowały się na trzech różnych konfliktach toczących się w pobliżu granic sojuszu[22]:

- rosyjsko-ukraińskim konflikcie w południowo-wschodniej Ukrainie[23],
- wojnie w Syrii i północnym Iraku. Szczególnie wiele uwagi poświęcono na szczycie ostatnim wydarzeniom z tego regionu – mianowicie, sukcesom na polu bitwy radykałów islamskich zgrupowanych w samozwańczym Państwie Islamskim[24],
- walkach rozmaitych bojówek i stronnictw zbrojnych w Libii[25].

Co symptomatyczne, poszczególni członkowie NATO w odmiennym stopniu byli zainteresowani tymi konfliktami.I tak, państwa bałtyckie i Polska przede wszystkim usiłowały skupić uwagę sojuszników na wydarzeniach na Ukrainie – która z punktu widzenia Warszawy jest swoistym Bliskim Wschodem Polski. Z kolei Turcja była zainteresowana głównie konfliktem w Syrii i w północnym Iraku w bezpośrednim sąsiedztwie jej granic. Natomiast przedstawiciele Włoch nieproporcjonalnie więcej uwagi poświęcali sytuacji w Libii – dawnej włoskiej kolonii. Jest to dobry przykład unaoczniający jak położenie geograficzne i związki historyczne przekładają się na ustalanie priorytetów odnośnie poszczególnych konfliktów i obszarów zainteresowania. Jest to także dobry przykład uświadamiający rozbieżność interesów państw Sojuszu Północnoatlantyckiego. Można odnieść wrażenie, że w okresie konfrontacji zimnowojennej zbieżność interesów państw członkowskich była większa niż obecnie. Współcześnie państwa NATO mają zdecydowanie różną percepcję zagrożeń i brak jednoczącej wizji wspólnego wroga. Co więcej, południowoeuropejskie państwa NATO zmagają się z dużymi trudnościami gospodarczymi, a nawet wewnętrznymi kryzysami politycznymi (np. coraz silniejszy separa-

[21] *Total Military Personnel and Dependent End Strength By Service, Regional Area and Country*, dmdc.osd.mil 30.09.2014, https://www.dmdc.osd.mil/appj/dwp/rest/download?fileName=SIAD_309_Report_P1409.xlsx&groupName=milRegionCountry 28.12.2014.
[22] *Vide*: punkty 1.i 5. *Wales Summit Declaration*, NATO.int (05.09.2014), http://www.nato.int/cps/ic/natohq/official_texts_112964.htm (12.04.2015).
[23] *Vide:*punkty 24-26 *Wales* …
[24] *Vide:*punkty 32-37 *Wales* …
[25] *Vide:* punkt 38 *Wales* …

tyzm kataloński), co skłania je do obniżania wydatków wojskowych[26] i do nieangażowania się w jakiekolwiek „awantury" z Rosją.

Wydaje się, że można wyodrębnić sześć najistotniejszych postanowień szczytu w Newport:

1. Zdecydowano o przeprowadzeniu reformy Sił Odpowiedzi NATO (ang. *NATO Response Force*) poprzez utworzenie w ich łonie Połączonych Sił Zadaniowych Bardzo Wysokiej Gotowości (ang. *Very High Readiness Joint Task Force – VJTF*)[27]. Ową nową formację publicyści od razu obdarzyli mianem „szpicy NATO". VJTF mają docelowo mieć siłę brygady i być zdolne do użycia w ciągu 48-72 godzin od wydania stosownego rozkazu, szczególnie w krajach granicznych NATO[28]. Owa szpica ma być w pełni gotowa w 2016 roku. VJTF ma składać się z ok 5 tys. bardzo dobrze wyszkolonych żołnierzy wchodzących w skład od trzech do pięciu batalionów. Siły te będą dysponować dywizjonem lotnictwa, eskadrą śmigłowców (w tym szturmowych), jednostkami wsparcia zaopatrzenia i logistyki oraz pododdziałami wojsk specjalnych[29]. Bataliony będą prawdopodobnie jednolite narodowościowo, tzn. w skład batalionu będą wchodzić tylko żołnierze wywodzący się z jednego kraju albo przynajmniej mający ten sam język ojczysty. W Estonii, Łotwie, Litwie, Polsce, Rumunii i Bułgarii zostaną rozmieszczone komórki sztabowe, które umożliwią w przyszłości szybkie ściągnięcie wojsk VJTF[30]. Francja, Niemcy, Włochy, Polska i Hiszpania będą pełnić rolę państw ramowych czy też wiodących odnośnie szpicy NATO w najbliższych latach.

Obecnie Siły Odpowiedzi NATO składają się z dwóch zasadniczych komponentów: Sił Natychmiastowej Odpowiedzi (ang. *Immediate Response Force*), liczących 13.000 personelu oraz Puli Sił Odpowiedzi (ang. *Response Forces Pool*), które docelowo mają dwukrotnie zwiększyć ilościowy potencjał Sił Odpowiedzi NATO[31]. Do czasu osiągnięcia pełnej gotowości bojowej przez VJTF Niemcy, Holandia i Norwegia z wybranych oddziałów utworzą tzw. Tymczasowe VJTF (ang.

[26] Przykładem na to niech będą Włochy, które ostatnio zapowiedziały znaczne – bo o ok. 1 mld € – cięcia w budżecie tamtejszego ministerstwa obrony. *Vide:* T. Kington, *Italy's Defense Budget Less Than Forecast*, defensenews.com, 24.12.2014, http://www.defensenews.com/story/defense/international/europe/2014/12/24/italy-defense-budget/20857965/ (31.12.2014).

[27] *Vide:* punkt 8. *Wales* …

[28] *NATO Response Force*, 23.02.2015, NATO.int, http://www.nato.int/cps/en/natolive/topics_49755.htm# (12.04.2015).

[29] M. Gocuł, P. Wroński, *Polska – Rosja: kto tu rządzi*, „Gazeta Wyborcza", 08.12.2014, s. 4.

[30] W. Lorenz, *Szpica NATO potrzebuje tarczy na wschodniej flance*, „Biuletyn PISM" 2015, nr 15 (1252), s. 1.

[31] Poza Siłami Odpowiedzi NATO istnieje jeszcze Eurokorpus liczący 60 tys. żołnierzy z państw UE, z czego francusko-niemiecka brygada licząca 6000 żołnierzy o wysokim stopniu gotowości bojowej. Por. *NATO: The Current State of Play-II*, stratfor.com,30.04.2014, http://www.irgamag.com/component/k2/item/8721-nato-the-current-state-of-play-ii (29.12.2014).

Interim VJTF)[32]. Wstępną gotowość operacyjną owe Tymczasowe VJTF osiągnęły już na początku 2015 r., pogłębioną mają osiągnąć do końca 2015 r., natomiast pełną gotowość bojową mają mieć nie wcześniej niż przed końcem 2016 r.

Pojawiają się jednak głosy, że wymagania jakie postawiono przed VJTF są nazbyt ambitne i w praktyce trudne do zrealizowania. W czasie spotkania szefów sztabu państw NATO w Wilnie we wrześniu 2014 r. gen. Martin Dempsey – najwyższy rangą wojskowy w USA – stwierdził, że uzyskanie przez szpicę gotowości do działań zbrojnych w ciągu 48 godzin od wydania stosownego rozkazu jest bardzo nierealistyczne, całkowicie oderwane od rzeczywistości. Podobno na tym tle doszło do sporu między Dempseyem a innym amerykańskim generałem Philipem Breedlovem – głównodowodzącym wojsk NATO w Europie. Ten ostatni ponoć wytknął Dempseyowi, że takimi wątpliwościami miał się dzielić wcześniej z sekretarzem stanu Johnem Kerrym i ówczesnym sekretarzem obrony Chuckiem Hagelem, a nie teraz podważać ustalenia natowskiego szczytu.

2. Rozbudowa i podniesienie gotowości bojowej Wielonarodowego Korpusu Północ-Wschód w Szczecinie. Docelowo Dowództwo Wielonarodowego Korpusu Północ-Wschód ma zyskać możliwość dowodzenia 5. dywizjami NATO w ciągu miesiąca od otrzymania rozkazu. Obecnie ma ono zdolność do dowodzenia mniejszymi siłami w ciągu pół roku od otrzymania rozkazu[33]. Stan osobowy dowództwa korpusu ma zostać podwojony do ok. 400 etatów[34]. Polska strona zabiega o to, by to właśnie w Szczecinie znalazło się dowództwo VJTF. Natomiast nieoficjalnie wiadomo, że te postulaty ze strony polskiego rządu spotkały się ze swoistą obstrukcją Berlina, który preferuje Muenster i struktury dowodzenia korpusu niemiecko-holenderskiego[35]. Przywódcy Niemiec nie chcą „drażnić" Rosji rozbudową infrastruktury NATO na terenie Polski. Nieoficjalnie wiadomo, że polska dyplomacja nie jest zadowolona z postawy Niemiec. Warszawa oczekuje jasnych deklaracji, co Berlin zrobi dla zwiększenia bezpieczeństwa państw bałtyckich i Polski w ramach NATO. Dla przykładu, Niemcy są przeciwne forsowanemu przez Polskę i kraje bałtyckie pomysłowi skierowania planowanej tarczy rakietowej NATO nie tylko przeciwko ewentualnym atakom z Bliskiego Wschodu, lecz także przeciwko uderzeniom wychodzącym z terytorium Rosji.
3. Częstsze organizowanie ćwiczeń i manewrów wojskowych na większą skalę na terenie państw bałtyckich, Polski i Rumunii[36]. Podobno – jak twierdzi niemiecki dziennik „DieWelt" – NATO rozważa zorganizowanie w 2015 roku na terytorium Polski i państw bałtyckich wielkich manewrów wojsko-

[32] *NATO Response …*

[33] M. Gocuł, E. Żemła, M. Chilczuk, *Szef Sztabu Generalnego o wzmocnieniu wschodniej flanki NATO,* polska-zbrojna.pl, 13.11.2014, http://wiadomosci.wp.pl/kat,1329,title,Szef-Sztabu-Generalnego-o-wzmocnieniu-wschodniej-flanki-NATO,wid,17040188,wiadomosc.html?ticaid=11410e (29.12.2014).

[34] S. Koziej, P. Pietrzak, *Szczyt NATO w Walii: uwarunkowania, rezultaty, wnioski dla Polski,* „Bezpieczeństwo Narodowe" 2014, nr 3, ss. 11-29. s. 22.

[35] *Niemiecki generał: Korpus w Szczecinie nie będzie częścią szpicy NATO,* rp.pl, 13.09.2014, http://www.rp.pl/artykul/1140892.html (30.12.2014).

[36] *Vide:* punkt 8. *Wales …*

wych. Hans Lothar Domroese, stojący na czele Sojuszniczego Dowództwa Sił Połączonych NATO w Brunssum oznajmił, że jest w stanie sobie wyobrazić ćwiczenia sił NATO w krajach Europy Środkowo-Wschodniej z udziałem 25.000-40.000 żołnierzy[37]. Zwiększenie częstotliwości i rozmachu manewrów wojskowych ma być odpowiedzią na bardzo liczne i niekiedy przeprowadzane z wielkim rozmachem ćwiczenia wojskowe rosyjskich sił zbrojnych. Ostatnie manewry wojskowe w obwodzie kaliningradzkim doprowadziły do tego, iż władze litewskie zdecydowały się na postawienie swoich wojsk w stan podwyższonej gotowości bojowej. Jakkolwiek intensyfikacja ćwiczeń i manewrów państw NATO będzie z pewnością miała miejsce, to i tak wielkością zaangażowanych sił i środków będą one znacznie ustępowały rosyjskim ćwiczeniom wojskowym. Wystarczy wspomnieć, że w manewrach Wostok-2014 wzięła udział imponująca liczba 155 tys. żołnierzy. Były to największe ćwiczenia wojskowe od czasu powstania Federacji Rosyjskiej. Skalą i rozmachem manewry Wostok-2014 niewiele ustępowały największym ćwiczeniom wojskowym ZSRS doby zimnej wojny[38].

4. Większa oraz stała – choć na zasadzie rotacji personelu – obecność wojsk NATO na terenie Polski i państw bałtyckich[39]. Polska strona zabiega szczególnie o rozbudowę magazynów i składów oraz innej infrastruktury wojskowej NATO na terenie Polski. Jest jeszcze zbyt wcześnie, by kategorycznie stwierdzić, że postulaty i oczekiwania Warszawy w tej sprawie zostaną spełnione, a jeśli tak, to w jakim stopniu.
5. Modyfikacja, względnie opracowanie nowych planów obronnych, takich jak „Eagle Guardian". Jak wynika z amerykańskich depesz dyplomatycznych objętych różnymi klauzulami tajności ujawnionych przez wortal WikiLeaks w 2010 r. NATO zdecydowało się na objęcie tym planem również planów obrony Estonii, Łotwy i Litwy – wcześniej bowiem pod tym kryptonimem krył się jedynie plan obrony Polski w scenariuszu zakładającym najazd nań Rosji. Decyzje o tym zapadły na szczycie NATO w Lizbonie w 2010 r. Wedle ujawnionych przez wortal WikiLeaks depesz plan przewiduje udział dziewięciu amerykańskich, niemieckich, brytyjskich i polskich dywizji w odparciu agresji rosyjskiej[40].

---

[37] J. Palowski, *Kilkadziesiąt tys. żołnierzy NATO będzie ćwiczyć w Europie Środkowo-Wschodniej?*, defence24.pl, 08.11.2014, http://www.defence24.pl/news_kilkadziesiat-tys-zolnierzy-nato-bedzie-cwiczyc-w-europie-srodkowo-wschodniej# (30.12.2014).

[38] A. Wilk, *Rosyjskie przygotowania do wielkiej wojny?*, osw.waw.pl, 24.09.2014, http://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/analizy/2014-09-24/rosyjskie-przygotowania-do-wielkiej-wojny (30.12.2014).

[39] *Vide:* punkt 8. *Wales* …

[40] *Vide: NATO Contingency Planning for Our Baltic Allies,* WikiLeaks.org, 15.12.2009, wikileaks.org/cable/2009/12/09STATE127892.html (30.12.2014)i U. Demmer, R. Neukirch, *Fear of Russia: NATO Developed Secret Contingency Plans for Baltic States*, spiegel.de, http://www.spiegel.de/international/europe/fear-of-russia-nato-developed-secret-contingency-plans-for-baltic-states-a-733361.html (30.12.2014).

6. Podpisanie szwedzko-natowskiej umowy regulującej zasady udostępniania szwedzkiego terytorium lądowego, przestrzeni powietrznej i wód terytorialnych oddziałom NATO. Umowa ta znana jest pod angielskim terminem Host NationSupport[41]. W polskich mediach ten rezultat walijskiego szczytu Sojuszu Północnoatlantyckiego przeszedł bez większego echa. Tymczasem wydaje się, że jest to jedno z ważniejszych postanowień szczytu. Wyraźnie widać tendencję do zacieśniania związków państw skandynawskich nie będących członkami NATO (tj. Szwecjii Finlandii) z Sojuszem Północnoatlantyckim. Prawdopodobnie jest to trwała, a nie chwilowa tendencja.

Warto również zauważyć, że w deklaracji końcowej szczytu w Newport wielokrotnie znalazły się sformułowania potępiające Rosję i jej wojownicze kroki[42].

Oprócz powyższych postanowień na wrześniowym szczycie sojuszu zapadły również i mniej istotne ustalenia m.in. o ustanowieniu w estońskiej bazie lotniczej Ämari ośrodka szkoleniowego dla pilotów sił powietrznych państw członkowskich sojuszu, czy też o tym, że następny szczyt natowski odbędzie się w Warszawie w 2016 r.

Bezpieczeństwo państw bałtyckich – wyzwanie dla NATO

Spośród wszystkich państw należących do NATO niewątpliwie najbardziej narażone na agresję ze strony Federacji Rosyjskiej są Estonia, Łotwa i Litwa. Jeśli kiedykolwiek Kreml ośmieli się zaatakować któreś z państw NATO, to z wysokim prawdopodobieństwem można stwierdzić, że tym państwem będzie jedno z państw bałtyckich lub wszystkie. Co więcej, wydaje się, że prawdopodobieństwo najazdu Federacji Rosyjskiej na te państwa jest wielokrotnie wyższe od prawdopodobieństwa napaści Rosji na którekolwiek inne państwo NATO. Można wymienić kilka powodów, dla których właśnie ci członkowie sojuszu są najbardziej narażeni na napaść ze strony Rosji i dla których postawienie tej tezy wydaje się zasadne:

1. Na Łotwie i w Estonii istnieje bardzo liczna mniejszość rosyjska (odpowiednio 26%[43] i 25%[44]), natomiast Litwę zamieszkuje pewna mniejszość rosyjska (6%[45]). Odsetek mieszkańców Litwy i Łotwy uważających język rosyjski za ojczysty jest jeszcze wyższy. Na Łotwie wynosi on 34%, w Estonii 30%, a na Litwie 8%. W żadnej innej od Rosji byłej republice związkowej Związku Socjalistycznych Republik Sowieckich odsetek ludności narodo-

[41] J. Gotkowska, *Rosyjska gra na Bałtyku – przypadek szwedzki*, osw.waw.pl, 22.10.2014, http://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/analizy/2014-10-22/rosyjska-gra-na-baltyku-przypadek-szwedzki (29.12.2014).
[42] *Vide:* Punkty 16-22 *Wales Summit Declaration*, NATO.int (05.09.2014), http://www.nato.int/cps/ic/natohq/official_texts_112964.htm (12.04.2015).
[43] *The World Factbook: Latvia*, CIA.gov, 20.06.2014, https://www.cia.gov/library/publications/the-world-factbook/geos/lg.html (30.12.2014).
[44] *The World Factbook: Estonia*, CIA.gov, 22.06.2014, https://www.cia.gov/library/publications/the-world-factbook/geos/en.html (30.12.2014).
[45] *The World Factbook: Lithuania*, CIA.gov, 20.06.2014, https://www.cia.gov/library/publications/the-world-factbook/geos/lh.html (30.12.2014).

wości rosyjskiej nie jest wyższy, niż na Łotwie i Estonii[46]. To powoduje, że potencjalna „piąta kolumna" Moskwy na Łotwie i w Estonii jest liczna, choć jak dotąd większość Rosjan bałtyckich zachowuje lojalność w stosunku do Tallina, Rygi i Wilna. Mimo to wydaje się uprawnionym stwierdzenie, iż Kreml, jeśli zechce, to z łatwością będzie w stanie sprowokować jakiś konflikt narodowościowy, polityczny lub wyznaniowy, który da mu pretekst do zbrojnego wtargnięcia na terytorium któregoś z tych państw;

2. Na części terytorium Estonii przylegającym do Rosji ludność rosyjska występuje w sposób zwarty lokalnie stanowiąc większość. Przykładem takiego terytorium są okolice Narwy. Może to być pokusa, czynnik zachęcający do aneksji tej części estońskiego terytorium;
3. Istnienie eksklawy w postaci obwodu kaliningradzkiego odizolowanego od reszty terytorium Federacji Rosyjskiej jest czynnikiem zachęcającym do agresji na Litwę. Na podobnej zasadzie jak III Rzesza, a wcześniej Prusy usiłowały połączyć eksklawę Prus Wschodnich z resztą terytorium podbijając i anektując Pomorze Gdańskie, Moskwa może ulec pokusie aneksji Litwy w celu wytworzenia ciągłego obszaru lądowego, który łączyłby ów obwód z główną częścią Rosji;
4. Podbicie lub podporządkowanie sobie w inny sposób państw bałtyckich znacznie zwiększyłoby dostęp Rosji do Morza Bałtyckiego i wydłużyłoby bałtycką linię brzegową Federacji Rosyjskiej;
5. Opanowanie terytorium państw bałtyckich odsunęłoby granice NATO od Sankt Petersburga około sześciokrotnie. Dość wspomnieć, że odległość Petersburg-Narwa wynosi 130 km w linii prostej, natomiast odległość Petersburg-Puński/Trakiszki/Ogrodniki to już 758 km w linii prostej. Nie należy zapominać, że sam Petersburg jest niezwykle ważnym miastem z militarnego, gospodarczego, politycznego, strategicznego, a nawet psychologiczno-społecznego punktu widzenia. Jest to: drugi największy rosyjski zespół miejski ustępujący tylko Moskwie; największy rosyjski port na Bałtyku i na wszystkich morzach i oceanach, do których dostęp ma Rosja; wielki ośrodek przemysłu zbrojeniowego (m.in. trzy wielkie stocznie budujące okręty wojenne, zakłady Klimowa produkując silniki i turbiny); była stolica Cesarstwa Rosyjskiego, rodzinne miasto Putina i miasto-bohater Związku Sowieckiego. Wojskowi rosyjscy obawiają się, że w wypadku hipotetycznej napaści NATO lub części państw NATO na Rosję, Petersburg błyskawicznie wpadłby w ręce nieprzyjaciół, a to byłoby wielkim ciosem dla całego państwa;
6. Słabość sił zbrojnych państw bałtyckich jest czynnikiem zachęcającym każdego potencjalnego agresora do napaści;
7. Niewielkie terytorium państw bałtyckich sprzyja szybkiemu jego opanowaniu w drodze agresji zbrojnej poprzez swoisty blitzkrieg;

[46] Bardzo wysoki odsetek Rosjan wśród populacji jest także w Kazachstanie – mianowicie 24%.

8. Niskie prawdopodobieństwo zaistnienia silnej partyzantki na terenie Litwy, Łotwy i Estonii ze względu na łatwość odcięcia ich terytoriów od wsparcia logistycznego z państw sojuszniczych;
9. Znikome znaczenie państw bałtyckich dla interesów strategicznych i ekonomicznych USA oraz mocarstw europejskich (Niemiec, Francji, Wielkiej Brytanii, Turcji). Trudno byłoby przekonać mieszkańców tamtejszych państw, że warto iść na wojnę z nuklearnym mocarstwem posiadającym największe terytorium na świecie, ryzykując długą i wyczerpującą konfrontację. Żadne społeczeństwo nie lubi wyrzeczeń. Żadne z mocarstw zachodnich nie zainwestowało wielkich środków finansowych (w formie inwestycji bezpośrednich czy wierzytelności) w państwa bałtyckie. Gdyby tak było, to mogłoby to skłonić niektóre wpływowe kręgi biznesowe do lobbowania za zbrojnym odparciem agresji. Dotychczasowe inwestycje kapitałowe Zachodu w państwach bałtyckich są na tyle niewielkie, że mogłyby zostać spokojnie spisane na straty bez większego uszczerbku dla korporacji transnarodowych i gospodarek zachodnich mocarstw;
10. Historyczne panowanie Rosji w jej różnych wcieleniach (Cesarstwo Rosyjskie, ZSRS) nad „Pribałtyką" przez blisko trzy wieki (w przypadku Estonii i północnej połowy Łotwy) lub ponad dwa stulecia (w przypadku Litwy i południowej połowy Łotwy) z niewielkimi przerwami jest czynnikiem, który może skłaniać część elit polityczno-wojskowo-czekistowskich Rosji myślących w kategoriach imperialnych, wielkoruskich do przywrócenia dawnego panowania Rosji nad państwami bałtyckimi[47].

Z wyżej wymienionych powodów należy uznać państwa bałtyckie za najbardziej podatne na hipotetyczną rosyjską agresję ogniwo NATO. Wydaje się, że jednym z największych wyzwań, jakie stanęły przed Sojuszem Północnoatlantyckim jest zapewnienie Litwie, Łotwie i Estonii bezpieczeństwa; odstraszenie Federacji Rosyjskiej od napaści na te państwa, a jeśli to się nie uda, to odparcie zbrojnej agresji. Mimo wszystko wydaje się, że Kreml może zdecydować się na napaść na państwa bałtyckie i tym samym rzucić bezprecedensowe wyzwanie NATO i Zachodowi tylko w bardzo sprzyjających ku temu okolicznościach i sytuacji międzynarodowej, np. w samym środku głębokiej ekonomicznej zapaści, wielkiego kryzysu finansowego na Zachodzie i/lub w sytuacji zaangażowania militarnego Stanów Zjednoczonych w jakiś duży konflikt zbrojny w innej części świata (np. na Dalekim czy Bliskim Wschodzie). Nie jest to oczywiście najbardziej prawdopodobny scenariusz, niemniej jednak nie można lekceważyć takiej ewentualności. Obecne kierownictwo

[47] Raimonds Rublovskis zwraca uwagę, że przez trzy stulecia – od początków XVI do końca XVIII w. – państwa bałtyckie były przedmiotem i terenem niemal permanentnych konfliktów i wojen Rosji, Szwecji Polski. Jakkolwiek w tej opinii jest trochę przesady, to jednak warto poznać i łotewski punkt widzenia na te kwestie. *Vide:* R. Rublovskis, *Options for NATO-Russia Confidence-building Measures in the Light of Ukraine Crisis: The Baltic Perspective* [w:] Is a New Cold War Inevitable? Central European Views on Rebuilding Trust in the Euro-Atlantic Region, red. Ł. Kulesa, Warszawa 2014, s. 27.

Federacji Rosyjskiej udowodniło już nieraz, że potrafi odważyć się nawet na bardzo zuchwałe i agresywne kroki[48].

Perspektywy na przyszłość

Jakkolwiek można czasem spotkać się z głosami przewidującymi rychły rozpad Sojuszu Północnoatlantyckiego czy narzekaniami na narastające rozbieżności w poglądach i interesach poszczególnych państw członkowskich, to jednak w 2014 roku można było wręcz odnieść wrażenie, że konflikt rosyjsko-ukraiński ożywił sojusz. Wydaje się, że można wyróżnić kilka kierunków w stronę których zmierza NATO.

Przede wszystkim obecnie mamy do czynienia ze z procesem zacieśniania więzów między NATO z jednej strony a Szwecją i Finlandią z drugiej. Wydaje się, że nie jest to tylko przejściowe zjawisko, ale ma ono charakter trwały. Coraz częściej w Szwecji i Finlandii pojawiają się głosy o konieczności wstąpienia owych państw do Sojuszu Północnoatlantyckiego[49]. Coraz częściej szwedzcy i fińscy politycy podważają sensowność utrzymywania neutralności swoich ojczyzn w sytuacji zmieniającego się środowiska bezpieczeństwa w regionie Europy Wschodniej i Morza Bałtyckiego. Otwarcie do przystąpienia do NATO nawołuje były premier Szwecji wywodzący się z partii konserwatystów Fredrik Reinfeldt[50]. Co więcej, widać też konsekwentny wzrost nastrojów pronatowskich w Szwecji i Finlandii. Odsetek zwolenników wstąpienia Szwecji i Finlandii do Sojuszu Północnoatlantyckiego wśród tamtejszych społeczeństw rośnie. Niedawne sondaże opinii publicznej w Szwecji wykazały, że po raz pierwszy w historii liczba Szwedów pragnących akcesji swojego kraju do Sojuszu Północnoatlantyckiego przewyższa liczbę Szwedów preferujących obecny pozablokowy i neutralny status kraju. Co prawda, jest to większość na razie zaledwie jednoprocentowa, więc minimalna, niemniej jednak trend jest klarowny. O ile w maju 2014 r. 28% ankietowanych chciało przystąpienia swojej ojczyzny do NATO, a aż 56% było przeciwnego zdania, o tyle w październiku tego samego roku zwolenników wejścia do NATO było już 37%, a odsetek przeciwników akcesji do NATO spadł do 36%[51]. Po koniec października 2014 r. w Szwecji opublikowano raport Tomasa Bertelmana – doradcy byłej minister obrony tego kraju. Raport ów zaleca powołanie specjalnej komisji, która przeprowadziłaby gruntowne badania odnośnie plusów i minusów, szans i zagrożeń, korzyści i niebezpieczeństw związanych z ewentualnym przystąpieniem Szwecji do NATO. Raport zaleca, by Sztokholm nawiązał w tej sprawie współpracę

[48] Czego przykładem jest chociażby tragedia smoleńska.

[49] *Vide:* G. Witte, *Finland feeling vulnerable amid Russian provocations,* washingtonpost.com, 23.11.2014, http://www.washingtonpost.com/world/europe/finland-feeling-vulnerable-amid-russian-provocations/2014/11/23/defc5a90-69b2-11e4-bafd-6598192a448d_story.html (30.12.2014) i J. Bielecki, *Putin poszerza NATO,* rp.pl, 24.04.2014, http://www.rp.pl/artykul/1104489.html (30.12.2014).

[50] J. Bielecki, *Rosja Putina niechcący reanimowała NATO,* rp.pl, 24.04.2014, http://www.rp.pl/artykul/1104533.html (30.12.2014).

[51] *Szwedzi chcą do NATO. Opublikowano wyniki badań*, dziennik.pl, 29.10.2014, http://wiadomosci.dziennik.pl/swiat/artykuly/473824,szwecja-chce-do-nato.html (30.12.2014).

z Helsinkami[52]. Niektórzy szwedzcy politolodzy uważają, że wejście Szwecji do NATO jest koniecznością, a na przeszkodzie temu stoi nie tyle wola polityków szwedzkich, co głęboko zakorzenione w społeczeństwie szwedzkim przyzwyczajenie do neutralnego statusu ich kraju, co jednak w obecnej sytuacji jest nieroztropne[53].

W zasadzie w obecnej sytuacji Sztokholm stanął przed dwoma opcjami do wyboru: albo zwiększyć znacznie wydatki wojskowe i pozostać przy swoim neutralnym statusie, albo nie zwiększać wydatków wojskowych, a zamiast tego wstąpić do Sojuszu Północnoatlantyckiego. Doraźnie szwedzkie władze zdecydowały się na stosunkowo niewielkie podwyższenie wydatków wojskowych do 28 mld koron szwedzkich w roku budżetowym 2015[54]. Od 2000 do 2013 roku udział wydatków obronnych w szwedzkim PKB obniżył się według SIPRI z 2 do 1,2%. Wszystko wskazuje na to, że w Szwecji ów trend malejących od lat wydatków na obronność właśnie się odwrócił. Jest to o tyle prawdopodobne, iż sytuacja ekonomiczna i finansowa Szwecji jest stosunkowo dobra i kraj ten może sobie pozwolić na zwiększenie zbrojeń. Z drugiej jednak strony, z ekonomicznego punktu widzenia, bardziej oszczędnym rozwiązaniem byłoby przystąpienie do NATO. Szwecja i Finlandia są państwami o sprawnie funkcjonującej demokracji, cywilnej kontroli nad wojskiem, bardzo niskiej korupcji. Te dwa skandynawskie państwa nie mają żadnych sporów terytorialnych z sąsiadami i cieszą się na świecie powszechną opinią państw pokojowo nastawionych, bezpiecznych, odpowiedzialnych, niezagrażających sąsiadom, stabilnych, respektujących prawa mniejszości narodowych i prawo międzynarodowe. Dlatego też Skandynawom będzie znacznie łatwiej przystąpić do NATO, niż aspirującej do tego Ukrainie czy Gruzji, tym bardziej, że w przypadku tych dwóch ostatnich państw wiele rządów państw członkowskich NATO z różnych względów nie chce ich przyjęcia do sojuszu. Państwa członkowskie Sojuszu Północnoatlantyckiego nie powinny mieć obiekcji przed ewentualnym wstąpieniem Szwecji bądź Finlandii do sojuszu. Niemniej jednak dzisiaj prawdopodobieństwo akcesji Szwecji do NATO wydaje się wyższe, niż prawdopodobieństwo włączenia Finlandii do NATO. Dzieje się tak z dwóch powodów. Po pierwsze, społeczeństwo szwedzkie jest trochę bardziej pronatowskie, niż społeczeństwo fińskie. Po drugie, opór Moskwy przeciwko wstąpieniu Szwecji do NATO będzie mniejszy, niż przeciwko wstąpieniu Finlandii do NATO. Szwecja w odróżnieniu od Finlandii z Rosją nie graniczy. Ponadto, Szwecja w przeciwieństwie do Finlandii nigdy nie weszła w skład terytorium rosyjskiego. Już w 2012 r. prezydent Putin subtelnie groził Finlandii kontrposunięciami, gdyby ta zechciała wstąpić do Sojuszu Północnoatlantyckiego. Podobne groźby – tyle że już mniej subtelne – padły mniej więcej w tym

[52] J. Gotkowska, *Szwedzkich dyskusji o NATO ciąg dalszy,* Ośrodek Studiów Wschodnich, 5.11.2014, http://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/analizy/2014-11-05/szwedzkich-dyskusji-o-nato-ciag-dalszy (29.12.2014).

[53] S. Olsson, M. Czarnecki,*Czy polowanie na podmorskiego intruza zbliży Szwecję do NATO?*,gazeta.pl, 21.10.2014, http://wyborcza.pl/1,75477,16836124,Czy_polowanie_na_podmorskiego_intruza_zblizy_Szwecje.html (30.12.2014).

[54] Ibidem.

samym czasie z ust ówczesnego szefa Sztabu Generalnego Sił Zbrojnych Federacji Rosyjskiej gen. Nikołaja Makarowa[55].

Ewentualne przystąpienie Szwecji i Finlandii do Sojuszu Północnoatlantyckiego ma duże znaczenie z punktu widzenia obrony państw bałtyckich przed agresją ze strony Federacji Rosyjskiej. Przystąpienie tych państw do sojuszu nieco wzmocniłoby NATO w regionie Morza Bałtyckiego i ułatwiłoby obronę państw bałtyckich przed potencjalną napaścią. Państwa skandynawskie również poczuły się zagrożone agresywnymi posunięciami Moskwy w ostatnich latach. Ministrowie obrony państw skandynawskich niedawno otwarcie wyrazili swoje zaniepokojenie i niezadowolenie z działań Federacji Rosyjskiej, publikując wspólne oświadczenie, w którym nazwali Rosję „największym wyzwaniem dla europejskiego bezpieczeństwa" i wskazując, że „propaganda i polityczne manewrowanie Rosji przyczynia się do siania niezgody między narodami oraz wewnątrz organizacji takich jak NATO i UE"[56]. Moskwa jest świadoma zacieśniania współpracy Szwecji i Finlandii z NATO, i otwarcie protestuje w tej sprawie[57].

Nowa doktryna obronna Federacji Rosyjskiej ogłoszona pod koniec roku 2014 bynajmniej nie skłania do optymizmu odnośnie przyszłych stosunków na linii NATO-Rosja[58]. Moskwa zastrzega sobie w niej prawo do ingerowania w sprawy wewnętrzne sąsiednich państw, włącznie z interwencją zbrojną. Rosja przyznaje sobie prawo do ustanowienia władz w sąsiednim kraju, w tym w drodze usunięcia dotychczasowych. Moskwa w nowym strategicznym dokumencie wszem i wobec ogłasza, że będzie skłonna do podjęcia zbrojnych interwencji w ościennych państwach, gdy pojawią się w nich „napięcia religijne", „uzbrojone radykalne ugrupowania", czy „prywatne formacje wojskowe"[59]. Wręcz wydaje się zasadne mówienie w tym kontekście o sformułowaniu doktryny Putina przypominającej pod wieloma względami niesławną doktrynę Breżniewa. Wprawdzie wymienienie NATO jako głównego nieprzyjaciela i zagrożenia dla Rosji nie jest niczym nowym – tego typu zapis był w poprzedniej doktrynie obronnej Rosji z 2010 r. – to jednak w nowej doktrynie Sojusz Północnoatlantycki znalazł się na pierwszym miejscu wśród wy-

[55] *Putin grozi Finlandii: Jak wejdziecie do NATO to wykonamy kontrposunięcie*, dziennik.pl, 22.06.2012, http://wiadomosci.dziennik.pl/swiat/artykuly/395506,putin-grozi-finlandii-jak-wejdziecie-do-nato-to-wykonamy-kontrposuniecie.html (30.12.2014).

[56] *Nordic nations agree on defense cooperation against Russia*, Reuters, 09.04.2015, http://www.reuters.com/article/2015/04/09/us-nordics-russia-defence-idUSKBN0N02E820150409 (dostęp: 12.04.2015).

[57] *Комментарий МИД России в связи со статьей министров стран Северной Европывгазете «Афтенпостен»*, Ministerstwo Inostrannych Dieł Rossijsko Federacii, 12.04.2015, http://www.mid.ru/brp_4.nsf/newsline/793508C5DF9E548D43257E25003B0C16 (12.04.2015).

[58] Szerzej o postanowieniach tej doktryny w: G. Kuczyński, *Dwóch sojuszników więcej, nowy rodzaj odstraszania. Co mówi nowa doktryna wojskowa Rosji?*,tvn24.pl, 29.12.2014, <http://www.tvn24.pl/nowa-doktryna-wojskowa-rosji-co-sie-w-niej-zmienilo,501897,s.html> (29.12.2014).

[59] W. Radziwinowicz,*Kreml uważa, że ma prawo interweniować zbrojnie u sąsiadów*, gazeta.pl, 29.12.2014, s. 13.

mienianych niebezpieczeństw, podczas gdy w starej doktrynie stał on kilka miejsc niżej w hierarchii najpoważniejszych zagrożeń[60].

Nie tylko jednak dokumenty strategiczne skłaniają do pesymizmu odnośnie przewidywań dotyczących stosunków Rosji z NATO. Waszyngton oskarża Rosję o złamanie układu o całkowitej likwidacji pocisków rakietowych pośredniego zasięgu, znanego również jako traktatu INF (ang. *Treaty on Intermediate-range Nuclear-Forces*) zawartego między USA a ZSRS w 1987 r., który zakazuje posiadania, projektowania, testowania i produkowania rakietowych pocisków balistycznych o zasięgu od 500 do 5500 km. Amerykańscy eksperci utrzymują, iż nowy rosyjski pocisk rakietowy R-500 przeznaczony do odpalania z wyrzutni Iskander-M ma zasięg nawet 2000 km, co byłoby jawnym naruszeniem przez stronę rosyjską traktatu INF. Rosjanie ze swej strony utrzymują, że rakiety R-500 mają zasięg 500 km[61]. Rosyjscy konstruktorzy pracują nad pociskiem balistycznym RS-26 Rubież. Pocisk ten formalnie ma mieć zasięg 5800 km, przez co nie byłby objęty postanowieniami traktatu INF. Jednakże, jak przekonują amerykańscy eksperci rakiety RS-26 Rubież są zoptymalizowane do uderzeń na mniejsze odległości. Waszyngton zarzuca Moskwie, że znalazła sposób na obejście postanowień traktatu INF. Z punktu widzenia Amerykanów, Rosjanie konstruując „Rubieże" postąpili wprawdzie zgodnie z literą INF, ale niezgodnie z jego duchem. „Rubieże" są rakietami specjalnie zaprojektowanym pod kątem uderzeń na cele bronione przez nowoczesne systemy obrony przeciwrakietowej. Zasięg tych pocisków wskazuje na to, iż są one budowane z myślą o uderzeniach na cele położone w Europie. Część amerykańskich decydentów uważa, że wobec tych posunięć Moskwy, Stany Zjednoczone powinny skonstruować własne podobne systemy broni, które pozwoliłyby na przywrócenie równowagi w tym względzie naruszonej przez Rosję. Do grona zwolenników takiego kroku należy m.in. były zastępca sekretarza obrony John Bolton[62].

To wszystko świadczy o tym, iż nieufność, a nawet wrogość między Zachodem a Rosją, między NATO a Rosją w najbliższych latach będzie niestety stałym czynnikiem stosunków międzynarodowych. Dopóki Federacją Rosyjską będą rządzili czekiści, jak to ma miejsce obecnie, dopóty nie ma co liczyć na jakieś trwałe i prawdziwe, a nie pozorowane odprężenie w relacjach NATO z tym euroazjatyckim mocarstwem. Jak ujął to brytyjski publicysta Edward Lucas „w najbliższym czasie możemy się spodziewać wyłącznie bardzo nieprzyjemnych niespodzianek ze strony

---

[60] Ponadto w starej doktrynie obronnej z 2010 r. NATO nie było wymienione z nazwy, wprost. W starej doktrynie była mowa o „rozszerzaniu granic innych sojuszy wojskowych i ich infrastruktury". Oczywiście ten zapis w dokumencie z 2010 r. powszechnie i całkiem słusznie interpretowano jako zapis o NATO. W nowej doktrynie jednak nie pozostawiono już cienia wątpliwości co do tego, wymieniając Sojusz Północnoatlantycki bez ogródek.

[61] M. Kucharczyk, *Tajemniczy R-500 w pełnej krasie. Oficjalne zdjęcia nowej rakiety Iskandera*, tvn24.pl, 21.09.2014, http://www.tvn24.pl/wiadomosci-ze-swiata,2/tajemniczy-r-500-w-pelnej-krasie-oficjalne-zdjecia-nowej-rakiety-iskandera,470162.html (30.12.2014). Szerzej o pociskach R-500 w: T. Szulc, *Nowe pociski Iskandera*, „Nowa Technika Wojskowa", 2014, nr 12, passim.

[62] M. Świerczyński, *Rakietowe oszustwo Rosji? Nowe pociski zagrażają całej Europie*, tvn24.pl, 30.12.2014, http://www.tvn24.pl/rosja-testuje-pociski-nowej-generacji-raport-o-zbrojeniach-rosji,502243,s.html (30.12.2014)

Moskwy. Ten, kto liczy na spokój, bardzo się myli. (…) Rosja nie wyhamuje. Wielu ludzi z bliskiego otoczenia Putina chce jeszcze brutalniejszej polityki."[63]

Z powyższego wynika zaś, że w najbliższych latach wschodnia flanka NATO będzie konsekwentnie wzmacniana – zresztą już dziś to zjawisko można zaobserwować[64]. 5 lutego 2015 r. ministrowie obrony państw NATO podjęli decyzję o zmianie statusu Wielonarodowego Korpusu Północ-Wschód w Szczecinie z korpusu o niskiej gotowości bojowej (użycie w ciągu 91 do 180 dni od rozkazu)w jednostkę sił szybkiego reagowania (użycie w ciągu 30 dni od wydania rozkazu). Nadto, dowództwo korpusu ma stopniowo do 2018 r. osiągnąć zdolność do dowodzenia operacjami połączonymi wszystkich rodzajów wojsk[65]. Fakt, że od 2015 r. w Kongresie większością będzie dysponowała Partia Republikańska, która zazwyczaj preferuje ostrzejszą i mniej pojednawczą politykę w stosunku do Moskwy niż Partia Demokratyczna[66], wydaje się czynnikiem sprzyjającym postawieniu takiej właśnie prognozy. Oczywiście, nie jest jeszcze pewna skala i intensywność wzmocnienia wschodniej flanki sojuszu – strona polska chciałaby rzecz jasna jak najdalej idących kroków w tej materii, gdyż leży to w interesie Polski. Dużym znakiem zapytania jest tu postawa Berlina i Paryża. Sama kanclerz Angela Merkel jest najbardziej „rosjosceptycznym" przywódcą Niemiec od wielu dekad. Niemiecka elita polityczna jest bardzo rozczarowana postępowaniem Putina i jego otoczenia. Niemniej jednak wciąż w Niemczech są wpływowe środowiska opowiadające się za „gołębią" polityką Berlina i całego NATO w stosunku do Rosji. Bardzo symptomatyczne jest jednak to, iż podziały w tej sprawie przebiegają nie między partiami w Bundestagu, ale wewnątrz samych partii. W każdej niemieckiej partii znajdują się stronnictwa preferujące zarówno politykę „jastrzębią", jak i „gołębią" wobec putinowskiej Rosji. Jedynym wyjątkiem jest postkomunistyczna partia PDS, która w całości opowiada się za ustępliwą i łagodną polityką w stosunku do Moskwy.

Podobnie niewiadomą jest przyszła polityka Paryża. Obecny prezydent Francji Francois Hollande pod silnym naciskiem sojuszników z NATO oraz obawiając się przegranej francuskich koncernów w potencjalnie lukratywnych kontraktach

---

[63] E. Lucas, M. Nowicki, *NATO się sypie [wywiad]*, newsweek.pl, 18.09.2014, http://swiat.newsweek.pl/edward-lucas-rosja-nato-wywiad-newsweek-pl,artykuly,347172,1.html (30.12.2014).

[64] *NATO: The Future of the Alliance-III*, stratfor.com, 30.04.2014, http://www.irgamag.com/component/k2/item/8722-nato-the-future-of-the-alliance-iii (29.12.2014).

[65] W. Lorenz, *Szpica NATO potrzebuje tarczy na wschodniej flance*, „Biuletyn PISM" 2015, nr 15 (1252), s. 2.

[66] Wpływowy republikański senator John McCain powiedział: *"Prezydent* [Obama – P.F.] *wierzy, że zimna wojna już minęła. Władimir Putin nie wierzy, że zimna wojna minęła"*. Zob. M. Cohen, *John McCain: Mitt Romney and I were right about Russia*, CBS News, 04.03.2014, http://www.cbsnews.com/news/john-mccain-mitt-romney-and-i-were-right-about-russia/ (10.04.2015). Słynna była wypowiedź Mitta Romneya – kandydata Partii Republikańskiej w ostatnich wyborach prezydenckich, w której nazwał Rosję *"bez wątpienia geopolitycznym wrogiem numer jeden* [Stanów Zjednoczonych – P.F.]". Zob. S. Kleiner, *Mitt Romney Still Wrong on Russia*, Foreign Policy, 15.01.2015, www.f**o**reignp**o**licy.c**o**m/2015/01/15/romney-russia-republican/ (10.04.2015).

na sprzedaż broni Polsce i na wybudowanie elektrowni jądrowej w Polsce, podjął decyzję o zawieszeniu sprzedaży Rosji wielozadaniowych śmigłowcowców desantowych typu Mistral. Francja nie dostarczy także Rosji zamówionych przez nią satelitów wojskowych[67]. Niemniej jednak wiadomo, że Nicolas Sarkozy skrytykował decyzję o wstrzymaniu dostaw dwóch okrętów typu Mistral do Rosji. Francja czuje się jeszcze mniej zagrożona agresją ze strony Rosji, niż Niemcy ze względu na dalsze położenie od Rosji i ze względu na silniejsze od niemieckich siły zbrojne oraz status nuklearnej potęgi. Paryż nigdy też nie miał jakichś szczególnych interesów, związków czy planów związanych z Ukrainą bądź państwami bałtyckimi – w odróżnieniu od Niemiec, nie mówiąc już o Polsce. Wydaje się, że Berlin, a tym bardziej Paryż nie będą skłonne do poszerzenia NATO o Ukrainę. Niemcy mają już swoje państwo buforowe odgraniczające go od Rosji – Polskę. Francja ma dwa takie państwa – Niemcy i Polskę. Z punktu widzenia Berlina czy Paryża hipotetyczna i bardzo mało prawdopodobna napaść Rosji na NATO będzie mogła zostać powstrzymana na terytorium Polski. Z punktu widzenia Warszawy znacznie lepiej byłoby jednak, gdyby taka napaść została powstrzymana dalej na wschód, np. na terenie Ukrainy. Działania wojenne są bowiem bardzo niszczące dla kraju, na terenie którego się toczą.

Ostatnią tendencją wartą odnotowania, a bezpośrednio związaną z poczynaniami Rosji i aktualnym złym stanem relacji rosyjsko-natowskich są zapowiedzi wzrostu wydatków obronnych w tych państwach sojuszu, które niegdyś wchodziły w skład bloku wschodniego. Te bowiem państwa bacznie obserwują poczynania Moskwy i bardziej niepokoją się wojowniczą polityką Kremla, niż dalej położone, bogatsze i nie mające tak bolesnych doświadczeń historycznych związanych z Rosją czy ZSRS państwa zachodnioeuropejskie. Wzrost wydatków wojskowych zapowiedziały m.in. Polska, Litwa, Łotwa, Estonia, Rumunia i Czechy. Podobne plany ogłosiły rządy Szwecji i Finlandii, które jednak nie wchodzą w skład sojuszu. Wydaje się, że ten trend do zwiększonych zbrojeń w regionie będzie kontynuowany.

[67] A. Kaźmierska, *Francja wstrzymuje sprzedaż satelitów do Rosji*, satkurier.pl, 10.12.2014, http://satkurier.pl/news/109326/francja-wstrzymuje-sprzedaz-satelitow-do-rosji.html (30.12.2014).

II. RECENZJE I POLEMIKI

„ANTE PORTAS – Studia nad Bezpieczeństwem" 2014, nr 1(3)

dr Leszek Sykulski
Wyższa Szkoła Biznesu i Przedsiębiorczości
w Ostrowcu Świętokrzyskim

RECENZJA: MIROSŁAW SUŁEK, *POTĘGA PAŃSTW. MODELE I ZASTOSOWANIA*, WYDAWNICTWO RAMBLER, WARSZAWA 2013, SS. 380.

Najnowsza książka Mirosława Sułka, polskiego prekursora i niestrudzonego popularyzatora potęgometrii, badacza posiadającego bogaty dorobek naukowy w zakresie stosowania metod ilościowych w badaniu stosunków międzynarodowych[1], stanowi niejako podsumowanie kilkunastoletnich badań Autora. Obszerna monografia przedstawia zarówno warstwę teoretyczną, jak i możliwe praktyczne zastosowania naukowej analizy potęgi państw.

Książka podzielona jest na dziewięć rozdziałów, które z kolei możnaby – umownie – posegregować na trzy części. Pierwsze trzy rozdziały zawierają wprowadzenie do terminologii naukowej, obrazują miejsce potęgometrii w systemie nauk. Rozdziały czwarty, piąty i szósty poświęcone są prezentacji modeli teoretycznych, związanych z pomiarami potęgi, w tym metody własnej Mirosława Sułka. Ostatnie trzy rozdziały mają charakter praktyczny i przedstawiają zastosowanie potęgometrii w modelowaniu międzynarodowego układu sił, projektowaniu strategii bezpieczeństwa i ocenie sprawności państwa przy wykorzystaniu syntetycznych miar potęgi.

Sama kompozycja pracy ma charakter spójny i poprawny metodologicznie. Celem Autora było z jednej strony ukazanie całej palety modeli potęgometrycznych stosowanych na świecie, co się doskonale udało (w monografii znajdziemy modele zarówno z obszaru Europy, Rosji, Stanów Zjednoczonych, a nawet Iranu, Turcji czy Chin), a z drugiej strony wskazanie ich praktycznego zastosowania przez polityków i strategów. Stosowanie badań kwantytatywnych w naukach społecznych, analizujących sferę polityki i bezpieczeństwa, nie jest w Polsce zbyt częste, stąd recenzowana książka jest tym cenniejszym wkładem w rozwój polskiej nauki. Podobnie jak nastawienie na praktyczne zastosowanie badań naukowych.

[1] Zob. m.in. M. Sułek, *Badanie i pomiar potęgi państw – próba odpowiedzi na informacyjne potrzeby decydentów*, [w:] *Stosunki międzynarodowe w XXI wieku (Księga jubileuszowa z okazji XXX-lecia Instytutu Stosunków Międzynarodowych UW)*, Warszawa 2006; idem, *Modelowanie i pomiar potęgi w stosunkach międzynarodowych*, „Stosunki Międzynarodowe" 2003, nr 3-4; idem, *Metody i techniki badań stosunków międzynarodowych*, Warszawa 2004; idem, *Paradygmat cyklu siły Charles'a F. Dorana a pozimnowojenny ład międzynarodowy*, [w:] R. Kuźniar (red.), *Porządek międzynarodowy u progu XXI wieku*, Warszawa 2005; idem, *Postrzeganie potęgi państw przez wybrane grupy eksperckie*, „Stosunki Międzynarodowe" 2007, nr 1-2; idem, *Podstawy potęgonomii i potęgometrii*, Kielce 2001.

Szczególnie wart podkreślenia jest fakt powiązania przez M. Sułka płaszczyzny teorii i praktyki, mimo faktu, że niestety w naszym kraju nie występuje zbyt duże zapotrzebowanie instytucjonalne na tego typu badania, co zresztą przyznaje sam Autor (s. 15). Trudno wyrokować, czy lekceważenie badań kwantytatywnych w budowaniu strategii bezpieczeństwa narodowego RP jest wyrazem niskiej świadomości strategicznej decydentów, czy też słabości rodzimych badań ilościowych w obszarze spraw międzynarodowych.

Mimo starannie skonstruowanej kompozycji książki, wątpliwości budzi sam krótki wstęp („Od autora", s. 13-16), a konkretnie próba usytuowania przedstawionych wyników badań w ramach obszaru nauki. Znajdziemy tam niezrozumiałe stwierdzenie, iż badania nad potęgą są „przedmiotem zainteresowania przede wszystkim teorii stosunków międzynarodowych jako nauki o charakterze politologicznym" (s. 14). Zrównanie teorii stosunków międzynarodowych z dyscypliną naukową wydaje się nieuprawnione. Teorie związane z polityką międzynarodową same w sobie nie stanowią przecież osobnej nauki. W innym miejscu Autor pisze, że „praca całkowicie mieści się w obrębie nauki o stosunkach międzynarodowych" (s. 15). M. Sułek nagminnie w całej książce używa zamiennie pojęcia teoria i nauka. Pisze np. „traktując teorię stosunków międzynarodowych jako naukę pozytywną, chodzić będzie przede wszystkim o teorię polityki zagranicznej (międzynarodowej), będącą nauką normatywną" (s. 39).

Spory o to, czy „nauka o stosunkach międzynarodowych" ma charakter autonomicznej dyscypliny naukowej, czy też nie, są stałym elementem dyskursu naukowego w ramach nauk o polityce[2]. Formalnie rzecz biorąc, „nauka o stosunkach międzynarodowych", czy też „internacjologia"[3] nie stanowi w Polsce osobnej dyscypliny naukowej[4]. Zupełnie niezrozumiałe jest tutaj także określenie „nauka o charakterze politologicznym" (s. 14). Mimo postępującej hybrydyzacji i interdyscyplinaryzacji nauk, różnica między naukami politycznymi, naukami o polityce, politologią i nauką o polityce jest na tyle znacząca, że warto stosować precyzyjny aparat pojęciowy i wprowadzać jasną konwencję terminologiczną[5].

Interesująco przedstawia się wprowadzenie fundamentu prakseologicznego do badań nad potęgą w stosunkach międzynarodowych. Ta, pozostająca dziś nieco w cieniu dziedzina wiedzy, warta jest ze wszech miar przypomnienia, nie tylko ze względu na bogaty i cenny dorobek w tym obszarze polskich badaczy, na czele

---

[2] J. Czaputowicz, *Teorie stosunków międzynarodowych. Krytyka i systematyzacja*, Warszawa 2007, s. 27-29. Por. M. Pietraś (red.), *Międzynarodowe stosunki polityczne*, Lublin 2006; J. Kukułka, *Wstęp do nauki o stosunkach międzynarodowych*, Warszawa 2003.

[3] Por. R. Skarzyński, *Internacjologia jako dyscyplina naukowa*, http://geopolityka.net/internacjologia-jako-dyscyplina-naukowa/. [12.08.2014]

[4] *Rozporządzenie Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego z dnia 8 sierpnia 2011 r. w sprawie obszarów wiedzy, dziedzin nauki i sztuki oraz dyscyplin naukowych i artystycznych*, Dz.U. 2011 nr 179 poz. 1065.

[5] Por. A. Wolff-Powęska, *Politologia – nauka w drodze*, „Przegląd Politologiczny" 2012, nr 3, s. 7-16. Por. A. Antoszewski, A. Dumała, B. Krauz-Mozer, K. Radzik (red.), *Teoretyczne i metodologiczne wyzwania badań politologicznych*, Lublin 2008; R. Skarzyński, *Podstawowy dylemat politologii: dyscyplina nauki czy potoczna wiedza o społeczeństwie. O tradycji uniwersytetu i demarkacji wiedzy*, Białystok 2012.

z Tadeuszem Kotarbińskim[6], ale także z uwagi na niegasnącą aktualność zasad sprawnego działania i ich popularność na Zachodzie (np. prace Ludwiga von Misesa). Autor dzieli naturę ludzkich działań w oparciu o podwójną, odmienną logikę, pisząc: „inne są zasady sprawnego działania we współpracy, inne w walce. Inne jest rozumienie nakładów i efektów oraz efektywności", dokonując dalej podziału na trzy systemy działania: współpracę (grę o sumie dodatniej), walkę (grę o sumie ujemnej) i rywalizację (grę o sumie zerowej) (s. 23-25).

Tak sztywne, trójdziałowe ujęcie prakseologii nie koresponduje zbyt dobrze z osiągnięciami współczesnej teorii gier. Warto byłoby jednak podkreślić, za Thomasem Schellingiem, że zdecydowana większość realnych interakcji strategicznych w środowisku międzynarodowym ma charakter mieszany i zdecydowanie częściej mamy do czynienia z czystymi grami koordynacyjnymi i motywami mieszanymi. Czyste gry o sumie zerowej są rzadkością, jako wojny totalne, nastawione na całkowitą eksterminację przeciwnika[7]. Trudno zatem zgodzić się z Autorem, jakoby teoria stosunków międzynarodowych miała być „szczególnym przypadkiem teorii sterowania w systemie gry o sumie zerowej" (s. 39).

Gwoli ścisłości, należy sprostować, że Nagroda Nobla z ekonomii za osiągnięcia naukowe z zastosowaniem teorii gier została dotąd przyznana nie dwukrotnie, jak pisze Autor (s. 30), lecz pięciokrotnie.W 1978 r. otrzymałją Herbert Simon, w 1994 r. – John Nash, Reinhard Selten i John Harsanyi, w 1996 r. – William Vickrey i James Mirrlees, w 2005 – Thomas C. Schelling i Robert J. Aumann w roku 2007 – Leonid Hurwicz, Eric S. Maskin i Roger B. Myerson[8].

Zgodnie z badaniami Zbigniewa Lacha, obecnie na świecie mamy do czynienia z dwudziestoma ośmioma liczącymi się modelami potęgometrycznymi. Wśród najważniejszych czynników, uwzględnianych w tych badaniach, wymieniane są (liczba w nawiasie wskazuje, w ilu modelach uwzględniany jest dany czynnik): „1) ludność (23); 2) kierowanie/przywództwo (19); 3) zasoby naturalne (17); 4) cechy narodowe (16); 5) położenie geograficzne (16); 6) siła militarna (15); 7) wielkość terytorium państwa (13); 8) nauka i technologia (13); 9) typ państwa (13); 10) integralność narodowa/spójność (12); 11) relacje dyplomatyczne (11); 12) finanse/zasoby (11); 13) produkcja przemysłowa (9); 14) wzrost ekonomiczny (7); 15) ideologia (7); 16) handel międzynarodowy (7); 17) żywność/produkcja (7); 18) pozycja strategiczna/partnerstwo (7); 19) stabilność polityczna (7); 20) granice i sąsiedztwo (6); 21) ukształtowanie/topografia (6); 22) klimat (6); 23) wartość PKB (6); 24) media (5); 25) homogeniczność etniczna (3); 26) transport (3); 27) zdolności (możliwości) strategiczne (3)"[9].

W swoim autorskim modelu Mirosław Sułek zdecydował się użyć wyłącznie trzech czynników: liczby ludności, wielkości terytorium i wartości PKB. Poniżej przytoczono kolejno model potęgi ogólnej (1) i model potęgi wojskowej autorstwa warszawskiego profesora.

---

[6] Por. T. Kotarbiński, *Traktat o dobrej robocie*, Wrocław 1982.
[7] Por. T. C. Schelling, *Strategia konfliktu*, Warszawa 2013, s. 87-89.
[8] http://www.nobelprize.org/nobel_prizes/economic-sciences/laureates/. (11.09.2014).
[9] Z. Lach, *Analiza poziomu rozwoju społeczno-ekonomicznego i potęgi państw Europy Środkowo-Wschodniej*, „Przegląd Geopolityczny" 2014, t. 9, s. 40, p. 15.

$$P_d = D^{0,652} * L^{0,217} * p^{0,109}, \quad (1)$$

$$P_{kż} = W^{0,652} * \dot{Z}^{0,217} * p^{0,109}. \quad (2)$$

Znaczenie:
P_d – potęga ogólna
$P_{kż}$ – potęga wojskowa z wykorzystaniem liczby żołnierzy służby czynnej
D – produkt krajowy brutto
L – liczba ludności
p – powierzchnia terytorium
W – wydatki wojskowe

Moc wojskową (P_k) można też wyrazić w sposób nieco bardziej uproszczony zgodnie z formułą:

$$P_k = W^{0,652} * L^{0,217} * p^{0,109}, \quad (3)$$

gdzie:
P_k – moc wojskowa (przybliżona)[10].

Na pozór elegancka prostota modelu, zawierająca się w trzech elementach z trzema wykładnikami potęgi (przyznajmy, określonymi dość arbitralnie przez Autora), wydaje się zbyt słabo korespondować z rzeczywistością geopolityczną i tym samym posiada ograniczone zastosowanie praktyczne. Warto zwrócić uwagę, że na potęgę składają się nie tylko czynniki materialne (m.in. terytorium, ludność, zasoby naturalne), czynniki niematerialne (np. kultura, religia, morale społeczeństwa), ale także, co bardzo istotne z punktu widzenia geopolitycznego, stan otoczenia państwa, stopień jego konfliktowości ze środowiskiem zewnętrznym i stopień zapalności wewnątrz. Jednostki polityczne nigdy nie funkcjonują w próżni i dopiero stopień ich współpracy/konfliktu oraz relacje sił z otoczeniem pozwalają na bardziej obiektywne oszacowanie realnego stopnia potęgi.

Pomiar zdolności danego państwa do rozwiązywania konfliktów w interakcji ze środowiskiem zewnętrznym wyłącznie przy użyciu modelu M.Sułka byłby skazany na niepowodzenie. Za przykład weźmy Ukrainę, której potęga ogólna, obliczona przy użyciu modelu M. Sułka za 2013 r. daje jej pozycję nr 42 w rankingu potęg światowych[11]. Porównując to z pozycją 68. Białorusi i rozpoczętą *de facto* w 2013 r. dezintegracją państwa ukraińskiego, każe poddać w wątpliwość praktyczne aspekty zastosowania modelu autora „Potęgi państw" w realnych decyzjach politycznych. Ponadto przestrzeń przestrzeni nierówna. Inne znaczenie geopolityczne ma obszar Syberii, inne Sahary. Inną wartość terytorium ma Ukraina, która klasyfikowana jest jako sworzeń geopolityczny (Z. Brzeziński), a inną Angola.

Zastosowanie modelu Mirosława Sułka do pomiaru potęgi państw za rok 2013 daje zaskakujące rezultaty. Chyba najbardziej zdumiewającym wynikiem jest

[10] Cyt. za: M. Sułek, *Metodyka analizy geopolitycznej (na przykładzie potęgometrii)*, „Przegląd Geopolityczny:" 2011, t. 3, s. 15. W recenzowanej książce na s. 179.
[11] http://geopolityka.org/potegi-panstw. (08.11.2014)

sklasyfikowanie Izraela, regionalnego mocarstwa wojskowego, posiadającego broń jądrową, dopiero na pozycji 51., podczas gdy np. jeden z najbiedniejszych i najbardziej zapóźnionych technologicznie krajów świata – Bangladesz – otrzymał pozycję 44. (*sic!*). Według modelu M. Sułka, większą potęgą niż Izrael dysponują także takie „mocarstwa" jak ogarnięty wojną domową Irak (41), czy Angola (48), z gospodarką zdewastowaną ćwierćwieczem wojny domowej.

Z geopolitycznego punktu widzenia trudne do zrozumienia jest także niższe sklasyfikowanie Pakistanu (27), należącego również do klubu atomowego i leżącego w jedynym z najbardziej obecnie kluczowych geostrategicznie regionów świata, od np. Kolumbii (23). Powyższe zestawienia stawiają istotne pytanie o użyteczność tego modelu, zwłaszcza w kontekście, postulowanego przez Autora, budowania „informacyjnych podstaw polityki i strategii jednostek politycznych" (s. 13)[12].

Monografię Mirosława Sułka cechuje podejście tradycjonalistyczne. Poświęcona jest wyłącznie pomiarowi potęgi państw, bez żadnego wskazania na wzrastające znaczenie podmiotów pozapaństwowych w kształtowaniu systemu bezpieczeństwa międzynarodowego. Autor definiuje teorię walki głównie jako „sztukę wojenną" lub „sztukę walki zbrojnej" (s. 35-36), co wydaje się już dzisiaj anachronizmem, by wspomnieć choćby o szeroko rozwijanych na świecie koncepcjach wojen informacyjnych. Trudno zgodzić się ze stwierdzeniem M. Sułka, który powtarza za R. Aronem, iż „podstawowe pojęcia stosunków międzynarodowych można wyprowadzić z alternatywy, jaką stanowi wybór pomiędzy pokojem a wojną" (s. 38-39). W światowych studiach strategicznych standardem jest już wyodrębnianie okresu „nie-pokoju" i „nie-wojny", specyficznych form konfliktu definiowanych jako konflikty asymetryczne, czy wojny hybrydowe. W modelu potęgi wojskowej jednym z trzech najważniejszych czynników Autor przyjmuje liczbę żołnierzy, co zdaje się być już anachroniczne, zwłaszcza po operacji „Pustynna Burza" i coraz większym nasyceniu armii świata precyzyjną bronią rakietową, samolotami bezzałogowymi i wzrastającym znaczeniu sił i służb specjalnych we współczesnych konfliktach[13].

Brak szerszego spojrzenia na zagadnienie potęgi i próba ograniczenia się wyłącznie do zgrabnej, ale statycznej formuły ilościowej w ramach jednego modelu trąci swoistą kwantofrenią. Szkoda, że Autor nie pokusił się o skonfrontowanie swojego modelu choćby z analizą wielozmienną potencjału zagrożeń kryzysowych państw i regionów świata autorstwa Zbigniewa Lacha[14]. Porównanie wskaźników obu badaczy wygląda bardzo ciekawie. I tak, jeśli przy użyciu modelu M. Sułka, Nigeria klasyfikowana jest na wysokim 18. miejscu, to analizując za pomocą matrycy Z. Lacha wskaźnik ryzyka intensywności konfliktów w tym państwie, wyciągamy wnioski, że jest to jeden z najbardziej niestabilnych krajów Afryki i w związku z tym jego zdolność do narzucania swojej woli w najbliższym otoczeniu jest mocno

[12] Ibidem.
[13] Por. C.S. Gray, *Strategy for chaos: revolutions in military afairs and the evidence of history*, London 2002; A. Bousquet, *Chaoplexic warfare or the future of military organization*, "International Afairs" 2008, vol. 84, no. 5, p. 915–929.
[14] Z. Lach, *Potencjał zagrożeń kryzysowych państw i regionów świata*, Warszawa 2010.

ograniczona, a trudno mówić w ogóle o odgrywaniu większej roli poza Afryką[15]. I jak porównać to z 51. miejscem regionalnego mocarstwa, jakim jest bez wątpienia Izrael?

Osobne uwagi należy skierować pod adresem rozdziału szóstego, poświęconego modelom potęgi postrzeganej, a szczególnie podrozdziału 6.3, zawierającego prezentacje badań własnych Autora w tym obszarze. M. Sułek przedstawił w nim wyniki badań sondażowych wśród „grup eksperckich", które miały dostarczyć informacji o wyobrażeniach potęgi państw świata. Ta część książki jest chyba najbardziej kontrowersyjną pod względem metodycznym w całej książce. Obawiam się, że przykładając surowe kryteria naukowe badań z dziedziny socjologii lub psychologii, dość łatwo można by podważyć całą metodologię tego podrozdziału. Zupełnie nieprzekonywujące jest metodologiczne wyjaśnienie kryteriów doboru respondentów. Mirosław Sułek dokonał arbitralnej, subiektywnej oceny kogo uważa za eksperta w zakresie spraw międzynarodowych. Idąc taką drogą, zrównał wartość ekspercką oceny wyrażanej przez starszych oficerów Wojska Polskiego, uczestników kursu attachatów wojskowych ze studentami trzeciego roku stosunków międzynarodowych. O poziomie kompetencji miały decydować zaliczone „cztery godziny zajęć, poświęcone zagadnieniom rozumienia i pomiaru potęgi państw" (s. 208). Jak pisze Autor, „badani otrzymywali wykaz 40 państw z prośbą o ich uszeregowanie według kategorii potęgi". Zupełnie niezrozumiałe są tutaj podstawy doboru takich, a nie innych krajów i ich zawężenie akurat do czterdziestu, a nie innej liczby.

Mimo wskazanych powyżej wątpliwości, monografia Mirosława Sułka jest bez wątpienia pasjonującą lekturą dla osób zainteresowanych zagadnieniem formułowania potęgi we współczesnym świecie. Stanowi interesującą podróż teoretyczno-praktyczną po klasycznie rozumianym systemie międzynarodowym, przyznającym dominującą rolę suwerennym państwom. Książkę profesora Uniwersytetu Warszawskiego można bez większych oporów polecić jako lekturę obowiązkową studentom stosunków międzynarodowych, politologii czy bezpieczeństwa narodowego, jako znakomite zapoznanie z aspektami badań kwantytatywnych w analizie bezpieczeństwa międzynarodowego. Mimo obszernej formy pracy, interesującej treści, będącej wynikiem erudycji Autora i wielu celnych spostrzeżeń, nie tylko nie zamyka ona badań w obszarze potęgometrii, ale – miejmy nadzieję – dopiero je na dobre w naszym kraju rozpoczyna.

[15] Ibidem, s. 213, 238.

prof. dr hab. Mirosław Sułek
Uniwersytet Warszawski

ODPOWIEDŹ NA RECENZJĘ PANA DR. LESZKA SYKULSKIEGO

Zacznę od tego, że jestem wdzięczny Panu dr. Leszkowi Sykulskiemu za podjęcie się trudu zrecenzowania mojej książki, co – zważywszy na jej temat i ujęcie – wymagało pewnej odwagi. Zrobił to z dużym zaangażowaniem i talentem polemicznym. Odpowiedź na tę recenzję jest z kolei wyzwaniem dla mnie.

Jednym z pierwszych zarzutów jest potraktowanie przeze mnie teorii stosunków międzynarodowych jako nauki o charakterze politologicznym. Oznacza to po pierwsze, że nie jest ona jedyną nauką politologiczną. Po drugie, przedstawione przeze mnie ujęcie trzeba widzieć w kontekście trzech działów prakseologii. Nauki polityczne odnoszą się do tego, co nazwałem na zasadzie konwencji terminologicznej – *rywalizacją*, a której przedmiotem jest *potęga* (w wypadku jednostek politycznych, będących elementami systemu międzynarodowego) lub *władza* (w wypadku systemów politycznych wewnątrz jednostek politycznych). Obie kategorie są postaciami *mocy socjologicznej*, mają więc ten sam wymiar, co oznacza, że powinny podlegać badaniu przez tę samą grupę nauk. Cechą charakterystyczną tych nauk jest to, że badają postępowanie ludzi w systemie gry o sumie zerowej (do tego jeszcze wrócę).

Czy zrównanie teorii stosunków międzynarodowych z dyscypliną naukową jest nieuprawnione? Rzecz jest oczywiście dyskusyjna, ale rośnie liczba badaczy chcących wyodrębnienia nauki o stosunkach międzynarodowych (używanej przeze mnie zamiennie z teorią stosunków międzynarodowych). Istnieją katedry, wydziały, stowarzyszenia odwołujące się do „internacjologii”. W Polsce działa od kilku lat Polskie Towarzystwo Studiów Międzynarodowych, która jak mniemam ma przygotować korzystny grunt dla usamodzielniania się nauki o stosunkach międzynarodowych. Dyskusja nad podziałem dyscyplin naukowych jest odwieczna i raczej się nie skończy. W kontekście tematu książki nie wydaje mi się, by był to problem priorytetowy. Podobnie sądzę o zamiennym używaniu terminów nauka i teoria w kontekście rozważanej problematyki. W literaturze przedmiotu jest to nagminne – raz mówi się o teorii stosunków międzynarodowych, innym razem o nauce. Osobiście wątpię, czy takie rozważania pomogłyby czytelnikom, tym bardziej, że wtedy całą badaną literaturę trzeba by było dzielić i oceniać w ten sposób. Czy warto rzeczywiście oddzielać od siebie nauki polityczne, nauki o polityce, politologię i naukę o polityce? Starałem się natomiast o precyzję, gdy chodzi o zagadnienia wskazane w tytule.

Nietrafna jest natomiast krytyka trójdziałowego ujęcia prakseologii jako rzekomo nie korespondującego zbyt dobrze z osiągnięciami współczesnej teorii gier. Trzy typy gier wyróżnione przeze mnie (gra o sumie dodatniej, ujemnej i zerowej) są konstruktami abstrakcyjnymi, modelami. W rzeczywistym życiu gry te nie występują w czystej postaci (o czym piszę m.in. na s. 29). Natomiast całkowitym nieporozumieniem jest potraktowanie wojny totalnej jako gry o sumie zerowej (tu zresztą Autor recenzji odwołuje się do słów prof. Leszka Balcerowicza ze wstępu).

Jest to oczywiście gra o sumie ujemnej, gdyż obie strony się niszczą, czyli ponoszą straty. Sam Schlesinger pisze, że gra o sumie zerowej musi być niekorzystna dla jednego gracza (np. s. 84). W związku z tym, że rzecz rozpatrujemy w kontekście międzynarodowym, strony niszczące się powodują, że niezaangażowani w konflikt odnoszą korzyści (sprawdza się tu porzekadło „gdzie dwóch się bije, tam trzeci korzysta), co wynika z istoty gry o sumie zerowej.

Kolejne zarzuty dotyczą mojego modelu. Pierwsza uwaga odnosi się do dość arbitralnego ustalenia wag, czyli wykładników potęgowych. W tej kwestii odwołałem się m.in. do prób historycznych (szczególnie do modelu W. Fucksa). Faktem jest, że pominąłem ich uzasadnienie tzw. złotym podziałem odcinka ze względu na potencjalnego odbiorcę, ale piszę o tym szerzej w „Podstawach potęgonomii i potęgometrii" (WSEiA, Kielce 2001, s. 91-95). Według drugiej, elegancka prostota modelu słabo koresponduje z rzeczywistością, gdyż potęga zawiera nie tylko czynniki materialne, ale i niematerialne. Osobiście nie jestem zwolennikiem tego podziału, ale takie czynniki są w moim modelu zawarte, o czym piszę na s. 179 - znajdziemy tam tzw. czynniki materialne (PKB, wydatki wojskowe, ludność), ale i niematerialne (wola i strategia), które są „ukryte" ze względu na skrajnie syntetyczną jego postać. Być może za słabo to uzasadniłem.

Recenzent zarzuca też brak takich czynników, jak stan otoczenia państwa, stopień jego konfliktowości itp. Otóż można wymienić długą listę różnorodnych czynników, ale czy wtedy zbudujemy model, czy raczej mało zdyscyplinowany opis? Powyższe czynniki, chociaż nie wyraziłem tego dosadnie, odnoszą się raczej do pozycji międzynarodowej państwa, a nie jego potęgi. W moim ujęciu pozycja międzynarodowa równa się potęga plus czynniki wzmacniające, minus czynniki osłabiające. Z tego punktu widzenia, nie powinno się bezpośrednio odnosić wyników modelu do sytuacji rzeczywistej (co tyczy się wszelkich modeli, wszak model to uproszczony obraz fragmentu rzeczywistości). Ogólnie rzecz biorąc uważam, że wyniki są dobrze skorelowane z rzeczywistości, ale są przypadki, gdy te różnice są znaczne. Takim przykładem jest np. Izrael. Wielkość poparcia dla niego ze strony USA lub posiadanie broni jądrowej trudno jest uwzględnić w modelu, ale można to zrobić w analizie geopolitycznej, która powinna następować po obliczeniu wyników. Taka analiza jest konieczna i nie powinno się tego pomijać w krytyce.

Następnie Recenzent dokonuje kilku porównań wyników dla niektórych państw. Zgodnie z wyliczeniami potęgi ogólnej (nie wojskowej) Izrael zajął 51 pozycję, a Bangladesz 44, co jest rzekomo nie do przyjęcia. Warto jednak wziąć pod uwagę, że w 2013 r. Izrael miał 8 mln mieszkańców (78 miejsce w świecie), a Bangladesz 157 mln (20 razy więcej, co dało mu 8 miejsce w świecie). PKB Izraela wyniósł 291 mld $ (36 miejsce), Bangladeszu ponad dwa razy mniej, bo 130 mld (56 miejsce). Powierzchnia terytorium to dla Izraela 22 tys. km^2 (96 miejsce), a dla Bangladeszu 130 tys. km^2 (73 miejsce).

Jak widać, Izrael ma przewagę tylko w jednej kategorii, mianowicie w wielkości PKB. Już tylko te dane sugerują, że w ocenach warto zachować ostrożność.

Nie ulega kwestii, że Bangladesz zdecydowanie ustępuje Izraelowi pod względem potęgi wojskowej (co jest wynikiem znacznej militaryzacji), ale w dłuższym horyzoncie czasowym liczy się raczej potęga ogólna. Porównajmy jed-

nak dane odnośnie potęgi wojskowej wyliczonej wg mojego modelu. Izrael zajął bardzo wysokie 23.miejsce w świecie (Bangladesz nie znalazł się w pierwszej 50-tce). Niezależnie od tego sądzę, że powszechnie przecenia się znaczenie broni jądrowej, która służy raczej odstraszaniu i budowaniu prestiżu niż stosowaniu w walce. Nie mamy tu doświadczenia, gdyż od 70 lat broni tej nie użyto. Poza tym, to broń obosieczna, zwłaszcza gdy ma się tak małe terytorium jak Izrael, który – dodajmy to - funkcjonuje w bardzo skonfliktowanym regionie, co obniża pozycję państwa, o czym wspominał Recenzent stronę wcześniej. Ocena rzeczywistej pozycji czy to Izraela, czy to innego państwa wymaga, jak już wspominałem, dodatkowych analiz geopolitycznych, ale jak widać z powyższego, model aż tak bardzo nie kłamie.

Trzeba tu dodać jeszcze jedno – chodzi o jakość danych wyjściowych. W wyliczeniach potęgi państw przyjęte zostały z całym dobrodziejstwem inwentarza, ale być może w wielu wypadkach powinny one podlegać rewizji, co odnosi się przede wszystkim do krajów słabo rozwiniętych.

Czy uwzględnienie liczby żołnierzy w modelu potęgi wojskowej jest anachronizmem? Czy „Pustynna Burza" wykazała, że jest to czynnik bez znaczenia? Otóż wręcz przeciwnie – w tej sprawie nic się zasadniczo nie zmieniło. Postęp technologiczny zawsze odciskał swoje piętno na konfliktach zbrojnych, ale nie miał zasadniczego wpływu na liczbę żołnierzy, dlatego że przy porównywalnej technice jedynie liczba żołnierzy może być czynnikiem przewagi. Zresztą np. armia Stanów Zjednoczonych od kilkudziesięciu lat pozostaje na podobnym poziomie. Wielkość armii raczej zależała i nadal zależy od charakteru środowiska międzynarodowego, a nie od technologii. Stany armii po zimnej wojnie zostały w większości państw zredukowane ze względu na zbyt idealistyczną wizję przyszłości. Obecnie, pod wpływem wydarzeń, powraca myślenie realistyczne, gdyż wracamy do tradycyjnych problemów wojny i pokoju, dlatego w tak szybkim tempie rozwija się geopolityka.

Recenzent był uprzejmy odnieść się krytycznie do moich badań ankietowych. W szczególności pisze: „Obawiam się, że przykładając surowe kryteria naukowe badań z dziedziny socjologii czy psychologii, dość łatwo można by podważyć całą metodologię tego podrozdziału". To trochę nieeleganckie dezawuować jakieś badania na zasadzie „obawy". To po pierwsze. Po drugie, nie chodziło mi ani o badanie skomplikowanych stanów świadomości, ani o poszukiwanie drugiego czy trzeciego dna. Badanym grupom, uznanym przeze mnie nie bezpodstawnie za eksperckie, zadałem po prostu dwa pytania, na które oni po prostu odpowiedzieli. I to cała tajemnica. Po trzecie, w podobny sposób przeprowadzali badania inni badacze. Czy wybrane grupy to wynik mojej subiektywnej, arbitralnej decyzji? Nie. Tak jak napisałem, z badanymi grupami prowadziłem zajęcia, które były dobrą podstawą do odpowiedzi na zadane pytania. W książce napisałem „przynajmniej cztery godziny zajęć", a nie jak napisał Recenzent „cztery godziny". Akurat te cztery godziny odnosiły się do uczestników kursu attaché wojskowych, których Recenzent tak wysoko ceni. Podważanie wartości eksperckiej jakiejkolwiek grupy najlepiej zacząć od porównania ich wskazań ze wskazaniami „właściwymi", którymi – jak się domyślam – Recenzent dysponuje. Ażeby nie było wątpliwości – wyniki badanych przeze mnie grup eksperckich oceniam wysoko, zwłaszcza studentów stosunków międzynarodowych III i IV roku studiów.

Do omówienia pozostało jeszcze kilka zagadnień, ale wyrażam nadzieję, że będę miał na to szansę w bezpośredniej rozmowie z Recenzentem. Bez krytyki nauka umiera. Dopóki będą tacy ludzie jak dr Leszek Sykulski, polskiej geopolityce to nie grozi.

mgr Mieszko Oziębłowski
Wyższa Szkoła Biznesu i Przedsiębiorczości
W Ostrowcu Świętokrzyskim

RECENZJA: TOMASZ R. ALEKSANDROWICZ, *ŚWIAT W SIECI. PAŃSTWA, SPOŁECZEŃSTWA, LUDZIE. W POSZUKIWANIU NOWEGO PARADYGMATU BEZPIECZEŃSTWA NARODOWEGO,* WARSZAWA 2014, SS. 257.

Problematyka nauk o bezpieczeństwie była i jest przedmiotem zainteresowania specjalistów, jednak w ostatnim czasie daje się zauważyć poszerzanie kwestionariusza badawczego nieustannie poddawanego empirycznej weryfikacji w oparciu o nowe fakty i zmiany w otaczającej nas rzeczywistości, zwłaszcza związanej z cyberprzestrzenią i szeroko pojętym dostępem do wiedzy i informacji.

Znaczące konsekwencje tych zmian w kontekście bezpieczeństwa tak jednostki, jak i całych systemów są tym bardziej istotne, że obecnie zagrożenia podlegają dynamicznym zmianom nieustannie przybierając różne formy i wektory, co niejako wywołuje sprzężenie zwrotne w postaci prób ich antycypacji, zwłaszcza że w przypadku bezpieczeństwa sieciowego jest to szczególnie trudne a jednocześnie rudymentarne.

Stąd też z uwagą odnotować należy pojawienie się na rynku wydawniczym książki, której dyskurs dotyka znaczenia rozpoznawania zagrożeń w nowoczesnym społeczeństwie ery informacyjnej.

W wielopłaszczyznowym dyskursie Tomasz Aleksandrowicz omawia znaczenie informacji w sieciowym uniwersum, szczególną uwagę przykładając do ich specyfiki oraz nowego paradygmatu rozumianego jako reakcja na fundamentalne zmiany podmiotu i przedmiotu bezpieczeństwa.

Cała książka zawiera osiem rozdziałów poświęconych różnym aspektom sieciowego społeczeństwa i władzy oraz konsekwencji zmian cywilizacyjnych, ze szczególnym naciskiem na nowe ujęcie problematyki bezpieczeństwa. Postulowane przez autora odejście od państwocentryczności, zakłada również nową perspektywę dla aktorów stosunków międzynarodowych, obsadzając ich w roli sieciowych podmiotów, w równie sieciowym środowisku.

Aleksandrowicz ukazuje konsekwencje końca świata dwubiegunowego, choć cytując niejako przy okazji Brzezińskiego, podkreśla atrakcyjność kulturową Ameryki i produktów szeroko rozumianej amerykańskiej kultury masowej[1], nie wskazuje przy tym w żadnym razie na procesy dyfuzji w tyglu multikulturowych synkretyzmów.

Omawiając powstanie społeczeństwa informacyjnego oraz rozwój środowisk sieciowych autor odwołuje się do Manuela Castellsa oraz innych protagonistów nauki o informacji, jednocześnie nie przeceniając wartości strategicznej samej

[1] T. A. Aleksandrowicz, *Świat w sieci. Państwa, społeczeństwa, ludzie. W poszukiwaniu nowego paradygmatu bezpieczeństwa narodowego,* Warszawa 2014, s. 31-32.

informacji w kontekście tzw. *attentioncrash*, czy *Devil of Information Overload*[2]. Z drugiej jednak strony dla Aleksandrowicza powstanie społeczeństwa informacyjnego wraz z przynależnymi mu atrybutami już samo w sobie stanowiło i nadal stanowi daleko idącą zmianę cywilizacyjną, której symptomy dotyczą zarówno funkcjonowania społeczeństw, państw oraz całego systemu międzynarodowego, ogarniając jego główne elementy siecią[3]. W tym kontekście można się zgodzić z autorem, dla którego kluczowym pojęciem opisującym funkcjonowanie społeczeństw i państw w wieku informacji jest zbiór wzajemnie powiązanych zależności w postaci węzłowej architektury – czyli sieć.

Autor zauważa przy tym, że konstytutywną cechą społeczeństwa informacyjnego jest takie podejście do informacji, które zakłada ich strategiczną rolę oraz kategoryzuje ich zbiór jako stricte strategiczny, równocześnie niejako przy okazji próbując upowszechnić do nich dostęp, co więcej ich przetwarzanie staje się podstawą tworzenia dochodu narodowego i źródłem utrzymania coraz bardziej znaczącej części społeczeństwa, a jednocześnie, co paradoksalne, dostęp do informacji, zdolność do jej przetwarzania, zabezpieczenia, przekazywania i przechowywania staje się również kluczowe dla bezpieczeństwa międzynarodowego[4].

Dla Aleksandrowicza konsekwencje przemian dla środowiska szeroko rozumianego bezpieczeństwa to szczególnie poszerzenie przedmiotowego katalogu zagrożeń, które już od pewnego czasu nie koncentrują się w znaczącej mierze wokół działań wojennych czy innych militarnych presji ze strony państw i agresywnych struktur zorganizowanych[5]. Zwłaszcza jeśli weźmiemy pod uwagę kluczowy wytwór społeczeństwa informacyjnego w dziedzinie komunikacji i usieciowienia, jakim jest Internet. To dla asymetrycznych pól walki idealne narzędzie wywiadowcze, dzięki któremu można typować cele zamachów, dokonywać co najmniej wstępnego rozpoznania, określać drogi dojścia i odskoku, wybierać najbardziej optymalny *modus operandi*, czy wreszcie w przypadku włamania do sieci wewnętrznej – również zniszczyć istniejące zabezpieczenia, czy wręcz uniemożliwić funkcjonowanie instytucji wybranej na cel[6].

Aleksandrowicz nie widzi przesady, zresztą nie sposób odmówić jego twierdzeniu słuszności, że największy wpływ na zmianę sposobów prowadzenia konfliktów zbrojnych mają takie rezultaty rewolucji informacyjnej, z których wynika zwiększenie możliwości pozyskiwania informacji, a w konsekwencji również skuteczna koordynacja działań poszczególnych części składowych konkretnego przedsięwzięcia[7]. Szczególnie jest to widoczne w przypadku konfliktów asymetrycznych, gdzie jedna ze stron na skutek dysproporcji potencjałów militarnych zechce zastosować taktyki niekonwencjonalne z punktu widzenia przeciwnika, wciągać go

[2] Ibidem, s. 65-66.
[3] Ibidem, s. 70.
[4] Ibidem, s. 79.
[5] Ibidem, s. 81.
[6] Ibidem, s. 95
[7] Ibidem, s. 97.

w obszary nieznane jemu samemu, innymi słowy uderzać nie w siły przeciwnika, lecz w jego sieciowe otoczenie[8].

Pisząc o sieciach, autor zwraca uwagę na ich stałą obecność w systemach społeczeństw oraz ewolucję tych sieci pod wpływem rozwoju technologii komunikacyjnych, co implikuje zmiany dotykające w zasadzie wszelkich przejawów aktywności człowieka na polu społeczno-politycznym[9]. Dla Aleksandrowicza bezdyskusyjne jest to, że w społeczeństwie informacyjnym o charakterze sieciowym, klasyczne opisy władzy oparte na hierarchii, podziale kompetencji, wyznaczaniu granic nie spełniają funkcji deskryptywnej ani eksplanacyjnej, bowiem dla państwa realizującego swoje zadania w warunkach usieciowienia, koniecznym się staje uwzględnienie roli czy interesu wielu węzłów i klastrów sieci, ponieważ ich znaczenie, możliwości i zasoby stoją w opozycji do narzucanej przez państwo całkowitej dominacji[10]. Tym samym możemy mieć do czynienia z dyfuzją władzy tak dobrze widoczną podczas kryzysu ukraińskiego[11].

Dla autora konsekwencje przemian dla środowiska bezpieczeństwa to nie tylko dyfuzja władzy, czy osłabienie roli państwa. To także, a może przede wszystkim, utrata prywatności w paradoksalnym uniwersum wolnego przepływu informacji. Aleksandrowicz jednocześnie konstatuje, że nasza podatność na manipulację jest w znacznej mierze konsekwencją złych wyborów, takich jak: beztroskie udostępnianie sensytywnych danych w serwisach społecznościowych czy też bezrefleksyjne używanie funkcji lokalizacyjnych[12].

Czy zatem państwo może być jeszcze bezpieczne?

Aleksandrowicz odpowiada na to pytanie z właściwą dychotomią wpisaną w kontekst przemian cywilizacyjnych. Bo z jednej strony mamy prawne regulacje użycia siły w stosunkach międzynarodowych, z kluczowym z punktu interesów bezpieczeństwa Rzeczpospolitej Polskiej art. 5 NATO[13], z drugiej strony sieciowy paradygmat bezpieczeństwa państwa *in statu nascendi*, którego próby opisu za pomocą tradycyjnych realistycznych i neoliberalnych paradygmatów nie tylko nie przynosiły zadowalających rezultatów, ale były niewystarczające do zrozumienia wykraczających poza ich ramy dynamicznych i fundamentalnych przemian podmiotu bezpieczeństwa, jego przedmiotu i wzajemnych relacji[14].

Wydaje się, że autor tutaj funduje czytelnikowi niepotrzebną obfuskację, z jednej strony bowiem traktuje paradygmaty realistyczne i neoliberalne jako niewystarczające, z drugiej konkluduje,że w badaniach nad bezpieczeństwem za dominujące należy uznać poglądy mieszczące się w ramach szkoły realistycznej, wliczającej pozostałe paradygmaty (neoliberalny, konstruktywny, krytyczny) do wywodzących się z teorii bezpieczeństwa realistów, którzy z kolei rozwijają je w różnych kierunkach przyjmując je jako punkt wyjścia do tworzenia nowych krytycznych interpreta-

[8] Ibidem, s. 100-101.
[9] Ibidem, s. 114.
[10] Ibidem, s. 116-117.
[11] Ibidem, s. 122.
[12] Ibidem, s. 125.
[13] Ibidem, s. 136 – 140.
[14] Ibidem, s. 183.

cji wobec realizmu[15]. Jednocześnie Aleksandrowicz zauważa, że nowatorskie podejście do bezpieczeństwa prezentują koncepcje wypracowane w ramach konstruktywizmu, głoszone przez szkołę kopenhaską, z kluczowym pojęciem sekurytyzacji[16].

Odpowiadając na pytanie, czy państwo może być bezpieczne, autor widzi je zarówno jako podmiot jak i przedmiot bezpieczeństwa, a zacieranie się granicy pomiędzy bezpieczeństwem zewnętrznym a wewnętrznym państwa oraz poszerzanie katalogu zagrożeń i wartości chronionych wprost przekłada na konieczność redefiniowania pojęcia bezpieczeństwa narodowego, wpisując w jego zakres obydwa bezpieczeństwa[17].

Aleksandrowicz opisując środowisko bezpieczeństwa narodowego, dostrzega rosnącą rolę znacznej ilości podmiotów pozapaństwowych, posiadających podlegające ochronie własne cele i wartości, a które nie zawsze pokrywają się z wartościami chronionymi przez państwo oraz dodatkowo działania tych podmiotów mogą wpływać, i nierzadko to czynią, na bezpieczeństwo państwa, co oczywiste działają one jednak w potrzebie zabezpieczenia własnego bezpieczeństwa[18], posiadając przy tym globalne interesy. Przy okazji niejako ich działania mogą generować poważne zagrożenia dla bezpieczeństwa państwa, zarówno powodowane celowym zamysłem np. terroryzm, jak też zupełnym przypadkiem np. przestępczość, koncerny ponadnarodowe[19]. Zresztą konsekwencje procesów globalizacyjnych dla autora przekładają się na nadmiarową reprezentację problemów, także globalnych wyzwań i zagrożeń, charakteryzujących się transgranicznym, kosmopolitycznym charakterem, co w konsekwencji wymaga również specyficznego podejścia do ich analizy i zwalczania adekwatnie do ich ponadnarodowości, bowiem w opisywanym konstrukcie pojedyncze państwo, czy nawet grupa państw nie mogą samodzielnie się mierzyć z takimi wyzwaniami w zakresie bezpieczeństwa[20].

Procesy globalizacyjnestanowią swoistą sieć, a dla Aleksandrowicza korporacje transnarodowe, wpływające w coraz większym zakresie na funkcjonowanie państw narodowych, znakomicie odnajdują się w środowisku sieciowym, które je spaja, przy okazji demonstrując atrybut transnacjonalizacji rozumianej jako zmiana wektoru zaangażowania politycznego i pozbawienie państwa monopolu inicjowania procesów politycznych[21].

Autor zauważa przy tym, że sieciowy charakter przybierają także podmioty generujące asymetryczne zagrożenia dla bezpieczeństwa państwa (organizacje terrorystyczne, zorganizowane grupy przestępcze działające częstokroć na skalę międzynarodową)[22]. Aleksandrowicz opisując współczesne stosunki międzynarodowe przedstawia je jako wielocentrową siatkę powiązań, w której państwo narodowe jest tylko jednym z węzłów łączących pozostałe klastry[23].

[15] Ibidem, s. 184.
[16] Ibidem, s. 186.
[17] Ibidem, s. 187, 191 – 192.
[18] Ibidem, s. 194.
[19] Ibidem, s. 195.
[20] Ibidem, s. 196.
[21] Ibidem, s. 198.
[22] Ibidem.
[23] Ibidem, s. 199.

W konsekwencji dla Aleksandrowicza bezpieczeństwo państwa jawi się jako kluczowy i niezwykle ważny element, przy czym jego sieciowy paradygmat znajduje *in statu nascendi*, dlatego w książce przedstawia tylko jego zarys, zauważając jednocześnie, że daleko mu do kompletności i kompleksowości tradycyjnych paradygmatów bezpieczeństwa[24]. Po raz kolejny autor podkreśla odmienne kwestie opisujące paradygmat sieciowy, zauważając, że separacja od państwocentryczności, osadza go z jednej strony w roli jednego z wielu istotnych węzłów, z drugiej jednocześnie paradoksalnie przypisując mu kluczową pozycję, zagrożoną co prawda przez niepaństwowe podmioty i to pomimo osadzenia całego paradygmatu w architekturze rozproszonej[25].

W tym kontekście Aleksandrowicz bezpieczeństwo Rzeczpospolitej Polskiej osadza również w ramach paradygmatu sieciowego, widocznego zarówno w postrzeganiu podmiotu bezpieczeństwa narodowego, jak i jego przedmiotu oraz relacjach między tymi elementami[26]. Co więcej, autor analizując sposób traktowania przedmiotu bezpieczeństwa narodowego wprost wskazuje na wyraźne tendencje, takie jak, po pierwsze odejście od państwocentryczności i wiązania zagrożeń dla bezpieczeństwa narodowego wyłącznie z wrogimi działaniami podejmowanymi przez podmioty państwowe, przede wszystkim na płaszczyźnie militarnej, po drugie amalgamat bezpieczeństwa wewnętrznego i zewnętrznego, oraz po trzecie włączenie do katalogu zagrożeń działań nieintencjonalnych, będących wynikiem różnych katastrof[27].

Aleksandrowicz doskonale dostrzega elementy paradygmatu sieciowego w opisach współczesnego otoczenia bezpieczeństwa, za podstawowy czynnik determinujący kształt otoczenia bezpieczeństwa uważając w tym kontekście globalizację, która również determinuje obszar bezpieczeństwa Rzeczpospolitej Polskiej[28]. Autor wskazuje przy tym, że sieciowy paradygmat bezpieczeństwa stanowi nie tylko teoretyczną konstrukcję lecz jest praktycznie wykorzystywany w strategii i polityce bezpieczeństwa Rzeczpospolitej Polskiej, a także innych państw[29].

Sieciowy paradygmat to nie tylko odejście od państwocentryczności, ale jak objaśnia Aleksandrowicz to także, a może przede wszystkim zwrot ku zagrożeniom związanym z cyberprzestrzenią, powiązanymi atakami na infrastrukturę krytyczną, i wypracowania przez poszczególne węzły sieci nie tylko zdolności defensywnych ale także ofensywnych – do dokonywania ataków w cyberprzestrzeni, wymierzonych w przeciwnika zarówno państwowego, jak i pozapaństwowego[30].

W kontekście cyberprzestrzeni, zagadnień wojen sieciowych, czyli również antycypacji zagrożeń, książka zawiera niezwykle cenne rozważania dotyczące przyszłości i jej alternatywnych obrazów. Tutaj autor ukazuje możliwe scenariusze, jednocześnie zaznacza, że tworząc prognozę nie należy przewidywać faktów, które

[24] Ibidem, s. 200.
[25] Ibidem, s. 201.
[26] Ibidem, s. 202 – 204.
[27] Ibidem, s. 205 – 206.
[28] Ibidem. s. 207, 211.
[29] Ibidem, s. 214.
[30] Ibidem, s. 214 – 215.

zaistnieją lub nie w przyszłości, lecz skupić się na tendencjach, megatrendach i zadać sobie pytanie, jakie warunki muszą być spełnione, aby trend podlegał kontynuacji, czy są czynniki, które go osłabiają, wzmacniają, zmieniają[31]? Jest to, według autora, podstawa do budowania scenariuszy, oczywiście z właściwą perspektywą horyzontu czasowego[32]. Aleksandrowicz niezwykle sprawnie kreśli przed nami scenariusze na przyszłość, najpierw jednak stawiając pytania o koniec kryzysu gospodarczego, powstanie luk zarządzania, rozwój potencjalnych konfliktów, łuk niestabilności czy wreszcie wpływ nowych technologii[33]. W odpowiedzi dostajemy od autora zestaw scenariuszy przygotowanych przez analityków wywiadu amerykańskiego o intrygujących nazwach: wstrzymane silniki, fuzja, dżinn wydostał się z butelki, świat bezpaństwowy[34], przy czym należy stwierdzić, że ich wyjaśnienie jest jak najbardziej wyczerpujące.

Omawiając scenariusze Aleksandrowicz dodatkowo wprowadza pojęcie „czarnego łabędzia" jako zjawiska mogącego zakłócić ciąg przyczynowo-skutkowy leżący u podstaw jakiegokolwiek realizowanego scenariusza. W ten sposób autor wprowadza słynną zmienną – *coś o czym nie wiemy, że nie wiemy*. Jednocześnie zauważa pewny paradoks: jak można prognozować występowanie czegoś co z definicji jest nieprognozowalne[35]? Okazuje się, że jednak można. Aleksandrowicz, nawiązując do „czarnego łabędzia", przywołuje niezwykle interesującą prognozę Global Trends 2030, która wymienia osiem czarnych łabędzi – pandemię, zmiany klimatyczne, upadek euro i rozpad Unii Europejskiej, zmiany demokratyczne/autorytarne w Chinach, demokratyczne reformy w Iranie, wojnę z użyciem broni masowego rażenia i/lub pełnego arsenału cyberbroni, słoneczny impuls elektromagnetyczny, wycofanie się USA z pełnienia funkcji supermocarstwa na arenie międzynarodowej[36].

Następnie autor pyta, co będzie determinować nasze bezpieczeństwo w przyszłości, przed jakimi wyzwaniami, czy szansami przyjdzie nam stanąć, z jakim ryzykiem się zetkniemy, by następnie trafnie skonstatować, że niewykorzystane szanse przynoszą z reguły porażkę, niepodjęte wyzwania, którym nie udało się sprostać, lubią przekształcać się w zagrożenia, brak wiedzy, choćby nieznaczny oznacza ryzyko popełnienia błędów oraz niedostrzeżenie szans, wyzwań i zagrożeń, a bierne oczekiwanie na to, co ma się zdarzyć jest rozwiązaniem fatalnym, które sprawia, że zagrożenia skwapliwie uznajemy za „nagłe", „nieodwracalne", „nieuniknione" – choćby wcale takie nie były[37].

Zdaniem Aleksandrowicza zasadniczy wpływ na kierunki rozwoju, a tym samym środowisko bezpieczeństwa będą miały wydarzania, zaliczane przez autora do prawdopodobnych – nowe źródła energii, opracowanie opłacalnej ekonomicznie metody odsalania wody morskiej, pojawienie się skutecznych metod manipulacji

[31] Ibidem, s. 216 – 217.
[32] Ibidem, s. 217.
[33] Ibidem, s. 219 – 221.
[34] Ibidem, s. 222.
[35] Ibidem, s. 226.
[36] Ibidem, s. 226 – 227.
[37] Ibidem, s. 227.

genetycznych i powrót do eugeniki, powstanie zaawansowanej AI[38]. Jednocześnie autor prognozuje niekorzystne zjawiska typu „czarny łabędź", takie jak: kwestia użycia broni masowego rażenia, legalne zdobycie władzy przez imigrantów w jednym bądź kilku krajach europejskich, zmiany klimatyczne, katastrofy naturalne i burze solarne[39].

Ostatecznie dla Aleksandrowicza kluczowym czynnikiem przemian pozostaje technologia informacyjna, a bezpieczeństwo państwa stanowi rozległy obszar poznania naukowego[40].

Reasumując, wartość poznawcza książki pozostaje poza dyskusją, czytelnik dostaje kompletny wykład na temat paradygmatu bezpieczeństwa, może nie tylko narodowego co bezpieczeństwa w ogóle. Szczególnie cenną poznawczo jawi się kwestia zestawienia owego paradygmatu z atrybutami społeczeństwa sieciowego, jednostek i organizmów państwowych. Choćby dlatego, że obecne tempo zmian w technologiach komunikacyjnych oraz ich wykorzystanie przez społeczeństwo sieci nie stanowi precedensu w dotychczasowej historii ludzkości, a zmiany te mają również wpływ na bezpieczeństwo tak jednostek, jak i całych systemów. Świat zanurzony w sieci potrzebuje bezpieczeństwa, a Aleksandrowicz, poszukując paradygmatu bezpieczeństwa, wydaje się go nie tylko odnajdywać, ale całkiem zgrabnie objaśniać.

[38] Ibidem, s. 229.
[39] Ibidem, s. 229 – 230.
[40] Ibidem, s. 233 – 234.

III. SPRAWOZDANIA

„ANTE PORTAS – Studia nad Bezpieczeństwem" 2014, nr 1(3)

dr Jakub Żak
Wyższa Szkoła Biznesu i Przedsiębiorczości
w Ostrowcu Świętokrzyskim

SPRAWOZDANIE: „SIŁA W EUROPIE". KONFERENCJA TOWARZYSZĄCA XXII MIĘDZYNARODOWEMU SALONOWI PRZEMYSŁU OBRONNEGO, 3 WRZEŚNIA 2014 R.

W dniach 1-4 września 2014 r. na terenie Targów Kielce odbyła się XXII edycja Międzynarodowego Salonu Przemysłu Obronnego, największa w dotychczasowej historii MSPO. Na niemal 25.000 m^2 ponad 500 wystawców z 27 krajów świata zaprezentowało swoją ofertę, a targi odwiedziło ponad 15.000 zwiedzających. MSPO 2014 towarzyszyła także największa liczba spotkań, seminariów, kongresów i konferencji, a jedną z najciekawszych merytorycznie była przeprowadzona w trzecim dniu targów konferencja **„Siła w Europie. Militarne i niemilitarne narzędzia oddziaływania w konfliktach międzynarodowych"**, zorganizowana przez Instytut Nauk Politycznych i Stosunków Międzynarodowych Uniwersytetu Jagiellońskiego oraz Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach.

Tematyka poruszana przez prelegentów reprezentujących różnorodne ośrodki naukowe z całej Polski dotykała wielu zagadnień z zakresu bezpieczeństwa, w tym bezpośrednio i pośrednio toczącego się od wiosny 2014 r. konfliktu zbrojnego na terenie wschodnich obwodów Ukrainy.

Obrady otworzył Prorektor UJ ds. dydaktyki, prof. dr hab. Andrzej Mania, a wtórował mu Dziekan Wydziału Studiów Międzynarodowych i Politycznych UJ, prof. dr hab. Bogdan Szlachta. Głos zabrał również prezes Targów Kielce dr Andrzej Mochoń, który przywitał licznie zebranych naukowców oraz wyraził nadzieję

na nawiązanie współpracy środowiska akademickiego z biznesem i przemysłem zbrojeniowym.

Organizatorzy podzielili konferencję na dwa panele – pierwszy z nich moderowany przez dra. Witolda Sokałę z UJK, drugi przez dra.hab. prof. UJ Roberta Kłosowicza. Referat wstępny, dotyczący różnorodnych form wykorzystania siły w konfliktach europejskich po zakończeniu Zimnej Wojny, zaprezentował dr hab. prof. UwB Daniel Boćkowski. Kolejny prelegent, dr Piotr Bajor z UJ przeanalizował toczący się konflikt ukraiński w ujęciu wojny hybrydowej. Kolejne wystąpienia dotyczyły reakcji państw europejskich (zwłaszcza b. mocarstw kolonialnych) na kryzysy polityczne i militarne w Afryce (dr hab. prof. UJ Robert Kłosowicz), przebiegu interwencji Zachodu na Bliskim i Środkowym Wschodzie (dr Wojciech Michnik z UJ) oraz specyfiki nordyckiej percepcji bezpieczeństwa (prof. dr hab. Ryszard M. Czarny z UJK – b. ambasador w Szwecji, Norwegii i Islandii). W dalszej części obrad rektor-komendant Akademii Obrony Narodowej, płk prof. dr hab. Dariusz Kozerawski poruszył problem szans i zagrożeń w wykorzystaniu sił międzynarodowych w stabilizacji konfliktów zbrojnych, prof. dr hab. Michał Chorośnicki z UJ zarysował kwestię terroryzmu w Europie, a dr hab. prof. UG Rafał Ożarowski przedstawił możliwości oddziaływania państw europejskich na zagrożenie fundamentalizmem muzułmańskich.

Po przerwie, spędzonej głównie na zwiedzaniu ekspozycji wystawowej MSPO 2014, prelegenci przystąpili do dalszych obrad. Kmdr por. rez. dr hab. Krzysztof Kubiak z UJK zaprezentował problem zagrożeń dla żeglugi morskiej i ich wpływu na strategiczne interesy państw europejskich, a z-ca komendanta Placówki Straży Granicznej w Katowicach-Pyrzowicach mjr dr hab. Adrian Siadkowski (Wyższa Szkoła Biznesu w Dąbrowie Górniczej) przedstawił kwestię przemocy w europejskiej przestrzeni powietrznej. W dalszej części obrad dr Dominika Dziwisz z UJ omówiła możliwości prowadzenia wojny w cyberprzestrzeni w europejskim środowisku bezpieczeństwa, a dr Robert Czulda z UŁ przybliżył zebranym problematykę form i uwarunkowań użycia siły przez USA w europejskiej przestrzeni strategicznej. Ostatnia część konferencji została zdominowana przez młodych naukowców z Instytutu Nauk Politycznych i Stosunków Międzynarodowych UJ: dr Marek Czajkowski zaprezentował system European Phased Adaptive Approach (EPAA) jako jeden z europejskich instrumentów odstraszania, dr Michał Matyasik scharakteryzował wybrane przykłady działań niekinetycznych podczas międzynarodowych operacji wojskowych, Jakub Dyczka omówił zdolności europejskich sił specjalnych w zakresie Foreign Internal Defense, a Mateusz Szabla poruszył problem wzmocnienia kinetycznych zdolności państw Unii Europejskiej przez grupy bojowe.

Obrady podsumowane zostały ciekawą i merytoryczną dyskusją, a organizatorzy konferencji wyrazili chęć kontynuowania podjętej idei spotkań naukowych w ramach kooperacji trzech ośrodków akademickich – Uniwersytetu Jagiellońskiego, Uniwersytetu Jana Kochanowskiego i Akademii Obrony Narodowej – oraz Targów Kielce.

por. rez. mgr Grzegorz Matyasik
ObronaNarodowa.pl – Ruch na Rzecz Obrony Terytorialnej

SPRAWOZDANIE: OGÓLNOPOLSKIE ĆWICZENIA ORGANIZACJI PROOBRONNYCH "KOMPANIA W DZIAŁANIACH NIEREGULARNYCH W TERENIE ZURBANIZOWANYM »OSTROWIEC ŚWIĘTOKRZYSKI 2014«" – RELACJA Z ĆWICZEŃ

W dniach 27-28 września 2014 r. w Ostrowcu Świętokrzyskim odbyły się **Ogólnopolskie Ćwiczenia Organizacji Proobronnych "Kompania w Działaniach Nieregularnych w Terenie Zurbanizowanym ‘OSTROWIEC ŚWIĘTOKRZYSKI 2014’".** Celem ćwiczeń było zgrywanie pododdziałów organizacji proobronnych na szczeblu kompanii. Ćwiczenia tego typu zorganizowano już po raz piąty, zaś po raz trzeci realizowano je na terenie realnego miasta.

Organizatorami tegorocznych ćwiczeń były: Stowarzyszenie ObronaNarodowa.pl - Ruch na Rzecz Obrony Terytorialnej, Jednostka Strzelecka 2013 Ostrowiec Świętokrzyski ZS "Strzelec" OSW, Wyższa Szkoła Biznesu i Przedsiębiorczości w Ostrowcu Świętokrzyskim przy współpracy Prezydenta Miasta Ostrowca Świętokrzyskiego. Honorowy patronat objął Szef Biura Bezpieczeństwa Narodowego gen. bryg. prof. dr. hab. Stanisław Koziej, zaś w skład Komitetu Honorowego weszli: gen. broni pil. Lech Majewski - Dowódca Generalny Rodzajów Sił Zbrojnych, Jarosław Górczyński - Poseł na Sejm RP, Zbigniew Pacelt - Poseł na Sejm RP, Jarosław Rusiecki - Senator RP, Bożentyna Pałka-Koruba - Wojewoda Świętokrzyski, dr Zdzisław Kałamaga - Starosta Ostrowiecki, Jarosław Wilczyński - Prezydent Miasta Ostrowca Świętokrzyskiego, prof. dr hab. Bożena Zboina - Rektor Wyższej Szkoły Biznesu i Przedsiębiorczości, por. rez. Grzegorz Matyasik - prezes Stowarzyszenia ObronaNarodowa.pl - Ruch na Rzecz Obrony Terytorialnej, st. insp. ZS Dariusz Kaszuba - twórca i pierwszy dowódca JS 2013 Ostrowiec Św. ZS „Strzelec” OSW.

W ćwiczeniu udział wzięło dwustu dwudziestu uczestników, członków takich organizacji paramilitarnych i proobronnych jak: ObronaNarodowa.pl (LPOT i GSR), Legia Akademicka KUL, związki strzeleckie (ZS „Strzelec” OSW, Związek Strzelecki, ZS „Strzelec”, SJS „Strzelec”), Ranger Survival Club, Grupa WiN, Stowarzyszenie Parasim. Ich działania wspomagała Obrona Cywilna Lublin, odpowiedzialna za łączność w trakcie ćwiczenia.

Ćwiczenie rozpoczął apel, w trakcie którego przedstawiono kadrę, omówiono kwestie organizacyjne, warunki bezpieczeństwa oraz logistykę związaną z realizacją przedsięwzięcia. Następnie uczestnicy szkolenia zostali podzieleni na grupy i rozpoczęli zajęcia przygotowawcze według planu ułożonego przez Dowódcę Zgrupowania Kompanijnego. Część z nich została przemieszczona do rejonu poprzemysłowego (tzw. „Starego Zakładu” Huty Ostrowiec) w celu przeprowadzenia zajęć treningowych, pozostali uczestnicy ćwiczyli na terenie WSBiP. W tym samym czasie rozwijał się sztab i wsparcie dowodzenia - technologie teleinformatyczne i łączność. Ten obszar odpowiedzialności objęli mł. chor. rez. Jacek Klima-

nek, Wojciech Opara i Michał Grzybek. Na poszczególnych punktach w zakresie realizacji procedur TCCC wsparcia udzielał instruktor Michał Czerwiński.

Wieczorem rozpoczęły się przygotowania do realizacji ćwiczenia, czyli prowadzenia działań nieregularnych. Uruchomiono centralne stanowisko dowodzenia (TOC – Tactical Operation Center) oraz przeprowadzono odprawę dla kadry dowodzącej pododdziałem, w trakcie której Dowódca Zgrupowania Kompanijnego „Ostrowiec Świętokrzyski" przedstawił założenia i sytuację taktyczną oraz postawił rozkaz bojowy. W ramach przygotowań do ćwiczenia zrealizowano również szkolenie radiooperatorów oraz przeprowadzono instruktaż dla ratowników medycznych plutonów. Następnie plutony rozpoczęły przygotowania do realizacji postawionych zadań.

Od godz. 3:00 28 września, po ogłoszeniu alarmu bojowego, pododdziały kompanii przystąpiły do jednego z najważniejszych elementów ćwiczenia - przenikania w rejony ześrodkowania. Realizowały je sekcje/zespoły liczące od 2 do 4 osób, przemieszczających się bez broni, w ubraniach cywilnych. Broń i oporządzenie zostały przerzucone samochodami przez grupy zabezpieczenia w rejony ześrodkowań. Gdy już wszyscy członkowie plutonów dotarli na wyznaczone miejsca, przebrali się w mundury i pobrali uzbrojenie, następnie w plutonach przemieścili się na ustalone pozycje wyjściowe. W tym czasie, od godzin wieczornych 27 września, intensywnie działał pluton OPFOR. Jego zadaniem było prowadzenie patrolowania wyznaczonych ulic, zarówno pieszo jak i na pojazdach oraz lokalizowanie podejrzanych grup i osób. Realizację tego zadania ograniczono do wykonywania zdjęć, aby uniknąć zatrzymywania osób niezwiązanych z ćwiczeniem.

Aktywne działania prowadził również pododdział GSR, rozpoznając wybrane obiekty i przesyłając na bieżąco informacje do komórki S-2 Sztabu Zgrupowania. W godzinach porannych poszczególne grupy zadaniowe osiągnęły pozycje wyjściowe. O godz. 9:15, 3 pluton rozpoczął atak pozorowany w formie napadu ogniowego na Punkt Kontrolny „Czerwonych", mieszczący się przy Szkole Podstawowej nr 10 (kryptonim RYDZ). Załoga „RYDZA" poprosiła swoje Dowództwo o wsparcie. Dowódca pododdziału OPFOR podjął wówczas decyzję o wysłaniu z miejsca dyslokacji sił głównych sił szybkiego reagowania (QRF czyli Quick Reaction Force). Ruszono trzema wozami. Na trasie wozy QRF wpadły jednak w sieć zasadzek punktowych, zastawionych przez siły 4 plutonu. Po zameldowaniu przez dowódcę 2 plutonu związania sił QRF walką, 1 plutonowi wydano rozkaz uderzenia na główny obiekt dyslokacji OPFOR-u, czyli Szkołę Podstawową nr 12 (kryptonim KOZAK). 2 pluton otrzymał rozkaz prowadzenia izolacji pośredniej i bezpośredniej tego obiektu, zaś 3 pluton miał za zadanie opanować obiekt RYDZ.

W efekcie doszło do intensywnego kontaktu ogniowego pomiędzy nacierającym 1 plutonem a siłami broniącymi obiektu. Wykorzystując fakt związania sił obrony przez 1 pluton, w kulminacyjnym momencie pod wejście podjechały wozy GSR. Błyskawicznie obezwładniły siły obrony, wkroczyły do budynku i przeprowadziły ewakuację zakładników. Następnie szybko oddaliły się wozami do punktu sprawdzenia i przekazania przejętych osób.

W międzyczasie 3 pluton opanował obiekt RYDZ, zaś pluton 4 niszczył pozostałości QRF przeciwnika. Po potwierdzeniu ewakuacji zakładników, plutony

otrzymały rozkaz rozformowania w wyznaczonych rejonach i ponownego przejścia do konspiracji. Chwilę później ćwiczenie zostało zakończone.

Należy podkreślić, iż godzina rozpoczęcia działań związana była z prezentacją kulminacji ćwiczenia zaproszonym gościom, wśród których był m.in. Szef BBN gen. bryg. prof. dr. hab. Stanisław Koziej. Wśród pozostałych obserwatorów kulminacji ćwiczenia byli następujący goście specjalni: prof. dr. hab. Bożena Zboina - Rektor Wyższej Szkoły Biznesu i Przedsiębiorczości, gen dyw. w st. spocz. Andrzej Pietrzyk - Kierownik Katedry Bezpieczeństwa Narodowego WSBiP, dr Paweł Gotowiecki - Dziekan Wydziału Nauk Społecznych i Technicznych WSBiP, płk prof. dr hab. Ryszard Jakubczak, mjr dr Marek Witkowski - przedstawiciel Wyższej Szkoły Oficerskiej Wojsk Lądowych, ppłk Grzegorz Wtykło - reprezentant Dowódcy Generalnego Rodzajów Sił Zbrojnych gen. broni pil. Lecha Majewskiego, ppłk Krzysztof Leśniak - Komendant WKU w Sandomierzu, Kazimierz Kotowski - Wicemarszałek Województwa Świętokrzyskiego, dr Zdzisław Kałamaga - Starosta Ostrowiecki, Janusz Wojciech Kotasiak - Przewodniczący Rady Miasta Ostrowca Św., dr Tomasz Góra - Naczelnik Wydziału Spraw Obywatelskich Urzędu Miasta Ostrowca Św., płk w st. spocz. Stefan Suska - szef Referatu Zarządzania Kryzysowego i Obrony Cywilnej Urzędu Miasta Ostrowca Św. Gośćmi ze strony organizatorów zajmowali się st. insp. ZS Dariusz Kaszuba, Anna Maria Siarkowska i Szymon Hatłas.

Po zakończeniu pokazu, szef BBN wraz z zaproszonymi gośćmi udał się do centralnego ośrodka dowodzenia (TOC), gdzie wiceprezes Stowarzyszenia Obrona-Narodowa.pl Stanisław Drosio zaprezentował koncepcję Krajowego Systemu Armii Krajowej / Obrony Terytorialnej. Następnie udano się na ostrowiecki Rynek, gdzie odbył się uroczysty apel kończący ćwiczenie. Meldunek związany z realizacją ćwiczenia gen. Stanisławowi Koziejowi złożył Kierownik Ćwiczenia st. sierż. ZS Rafał Dobrowolski. Następnie krótkie przemowy mieli zaproszeni goście, w tym Szef BBN, który podziękował uczestnikom za zaangażowanie i profesjonalizm. Na koniec st. insp. ZS Dariusz Kaszuba przeprowadził apel poległych związany z 72. rocznicą egzekucji obywateli Ostrowca przez niemieckich okupantów, delegacje zaś złożyły kwiaty pod pomnikiem upamiętniającym to wydarzenie. Po apelu ksiądz prałat Jan Sarwa udzielił błogosławieństwa wszystkim obecnym i ćwiczenie zostało oficjalnie zakończone.

Dla organizacji ćwiczeń szczególne zasługi położyli: gen dyw. w st.spocz Andrzej Pietrzyk oraz dr Paweł Gotowiecki z WSBiP, p. Wojciech Opara i ekipa łączności z Obrony Cywilnej Lublin, Ochotnicza Straż Pożarna Warszawa Ursynów - Strzelecka Ochotnicza Formacja Ratownicza w Warszawie, która zabezpieczała medycznie imprezę delegując karetkę wraz z zespołem, p. Marcin Szwagrzyk (LPOT), który opracował mapy na tegoroczne ćwiczenie.

Zał. 1

Sytuacja bojowa na pierwszy dzień ćwiczenia

ObronaNarodowa.pl Ruch na Rzecz Obrony Terytorialnej

Jednostka Strzelecka 2013 Ostrowiec Św.

Wyższa Szkoła Biznesu i Przedsiębiorczości

JAWNE

Wręczyć ćwiczącym w dniu 272000 Wrzesień 2014

SYTUACJA WYJŚCIOWA NA
PIERWSZY DZIEŃ ĆWICZENIA

Mapa : ....

Kompania w działaniach nieregularnych w terenie zurbanizowanym

Ostrowiec Świętokrzyski 2014

I. SYTUACJA OGÓLNA

1. „CZERWONI” -pod pozorem prowadzonych ćwiczeń rozpoczęli w dniu 01 CZERWCA 2014 r. mobilizacyjne i operacyjne rozwinięcie jednostek oraz wzmocnili ochronę ważnych obiektów administracji rządowej i obiektów wojskowych. W strefie przygranicznej z „**NIEBIESKIMI”** rozwinięto system posterunków obserwacji naziemnej oraz rozpoznania radioelektronicznego. Uaktywniły się zbrojne grupy dywersyjno-rozpoznawcze dokonując szeregu udanych ataków na obiekty administracji państwowej oraz na jednostki wojskowe „**NIEBIESKICH”**. Siły zbrojne **CZERWONYCH** zwiększyły swoją aktywność, przeprowadzając liczne i intensywne ćwiczenia taktyczne z żołnierzami rezerwy oraz szkolenia zgrywające dowództw i sztabów na wszystkich szczeblach dowodzenia.

2. „NIEBIESCY” - zamierzają przygotować i w razie potrzeby przeprowadzić operację obronną. Działania dyplomatyczne skoncentrowali na potwierdzeniu

i ugruntowaniu dotychczasowych sojuszy. Zamierzają odpowiednio do narastającego zagrożenia wybuchu konfliktu zbrojnego w ciągu 80 - 90 dni zrealizować przedsięwzięcia zwiększające zdolność obronną państwa i bojową sił zbrojnych.

W pierwszej kolejności doprowadzić do pełnej gotowości bojowej Związki Taktyczne na kierunkach zagrożeń oraz siły przewidziane do wzmocnienia ochrony granic.

W przypadku bezpośredniego zagrożenia agresją **CZERWONYCH** obsadzić wojskami zasadnicze rubieże i rejony obrony, a drugorzutowe ZT utrzymywać w rejonach operacyjnego rozwinięcia w gotowości do rozbijania włamujących się lądowych zgrupowań uderzeniowych **CZERWONYCH**.

II. SYTUACJA SZCZEGÓŁOWA

1. „CZERWONI"

Dnia 20 Września Siły Zbrojne **„CZERWONYCH"** osiągnęły pełną gotowość do podjęcia działań.

W dniu 22 Września rozpoczęta została przez **„CZERWONYCH"** operacja powietrzna i równolegle rozpoczęły się działania lądowe. Niespodziewanym uderzeniem Czerwoni wdarli się na wschodnie tereny Niebieskich. Zadając poważne straty Niebieskim na froncie południowym **Czerwoni** kierują się na górnośląski okręg przemysłowy wzdłuż głównych dróg na dwóch zasadniczych kierunkach:

1. HRUBIESZÓW – ZAMOŚĆ – STALOWA WOLA – SANDOMIERZ – OPATÓW – KIELCE – CZĘSTOCHOWA – KATOWICE
2. PRZEMYŚL – RZESZÓW – TARNÓW – KRAKÓW – KATOWICE

Oraz na dwóch pomocniczych kierunkach:

1. KRASNYSTAW – KRAŚNIK – ANNOPOL – OSTROWIEC ŚW. – SKARŻYSKO KAMIENNA – RADOMSKO – CZĘSTOCHOWA – TARNOWSKIE GÓRY – GLIWICE
2. TOMASZÓW LUBELSKI – STALOWA WOLA – TARNOBRZEG – BUSKO ZDRÓJ – MIECHÓW – DĄBROWA GÓRNICZA

Do dnia 22 Września 20 Gwardyjski Pancerny Korpus Armijny **„CZERWONYCH"** szybko rozbił obronę Niebieskich prowadzoną w oparciu o m. ZAMOŚĆ – STALOWA WOLA, następnie do dnia 24 Września rozbił obronę Niebieskich prowadzoną na linii Wisły, opanowując przeprawy na rzece Wisła w m. SANDOMIERZ i m. ANNOPOL, po czym wyprowadzono natarcie na m. KIELCE, które zostały zajęte z marszu, po czym skierował się na m. CZĘSTOCHOWA. Dnia 26 Września na linii rz. PILICA pododdziały Korpusu zostały zatrzymane przez rezerwowe pododdziały NIEBIESKICH oraz ich sojuszników w m. SZCZEKOCINY I KONIECPOL. Na terenie zajętym **„CZERWONI"** koncentrują się na rozlokowaniu jednostek zabezpieczających linie komunikacyjne oraz zaplecze. W większych miastach **„CZERWONI"** instalują doraźne garnizony sił policyjno – porządkowych z zadaniem ochrony infrastruktury zaopatrzeniowej realizowanych poprzez prowadzenie patroli oraz za pomocą punktów kontrolnych. W celu niedopuszczenia do oddziaływania sił nieregularnych „**NIEBIESKICH",** siły policyjno -

porządkowe **„CZERWONYCH”** dokonały zatrzymań lokalnych działaczy społecznych, którzy są przetrzymywani jako zakładnicy.

W m. OSTROWIEC ŚW. rozlokowana została kompania wojsk wewnętrznych, **„CZERWONYCH”.**

„NIEBIESCY”

Pododdziałom „**NIEBIESKICH”** po początkowych niepowodzeniach, utracie 60% terytorium i rozbiciu pierwszorzutowych jednostek, udało się wprowadzić do walki jednostki rezerwowe oraz sojusznicze. W oparciu o linię rzeki Pilica zorganizowano obronę niszcząc przeprawy, niedopuszczając do uchwycenia przyczółków na lewym brzegu i zatrzymując nacierające pododdziały **„CZERWONYCH”**. Przygotowano siły do wykonania zwrotu zaczepnego celem odzyskania utraconego terenu.

Pododdziały Obrony Terytorialnej „**NIEBIESKICH”** na terenach zajętych przez przeciwnika przeszły do działań nieregularnych na szeroką skalę – koncentrując je głównie w terenach zurbanizowanych. W ramach uzyskania dogodnych warunków do wyprowadzania zwrotu zaczepnego przez wojska operacyjne „**NIEBIESKICH”,**pododdziały OT wspólnie z pododdziałami wojsk specjalnych rozpoczynają akcję **„ZORZA”, w** ramach której pododdziały OT dokonają zaskakujących ataków na punkty kontrolne i punkty dyslokacji wojsk wewnętrznych **„CZERWONYCH”**, a pododdziały wojsk specjalnych uderzą w punkty infrastruktury zaopatrzeniowej w celu całkowitego przerwania linii zaopatrzeniowych **„CZERWONYCH”**.

W rejonie odpowiedzialności „KIELCE” działa nieregularnie zgrupowanie batalionowe **NIEBIESKICH”** „GÓRY ŚWIĘTOKRZYSKIE” rozproszone na plutony OT. W ramach akcji **„ZORZA”** zgrupowanie otrzymało zadanieataków na punkty kontrolne i punkty dyslokacji wojsk wewnętrznych **„CZERWONYCH”** w m. OSTROWIEC ŚW. – SKARŻYSKO KAMIENNA – STARACHOWICE.

Zał. 2.

Rozkaz bojowy nr 1 Dcy zgrupowania batalionowego OT „Góry Świętokrzyskie”

Egz. nr 1 z 4
Zgrupowanie batalionowe „Góry Świętokrzyskie”

272100 WRZEŚNIA 2014
RB 07/09/14

ROZKAZ BOJOWY NR 1 D-cy zgrupowania batalionowego OT „Góry Świętokrzyskie”

Dokumenty odniesienia**: Mapa : 1:25000 .....**
Strefa czasowa**: ALFA.**
Podział sił**:**

1. **SYTUACJA**
   a. Przeciwnik

(1) 1050 batalion wojsk wewnętrznych **„CZERWONYCH”** zabezpiecza infrastrukturę zaopatrzeniową na linii ANNOPOL – OSTROWIEC ŚW. – SKARŻYSKO KAMIENNA – KOŃSKIE – PRZEDBÓRZ, poszczególne kompanie 1050 batalionu obsadziły miasta: OSTROWIEC ŚW. – SKARŻYSKO KAMIENNA – STARACHOWICE, w których wystawiono posterunki kontrolne, prowadzone są także patrole wzdłuż drogi nr 9 i nr 42. We wszystkich 3 miejscowościach przeciwnik zatrzymał około 30 osób (samorządowców, działaczy społecznych) jako zakładników, w przypadku wystąpienia jakichkolwiek akcji zbrojnych.

W m. OSTROWIEC ŚW. rozlokowana została kompania wojsk wewnętrznych, **„CZERWONYCH”**. W budynku Szkoły Podstawowej nr 12 przy ul. Bałtowskiej (obiekt „KOZAK”) znajdują się: główne dowództwo kompanii i większość pododdziałów, w tym pododdziały patrolowe i QRF, w piwnicach szkoły przetrzymywani są zakładnicy. Przeciwnik posiada około 3 pojazdy kołowe terenowe, oraz zdobyczny KTO ROSOMAK. Przy Szkole Podstawowej nr 10 przy ul. Siennej (obiekt „KANIA”) rozbudowany został punkt kontrolny dla wjazdu od strony płn. do Ostrowca, duża aktywność patroli pieszych i na pojazdach.

W m. STARACHOWICE: rozlokowana została kompania wojsk wewnętrznych, **„CZERWONYCH”.** W budynku Szkoły Podstawowej nr 10 przy al. Armii Krajowej (obiekt „MAŚLAK”) znajdują się: główne dowództwo kompanii i większość pododdziałów, w tym pododdziały patrolowe i QRF, w piwnicach szkoły przetrzymywani są zakładnicy. Przeciwnik posiada około 2

pojazdy kołowe terenowe, oraz BTR-80. Przy Gimnazjum nr 1 przy ul. Kieleckiej (obiekt „BOROWIK") rozbudowany został punkt kontrolny.

W m. SKARŻYSKO KAMIENNA rozlokowana została kompania wojsk wewnętrznych, **„CZERWONYCH"**. W budynku Gimnazjum nr 3 przy ul. Akacjowej (obiekt „RYDZ") znajdują się: główne dowództwo kompanii i większość pododdziałów, w tym pododdziały patrolowe i QRF, w piwnicach szkoły przetrzymywani są zakładnicy. Przeciwnik posiada około 2 pojazdy kołowe terenowe, oraz BTR-80. Przy węźle drogowym drogi nr 7 i 42 od ul. Krakowskiej (obiekt „OLSZÓWKA") rozbudowany został punkt kontrolny.

2. Przeciwnik czuje się bardzo pewnie, swobodnie, prawdopodobnie nie wykrył żadnych naszych sił. Cały czas prowadzone są działania psychologiczne i dezinformacyjne. Przeciwnik podaje nieprawdziwe informacje, że jest już na linii Odry, że rząd Niebieskich wraz z Dowództwem znajdują się w Brukseli, a sojusznicy NIEBIESKICH nie biorą udziału w żadnych walkach, przesyłają tylko ulotki i zachętę do dalszego oporu. Jednocześnie wysyła „konwoje humanitarne", które mają pomóc ludności cywilnej w rejonach dotkniętych walkami. Z drugiej strony przeciwnik ogłosił, że w przypadku jakichkolwiek „działań terrorystycznych" na terenach zajętych, zostanie zniszczony doszczętnie każdy dom, z którego zostanie otwarty ogieńlub cała miejscowość.Ponadto zostaną zlikwidowani zakładnicy, których przeciwnik przetrzymuje.

b. <u>siły własne.</u>

<u>zadanie pododdziału</u> <u>wyższego</u> *<u>szczebla.</u>*

W ramach uzyskania dogodnych warunków do wyprowadzanie zwrotu zaczepnego przez wojska operacyjne „**NIEBIESKICH",**pododdziały OT z RDO woj. świętokrzyskiego wspólnie z pododdziałami wojsk specjalnych rozpoczynają akcję **„ZORZA", w** ramach której dokonają zaskakujących ataków na punkty kontrolne i punkty dyslokacji wojsk wewnętrznych **„CZERWONYCH"**.

c. <u>Zmiany w podporządkowaniu.</u>

bez zmian

2. ZADANIE

Zadaniem zgrupowania batalionowego OT „GÓRY ŚWIĘTOKRZYSKIE" będzie skryte ześrodkowanie sił na wybranych rejonach wyjściowych, następnie jednoczesne uderzenie na obiekty rozlokowania przeciwnika celem jego zniszczenia i uwolnienia przetrzymywanych zakładników. Drugoplanowym zadaniem jest obezwładnienie jego punktów kontrolnych, dezorganizacja działań patrolowych w celu umożliwienia wykonania zadania pododdziałom wojsk specjalnych. Prowadzone działania mają też na celu podniesienie morale lokalnej ludności.

3. REALIZACJA

<u>Zamiar własny</u>

(1) Myśl przewodnia dowódcy:

Działaniem pododdziałów rozpoznawczych GSR rozpoznać system ubezpieczeń przeciwnika, położenie, skład i uzbrojenie posterunków kontrolnych oraz patroli znajdujących się w miastach, umiejscowienie jego

głównych stanowisk ogniowych oraz zapór inżynieryjnych w głównych obiektach dyslokacji.

Działaniem poszczególnych zgrupowań kompanijnych OT, wykorzystując informacje zdobyte przez pododdział GSR skrycie i niepostrzeżenie zająć rejony wyjściowe, następnie dokonać ataku na punkty kontrolne przeciwnika, poprzez system zasadzek niszczyć jego patrole i siły ORF, po czym wykonać atak na obiekty zasadnicze w celu całkowitego zlikwidowania przeciwnika i uwolnienie przetrzymywanych zakładników. Dalej sprawnie i szybko wycofać się z walki, przeprowadzić ewakuację rannych do wybranych punktów oraz rozśrodkować i ukryć żołnierzy pododdziałów biorących udział w walce.

(2) Sposób prowadzenia walki.

Działanie zamierzam prowadzić w czterech fazach:

Faza pierwsza Od 272200 do 280700 WRZESIEŃ14 rozpoznać siły przeciwnika w wyznaczonych rejonach działania.

Faza druga Od 280200 do 280730 WRZESIEŃ14 skrycie skoncentrować pododdziały i zająć rejony wyjściowe.

Faza trzecia Od 280830 do 281000 WRZESIEŃ14 wykonać atak na obiekty przeciwnika w celu uwolnienia zakładników, obezwładnić jego punkty kontrole, zlikwidować i zdezorganizować jego patrole.

Faza czwarta Od 281000 do 281030 WRZESIEŃ14 wyjście z walki. ewakuacja rannych, przejście pododdziałów w rejony rozśrodkowania.

b. <u>Zadania</u>

(1) zgrupowanie kompanijne „OSTROWIEC" (ćwicząca).

(a) Siłami pododdziału rozpoznawczego GSR Od 272200 do 280700 WRZESIEŃ14 skrycie rozpoznać siły przeciwnika w obiektach „KOZAK" i „RYDZ", rozpoznać system ubezpieczeń przeciwnika, położenie, skład i uzbrojenie posterunków kontrolnych oraz patroli znajdujących się w miastach, umiejscowienie jego głównych stanowisk ogniowych oraz zapór inżynieryjnych w głównych obiektach dyslokacji.

(b) Od 280200 do 280730 WRZESIEŃ14 skrycie skoncentrować pododdziały i zająć rejony wyjściowe.

(c) Od 280830 do 281000 WRZESIEŃ14 wykonać atak na obiekt przeciwnika, opanować obiekt „KOZAK" uwolnić zakładników w liczbie około 5-7 i ewakuować na meliny „PAPROĆ" i „MECH", obezwładnić punkt kontrolny przy obiekcie „RYDZ", poprzez zasadzki zlikwidować i zdezorganizować QRF i patrole przeciwnika .

(d) Od 281000 do 281030 WRZESIEŃ14 wyjście z walki, ewakuacja rannych, przejście pododdziałów w rejony rozśrodkowania.

(2) zgrupowanie kompanijne „STARACHOWICE" (pododdział wirtualny).

(3) zgrupowanie kompanijne „SKARŻYSKO" (pododdział wirtualny).

c. **Przedsięwzięcia koordynujące**

1. Gotowość do działania osiągnąć do **280830 WRZESIEŃ14**

4 ZABEZPIECZENIE LOGISTYCZNE

a. Koncepcja zabezpieczenia logistycznego:

(1) W drugiej fazie działania główny wysiłek skupić na przerzucie sprzętu i broni do rejonów koncentracji pododdziałów

(a) Punkty opatrunkowe i miejsca przerzutu rannych według załączników - 1 główny BERLIN, zapasowy MONACHIUM patrz ZAŁĄCZNIK NR 1

(b) główny MOSKWA, zapasowy PETERSBURG patrz ZAŁĄCZNIK NR 2

(c) główny PARYŻ, zapasowy TULUZA patrz ZAŁĄCZNIK NR 3

(2) Do ewakuacji ciężko rannych i zabitych wykorzystać pojazd transportowy

5. DOWODZENIE I ŁĄCZNOŚĆ

Meldunki tylko przez łączników wg ustalonej procedury
ZA ZGODNOŚĆ
S - 3

DOWÓDCA zgrupowania batalionowego
OT „Góry Świętokrzyskie

……

ZAŁĄCZNIKI :
A – Plan walki (mapa robocza)
ROZDZIELNIK:
Egz.nr 1 – a/a
Egz.nr 2 – zgrupowanie kompanijne „SKARŻYSKO”
Egz.nr 3 – zgrupowanie kompanijne „STARACHOWICE
Egz.nr 4 – zgrupowanie kompanijne „OSTROWIEC

Zał. 3
Rozkaz bojowy nr 01 Dowódcy ZK Ostrowiec

Egz. Nr 1 z 6 egzemplarzy
Dowódca ZK OSTROWIEC
PDO OSTROWIEC ŚWIĘTOKRZYSKI
272000Wrz14

ROZKAZ BOJOWY Nr 01 DOWÓDCY ZK OSTROWIEC

Dokumenty odniesienia:

(1) Numer serii mapy: mapa „A0" opracowanie własne
(2) Godła arkuszy: mapa „A0" opracowanie własne

(3) Wydanie: mapa „A0" opracowanie własne
(4) Skala: 1 : 10 000 (MTWNJ).

Strefa czasowa: ALFA.

1. SYTUACJA.
   a. Przeciwnik.
      (1) W m. OSTROWIEC ŚW: rozlokowana została kompania wojsk wewnętrznych, „CZERWONYCH". W budynku Szkoły Podstawowej nr 12 przy ul. Bałtowskiej (obiekt „KOZAK") znajdują się: główne się dowództwo kompanii i większość pododdziałów, w tym pododdziały patrolowe i QRF, w piwnicach szkoły przetrzymywani są zakładnicy. Przeciwnik posiada około 3 pojazdy kołowe terenowe, oraz zdobyczny KTO ROSOMAK. Przy Szkole Podstawowej nr 10 przy ul. Siennej (obiekt „RYDZ") rozbudowany został punkt kontrolny dla wjazdu od strony płn. do Ostrowca, duża aktywność patroli pieszych i na pojazdach.
      (2) Przeciwnik czuje się bardzo pewnie, swobodnie, prawdopodobnie nie wykrył żadnych naszych sił. Cały czas prowadzone są działania psychologiczne i dezinformacyjne. Przeciwnik podaje nieprawdziwe informacje, że jest już na linii Odry, że rząd Niebieskich wraz z Dowództwem znajdują się w Brukseli, a sojusznicy NIEBIESKICH nie biorą udziału w żadnych walkach, przesyłają tylko ulotki i zachętę do dalszego oporu. Jednocześnie wysyła „konwoje humanitarne", które mają pomóc ludności cywilnej w rejonach dotkniętych walkami. Z drugiej strony przeciwnik ogłosił, że w przypadku jakichkolwiek „działań terrorystycznych" na terenach zajętych zostanie zniszczony doszczętnie każdy dom, z którego zostanie otwarty ogień lub ca-

ła miejscowość.Ponadto zostaną zlikwidowani zakładnicy, których przeciwnik przetrzymuje.

b. Wojska własne.

Zadaniem nieregularnego zgrupowania batalionowego NIEBIESKICH" „GÓRY ŚWIĘTOKRZYSKIE" rozproszonego na plutony OT, działającego w rejonie odpowiedzialności „KIELCE" jest, aby w ramach akcji „ZORZA" wykonać szereg ataków na punkty kontrolne i punkty dyslokacji wojsk wewnętrznych „CZERWONYCH" w m. OSTROWIEC ŚW. – SKARŻYSKO KAMIENNA – STARACHOWICE.

c. Zmiany w podporządkowaniu

Bez zmian.

2. ZADANIE.

(1) zgrupowanie kompanijne „OSTROWIEC"

(a) Siłami pododdziału rozpoznawczego GSR Od 272200 do 280700 WRZESIEŃ14 skrycie rozpoznać siły przeciwnika w obiektach „KOZAK" i „RYDZ", rozpoznać system ubezpieczeń przeciwnika, położenie, skład i uzbrojenie posterunków kontrolnych oraz patroli znajdujących się w miastach, umiejscowienie jego głównych stanowisk ogniowych oraz zapór inżynieryjnych w głównych obiektach dyslokacji.

(b) Od 280200 do 280730 WRZESIEŃ14 skrycie skoncentrować pododdziały i zająć rejony wyjściowe.

(c) Od 280830 do 281000 WRZESIEŃ14 opanować obiekt „KOZAK" uwolnić zakładników w liczbie około 5-7 i ewakuować na meliny „PAPROĆ" i „MECH", obezwładnić punkt kontrolny przy obiekcie „RYDZ", poprzez zasadzki zlikwidować i zdezorganizować QRF i patrole przeciwnika.

(d) Od 281000 do 281030 WRZESIEŃ14 wyjście z walki, ewakuacja rannych, przejście pododdziałów w rejony rozśrodkowania.

3. REALIZACJA.

a. Zamiar własny

(1) Myśl przewodnia.

Od 280200WRZ14 do 280730WRZ14 zamierzam skoncentrować zakonspirowane pododdziały ZK OSTROWIEC w rejonie miasta OSTROWIEC ŚWIĘTOKRZYSKI, a następnie napadem pozorowanym na obiekt RYDZ wywabić siły QRF przeciwnika obsadzające obiekt KOZAK, zniszczyć je w zasadzce, aby z tak osłabioną obroną opanować obiekt RYDZ, uwalniając przetrzymywanych tam zakładników w liczbie 5-7. Następnie rozproszyć siły ZK OSTROWIEC i przejść ponownie do konspiracji.

(2) Sposób działania.

Działania prowadzić w TRZECH etapach:

(a) Etap I: Przygotowanie walki:

Czas trwania: od 280200WRZ14 do 280630WRZ14

Sposób działania:

1. Samochód kompanii od 280200WRZ14 do280345WRZ14 rozwieźć sprzęt i sekcje zabezpieczenia pododdziałów ZK OSTROWIEC do wyznaczonych rejonów koncentracji.
2. ZK OSTROWIEC od 280300WRZ14 do 280630WRZ14 przemieścić pododdziały w rejon koncentracji.
3. ZK OSTROWIEC do 280815WRZ14 zajęcie rejonów wyjściowych.

(b) Etap II: działania właściwe
Czas trwania: od 280830WRZ14 do 281000WRZ14
Sposób działania:
1. Napad na obiekt RYDZ.
2. Zniszczenie QRF przeciwnika w zasadzce.
3. Opanowanie obiektu KOZAK, opanowanie obiektu RYDZ.
4. Ewakuacja zakładników.

(c) Etap III – Wyjście z walki
Czas trwania: na sygnał RYKOWISKO
Sposób działania:
1. ZK OSTROWIEC rozproszenie pododdziałów i przejście do działań nieregularnych w wyznaczonych rejonach.
2. Samochód kompanii przechodzi do działań nieregularnych wraz z 5 plGSR.

b. Zadanie
(1) 1plOT
a) od 280200WRZ14 do 280215WRZ14 przemieścić przy użyciu samochodu transportowego ZK OSTROWIEC sekcję zabezpieczenia wraz z wyposażeniem 1plOT w rejon koncentracji KASPROWY ul. DĘBOWA patrz ZAŁĄCZNIK NR 1;
b) od 280300WRZ14 do 280630WRZ14 przemieścić skrycie skład 1plOT w rejon koncentracji KASPROWY ul. DĘBOWA patrz ZAŁĄCZNIK NR 1 w grupach po 4 osoby, na miejscu rozdać umundurowanie, wyposażenie i uzbrojenie;
c) opanować obiekt KOZAK – rozpocząć działanie w 10 min. po wyjeździe QRF
a. wariant 1 - na sygnał FRYTKI;
b. wariant 2 – w braku sygnału do 281000WRZ14;
c. wariant 3 – niezwłocznie w przypadku wykrycia na linii wyjściowej lub w fazie podchodzenia na linię wyjściową lub przystąpienia przez przeciwnika do ewakuacji lub likwidacji zakładników;
d) po opanowaniu OBIEKTU NR 1 działać na korzyść 5plGSR ewakuującego zakładników;
e) na sygnał RYKOWISKO, ale nie później niż do 281030WRZ14, wykonać odwrót do punktu rozformowania plutonu.
(2) 2plOT
a) od 280230WRZ14 do 280245WRZ14 przemieścić przy użyciu samochodu transportowego ZK OSTROWIEC sekcję zabezpieczenia

wraz z wyposażeniem 2plOT w rejon koncentracji GIEWONT ul. DĘBOWA patrz ZAŁĄCZNIK NR 1;

b) od 280300WRZ14 do 280630WRZ14 przemieścić skrycie skład 2plOT w rejon koncentracji GIEWONT ul. DĘBOWA patrz ZAŁĄCZNIK NR 1 w grupach po 4 osoby, na miejscu rozdać umundurowanie, wyposażenie i uzbrojenie;

c) do 280815WRZ14 wykonać izolację taktyczną obiektu KOZAK oraz działać na korzyć 1plOT;

d) po opanowaniu OBIEKTU KOZAK przez 5plGSR działać na jego korzyść;

e) na sygnał RYKOWISKO, ale nie później niż do 281030WRZ14 , wykonać odwrót do punktu rozformowania plutonu.

(3) 3plOT

a) od 280300WRZ14 do 280315WRZ14 przemieścić przy użyciu samochodu transportowego ZK OSTROWIEC sekcję zabezpieczenia wraz z wyposażeniem 3plOT w rejon koncentracji WOŁOWIEC ul. GOŚCINIEC patrz ZAŁĄCZNIK NR 2;

b) od 280300WRZ14 do 280630WRZ14 przemieścić skrycie skład 3plOT w rejon koncentracji WOŁOWIEC ul. GOŚCINIEC patrz ZAŁĄCZNIK NR 2 w grupach po 4 osoby, na miejscu rozdać umundurowanie, wyposażenie i uzbrojenie;

c) do 280815WRZ14 zająć skrycie linię wyjściową BUG patrz ZAŁĄCZNIK NR 2;

d) na sygnał PIZZA wykonać napad ogniowy na obiekt RYDZ, ale nie później niż 280915WRZ14 ;

e) na sygnał KEBAB opanować obiekt RYDZ;

f) po opanowaniu obiektu zabezpieczyć teren, zwłaszcza od strony ul. SIENNIEŃSKIEJ z południa oraz ul. GAJOWEJ;

g) na sygnał RYKOWISKO, ale nie później niż do 281030WRZ14, wykonać odwrót do punktu rozformowania plutonu.

(4) 4 plOT

a) od 280330WRZ14 do 280345WRZ14 przemieścić przy użyciu samochodu transportowego ZK OSTROWIEC sekcję zabezpieczenia wraz z wyposażeniem 4plOT w rejon koncentracji RYSY ul. GOŚCINIEC patrz ZAŁĄCZNIK NR 2;

b) od 280300WRZ14 do 280630WRZ14 przemieścić skrycie skład 4plOT w rejon koncentracji RYSY ul. GOŚCINIEC patrz ZAŁĄCZNIK NR 3 w grupach po 4 osoby, na miejscu rozdać umundurowanie, wyposażenie i uzbrojenie;

c) do 280815WRZ14 wykonać zasadzkę obszarową patrz ZAŁĄCZNIK NR 3;

d) od 280830WRZ14 do 281030WRZ14 niszczyć siły przeciwnika, które znajdą się w obszarze zasadzki;

e) na sygnał RYKOWISKO, ale nie później niż do 281030WRZ14, wykonać odwrót do punktu rozformowania plutonu.

(5) plGSR

a) od 272200WRZ14 do 280600WRZ14 rozpoznać skrycie siły przeciwnika w obiektach RYDZ i KOZAK, rozpoznać system ubezpieczeń przeciwnika, położenie, skład i uzbrojenie posterunków kontrolnych oraz patroli znajdujących się w miastach, umiejscowienie jego głównych stanowisk ogniowych oraz zapór inżynieryjnych w głównych obiektach dyslokacji;
b) do 280815WRZ14 zająć skrycie linię wyjściową – skrzyżowanie ul. SAMSONOWICZA i 11 LISTOPADA;
c) na sygnał ŚNIADANIE przemieścić się do OBIEKTU KOZAK ul. STAWKI DENKOWSKIE i ewakuować zakładników z obiektu do wyznaczonych melin PAPROĆ i MECH.

(6) samochód kompanii
a) od 280200WRZ14 do 280345WRZ14 rozwieźć sprzęt i sekcje zabezpieczenia pododdziałów ZK OSTROWIEC do wyznaczonych rejonów koncentracji;
b) od 280830WRZ14 do 281000WRZ14 działanie w charakterze MEDEVAC;
c) na sygnał RYKOWISKO, ale nie później niż do 281030WRZ14, przejście do konspiracji.

c) Wytyczne koordynujące.
(1) Gotowość sytemu łączności: 280200WRZ14.
(2) Od 280200WRZ14 do 280345WRZ14 przemieszczenie wyposażenia plutonów w rejony koncentracji.
(3) Od 280300WRZ14 do 280630WRZ14 wykonanie koncentracji plutonów.
(4) Do 280815WRZ14 zajęcie pozycji wyjściowych 4plOT i 3plOT.
(5) Od 280830WRZ14 do 281000WRZ14 ZK OSTROWIEC opanowanie wybranych obiektów miejscowości.
(6) Na sygnał RYKOWISKO, ale nie później niż do 281030WRZ14, ZK OSTROWIEC odwrót do punktów rozformowania.

4. ZABEZPIECZENIE LOGISTYCZNE.
a) Koncepcja zabezpieczenia logistycznego.
(1) Zadania zabezpieczenia logistycznego realizować w każdym etapie prowadzenia działań z wykorzystaniem sił i środków własnych.
(2) Przydzielić do każdego plutonu ratownika medycznego.
(3) Rannych i zabitych ewakuować do punktów opatrunkowych:
(a) 1 plOT, 2 plOT, 5 plGSR – główny BERLIN, zapasowy MONACHIUM patrz ZAŁĄCZNIK NR 1;
(b) 3 plOT- główny MOSKWA, zapasowy PETERSBURG patrz ZAŁĄCZNIK NR 2;
(c) 4 plOT - główny PARYŻ, zapasowy TULUZA patrz ZAŁĄCZNIK NR 3;
(4) Do ewakuacji ciężko rannych i zabitych wykorzystać pojazd transportowy.

(5) Zabezpieczenie materiałowe i techniczne pobrać od Szefa ZK OSTROWIEC do 272300WRZ14.

5. DOWODZENIE I ŁĄCZNOŚĆ.
   a. Dowodzenie
      (1) Miejsce dowódcy kompanii:
         (a) TOC ZK OSTROWIEC - m. Ostrowiec Świętokrzyski, Wyższa Szkoła Biznesu i Przedsiębiorczości, Pawilon B.
      (2) Kierowanie systemem łączności i informatyki realizowane będzie przez Dowódcę TOC.
      (3) W trakcie prowadzenia działań dowodził będę z TOC.
      (4) W przypadku obezwładnienia TOC dowodzenie przejmuje Dowódca 1 plOT.
      (5) W przypadku obezwładnienia TOC i Dowódcy 1 plOT dowodzenie przejmuje Dowódca 5plGSR.
   b. Łączność
      (1) Od 280630WRZ14 radiostacje pododdziałów wyłącznie na nasłuchu.
      (2) Radiostacja pododdziałów mogą przejść do nadawania wyłącznie po nawiązaniu kontaktu ogniowego z przeciwnikiem.
      (3) Przydzielone częstotliwości radiowe – ZAŁĄCZNIK NR 4.
   c. sygnały dowodzenia
      (1) Sygnały dowodzenia zawiera ZAŁĄCZNIK NR 5.

……

.....

ZAŁĄCZNIKI:
NR 1 – Plan działania 1 plOT, 2 plOT i 5plGSR
NR 2 – Plan działania 3 plOT
NR 3 – Plan działania 4 plOT
NR 4 – Częstotliwości radiowe
NR 5 – Sygnały dowodzenia

ROZDZIELNIK:
Do realizacji:
Egz. Nr 1 – ad acta
Egz. Nr 2 – Dowódca 1 plOT
Egz. Nr 3 – Dowódca 2 plOT
Egz. Nr 4 – Dowódca 3 plOT
Egz. Nr 5 – Dowódca 4 plOT
Egz. Nr 6 - Dowódca 5 plGSR

Wykonał: WP
Dnia 27.09.2014r.

MAPA SYTUACYJNA SZTABU ZGRUPOWANIA
"GÓRY ŚWIĘTOKRZYSKIE"
Rozpoczęto:271800 WRZESIEŃ
Zakończono:
Skarżysko-Kamienna
W
SKARŻYSKO
STARACHOWICE
Starachowice
GS
PK
OSTROWIEC
Ostrowiec Świętokrzyski
Świętokrzyski Park Narodowy
Google
- rejon działań nieregularnych
GS - grupy z wojsk specjalnych
zgrupowanie kompanijne (kompanijna grupa bojowa

IV. Z ŻAŁOBNEJ KARTY

Śp. doc. dr Tadeusz Grudniewski

23 grudnia 2014 r. zmarł doc. dr Tadeusz Grudniewski, Rektor Wyższej Szkoły Biznesu i Przedsiębiorczości w l. 2012-2013, jedna z najbardziej zasłużonych postaci ostrowieckiego środowiska akademickiego.

Doc. dr Tadeusz Grudniewski urodził się w 11 maja 1948 r. w Borze Kunowskim. W roku 1980 ukończył pedagogikę na Uniwersytecie Gdańskim. Większość swojego życia zawodowego związał z Pomorzem – w roku 1972 rozpoczął pracę nauczyciela w Szkole Podstawowej nr 2 w Pelpinie, w latach 1986-1994 pełnił funkcję dyrektora tej placówki. Poza obowiązkami zawodowymi aktywnie udzielał się społeczne - przez wiele lat działał w Związku Harcerstwa Polskiego.

Po powrocie w rodzinne strony Tadeusz Grudniewski znalazł zatrudnienie w WSBiP. Od roku 2005 pracował w ostrowieckiej uczelni na stanowisku docenta. Zawsze mocno zaangażowany w działalność dydaktyczną i naukową, był jednym z twórców sukcesów ostrowieckiej pedagogiki. Obecnie dzieło doc. Grudniewskiego kontynuują jego najbliższe współpracowniczki – dr Anna Dąbrowska i dr Aneta Skuza.

Działalność doc. Grudniewskiego na rzecz rozwoju niewielkiego, lecz prężnego ostrowieckiego ośrodka naukowego była zauważalna i doceniana. W latach 2007-2012 pełnił funkcję Dziekana Wydziału Pedagogiki i Nauk o Zdrowiu, zaś w l. 2012-2013 sprawował godność RektoraWSBiP.

Krótki okres sprawowania funkcji rektorskiej przez doc. Tadeusza Grudniewskiego był ważny dla ostrowieckiej uczelni. W dobie niżu demograficznego i problemów szkolnictwa wyższego udało się otworzyć dwa wydziały zamiejscowe – w Limanowej i Tomaszowie Mazowieckim. Rektor Grudniewski pozostawał konsekwentnym zwolennikiem internacjonalizacji procesu kształcenia, patronując nowo zawieranym porozumieniom międzyuczelnianym. Wreszcie należy wspomnieć, że to właśnie rektor Grudniewski wprowadzał system jakości kształcenia w WSBiP w obecnie obowiązującej postaci.

Należy wspomnieć, że doc. Tadeusz Grudniewski położył duże zasługi dla rozwoju ostrowieckiej sekuritologii. Był on jednym z inicjatorów nawiązania i umacniania intensywnej współpracy z Akademią Sił Zbrojnych im. Gen. Štefánika

w Liptowskim Mikulašu oraz Wyższą Szkołą Zarządzania Bezpieczeństwem w Koszycach.Za jego kadencji rektorskiej – i przy zawsze życzliwym wsparciu – Katedra Bezpieczeństwa Narodowego WSBiP rozpoczęła wydawanie czasopisma „AntePortas –Studia nad Bezpieczeństwem".

W osobie Zmarłego pożegnaliśmy zasłużonego pedagoga, naukowca, świetnego dydaktyka, a przede wszystkim ciepłego, serdecznego, otwartego człowieka, nieodżałowanego współpracownika i kolegę.

V. BEZPIECZEŃSTWO NARODOWE WSBiP

Kalendarium 2014

Kwiecień-maj 2014

Katedra Bezpieczeństwa Narodowego zaangażowała się w akcję **„Wykładowca przychodzi do ucznia”,** popularyzującą naukę i praktyczną wiedzę wśród młodzieży szkolnej. Z ramach Katedry w akcji uczestniczył nauczyciel akademicki i policjant mgr inż. Krzysztof Grabowski oraz – gościnnie – prof. Jurij Makar z Czerniowieckiego Uniwersytetu Narodowego (Ukraina).

8-9 maja 2014

Katedra Bezpieczeństwa Narodowego zaangażowała się w organizację **Międzynarodowej Konferencji Naukowej "Życie i działalność Prezydenta RP na uchodźstwie Kazimierza Sabbata na tle misji polskiej emigracji niepodległościowej na Zachodzie" pod honorowym patronatem Prezydenta RP Bronisława Komorowskiego.** Współorganizatorami konferencji były: Uniwersytet Jana Kochanowskiego, Polski Uniwersytet na Obczyźnie w Londynie, Polskie Towarzystwo Naukowe na Obczyźnie, zaś prelekcje wygłosiło kilkunastu badaczy z kraju i zza granicy. Wśród nich znaleźli się dr Paweł Gotowiecki i dr Jakub Żak z WSBiP.

27 maja 2014

Katedra Bezpieczeństwa Narodowego wraz z Katedrą Ekonomii oraz Krakowskim Stowarzyszeniem Mówców zorganizowały debatę oksfordzką Kraków vs. Ostrowiec Św. z okazji 10. rocznicy przystąpienia Polski do UE. Wśród ekspertów oceniających znalazł się m.in. gen. dyw. Andrzej Pietrzyk.

27-28 września 2014

Katedra Bezpieczeństwa Narodowego współorganizowała wraz z Ruchem na Rzecz Obrony Terytorialnej – ObronaNarodowa.pl oraz JS 2013 ZS „Strzelec” **III Ogólnopolskie Ćwiczenia Organizacji Proobronnych „Kompania w Działaniach Nieregularnych w Terenie Zurbanizowanym ‘Ostrowiec Świętokrzyski 2014’” pod honorowym patronatem Szefa BBN gen. Stanisława Kozieja. W** ramach ćwiczeń w kompleksie WSBiP z inicjatywy kierownika katedry BN gen. dyw. Andrzeja Pietrzyka odbyła się wystawa sprzętu wojskowego, z udziałem kilkunastu wystawców z całego kraju.

Październik 2014

Powstały koła naukowe: Koło Naukowe Miłośników Wojskowości oraz Koło Naukowe Studentów-Geopolityków.

21 listopada 2014

Katedra Bezpieczeństwa Narodowego zorganizowała Konferencję Naukową **„NATO w XXI wieku. Wyzwania współczesnego świata”**

Katedra Bezpieczeństwa Narodowego
w roku akademickim 2014/2015

Dziekan Wydziału Nauk Społecznych i Technicznych:
dr Paweł Gotowiecki
Kierownik Katedry Bezpieczeństwa Narodowego:
gen. dyw. mgr inż. Andrzej Pietrzyk
Zastępca Kierownika Katedry Bezpieczeństwa Narodowego:
dr Jakub Żak
Profesorowie: prof. dr hab. Andrzej Jaeschke, dr hab. Magdalena Mikołajczyk, dr hab. prof. WSBiP Katarzyna Sobolewska-Myślik,
Adiunkci: doc. dr Anna Doliwa-Klepacka, dr Paweł Gotowiecki, dr Ryszard Kozioł, dr Przemysław Łukasik, dr Ewa Stawowy, dr Leszek Sykulski, dr Jakub Żak
Wykładowcy: płk mgr Marian Cichoń, mgr Marta Dobrowolska-Wesołowska, płk dr Janusz Falecki, gen. broni dr inż. Józef Flis, dr Przemysław Furgacz, mgr inż. Krzysztof Grabowski, ks. dr Józef Grochala, nadinsp. mgr Marek Hebda, płk prof. dr hab. inż. Ryszard Jakubczak, mgr inż. Bernard Jaworski, mgr inż. Zbigniew Kaleta, dr Zdzisław Kałamaga, inż. Andrzej Kaniewski, mgr Dariusz Kaszuba, gen. bryg. mgr inż. Roman Klecha, gen. bryg. dr Marek Kondracki, nadkom. mgr Dariusz Loranty, płk dr inż. Dobrosław Mąka, ppłk dr inż. Karol Molenda, dr hab. inż. Andrzej Najgebauer, dr hab. prof. WSBiP Antoni Olak, mgr Mieszko Oziębłowski, dr Adam Pązik, ppłk dr Cezary Pędzik, gen. dyw. mgr inż. Andrzej Pietrzyk, dr Michał Sitarski, mgr Janina Skrzypczyńska, płk dr inż. Krzysztof Surdyk, płk mgr Stefan Suska, dr hab. Romuald Szeremietiew, mgr Katarzyna Świątek, dr hab. inż. Andrzej Świderski
Specjalności nauczania: Ochrona informacji niejawnych, Logistyka służb mundurowych
Czasopisma kierunkowe: „AntePortas – Studia nad Bezpieczeństwem" (www.anteportas.pl)
Studenckie koła naukowe: Koło Naukowe Miłośników Wojskowości (przewodnicząca: Emila Żelazowska, opiekun: dr Jakub Żak), Koło Naukowe Studentów-Geopolityków (przewodnicząca: Dominika Lipka, opiekun: dr Leszek Sykulski)

Bezpieczeństwo Narodowe

- jedno z najlepszych w Polsce
- najlepsze w woj. świętokrzyskim

ochrona informacji niejawnych

logistyka służb mundurowych

Wybierając studia w WSBiP wybierasz:
- atrakcyjne zajęcia łączące teorię z praktyką
- najlepszych wykładowców
- możliwość rozwijania własnych zainteresowań
- dodatkowe certyfikaty

Wyższa Szkoła Biznesu i Przedsiębiorczości w Ostrowcu Świętokrzyskim

ul.Akademicka 12 www.wsbip.edu.pl